

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 50. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 26 października 2017 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2017

SPIS TREŚCI

50. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 26 października 2017 r.)

Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Sylwester Tułajew	137
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	138
Sprawy formalne	
Poseł Jerzy Meysztowicz	138
Poseł Piotr Misilo	139
Poseł Arkadiusz Myrcha	139
Poseł Izabela Leszczyna	139
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	140
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Marek Sowa	141
Poseł Krystyna Sibińska	141
Sprawy formalne	
Poseł Sławomir Nitras	141
Punkt 1. porządku dziennego (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	142
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	142
Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku mocy (cd.)	
Poseł Monika Rosa	143
Poseł Andrzej Czerwiński	143
Poseł Krzysztof Sitarski	143
Poseł Wojciech Zubowski	143
Minister Energii	
Krzysztof Tchórzewski	144
Głosowanie	
Marszałek	144
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie obrad	
Punkt 13. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących	
Poseł Barbara Dziuk	145
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Paweł Sałek	145
Poseł Wojciech Skurkiewicz	146
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Paweł Sałek	146
Poseł Jolanta Hibner	147
Poseł Paweł Bańkowski	147
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii	
Grzegorz Tobiszowski	147
Poseł Tomasz Piotr Nowak	149
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii	
Grzegorz Tobiszowski	149
Poseł Mirosław Suchoń	150
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Stanisław Szwed	151
Poseł Mirosław Suchoń	152
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Stanisław Szwed	152
Poseł Mirosław Suchoń	153
Poseł Jan Kilian	153
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Józefa Szczurek-Żelazko	153
Poseł Aleksander Mrówczyński	154
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Józefa Szczurek-Żelazko	155
Poseł Michał Stasiński	155
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Jarosław Zieliński	156
Poseł Stanisław Lamczyk	157
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Jarosław Zieliński	157
Poseł Jarosław Gonciarz	158
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki	159
Poseł Jarosław Gonciarz	160
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki	160
Poseł Sławomir Nitras	160
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz	161
Poseł Sławomir Nitras	162
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz	162
Poseł Marek Polak	163
Poseł Ewa Filipiak	163

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa	
Marek Chodkiewicz	164
Posel Marek Polak	164
Posel Zbigniew Biernat	165
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa	
Marek Chodkiewicz	165
Posel Andrzej Gawron	165
Posel Ryszard Bartosik	165
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa	
Tomasz Żuchowski	165
Posel Anna Kwiecień	167
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa	
Tomasz Żuchowski	167
Posel Waldemar Andzel	167
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Elżbieta Rafalska	168
Posel Dariusz Starzycki	168
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Elżbieta Rafalska	169
Posel Bartosz Józwiak	169
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Marcin Zieleniecki	170
Posel Bartosz Józwiak	170
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Marcin Zieleniecki	171
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Joachim Brudziński	171
Punkt 14. porządku dziennego: Informa- cja bieżąca	
Posel Urszula Rusecka	171
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Elżbieta Rafalska	172
Posel Anna Cicholska	173
Posel Ewa Drozd	174
Posel Katarzyna Lubnauer	174
Posel Mieczysław Kasprzak	174
Posel Marek Polak	175
Posel Agnieszka Hanajczyk	175
Posel Mirosław Pampuch	175
Posel Joanna Borowiak	176
Posel Anna Wasilewska	176
Posel Marek Sowa	176
Posel Jerzy Gosiewski	177
Posel Anna Białkowska	177
Posel Paulina Hennig-Kłoska	177
Posel Wiesław Krajewski	178
Posel Joanna Frydrych	178
Posel Jarosław Szlachetka	179
Posel Małgorzata Chmiel	179
Posel Antoni Duda	179
Posel Lidia Gądek	180
Posel Aleksander Mrówczyński	180
Posel Lech Kołakowski	180

Posel Michał Szczerba	181
Posel Anna Kwiecień	181
Posel Marcin Święcicki	181
Posel Lidia Burzyńska	182
Posel Józef Lassota	182
Posel Iwona Michałek	183
Posel Katarzyna Czochara	183
Posel Waldemar Olejniczak	183
Posel Małgorzata Golińska	184
Posel Barbara Dziuk	184
Posel Andrzej Szlachta	184
Posel Alicja Kaczorowska	185
Posel Jan Kilian	185
Posel Bernadeta Krynicka	185
Posel Rafał Weber	186
Posel Urszula Rusecka	186
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Elżbieta Rafalska	187
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Joachim Brudziński	189
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o samorządzie gminnym	
Posel Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski ..	189
Posel Arkadiusz Czartoryski	190
Posel Jacek Protas	191
Posel Bartosz Józwiak	191
Posel Marek Sowa	192
Posel Zbigniew Sosnowski	192
Posel Józef Lassota	193
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Sebastian Chwałek	193
Posel Arkadiusz Czartoryski	193
Posel Józef Lassota	194
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Czło- wieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju są- dów wojskowych	
Posel Sprawozdawca Tadeusz Dziuba	194
Posel Rafał Weber	195
Posel Kinga Gajewska	195
Posel Paweł Szramka	195
Posel Mirosław Suchoń	196
Posel Krzysztof Paszyk	196

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu po- prawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Łukasz Szumowski	197

Poseł Wojciech Murdzek	198
Poseł Maria Małgorzata Janyska	199
Poseł Jakub Kulesza	200
Poseł Michał Jaros	201
Poseł Mieczysław Kasprzak	202
Poseł Jerzy Meysztowicz	202
Poseł Iwona Michałek	202
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Łukasz Szumowski	203

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny

Minister Sprawiedliwości	
Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro	204
Poseł Andrzej Matusiewicz	206
Poseł Katarzyna Osos	207
Poseł Mirosław Suchoń	207
Poseł Krzysztof Paszyk	208
Poseł Halina Szydełko	209
Poseł Zbigniew Gryglas	209
Poseł Mirosław Suchoń	209
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko	210
Poseł Jacek Świat.	210
Poseł Arkadiusz Myrcha	210
Minister Sprawiedliwości	
Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro	210

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Stanisław Tysza.	214
-------------------------------------	-----

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech

Poseł Sprawozdawca Jacek Świat	214
Poseł Szymon Szykowski vel Sęk	214
Poseł Marek Krzakała	215
Poseł Krzysztof Mieszkowski	216
Poseł Jan Łopata	217
Poseł Stefan Niesiołowski	217
Poseł Ireneusz Zyska	218
Poseł Robert Winnicki	219
Poseł Łukasz Schreiber	220
Poseł Małgorzata Golińska	220
Poseł Jacek Protasiewicz	220
Poseł Joanna Fabisiak	221
Poseł Józef Brynkus	221
Poseł Jacek Protasiewicz	221
Poseł Szymon Szykowski vel Sęk	221

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach

Poseł Sprawozdawca Małgorzata Wypych ..	222
Poseł Anna Schmidt-Rodziejewicz	223
Poseł Joanna Fabisiak	223
Poseł Elżbieta Zielińska	224
Poseł Jerzy Meysztowicz	225
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko	225
Poseł Ireneusz Zyska	226
Poseł Wojciech Ziemiński	227
Poseł Ewa Tomaszewska	227
Poseł Jerzy Meysztowicz	227
Poseł Krystyna Skowrońska	227
Poseł Barbara Bartuś	228
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Sebastian Chwałek	228
Poseł Małgorzata Wypych	229

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w sprawie statusu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanego w Warszawie w dniu 28 czerwca 2017 r.

Poseł Sprawozdawca Józef Leśniak	230
Poseł Barbara Bartuś	230
Poseł Norbert Obrycki	231
Poseł Elżbieta Zielińska	231
Poseł Krzysztof Truskolaski	231
Poseł Marek Sawicki	232
Poseł Barbara Bartuś	232
Poseł Ewa Tomaszewska	232
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz ..	233

Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o dialogu politycznym i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kuby, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 12 grudnia 2016 r.

Poseł Sprawozdawca Józef Leśniak	233
Poseł Konrad Głębocki	234
Poseł Piotr Cieśliński	234
Poseł Maciej Masłowski	235
Poseł Krzysztof Truskolaski	235
Poseł Marek Sawicki	236
Poseł Jerzy Meysztowicz	236
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz ...	237
Poseł Józef Leśniak	237

Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów

Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Anna Paluch	237
Posel Ryszard Bartosik	239
Posel Krystyna Sibińska	239
Posel Pawel Szramka	240
Posel Marek Sowa	240
Posel Kazimierz Kotowski	241
Posel Zofia Czernow	242
Posel Gabriela Lenartowicz	242
Posel Marek Sowa	242
Posel Jerzy Meysztowicz	243
Posel Malgorzata Pepek	243
Posel Ryszard Galla	243
Posel Malgorzata Golińska	244
Posel Krystyna Skowronska	244
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda	244
Posel Anna Paluch	247
Posel Marek Sowa	247
Posel Krystyna Skowronska	248

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Barbara Dolniak	248
---	-----

Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

Posel Sprawozdawca Grzegorz Janik	248
Posel Grzegorz Janik	249
Posel Tomasz Kucharski	249
Posel Jerzy Kozłowski	250
Posel Elżbieta Stępień	250
Posel Malgorzata Zwiercan	251
Posel Piotr Polak	252
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dariusz Rogowski	252
Posel Grzegorz Janik	252

Punkt 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017

Punkt 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska	253
Posel Gabriela Masłowska	255
Posel Krystyna Skowronska	256
Posel Błażej Parda	257
Posel Paulina Hennig-Kloska	257
Posel Genowefa Tokarska	258
Posel Malgorzata Zwiercan	259

Posel Malgorzata Chmiel	260
Posel Grzegorz Furgo	260
Posel Zofia Czernow	261
Posel Krystyna Skowronska	261
Posel Mirosław Suchoń	261
Posel Marek Sowa	262
Posel Paulina Hennig-Kloska	262
Posel Jarosław Sachajko	262
Posel Andrzej Matusiewicz	262
Posel Genowefa Tokarska	262
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski	263
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski	263
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska	264

Punkt 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska	265
Posel Maria Zuba	267
Posel Izabela Leszczyna	268
Posel Jarosław Sachajko	268
Posel Marek Ruciński	269
Posel Genowefa Tokarska	270
Posel Malgorzata Zwiercan	270
Posel Zofia Czernow	271
Posel Krystyna Skowronska	271
Posel Genowefa Tokarska	272
Posel Jarosław Sachajko	272
Posel Maria Zuba	272
Posel Mirosław Suchoń	272
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska	273

Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe

Posel Sprawozdawca Krzysztof Czabański	274
Posel Joanna Lichocka	274
Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska	274
Posel Paweł Grabowski	275

Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych

Posel Sprawozdawca Urszula Rusecka	275
Posel Barbara Bartuś	275
Posel Paweł Grabowski	276
Posel Michał Jaros	276

Oświadczenia

Posel Szymon Giżyński	277
Posel Anna Cicholska	277

Poseł Barbara Bartuś	277
Poseł Małgorzata Chmiel	278
Poseł Paweł Grabowski	279

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Paweł Bańkowski	281
Poseł Małgorzata Zwiercan	281
Poseł Paweł Bańkowski	281

Poseł Józef Brynkus	282
Poseł Krzysztof Szulowski	283
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko	283
Poseł Krzysztof Mieszkowski	284
Poseł Urszula Pasławska	285
Poseł Małgorzata Zwiercan	285
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	285
Poseł Małgorzata Zwiercan	285
Poseł Waldemar Andzel	286
Poseł Jarosław Gonciarz	286

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Małgorzata Kidawa-Błońska, Joachim Brudziński, Stanisław Tysza, Barbara Dolniak i Ryszard Terlecki)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Elżbietę Zielińską, Sylwestra Tułajew, Katarzynę Osos i Wojciecha Króla.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Elżbieta Zielińska i Sylwester Tułajew.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Elżbieta Zielińska i Wojciech Król.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Sylwester Tułajew:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Służb Specjalnych – bezpośrednio po zakończeniu głosowań, ok. godz. 9.05,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 9,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.15,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 9.15,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 9.30,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 11,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wspólnie z Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 11.15,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Etyki Poselskiej – godz. 12,

- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – godz. 12,
 - Zdrowia – godz. 12,
 - do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 13,
 - Spraw Zagranicznych – godz. 13,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,
 - Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
 - Infrastruktury – godz. 15,
 - Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 15.30,
 - do Spraw Petycji – godz. 16,
 - Gospodarki i Rozwoju – godz. 16,
 - Obrony Narodowej – godz. 16,
 - do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 17,
 - Finansów Publicznych – godz. 17,
 - do Spraw Petycji – godz. 17.30,
 - do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 18.30.
- Dodatkowo informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu ds. Promocji Żużla – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. wyjaśnienia nieprawidłowości w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych oraz Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień – godz. 11.30,
 - Dolnośląskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 12,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Monitorowania Przestrzegania Praw Człowieka i Obywatela, posiedzenie wyjazdowe – godz. 12.30,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 15,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki Jądrowej – godz. 15,

Sekretarz Poseł Sylwester Tułajew

— Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Młodzieżowych Rad przy Jednostkach Samorządu Terytorialnego – godz. 18,

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Lotników Polskich – godz. 18,

— Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich – godz. 18.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Cyfryzacji Szpitali i Placówek Medycznych – godz. 19. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych.

Jest to druk nr 1942.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoki Sejmie! Informuję, że naszym obradom obecnie przysłuchują się przedstawicielki wspólnot chrześcijańskich z Ekwadoru i Meksyku. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o dialogu politycznym i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kuby, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 12 grudnia 2016 r.

Jest to druk nr 1939.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe.

Jest to druk nr 1938.

W związku z tym, po akceptacji Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę, żebyśmy zgodnie z regulaminem przeprowadzili dyskusję i wysłuchali 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Nie słyszę sprzeciwu.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej, zawarty w druku nr 1934,

— o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017, zawarty w druku nr 1946,

— o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017, zawarty w druku nr 1944,

— o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018, zawarty w druku nr 1945.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytania tych projektów.

Są to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie tych propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm w przypadku projektów ustaw z druków nr 1944, 1945 i 1946 wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

W tej chwili informuję, że z wnioskami formalnymi zgłosili się państwo posłowie.

Poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 zwracam się do pana marszałka z wnioskiem o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów (*Wesołość na sali*) i wyjaśnienie, dlaczego wczorajszy wniosek klubu Nowoczesnej w sprawie informacji ministra koordynatora służb specjalnych oraz utajnienia obrad w tym punkcie nie został rozpatrzony.

Sprawa ta absolutnie nie powinna czekać. Opinia publiczna zbulwersowana jest informacjami prasowymi, jakoby pani mgr Przyłębska przedstawiająca się jako prezes Trybunału Konstytucyjnego (*Oklaski*) i jej zastępca byli związani ze służbami specjalnymi. Prawo i Sprawiedliwość chce uczynić z Polski republikę bananową, gdzie nawet w Trybunale Konstytucyjnym można orzekać we własnej sprawie. Po wiem wam jedno: nie ma na to zgody. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

W tej sprawie zwołam Konwent Seniorów, ale najpierw ogłoszę przerwę.

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Głos ma poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Poseł Dominik Tarczyński: Prezes.*)

Poseł Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo!

(*Poseł Piotr Kaleta: Rysiek, słuchaj teraz.*)

Na podstawie art. 172 ust. 2 zwracam się z wnioskiem o utajnienie obrad...

(*Poseł Piotr Kaleta: Debaty.*)

...podczas 50. posiedzenia Sejmu w punkcie: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz o przedstawienie Wysokiej Izbie przez ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego, którego widzę – dzień dobry, panie ministrze – pana Zbigniewa Ziobrę...

(*Poseł Dominik Tarczyński: Chce do PiS-u.*)

...wyjaśnienia, dlaczego prokuratura wznawia śledztwo wobec dziennikarzy, którzy byli autorami publikacji dotyczących SKOK-ów w 2013 r., a dlaczego nie są prowadzone poważne czynności zmierzające do pełnego wyjaśnienia największej afery finansowej w Polsce.

(*Poseł Marek Suski: Jak? Jest komisja Amber Gold.*)

Przypomnę, panie marszałku, Wysokiej Izbie, że czeka nasz wniosek o powołanie komisji śledczej. Apeluję, pani premier, aby zechciała pani wpłynąć na posłów Prawa i Sprawiedliwości i pana marszałka w sprawie powołania tej komisji, aby Wysoki Sejm i wszyscy Polacy mogli w końcu zobaczyć, jak doszło do powstania największej afery w historii III Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Rysiek, czuj się zagrożony.*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Informuję, że w tej sprawie też ogłoszę przerwę i zwołam Konwent.

Głos ma poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyłączam się do wniosku o ogłoszenie przerwy, aby podczas Konwentu Seniorów mógł pan także zawnieść o rozszerzenie porządku obrad o wyjaśnienia pana ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego, ministra Ziobry,

aby jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu wyjaśnił, czy mamy w ostatnich tygodniach do czynienia z serią niefortunnnych zdarzeń, czy mamy też do czynienia z nowym zjawiskiem, które można bez wątplenia nazwać korupcją sędziowską.

Sytuacja w Sądzie Okręgowym w Suwałkach wymaga natychmiastowego wyjaśnienia.

(*Poseł Sławomir Nitras: Dymisji.*)

Bo czy przypadkiem jest, że jednego dnia zastępca pana ministra Ziobry pan wiceminister Piebiak spotyka się z sędzią sądu w Suwałkach, który następnie wydaje orzeczenie, które jest zgodne z linią wniosku zgłoszonego przez funkcjonariuszy Policji i z tym, co mówi partia Prawo i Sprawiedliwość, a następnie po kilkunastu dniach zostaje prezesem sądu okręgowego właśnie na podstawie przepisów, które upoważniają ministra Ziobrę do jednoosobowego decydowania o funkcji prezesa? Czy przypadkiem jest, że zostają zwolnieni prezesi sądu okręgowego, w którym toczy się właśnie sprawa przeciw Zbigniewowi Ziobrze? Czy przypadkowo atakowani są właśnie sędziowie w Szczecinie, którzy wydają orzeczenia zgodnie z przepisami prawa, które nie podobają się ministrowi Zbigniewowi Ziobrze? Tych przypadków w ostatnich tygodniach jest zdecydowanie za dużo i na tym posiedzeniu Sejmu minister Ziobro powinien przedstawić natychmiastowe wyjaśnienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, nawet gdybym chciał, to nie mogę pańskiego głosu zakwalifikować jako wniosku formalnego, ponieważ pan zabrał głos w sprawie, która nie jest przedmiotem porządku dziennego...

(*Poseł Rafał Grupiński: Wniosek o posiedzenie Konwentu.*)

...ani nie jest przedmiotem posiedzenia Sejmu.

Tak że zwracam państwu uwagę, nie zmuszajcie mnie, żebym musiał przerywać wypowiedzi państwa posłów, jeżeli są nieregulaminowe.

Głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd chce, żebyśmy na dzisiejszym posiedzeniu rozmawiali o finansach Polski, tegorocznych i przyszłorocznych, w związku z czym na podstawie art. 184 zwracam się z prośbą o przerwę, podczas której pani premier i władze klubu Prawa i Sprawiedliwości wyjaśnią pewną kwestię, niezwykle bulwersującą.

Otóż 2 dni temu europosłowie z PiS-u w Parlamencie Europejskim wystąpili przeciwko polskim rolnikom (*Oklaski*) i przeciwko interesom Polski. To jest haniebna sytuacja.

(*Poseł Ryszard Terlecki: Na pewno wy bronicie interesów Polski.*)

Posel Izabela Leszczyna

Głosowano nad rezolucją dotyczącą przyszłej perspektywy finansowej. W tej rezolucji posłowie Platformy Obywatelskiej wprowadzili zapis, że Parlament Europejski nie zgadza się na cięcia w rolnictwie i funduszach strukturalnych. (*Oklaski*) Posłowie PiS-u zagłosowali przeciwko tej rezolucji. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Agnieszka Pomaska: Skandal!*)

Marszałek:

Pani poseł, nie jest to wniosek formalny.

Posel Izabela Leszczyna:

Chcecie cięć w rolnictwie? W funduszach strukturalnych? (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Pani poseł, zwracam pani uwagę, że nie jest to wniosek formalny.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Premier! Bardzo proszę o interwencję wobec swoich europarlamentarzystów. (*Oklaski*)
(*Głosy z sali: Targowica!*)

Marszałek:

Muszę pani przerwać. Pani poseł, zwracam pani ponownie uwagę, że pani narusza regulamin Sejmu, i uważam, że pani to robi świadomie. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Izabela Leszczyna: Mówimy o finansach.*)
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie wniosek formalny. Tutaj nie udzielam nikomu głosu. Ale zwracam pani poseł uwagę, że jeszcze jedno takie wystąpienie...

(*Posel Rafał Grupański: Skandal.*)

...i będę musiał wprowadzić procedurę kar finansowych. (*Oklaski*)

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy z druku nr 1934.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej, druk nr 1934, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 238, przeciw – 185, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy z druku nr 1946.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017, druk nr 1946, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 235, przeciw – 188, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Przepraszam. Chwila przerwy. Nie ogłaszam... Tylko się wstrzymujemy, bo jest wyrabiana karta dla pani poseł.

(*Chwila przerwy*)

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy z druku nr 1944.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017, druk nr 1944, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 235, przeciw – 187, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy z druku nr 1945.

(*Posel Sławomir Nitras: Wniosek formalny.*)

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018, druk nr 1945, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 235, przeciw – 187, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm propozycję przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w łącznej dyskusji nad projektami ustaw: o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017, a także o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017, jak również 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pierwszymi czytaniem projektów ustaw z druków nr 1945 i 1934.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(*Posel Magdalena Kochan: Krócej, panie marszałku. Po co tyle czasu? Po co 5 minut? Za długo.*)

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Infrastruktury, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Państwo posłowie zgłosili pytania.

Poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Czas – 1 minuta.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Są przynajmniej dwa powody, dla których ta ustawa nie powinna być dalej procedowana. Pierwszy powód to jest proces, sposób, w jaki była procedowana na poziomie rządowym: bez konsultacji. Były minimalne konsultacje rządowe. Projekt był prowadzony przez ministra infrastruktury i transportu, a nagle w Sejmie okazało się, że prowadzi go minister środowiska. Nie było konsultacji i uzgodnień z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, choć dotyczy to spraw samorządowych.

Prawdziwym powodem procedowania tego projektu jest to, że minister środowiska chce przejąć pełną kontrolę nad cenami wody. A trzeba przypomnieć państwu...

(*Głos z sali: Ale to jest pytanie?*)

Minister Gajda jeździ po Polsce i opowiada: Z naszych analiz ekonomicznych wynika, że ceny wody muszą być wyższe. Jest oburzony: jeśli rośnie cena paliw (*Dzwonek*), to nie ma problemów społecznych, ale jak rośnie cena wody, to protesty społeczne są.

Czy chcecie przypilnować podwyżek cen wody? Przecież pani premier zapewniała, że ich nie będzie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Krystyna Sibińska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! To, że z tej mównicy posłowie PiS zabierają głos bez żadnego trybu, stało się nie-

stety normą akceptowaną przez pana, natomiast dlaczego godzi się pan... (*Oklaski*)

(*Poseł Wojciech Skurkiewicz: Ale jeszcze nikt z posłów nie zabierał głosu.*)

...żeby bez żadnego trybu był procedowany projekt ustawy, która dotyczy każdej Polki i każdego Polaka. Przypomnę to panu, panie marszałku. 2 października pierwszy projekt trafia do różnych instytucji z prośbą o uwagi. 7 dni mają na uwagi. Te uwagi spływają 9 października. 10 października zupełnie inny projekt trafia na posiedzenie rządu i zostaje przyjęty. 11 października znajduje się on w Sejmie, jest wrzucony na strony sejmowe, bez uzasadnienia. Dopiero po naszej interwencji znajduje się uzasadnienie. Śmiem twierdzić, że jest to uzasadnienie dotyczące tego pierwszego projektu, bo występuje tam jako osoba prowadząca minister Smoliński z ministerstwa infrastruktury.

Panie Marszałku! Tak nie wolno procedować, dlatego proszę, żeby ten wniosek o odrzucenie był po party (*Dzwonek*) i żeby był normalny tryb procedowania przepisów, które dotyczą każdej Polki, każdego Polaka. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł, ale rozwiewam wątpliwości pani poseł. Tryb jest zachowany. Projekt ustawy jest od ponad 2 tygodni w Sejmie, jego druk ma numer, a przypominam, że zgodnie z regulaminem na zasadzie zalecanej, powinnościowej...

(*Poseł Magdalena Kochan: Pan się nie wstydzi?*)

...numer taki druk każdego projektu powinien mieć na 7 dni przedtem.

Wniosek formalny – poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Rozumiem, że w tej sprawie, w sprawie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zaopatrzeniu w wodę.

Poseł Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, ja bardzo się martwię o fakt, że wiele głosowań, które są przeprowadzane na tej sali, jest moim zdaniem niezgodnych z prawem, bo łamią one regulamin. I robi to niestety pan, panie marszałku. Dlatego chciałbym prosić o przerwę. Zgłosiłem się z wnioskiem formalnym, by poprosić o przerwę, tak naprawdę potrzebną nam po to, aby zebrać podpisy pod wnioskiem o reasumpcję głosowania. Pan w sposób permanentny, powołując się na art. 173, uniemożliwia zadawanie pytań i prowadzenie dyskusji w wypadku punktów spornych. Tu jest 460 posłów i większość z nich nie jest członkami Prezydium Sejmu, nie wie, czego dotyczą punkty sporne rozpatrywane tylko na posiedzeniach Prezydium. Ten punkt, o czym pan zapomina, mówi, że nie toczy się dyskusja, ale sprawa jest

Posel Sławomir Nitras

głosowana bez dyskusji po przedstawieniu jej przez marszałka Sejmu na posiedzeniu. (*Oklaski*)

Przed chwilą odrzuciliśmy czy przyjęliśmy trzy wnioski, ale większość z nas nie została z tą sprawą zapoznana. Ja mam świadomość, że pan marszałek nie jest alfą i omegą. Bardzo często pan marszałek nam to udowadnia. (*Wesołość na sali, oklaski*) Ale pana obowiązkiem jest przedstawić tę kwestię przed głosowaniem. I wypadaloby, panie marszałku, żeby pan, który tak często nadużywa regulaminu Sejmu, w tej sprawie przestrzegał jego przepisów. Ten proceder trwa od początku tej kadencji. Ja w czasie poprzedniego posiedzenia Sejmu próbowałem zwrócić na to uwagę. Pan mnie nie dopuścił do głosu z wnioskiem formalnym. Miało to swoje dalsze konsekwencje później dla mnie, jak się okazuje, o czym chyba będziemy jeszcze rozmawiać. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że to jest łamanie regulaminu Sejmu. Pan nie dopuszcza do zgłaszania wniosków formalnych (*Oklaski*), przeprowadza pan głosowania niezgodnie z regulaminem. I wydaje mi się, że mamy pewien kłopot, panie marszałku.

Dlatego wnioskuję o przerwę, po to, żeby pan miał chwilę na refleksję, żeby Prezydium mogło się nad tym pochylić, żeby w swojej wielkiej mądrości pan Joachim Brudziński wreszcie raz wziął ten dokument i poczytał, i żebyście traktowali nas poważnie, skoro siebie traktować poważnie nie chcecie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam panu posłowi i państwu posłom, że wszelkie procedury zostały zachowane. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu porządku dziennego dotyczącego pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy... To już czytałem.

W tej chwili przystępujemy do głosowania. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Grzegorz Schetyna: Będziecie bić brawo w przyszłej kadencji.*)

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Będę.*)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1905, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 195, przeciw – 228, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do komisji przeze mnie przedstawionych.

(*Posel Robert Telus: Przypominam sobie, jak przewaliliście w poprzedniej kadencji. Przypominam, Niesiołowski.*)

Proponuję na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby komisje przedstawiły sprawozdanie w terminie umożliwiającym rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciw nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu...

(*Posel Magdalena Kochan: Coś podobnego.*)

(*Głos z sali: Sprzeciw.*)

Proszę państwa, przypominam, 2 tygodnie temu na posiedzeniu Konwentu Seniorów...

(*Posel Magdalena Kochan: No, skandal.*)

...była zgoda przedstawicieli Konwentu co do tego...

(*Posel Paweł Olszewski: Ale na co?*)

...że na następnym posiedzeniu Sejmu, czyli obecnie, rozpatrzmy ten projekt.

(*Posel Magdalena Kochan: To jest skandal.*)

I była wstępna zgoda...

(*Posel Paweł Olszewski: Ale nie ma.*)

(*Głos z sali: Ale nie ma.*)

...polityczna na trzy czytania. Ale jeżeli jest sprzeciw...

Kto ten sprzeciw zgłosił?

(*Posel Marek Sowa: Ja zgłaszam.*)

Rozumiem. Nie ma potrzeby przedstawiania uzasadnienia. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Marek Sowa: Ale myślę, że warto, panie marszałku.*)

Będziemy głosować nad sprzeciwem.

(*Posel Marek Sowa: Panie marszałku...*)

Panie pośle, proszę zająć miejsce. Panie pośle, zgodnie z regulaminem nakazuję panu zajęcie miejsca.

(*Posel Marek Sowa: Ten projekt nie ma trybu pilnego ani nie ma się co spieszyć.*)

Regulamin, proszę państwa, mówi, że marszałek Sejmu wskazuje posłom miejsca, które zajmują oni na posiedzeniu.

(*Posel Marek Sowa: Panie marszałku, projekt nie ma trybu pilnego, potrzebne jest wysłuchanie publiczne.*)

A więc proszę zająć miejsce.

Przystępujemy do głosowania nad tą propozycją.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji przedstawienia przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej sprawozdania w terminie umożliwiającym rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 236, przeciw – 187, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm propozycję przyjął.

Marszałek**Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku mocy.**

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia.

Z pytaniami zgłasza się pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! 26,9 mld zł. Tyle będą kosztowały nas, podatników, gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa, firmy, przemysł energochłonny, jednostki samorządu terytorialnego, wprowadzenie ustawy o rynku mocy. Konstruują państwo bardzo drogie narzędzie, które nakłada parapodatek na wszystkich polskich obywateli, ale nie znają państwo celu, do którego ma ono dążyć, bo nie mają państwo polityki energetycznej, bo nie wiedzą państwo, jaki ma być miks energetyczny, kiedy rządzicie. Wy betonujecie obecnie stary rynek energetyczny, dokładacie pieniądze do rynku węglowego, a jednocześnie z drugiej strony ten węgiel sprowadzacie z zagranicy, więc my, Polacy, będziemy płacić za importowany zagraniczny węgiel. W tym projekcie nie ma mowy o innowacyjności, o odnawialnych źródłach energii, o zarządzaniu popytem, o transformacji energetycznej. To jest tylko i wyłącznie dosypywanie naszych pieniędzy do worka bez dna. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Andrzej Czerwiński, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Jeśli pani premier pozwoli, to chciałem zadać pytanie skierowane do pani. Pierwsza rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę, to to, że przez 2 lata rządów akurat tej większości, w obiektywny sposób możemy to powiedzieć, cena energii została zwiększona dwukrotnie: przez wprowadzenie opłaty OZE-owskiej do 3,70 zł na rachunek i zwiększenie opłaty przejściowej do 8 zł za rachunek. Nie wprowadzono przepisów, które odblokowałyby inwestycje w odnawialne źródła energii. Tych inwestycji nie ma. I teraz, po 2 latach, dostajemy propozycję ustawy, która wprowadza następny podatek, następną opłatę stałą, któ-

ra wprost prowadzi do podwyżki cen energii. Pani premier, czy pani chciała, żeby po 2 latach *(Dzwonek)* pani ministrowie taki cel osiągnęli, i czy pani chce kontynuacji tego do końca kadencji? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałem zadać pytanie: Czy prawdą jest, że rozwiązanie proponowane w projekcie ustawy o regulacji rynku mocy faktycznie spowoduje gotowość państwa polskiego do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju? Czy prawdą jest, że rynek OZE jest dotowany i jest to energia dotowana w dużym stopniu, a w tym momencie jest potrzeba stabilizacji rynku OZE przez stabilne dostawy energii elektrycznej z klasycznego wytwórstwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Zubowski:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie ministrze, krótkie pytanie: Czy proponowane dziś rozwiązania dotyczące wprowadzenia rynku dwutowarowego funkcjonują w innych krajach Unii Europejskiej? Czy prawdą jest, że jeżeli nie wprowadzimy tych rozwiązań, to w optymistycznym wariantcie za 5 lat nie będziemy mieli wystarczającej ilości mocy na rynku, a w pesymistycznym – już w roku 2020? Czy prawdą jest, że symbolem podejścia Platformy Obywatelskiej do spraw związanych z energią jest m.in. zablokowanie takiej inwestycji jak budowa elektrowni w Ostrołęce czy też zablokowanie dotacji dla geotermii w Toruniu z przyczyn politycznych, o czym mówił pan Piechociński? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Do tych kwestii odniesie się pan minister Krzysztof Tchórzewski.

Proszę bardzo.

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadam na zadane pytania.

Po pierwsze, jeśli chodzi o pierwsze pytanie pani poseł Rosy, rzeczywiście na przestrzeni lat do 2029 r. koszty funkcjonowania rynku mocy będą wynosiły 29 mld zł, z tym że nie będą one ponoszone z żadnych dodatkowych środków, tylko z obecnej ceny energii zostanie wyodrębniona opłata. Chodzi o to, że ta opłata za funkcjonowanie mocy, która już jest w cenie rynku energii, funkcjonuje i ginie w ogólnych kosztach, jest wykorzystywana na różne cele. Chcemy doprowadzić do wyłonięcia i poprzez przepisy do wprowadzenia tego, że to jest opłata na wsparcie inwestycji, na pokrycie tej luki co do kosztów, które występują, w sytuacji kiedy elektrownia konwencjonalna czeka na moment, kiedy nie będzie wiatru, kiedy będzie mniejsze nasłonecznienie. My w stosunku do innych państw Europy mamy mniej wiatru, mamy mniej słońca, a w zakresie wymogów, jeśli chodzi o energię odnawialną, jesteśmy postawieni w takiej samej sytuacji.

(Poseł Magdalena Kochan: Doucz się trochę.)

W związku z tym niestety musimy na to reagować, żeby nasz przemysł mógł funkcjonować, żeby Polska mogła się rozwijać, i właśnie w większym zakresie są dotowane odnawialne źródła energii.

(Poseł Magdalena Kochan: Węgiel.)

Robimy, będziemy robili aukcje na odnawialne źródła energii.

(Poseł Robert Telus: Brawo!)

Postanowiliśmy wykonać ustalenia Komisji Europejskiej, Unii Europejskiej, do których Polska się włączyła w ramach Unii Europejskiej. Te ustalenia wykonujemy. Ale żeby je wykonać, musimy mieć bezpieczeństwo energetyczne, zapewnioną możliwość pracy, funkcjonowania gospodarstw rodzinnych i funkcjonowania gospodarki, żeby były ciągle dostawy energii elektrycznej. Jeżeli nie wprowadzimy rynku mocy, nie zabezpieczymy tego, to sytuacja będzie taka, że jeżeli byśmy w tej sytuacji podejmowali inwestycje, to te inwestycje z punktu widzenia możliwości zwrotu na konwencjonalnych źródłach energii są drogie, bo są nie w pełni bezpieczne finansowo, ponieważ elektrownia, czekając, musi podnieść koszty płac pracowników, musi ponieść koszty tego, że na 40% musi być rozpalona, musi chodzić, w związku z czym te koszty trzeba pokryć. My wyłaniamy z obecnej ceny energii elektrycznej tę kwotę i ona będzie przeznaczona tylko na wsparcie tych inwestycji. A więc wsparcie sumaryczne, obecne nawet, energetyki odnawialnej jest dużo, dużo większe od wsparcia w ramach obecnej opłaty. To jedno.

A drugie to to, że jeżeli wprowadzimy rynek mocy i doprowadzimy do stabilizacji, to będzie oznaczało, że mając zapewnione pokrycie kosztów straconych, energetyka będzie mogła uzyskać dużo tańsze kredyty, bo one będą 100-procentowo pewne, jeśli chodzi o zwrot. A więc powstaną oszczędności. Chodzi

o oszczędności z tego tytułu, że nie będziemy mieli zagrożenia blackoutem, bo będzie odważna budowa elektrowni. To wszystko razem policzone do roku 2035 daje nam 55 mld zł oszczędności. A więc patrzmy: tu 29 mld, a tu 55 mld. Nawet z takiego punktu widzenia...

(Poseł Sławomir Nitras: 51.)

Oszczędności to 55 mld, a koszty – 30 mld.

Następna sprawa z tym związana jest taka, że rynek energii jako pewna funkcja gospodarcza także spowoduje wzrost inwestycji, wzrost gospodarczy. A więc z takiego punktu widzenia jest to także niezwykle ważny element naszego rozwoju gospodarczego.

Trzecia sprawa to opłaty, które i tak są podnoszone w ramach ceny energii, ale tutaj są pokazane. Opłaty te w przypadku grupy ok. 3 mln najmniej zamożnych gospodarstw będą wynosiły poniżej 2 zł miesięcznie, a w przypadku najbogatszych gospodarstw – ok. 9 zł miesięcznie.

(Poseł Sławomir Nitras: Zobacz rachunki, człowieku.)

Więc nawet z takiego punktu widzenia, mimo że to nie jest nowa opłata, tylko stara, nie jest to żadnym zagrożeniem, a zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, pewności zasilania i tego, że będziemy mieli pokrycie w energii elektrycznej także... Proszę państwa, bowiem dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości Polska się tak rozwija (*Wesołość na sali*), że w latach 2015–2016 nastąpił wzrost zużycia energii elektrycznej o 2,4%, a za trzy kwartały tego roku mamy już wzrost o 2%. Za 2 lata, za lata 2016 i 2017, będziemy mieli 5-procentowy wzrost zużycia energii elektrycznej. To jest wyzwanie. Jeżeli nie będziemy tutaj działali, to staniemy się gospodarczo, bo nie będzie prądu. Do tego nie możemy dopuścić. Właśnie dlatego, że mamy szansę się rozwijać, że się rozwijamy, prąd jest nam potrzebny i musi być. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Poseł Robert Telus: Brawo! Dzięki Prawu i Sprawiedliwości.)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1722, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za głosowało 163, przeciw – 254, wstrzymało się 4.

Sejm wniosek odrzucił.

W tej chwili w celu wyjaśnienia kwestii związanych z procedurą utajnienia obrad ogłaszam 3-minutową przerwę, zwołuję Konwent Seniorów i zapraszam do ciemnego saloniku.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 42 do godz. 9 min 47)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Informuję, że odbyło się posiedzenie Konwentu Seniorów. Poinformowałem Konwent, że oba wnioski dotyczące utajnienia obrad nie spełniają wymogów regulaminowych. Jeden wniosek dotyczy sprawy, która nie jest przedmiotem porządku obrad, a drugi wniosek dotyczy wprowadzenia punktu, nowelizacji Kodeksu karnego, ale nie w takim zakresie, w jakim ta nowelizacja występuje, dotyczy innych rozstrzygnięć. Tak więc te kwestie wyjaśniliśmy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pierwsze pytanie zgłaszają posłowie Barbara Dziuk, Wojciech Skurkiewicz i Małgorzata Golińska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie organizacji szczytu klimatycznego w Polsce na Śląsku. Jest ono skierowane do ministra środowiska.

Proszę, kto z państwa posłów?

Pani poseł Barbara Dziuk.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szczyt klimatyczny w 2018 r. ma się odbyć... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Przepraszam bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę państwa o ciszę, pani poseł nie może zadać pytania i nikt nie słyszy tego pytania. Bardzo proszę o spokój na sali.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Dziuk:

Szczyt klimatyczny ma się odbyć w Polsce, taka decyzja zapadła rok temu w Marrakeszu. Jest to bardzo ważne wydarzenie dla naszego kraju i regionu,

bo zdecydowano, że ten szczyt odbędzie się na Śląsku, w Katowicach. W związku z powyższym chciałam zadać pytanie panu ministrowi: Na jakim etapie są przygotowania? Czy wszystkie wymogi związane z tak wielkim wydarzeniem są spełnione, zabezpieczone? Jeżeli są jakieś problemy, to bardzo proszę o udzielenie mi informacji na ten temat. Czy tematem przewodnim będzie górnictwo, tak jak obiecano? Zdeklarowano się, że będziemy na ten temat rozmawiać. Wybranie Śląska na tego rodzaju przedsięwzięcie było bardzo zasadne, za co chciałam panu ministrowi bardzo podziękować. Myślę, że w kontekście smogu i polityki energetycznej, która ściśle wiąże się z górnictwem, jest bardzo istotne, żeby eksperci z całego świata wypowiedzieli się właśnie w tym regionie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Paweł Sałek.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Paweł Sałek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pani poseł, dziękuję uprzejmie za zadanie tego pytania, chciałem zauważyć, że szczyt klimatyczny, tzw. COP24, będzie odbywał się w przyszłym roku, w roku 2018, w Polsce. Miejscem, które zostało uzgodnione i wskazane w zasadzie przez sekretariat konwencji Narodów Zjednoczonych, będą Katowice i województwo śląskie. Podczas przygotowywania miejsca, w którym miałyby odbyć się szczyt klimatyczny, a decyzja o tym zapadła w roku ubiegłym podczas szczytu w Marrakeszu, wszystkie państwa świata zgodziły się co do tego, żeby Polsce przyznać organizację tego spotkania. To było poprzedzone deklaracją i poparciem Grupy Wschodnioeuropejskiej, w której Polska jest zgrupowana, w ramach struktury ONZ-owskiej. Do konkurencji o organizację tego szczytu zgłosiły się dwa miasta – miasto Gdańsk i miasto Katowice. Katowice okazały się lepsze z tego względu, że mają bardzo dobrą infrastrukturę konferencyjno-wykładową, co oznacza, że w tym miejscu z racji sezonu zimowego, który wówczas będzie, lepiej będzie to organizować.

Dla nas najważniejszą sprawą od strony merytorycznej jest to, ażeby w Katowicach został przyjęty tzw. pakiet implementacyjny. Zgodnie z kalendarzem ONZ-owskim i porozumienia paryskiego jest to element szczegółowego wdrażania polityki klimatycznej porozumienia paryskiego w życie, dlatego też istotne jest, ażeby ta dokumentacja i te wszystkie przepisy,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Paweł Sałek**

które będą związane z wdrażaniem porozumienia paryskiego, zostały przyjęte w Katowicach. Dzisiaj możemy powiedzieć, że po pre-COP-ie, ponieważ pre-COP odbywał się w tamtym tygodniu pod prezydenturą Fidzi, Fidzi będzie w tym roku przewodniczyć obradom konwencji klimatycznej, jest bardzo poważne uzgodnienie związane z tym, że pakiet implementacyjny, tzw. rulebook, będzie przyjmowany w Katowicach. Dla nas, z naszego gospodarczego punktu widzenia i charakterystyki surowcowej jest to istotna rzecz, z tego też względu, że Polska przejmuje prezydenturę w roku 2018, kiedy pan minister Szyszko jako minister środowiska będzie prezydentem 24. konferencji stron, będzie przez rok prowadził negocjacje dotyczące procesu przeciwdziałania zmianom klimatycznym. To oznacza, że Polska w układzie międzynarodowym, w układzie globalnym, a także w układzie unijnym będzie zajmować w obszarze środowiska bardzo wysoką pozycję i cały czas tę pozycję, przez wiele miesięcy, budujemy.

Jest to miejsce charakterystyczne, bardzo ważna sprawa, dlatego że chcemy pokazywać Śląsk, aglomerację śląską, województwo śląskie jako przykład bardzo dobrej transformacji ustrojowej, gospodarczej i energetycznej, gdzie miasto Katowice jest symbolem tego, że można transformować gospodarkę w kierunku nowych technologii, w kierunku innowacyjności, w kierunku obniżania emisji, jednocześnie zachowując wzrost gospodarczy, rozwój kraju, rozwój regionu. Mogę dzisiaj powiedzieć, po wielu spotkaniach międzynarodowych, że Katowice z racji swojej charakterystyki wzbudzają ogromne zainteresowanie. Mam nadzieję, że podczas szczytu w roku 2018 będzie bardzo dużo uczestników. Na dzisiaj spodziewamy się co najmniej 20 tys. uczestników.

Rzeczą podstawową, która ma ułatwić wprowadzenie i realizację tak poważnego przedsięwzięcia, jest przygotowanie specustawy dotyczącej organizacji tego szczytu. Ta ustawa w tym momencie jest procedowana – już jest na samej końcówce – w Ministerstwie Środowiska i będzie przekazywana do dalszych prac legislacyjnych. Mam nadzieję, że w szybkim trybie zostanie przyjęta przez parlament i przekazana prezydentowi do podpisu, ponieważ tak duże przedsięwzięcie musi mieć specjalny akt legislacyjny. Prośba też do państwa posłów o to, ażeby nad tą ustawą procedować jak najszybciej. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Wojciech Skurkiewicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bez wątpienia to jest wielkie wydarzenie. Konferencja klimatyczna po raz trzeci będzie się odbywała w naszym kraju. Po Poznaniu i Warszawie przyszedł czas na Śląsk, na Katowice. I to jest bardzo dobry wybór.

Czy podczas konferencji klimatycznej, jak wcześniej wspominała pani poseł Dziuk, będzie okazja do tego, abyśmy wskazywali na gospodarkę, ale gospodarkę opartą również na węglu, którym stoi nasz kraj? Wiemy, że szczególnie w Unii Europejskiej często jest niezrozumienie tej właśnie formy gospodarowania. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy przygotowań do tego szczytu. Czy już w tej chwili Ministerstwo Środowiska, ale również Ministerstwo Spraw Zagranicznych podejmują działania, aby szczyt klimatyczny w Katowicach zakończył się jakimis ustaleniami (*Dzwonek*), które przyczynią się do tego, że będziemy mogli później, przez wiele lat, wskazywać na to, iż mamy deklarację wielu państw odnośnie do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych itd., coś na wzór protokołu z Kioto?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Paweł Sałek:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytanie pana posła. Tak, resort środowiska, który jest resortem wiodącym w przypadku tej konferencji i spraw związanych z ochroną klimatu, podejmuje różnego rodzaju działania. Współpracujemy także z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Wspomnę tylko o sprawie związanej z tym, że mamy przygotowany specjalny dokument, tzw. pro memoria nr 1, który już został przekazany do wszystkich państw Unii Europejskiej, a także został przekazany przez Stałe Przedstawicielstwo RP w Nowym Jorku. W tym dokumencie jest informacja dotycząca tego, co Polska będzie chciała w ramach prezydentury w roku 2018 zaprezentować w Katowicach. Ten dokument został przekazany.

Oprócz tego należy podkreślić, że podczas Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych we wrześniu tego roku pan prezydent Duda, pan minister Szyszko i pan minister Waszczykowski odbyli szereg różnego rodzaju spotkań, m.in. z sekre-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Paweł Sałek**

tarzem generalnym, z premierem Fidzi, które będzie miało za chwilę prezydencję w ramach konwencji klimatycznej, z przedstawicielami wielu, wielu krajów, nie chcę ich tutaj w tym momencie wymieniać. I ta praca trwa na poziomie Kancelarii Prezydenta, kancelarii premiera, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Środowiska i innych jednostek podległych, jest bardzo intensywna.

Dzisiaj jesteśmy troszeczkę w takiej sytuacji, że nie chcielibyśmy za mocno eksponować swoich postulatów, które za chwilę będą bardzo mocno eksponowane, ze względu na szacunek do naszych kolegów z Republiki Fidzi, dlatego że to oni od listopada tego roku przejmą prezydencję po Królestwie Maroka. Stąd jeszcze kilka tygodni musimy poczekać ze swoją bardzo oficjalną i mocną aktywnością, chociaż dyskretnie to cały czas się odbywa, na poziomie zarówno różnego rodzaju spotkań, jak i dokumentów, o których tutaj wspomniałem – pro memoria. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Przechodzimy do pytania drugiego.

Pytanie drugie zadają posłowie Tomasz Piotr Nowak, Paweł Bańkowski i Jolanta Hibner, Platforma Obywatelska, w sprawie braku węgla dla odbiorców indywidualnych na składach opałowych na terenie całej Polski. Pytanie skierowane jest do ministra energii.

Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Jolanta Hibner.

Bardzo proszę.

Posel Jolanta Hibner:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Jaką pomoc ministerstwo przygotowało dla gospodarstw domowych znajdujących się w sytuacji ubóstwa energetycznego i w jakim czasie mogą na nią liczyć? Prognozowany wzrost cen węgla wyniesie ok. 15%, więc liczba gospodarstw domowych znajdujących się w sytuacji ubóstwa energetycznego wzrośnie o 10% i wyniesie ok. 35%. Dlatego ważny jest program osłonowy dla naszych obywateli.

Posel Paweł Bańkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sygnały o brakach węgla na składach opałowych do-

cierają nie tylko ze strony konsumentów, ale również ze strony przedsiębiorców, wobec których spółki węglowe nie realizują ilości zakontraktowanych w umowach. I mam pytanie: Czy Ministerstwo Energii monitoruje rynek sprzedaży węgla na składach opałowych? Jeżeli tak, to gdzie występują największe braki i w jaki sposób Ministerstwo Energii, które posiada instrumenty nadzorcze wobec spółek węglowych, zamierza uzupełnić tę lukę, braki węgla sortymentowego i ekogroszków na składach opałowych? Jak wygląda na koniec września 2017 r. realizacja założonych planów produkcyjnych w poszczególnych spółkach węglowych kontrolowanych przez Skarb Państwa? Jak kształtował się na koniec września 2017 r. poziom importu węgla do Polski, czy był on wyższy w odniesieniu do analogicznego okresu w latach 2015 i 2016? Proszę też o informację o kierunkach importu w odniesieniu do analogicznego okresu. I jeszcze takie pytanie: Czy prawdą jest, że Polska Grupa Górnicza, mimo że nie realizuje ilości zakontraktowanych w umowach wobec swoich autoryzowanych sprzedawców, stosuje inne instrumenty handlowe, sprzedając tym przedsiębiorcom węgiel po wyższej cenie, co automatycznie przekłada się też na wyższą cenę dla odbiorców finalnych, dla gospodarstw domowych? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Energii, pełnomocnik rządu do spraw restrukturyzacji węgla kamiennego pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Czy Ministerstwo Energii monitoruje rynek sprzedaży węgla na składach opałowych na terenie całej Polski? Nie monitoruje rynku sprzedaży węgla na innych składach opałowych, bowiem monitoring w tym zakresie jest prowadzony przez poszczególne spółki węglowe jedynie w zakresie własnym. Jest to związane z tym, że mając swoje składy węgla, możemy mieć pewność, iż na tych składach węgla mamy informacje o tym, jaka jest prowadzona polityka, zaś raporty miesięczne autoryzowanych sprzedawców Polskiej Grupy Górniczej dotyczą stanu zapasów zaopatrywanych w składach opałowych. Dane pozyskiwane są przez przedstawicieli handlowych spółki w zakresie wizyt w składach opałowych autoryzowanych sprzedawców i spoza sieci na terenie całego kra-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

ju, a więc ten system, który jest powiązany z naszymi podmiotami, jest monitorowany. Wiemy natomiast, że poza systemem znajdują się też sprzedawcy. A więc ta grupa w jakiś sposób ze względu na to, że jest autonomiczna, nie wchodzi w ten system, który jest nam znany. Możemy go jedynie w jakiś sposób szacować.

W których rejonach kraju obecnie występują, jeżeli tak jest, największe braki węgla na składach opałowych? Zauważone zostały pewne problemy związane z dostarczeniem do właściwych miejsc węgla, ale nie jest to wynik tego, że tego węgla nie mamy na składach przy kopalniach. Jest to związane z możliwością przetransferowania środkami transportu w poszczególne miejsca, a także m.in. z umowami, które są związane z firmami transportowymi. Faktycznie ma to wpływ na to, iż w pewnych miejscach mamy niedobór, ale nie jest on związany z tym, że tego węgla nie ma w tym miejscu, w którym powinien się znajdować. Obecnie są prowadzone działania, m.in. został powołany międzyresortowy zespół, który mam okazję nadzorować. Chodzi o to, abyśmy przyspieszyli dostawy surowca węgla kamiennego do miejsc, gdzie jest on najbardziej oczekiwany.

Jeśli zaś chodzi o Polską Grupę Górniczą, realizowane są dostawy węgla opałowego na rynek w ilościach wynikających z bieżących możliwości produkcyjnych, które są dostosowane do podpisanych krajowych umów handlowych. Na naszych składach, składach Polskiej Grupy Górniczej, znajduje się węgiel, który został wcześniej zakontraktowany, który został wcześniej dostarczony. Obecnie trwa okres, to pojawia się corocznie, wzmożonych zakupów węgla opałowego przez klientów indywidualnych. W związku z tym na składach opałowych na terenie całego kraju obsługiwanych przez autoryzowanych sprzedawców mogą się pojawić niskie stany magazynowe węgla, ale ten węgiel na naszych składach jest. Natomiast mamy takie zjawisko, że nie wszyscy, którzy zgłosili się teraz, wcześniej zawnioskowali, że będą mieli potrzebę zakupu węgla. Oceniamy, że może to być związane m.in. z tym, że czekano na ustabilizowanie się cen węgla. Myślę również, że wcześniej otrzymywali dostawy z innych kierunków. Te dostawy ze względu na transport spoza Polski też zostały w pewien sposób zachwiane. Zauważamy, że do niektórych miejsc wpływają mniejsze ilości węgla. To może powodować, że wzrosła ilość zapytań i wzrosło zainteresowanie węglem z Polskiej Grupy Górniczej.

W jaki sposób ministerstwo zamierza uzupełnić lukę dotyczącą braku węgla sortymentowego i ekogroszku na składach opałowych na terenie całej Polski, tak aby zaspokoić oczekiwania odbiorców indywidualnych, jeżeli chodzi o paliwo do ogrzewania swoich gospodarstw domowych, biorąc pod uwagę trwający od września sezon grzewczy? I tutaj odpowiedź, że Polska Grupa Górnicza obsługuje swoich

klientów, z którymi ma zawarte umowy handlowe. Jeśli chodzi o dostawców zawodowych, to mamy już te umowy wieloletnie. Tak że tutaj mamy kwestię uporządkowaną na ten rok i na przyszłość. W bieżącym roku spółka wyprodukowała i sprzedawała ok. 230 tys. t węgla opałowego więcej niż w porównywalnym okresie roku ubiegłego, dlatego też te zjawiska są dla nas troszkę zaskakujące, ale one są, te głosy do nas docierają. Jak zestawiamy wielkości, które się pojawiają przy wydobywaniu węgla, one nie potwierdzają nam wprost tego zjawiska, co nie znaczy, że kwestionujemy te głosy. Nie kwestionuję zasadności pytań państwa parlamentarzystów. Wobec faktu wzrostu cen węgla importowanego spółka notuje wzrost ilości zapytań ze strony podmiotów, które wcześniej zaopatrywały się w węgiel importowy. To jest to, o czym wspomniałem wcześniej. Mamy prawdopodobnie takie zjawisko, iż ceny zagraniczne zdecydowanie wzrosły w porównaniu z tym, co miało miejsce do tej pory. W porównaniu z cenami polskimi są one rzeczywiście zdecydowanie wyższe. Ci, którzy kiedyś transferowali węgiel zza granicy, dzisiaj kierują swoje zapytania do Polskiej Grupy Górniczej.

Udział Lubelskiego Węgla Bogdanka i Jastrzębskiej Spółki Węglowej na rynku odbiorców indywidualnych jest znikomy, a więc tutaj bardziej bym się skupił na Polskiej Grupie Górniczej. Następnie Tauron Wydobywanie. W okresie styczeń–wrzesień znacznie zwiększyła się sprzedaż węgla w porównaniu do analogicznego ubiegłego okresu. Tak że tutaj zauważamy, jeśli chodzi o Tauron Wydobywanie, na przykładzie tych cyfr, że nie potwierdza się niedobór w tych sortymentach, które są związane z osobami nabywającymi węgiel na okres grzewczy.

Kolejny podmiot to Węgłokoks Kraj. Stanowi zaledwie kilka procent produkcji krajowej. Niezależnie od powyższego w 2017 r. zwiększono wydobywanie węgla. Tu jest największy wzrost, chociaż na całym rynku jest to nieduży wolumen. 280 tys., z czego 84 tys. stanowią węgiel opałowy, sortymenty grube i średnie, w tym ekogroszki. Szczególnie w przypadku Węgłokoksu Kraj staraliśmy się zwiększyć wydobywanie (*Dzwonek*), bo ta spółka już wcześniej zdołała przygotować swój sortyment na rynek opałowy, jeśli chodzi o węgiel, ekologiczne ekogroszki i węgiel gruby dla odbiorców indywidualnych.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Czy jeszcze, pani marszałek...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Jeszcze będzie za chwilę...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Dobrze, dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Potem pan minister będzie mógł odpowiedzieć. Pytanie uzupełniające, pan poseł Tomasz Nowak. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Byliśmy w świętokrzyskim. Tam dotarła do nas taka oto historia, że na składach wydaje się kartki, kartki na węgiel opałowy. To jest jednoznaczne skojarzenie z socjalizmem. Socjalizm upadł w momencie, kiedy się zaczęły kartki na cukier, a teraz mamy do czynienia z kartkami na węgiel. Nie było tego od kilkunastu lat. W tym samym czasie minister Tchórzewski na jednym z portali internetowych żalił się, że węgiel jest wykupywany na zapas i dlatego go nie ma, że ludzie wykupują węgiel na 1,5 roku do przodu. No, straszna sprawa.

Szanowni Państwo! Nie macie strategii rozwoju energetyki, macie strategię likwidacji kopalń. Przeznaczacie na to 8 mld zł. Zlikwidowano kopalnię Krupiński, zlikwidowano kopalnię Makoszowy, w coraz większym stopniu importujemy węgiel. Jest rozporządzenie ministra, które stanowi, że od 2018 r. mają być kotły piątej generacji, bardzo dobre, dostosowane do sortu węgla, do ekogroszku. Bardzo dobre rozporządzenie, tylko co z tego, że jest rozporządzenie (*Dzwonek*), skoro okazuje się, że moce produkcyjne, jakie mamy w tej chwili, jeśli chodzi o produkcję ekogroszku, są niewystarczające.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Co zrobicie z ubytkiem węgla? Czy podejdziecie do tego innowacyjnie, czy tradycyjnie, à la socjalizm równa się kartki?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o sprawę kartek, to sprawdzę to. Przyjmuję tę informację i zainteresuję się tym. Jeśli pan poseł pozwoli, nie będę się do tego odnosił.

Natomiast jeśli chodzi o kwestię likwidacji kopalń, to chcę powiedzieć, że prowadzona jest pewna polemika, bowiem Makoszowy to jest pewien taki, można powiedzieć, chichot rzeczywistości, ponieważ to jest pierwsza kopalnia, w przypadku której przedstawiciel strony społecznej miał znaczący wpływ na to, że Bruksela bardzo mocno interweniowała w działania tego rządu, kontynuując pewne decyzje poprzedniego rządu, jako że szukaliśmy dla tej spółki rozwiązania.

Jak państwo wiecie, ideą pomocy publicznej w przypadku podmiotu czy w przypadku części majątku kopalnianego, który jest w SRK, jest to, że możemy wspierać produkcję węgla w SRK malejąco, nie możemy jej zwiększyć. I nagle w kopalni podjęto decyzję o dozbrowieniu ściany, w związku z czym w połowie roku ta dotacja się zwiększyła. Powiem tak: to był dla nas kłopot, jeśli chodzi o Makoszowy, natomiast aktywność niektórych przedstawicieli strony społecznej, a właściwie jednej osoby sprawiła, że ta osoba podzieliła się tą informacją z urzędnikami w Brukseli, którzy poprosili o stosowny raport i stwierdzili, że właściwie dyrekcja zachowała się tak, a nie inaczej, stąd należy wyegzekwować od polskiego rządu, aby ta kopalnia została faktycznie zamknięta. Tyle odnośnie do Makoszowów. Natomiast kopalnia Krupiński, proszę mi wierzyć, nie wydobywała węgla z przeznaczeniem na rynek. To był raczej węgiel kokosowy czy ewentualnie było to w ramach energetyki zawodowej.

Jeśli chodzi natomiast o niedobór, który rzeczywiście pojawia się na rynku, wiążący się z ekogroszkiem, z węglem grubym, to jest on związany, proszę państwa, z decyzjami, które sprawiły – nie chcę tutaj podważać działań ekologicznych województwa śląskiego czy województwa małopolskiego, bo jest też ustawa o jakości węgla, która reguluje kwestie czystości powietrza poprzez stworzenie klasyfikacji, świadectw jakości nabywanego węgla, który jest w obrocie w Polsce, możemy sprzedawać, wydobywać, jak również może przychodzić węgiel z zewnątrz o pewnych parametrach spełniających warunki ekologiczne, które są nam sugerowane ze strony Brukseli,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

i powinniśmy te warunki spełnić, i muszę państwu powiedzieć, że te decyzje zostały podjęte z dnia na dzień w ramach uchwał tych dwóch sejmików – że z rynku zeszły nam, że pojawiła się luka, może tak powiem, rzędu 2 mln t, związana z wypełnieniem tego, co było do tej pory wykorzystywane w gospodarstwach indywidualnych.

Rzeczywiście to sprawiło, że właściwie – nie chciałbym tu wchodzić w polemikę, bo prawdą jest to, że walczymy ze smogiem (*Dzwonek*), wszyscy staramy się osiągać czyste powietrze – w momencie kiedy przed okresem grzewczym w wyniku wcześniejszych informacji – dokończę, pani marszałek, jeszcze tylko jedno słowo – dla Polskiej Grupy Górniczej, która była w procesie analizy Katowickiego Holdingu Węglowego, uruchamiała inwestycje, trzeba było szybko reagować, a jedynie Węglukoks Kraj był wcześniej przygotowany na te zwiększenia, które wypisałem. Dlatego też tutaj faktycznie luka pojawiła się nie w wyniku niedoboru węgla, ale dlatego, że pojawił się rynek inny niż do tej pory.

I rzeczywiście staramy się to nadrobić poprzez inwestycje w kopalnie, szczególnie kopalnie Katowickiego Holdingu Węglowego, i tworzenie takich mieszanek, które w przyszłości mają być na rynku z jednej strony we właściwej ilości, a z drugiej strony we właściwym asortymencie. To jest m.in. idea, która nam przyświecała przy połączeniu tzw. aktywów podstawowych Polskiej Grupy Górniczej, czyli Kompanii Węglowej, z aktywami KHW, bo uzyskujemy w wyniku tej synergii m.in. lepszy zasób węgla kierowanego do indywidualnych odbiorców. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania następnego.

Pytanie zadają posłowie Mirosław Suchoń, Paulina Hennig-Kloska, Ewa Lieder, Mirosław Pampuch, Krzysztof Truskolaski i Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna, w sprawie szczegółów oraz wyników negocjacji dotyczących zmiany przepisów dyrektywy o pracownikach delegowanych, zakończonych w dniu 23 października 2017 r., oraz możliwych rozstrzygnięć w przyszłości. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! To jest oczywiście przykra sprawa. W efekcie klęski rządu PiS państwa Unii Euro-

pejskiej przyjęły przed negocjacjami dotyczącymi zmian w przepisach dyrektywy w sprawie pracowników delegowanych stanowisko skrajnie niekorzystne dla polskich firm i polskich pracowników. Tymczasem jeszcze kilkanaście tygodni temu, kiedy kierowany alarmującymi informacjami na temat pozycji negocjacyjnej Polski pytałem o ten plan negocjacji, usłyszałem od przedstawiciela rządu, że bym się nie interesował, bo rząd PiS wstaje z kolan i wszystko będzie dobrze. Niestety rząd PiS poniósł klęskę, o czym mówią nawet przedstawiciele rządu. Dlatego też trzeba o tym rozmawiać, pytać o przyczyny tej klęski i o plan na przyszłość.

A zatem, panie ministrze, w pierwszej kolejności sprawa przyczyn klęski. Jakie państwo przyjęli minimalne warunki negocjacyjne przed przystąpieniem do rozmów o kształcie tej dyrektywy? Ile razy rząd PiS zainicjował rozmowy z prezydentą estońską w sprawie propozycji, które ta prezydentura przedłożyła państwu członkowskim? Jakie rząd PiS widzi przyczyny tej klęski w sprawie długości okresu, na jaki można delegować pracownika? Przypomnę, że w konkluzjach ze szczytu ten termin określono na zaledwie 12 miesięcy, można go przedłużyć w skrajnych przypadkach, wyjątkowych, do 18 miesięcy, natomiast absolutne minimum według nas – ale też zakładał to rząd PiS – to termin 24 miesięcy.

To, że możliwe było osiągnięcie takiego kompromisu, pokazuje stanowisko negocjacyjne Parlamentu Europejskiego, wczoraj to zostało opublikowane, gdzie ten okres wydłużono, tzn. określono właśnie to wyjściowe stanowisko na 24 miesiące. A więc jakie są przyczyny klęski w tej sprawie? Jakie są przyczyny klęski dyplomatycznej? Mówię tutaj o państwach Grupy Wyszehradzkiej, o tym, że nie utrzymano od początku do końca tej jedności. Dlaczego prezydentura estońska nie poparła tych propozycji, które były dla nas korzystne?

I na koniec sprawa najcięższej wagi spośród rzeczy ważnych – klęska w sprawie branży transportowej. (*Dzwonek*) Chodzi o objęcie tej branży dyrektywą, co prawda z okresem przejściowym, ale to nas nie zadowala. Jakie są przyczyny tej klęski? Ile razy strona polska inicjowała spotkania z państwami, które nie odczuwały mocnej presji, by uderzyć w polski transport? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej **Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Mam prośbę do państwa, bo sprawa jest niesłychanie ważna, dotyczy tysięcy polskich pracowników. Proszę nie używać słów klęska, skandal, bo tak nie jest. To jest bardzo trudny kompromis, który wypracowaliśmy po ciężkich negocjacjach, ale piłka jest dalej w grze i możecie się do tego też dołączyć, bo jest przecież kwestia Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej. Jesteśmy na pierwszym etapie negocjacji – zaraz wyjaśnię, na czym to polega. Ale jeżeli będziecie robić taką atmosferę, jak pan poseł dzisiaj o tym mówił, to będzie jeszcze trudniej. Ale wydaje się, że jest...

(Poseł Sławomir Nitras: Wam to wszystko jest trudne, bo nie umiecie.)

Proszę nie przeszkadzać, panie pośle. Proszę nie przeszkadzać.

(Głos z sali: Nie przeszkadzać.)

(Poseł Sławomir Nitras: Pan nie będzie mi mówił, co mam robić.)

Wicemarszałek **Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ja bardzo panów posłów proszę o zachowanie spokoju. W tej chwili odpowiada pan minister.

Proszę panów siedzących w ławach o spokój. Panowie posłowie, bo będą musiały...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej **Stanisław Szwed:**

I teraz już przechodzę konkretnie do rozwiązań, które dotyczą projektu rewizji dyrektywy 96/71. Jeszcze na początek: tylko nasze ministerstwo w ostatnim czasie, mam dokładny wykaz – 45 spotkań, w tym z ministrami, z premierami, z wszystkimi, którzy mają wpływ na podjęcie decyzji w sprawie tej dyrektywy.

Pierwsza rzecz: na posiedzeniu rady do spraw zatrudnienia i polityki społecznej (EPSCO) 23 października państwa członkowskie przyjęły stanowisko rady, tzw. podejście ogólne w odniesieniu do projektu zmiany dyrektywy 96/71 Wspólnoty Europejskiej w sprawie delegowania pracowników w ramach świadczenia usług, przy sprzeciwie Polski, Węgier, Łotwy i Litwy oraz wstrzymaniu się od głosu Chorwacji, Irlandii i Wielkiej Brytanii, przy czym wszystkie głosy liczą się jednakowo. Polska nie poparła wypracowanego w radzie porozumienia ze względu na niesatysfakcjonujące rozwiązania w zakresie transportu drogowego, które były jednym z kluczowych elementów prowadzonych negocjacji. Transport nie został

wyłączony z zakresu dyrektywy, natomiast przyjęte stanowisko rady przewiduje zawieszenie stosowania do transportu drogowego zmienionych przepisów w sprawie delegowania do czasu wejścia w życie regulacji sektorowych przedstawionych przez Komisję Europejską w ramach pakietu mobilności. Istotne jest też to, że Rada EPSCO zdecydowała o przeniesieniu rozmów o zasadach dotyczących transportu do negocjacji pakietu mobilności, które będą prowadzone na forum rady do spraw transportu. Warto jednoznacznie podkreślić, iż z uwagi na wątpliwości wielu państw członkowskich komisarz Thyssen jednoznacznie stwierdziła, iż tranzyt nie jest objęty regulacjami dyrektywy o delegowaniu pracowników. W ocenie Polski objęcie transportu regułami delegowania pracowników będzie mieć negatywny wpływ nie tylko na funkcjonowanie branży transportowej, ale również na swobodny przepływ towarów i w konsekwencji na konkurencyjność europejskiej gospodarki. Jednym z warunków kompromisu jest to, że zostało to przeniesione do negocjacji w ramach transportu, na forum rady do spraw transportu. Tak jak mówię, piłka jest cały czas w grze, ta sprawa jest ciągle jeszcze do rozegrania, także w sensie odesłania do innych zapisów, które w tym zakresie występują.

Następna kwestia dotyczy okresów. Oprócz kwestii transportu wpływ na wyrażenie przez Polskę negatywnego stanowiska miała również propozycja dotycząca tzw. długoterminowego delegowania. Polska opowiadała się za 24-miesięcznym okresem delegowania. W toku negocjacji uzgodniono, iż co do zasady delegowanie będzie trwało 12 miesięcy, ale wskutek złożenia przez usługodawcę umotywowanej notyfikacji zostanie wydłużone do 18 miesięcy. To rozwiązanie to kompromis między 12 a 24. Dodatkowo 6 miesięcy będzie z automatu, jeżeli będzie wniosek pracodawcy. Wtedy z automatu będzie to 18 miesięcy.

Pozostałe elementy przyjętego stanowiska rady w większości wychodzą naprzeciw oczekiwaniom naszego kraju. Jest to m.in. kwestia kompromisu, jeśli chodzi o wydłużenie okresu transpozycji dyrektywy. Transpozycja dyrektywy – 3 lata, wdrożenie – 4 lata, czyli mamy 4-letni okres przejściowy na wdrożenie dyrektywy. Bardzo ważna rzecz, którą udało się nam utrzymać, to kwestia usunięcia przepisów dotyczących podwykonawstwa oraz tzw. przewidywanego okresu delegowania. Te postulaty też stawialiśmy jako bardzo ważny element. Inna bardzo ważna kwestia, która została przyjęta zgodnie z naszymi oczekiwaniami: koszty zakwaterowania, wyżywienia i transportu pokrywane są zgodnie z przepisami państwa wysyłającego, a nie, jak postulowały inne państwa, przyjmującego. To jest ważna decyzja.

(Poseł Mirosław Suchoń: Przez 12 miesięcy.)

12 plus 6, czyli przez 18 miesięcy można. Ale oczywiście ta kwestia jest w dalszym ciągu do negocjowania.

Kwestia następna, chodzi o przestrzeganie przepisów i kwestię złagodzenia przepisów o odpowiedzialności pracodawcy w przypadku, gdy zastosował

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

się on do niekompletnych czy błędnych informacji z banku zatrudnienia opublikowanych na oficjalnej krajowej stronie internetowej. W tym przypadku przepis będzie działał na korzyść pracodawcy.

Ważna rzecz, o której też w tej chwili trzeba powiedzieć. Przyjęcie podejścia ogólnego nie jest końcem negocjacji, lecz otwiera kolejny etap pracy i będzie podstawą negocjacji z Parlamentem Europejskim, którego stanowisko w bardzo dużej mierze jest mniej korzystne niż stanowisko wynegocjowane przez rząd. Do tego jeszcze dochodzi teraz Komisja Europejska, czyli są trzy organy: Parlament Europejski, Komisja Europejska i rada w kontekście negocjacji.

Przewodnictwo w negocjacjach obejmuje dzisiaj Estonia, po tym okresie, po nowym roku będzie to Bułgaria (*Dzwonek*), czyli jest ten okres na przygotowanie i oczekuje, że również państwo poprzez osoby, które są w Parlamencie Europejskim, do tych negocjacji się włączy.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Jeszcze jest szansa na powalczenie o lepsze warunki, takie, jakie myśmy wynegocjowali. Ważne, żeby ten kompromis, który osiągnęliśmy... On jest dobrym punktem wyjścia do dalszych negocjacji.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze! Rzeczy trzeba nazywać po imieniu. To jest klęska. Zresztą muszę powiedzieć, że grzecznie ofiarowaliśmy tutaj pomoc za pierwszym razem. Kiedy pierwszy raz kilkanaście tygodni temu o to pytałem, ze strony rządu była buta i arogancja. Muszę powiedzieć, że dzisiaj trochę inaczej pan minister brzmi, ale nie zmienia to faktu, że to jest klęska. Przypomnę, że po tym okresie 12 czy nawet 18

miesięcy trzeba będzie podpisać umowę na warunkach państwa przyjmującego, ze wszystkimi konsekwencjami, łącznie z płatnością składek, podatków, czyli traci nasz budżet.

Panie Ministrze! Rozmawiamy w polskim parlamencie w trosce o polskie firmy. Jaka będzie przyszłość? Jakie to będzie miało skutki dla biznesu – jak państwo to oceniają – i dla firm? Czy istnieje plan negocjacji na przyszłość, a jeśli tak, to jaki? I czy rząd ma plan, jak wykorzystać ten okres przejściowy? Bo on na pewno będzie. Pytanie, czy rząd ma plan, jak wykorzystać ten okres przejściowy, tak żeby wspomagać polskie firmy (*Dzwonek*) zarówno za granicą, jak i u nas, tak żeby one przez ten okres przejściowy umocniły swoją pozycję na Zachodzie już po wejściu w życie tej dyrektywy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozostaniemy przy swojej retoryce. Ja uważam, że to jest dobry kompromis, który udało nam się wynegocjować w takiej sytuacji politycznej, w jakiej byliśmy. Dzięki wcześniejszym decyzjom udało nam się wdrożyć procedurę tzw. żółtej kartki. Tym razem się nie udało. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, która jest ważna: mieliśmy stanowisko negocjacyjne zarówno polskiego parlamentu, jak i rządu i ono jest w dalszym ciągu aktualne. Sejm na bieżąco był informowany o pracach zarówno w Komisji do Spraw Unii Europejskiej, jak i w parlamencie. Nie jest prawdą, że po okresie przejściowym będą opłacane składki, opłacane podatki. Nie, to jest kwestia związana z prawami pracowniczymi, to jest najważniejszy element tej dyrektywy, który po tym okresie by obowiązywał.

My dzisiaj mamy w dalszym ciągu taką sytuację, o czym już wcześniej powiedziałem, że trzy strony siadają teraz do negocjacji: prezydencja estońska, prowadząca negocjacje ze strony Rady, Komisja Europejska, czyli pani komisarz Thyssen, i Parlament Europejski. Każda ze stron ma jeszcze inne propozycje i w tej chwili naszym celem jest to, aby o te rozwiązania, które myśmy proponowali choćby np. w przypadku okresu trwania delegowania, jeszcze powalczyć. Ważnym elementem jest, i to jakby przechodzi na radę do spraw transportu, kwestia negocjacji, jeśli chodzi o transport. To jest dobre rozwiązanie, na którym nam zależało, żeby o sprawach transportu decy-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

dowała rada do spraw transportu, i tam też to się będzie działo. Te spotkania trwają, zobaczymy, jaki będzie ostateczny efekt rozmów.

Wierzę głęboko, że jest jeszcze szansa, jeśli chodzi o to, co udało nam się wypracować w takim stanie, w jakim to było, i jesteśmy w stanie jeszcze tę sytuację poprawić, ale musi być wspólne działanie, wspólne, razem. Jeżeli to będzie działanie na takiej zasadzie, jak pan poseł mówi, że to jest klęska, skandal, to takiego wspólnego działania nie będzie. Liczę na państwa współpracę w tym zakresie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Ministrze! Nie użyłem wyrazu „skandal”, ale to jest klęska. Sami sobie państwo zakładali wyższe cele. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Przechodźmy do następnego pytania.

Pytanie zadają panowie posłowie Jan Kilian i Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie pracowników niemedycznych szpitali dla nerwowo i psychicznie chorych na przykładzie Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. Stanisława Kryzana w Starogardzie Gdańskim – do ministra zdrowia.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie zadaje pan poseł Jan Kilian.

Bardzo proszę.

Posel Jan Kilian:

Pani Marszałek! Pani Minister! Zadaję pytanie w sprawie pracowników niemedycznych szpitali dla nerwowo i psychicznie chorych na przykładzie starogardzkiego szpitala. Pracownicy niemedyczni, w szczególności salowi, zatrudnieni w tego typu szpitalach ze względu na charakter swojej pracy w sposób szczególny odczuwają trudności związane z tą pracą, która bardzo często jest niebezpieczna. Szpital przyjmuje też bardzo niebezpiecznych przestępców. W czasie pracy pracownicy często narażają swoje zdrowie, niejednokrotnie życie, kiedy ze względu na to, że są blisko pacjentów, zmuszeni są przez

różne okoliczności, różne zdarzenia do zastępowania pracowników medycznych czy też pracowników ochrony. Pracownicy niemedyczni czują ogromne rozgoryczenie ze względu na poczucie bardzo poważnego odrzucenia. Aby uzyskać nawet minimalne gwarantowane wynagrodzenie, zmuszeni są dorabiać na różnych dodatkowych dyżurach. W starogardzkim szpitalu sprawa dotyczy ok. 300 pracowników. Obecna sytuacja płacowa pracowników szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w Starogardzie jest pokłosiem braku rzeczywistych podwyżek od 9 lat. Ustawa z 8 czerwca 2017 r. wprowadziła systemową regulację wzrostu wynagrodzeń, ale współczynniki pracy są opracowane tylko dla zawodów medycznych. Dla zawodów niemedycznych brakuje szczegółowych opracowań i zabezpieczenia finansowego. Współczynniki do regulaminu wynagrodzeń opracowane przez dyrekcję szpitala są znacznie, rażąco mniejsze dla pracowników niemedycznych. Skutkuje to obecnie sporem zbiorowym i rozpoczęciem akcji strajkowej. Moja skromna mediacja w tej sprawie pozwoliła na chwilowe uśmierzanie tego sporu. Szczegółowe informacje zostały przekazane pani minister już wcześniej.

Dlatego też proszę panią minister (*Dzwonek*) o utwierdzenie zaangażowanych stron... Chodzi o świadomość potrzeby wielkiego wniknięcia w tę sprawę. Czy istnieje możliwość poprawy bytu materialnego tej grupy pracowniczej w najbliższym czasie?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę panią minister Józefę Szczurek-Żelazko, sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 8 czerwca Sejm, tak jak już pan poseł wskazał, przyjął ustawę o sposobie ustalania minimalnego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Głównym celem tej regulacji było zabezpieczenie minimalnych wynagrodzeń głównie pracowników medycznych, ponieważ mamy świadomość, że występują duże problemy z zabezpieczeniem funkcjonowania podmiotów leczniczych, wyposażeniem w kadre, fachową kadre medyczną. Oczywiście rzeczą jest, że część wykwalifikowanych pracowników medycznych nie podejmowała pracy w Polsce, korzystając z możliwości wykonywania tego zawodu w innych krajach Unii Europejskiej, gdzie wynagrodzenie było znacznie korzystniejsze niż w Polsce. W związku z tym, aby

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

m.in. zachęcić pracowników medycznych do pozostania w Polsce, jednym z takich elementów zachęcających był projekt tej ustawy. Mielśmy świadomość, że występują duże dysproporcje, jeżeli chodzi o wynagrodzenie pracowników medycznych, nawet w ramach tych samych grup zawodowych, co wiązało się z dużym poczuciem niesprawiedliwości u poszczególnych pracowników. Dlatego rząd podjął się tego trudu uregulowania minimalnych wynagrodzeń.

Chciałabym podkreślić, że ta ustawa nie stanowi siatki płac czy taryfikatora kwalifikacyjnego. Jest to ustawa, która reguluje minimalne wynagrodzenie zasadnicze. Tym różni się od ustawy o minimalnym wynagrodzeniu pracowników, że nie tylko regulujemy w niej minimalne zasadnicze wynagrodzenie, ale w ślad za tym pracownicy mają też dodatkowe korzyści związane ze skutkami ustalenia tego minimalnego wynagrodzenia. Taki był cel, ta ustawa była dedykowana przede wszystkim pracownikom medycznym definiowanym w ustawie o działalności leczniczej, czyli tym, którzy legitymują się fachowymi kwalifikacjami do udzielania świadczeń zdrowotnych, którzy biorą udział bezpośrednio w udzielaniu świadczeń zdrowotnych. W tej regulacji szczegółowo określono poziom minimalnego wynagrodzenia w poszczególnych grupach zawodowych pracowników medycznych, jak również drogę dojścia do tego minimalnego wynagrodzenia. Regulacja z art. 3 ma charakter stanowiący i może być też podstawą do roszczeń pracowników, jeżeli nie zostaną zachowane poziomy wynagrodzenia wynikające z tej ustawy.

Natomiast kwestia pozostałych pracowników, pracowników niemedycznych, została uregulowana w art. 5 tejże ustawy, gdzie ustawodawca nałożył na kierownika podmiotu leczniczego obowiązek uwzględnienia w tych regulacjach pozostałej grupy pracowników, przy czym przepis art. 5 nie ma charakteru stanowiącego. W zależności od możliwości podmiotu leczniczego i sposobu wynegocjowania tych porozumień z organizacjami związkowymi pozostali pracownicy mogą być również objęci konkretną regulacją wynagrodzeń. Dlaczego akurat nie podjęliśmy się trudu objęcia tą regulacją wszystkich pracowników? Ponieważ w przypadku pozostałych pracowników, pracowników niemedycznych, którzy są zatrudnieni w podmiotach leczniczych i wykonują swój zawód, nie do końca tym zawodom można przypisać tzw. cechę relewantną, która jest charakterystyczna dla konkretnego zawodu. Trudno jest nam określić, czym różni się praca np. portiera czy, powiedzmy, osoby dozorującej pracującą w podmiocie leczniczym od pracy tego pracownika np. w urzędzie czy na poczcie. A więc tutaj trudno znaleźć taką cechę, która odróżniałaby tego pracownika i dawałaby możliwość podwyższenia jego wynagrodzenia tylko i wyłącznie ze względu na to, że pracuje w podmiocie leczniczym.

Niemniej jednak chciałabym podkreślić, że jest taka delegacja ustawowa dla dyrektorów podmiotów leczniczych. Na podstawie art. 5 pracownicy niemedyczni również mogą być objęci tą regulacją. Chciałabym też podkreślić, że nastąpił wyraźny wzrost nakładów na ochronę zdrowia, środków przeznaczonych na finansowanie świadczeń zdrowotnych w ramach NFZ. Ocenialiśmy skutki tej regulacji. W roku 2017 z tych zwiększonych nakładów na ochronę zdrowia, tych środków, które są przekazane do podmiotów leczniczych, ok. 16–20% jest konsumowane na podwyższenie wynagrodzeń pracowników. A więc istnieje szansa zaproponowania podwyżki wynagrodzeń z tych zwiększonych dochodów również pozostałym grupom zawodowym.

Chciałabym jeszcze podkreślić, że obecnie trwają też prace, rozmowy, dyskusje w ramach Rady Dialogu Społecznego na temat tejże ustawy, ponieważ ze strony społecznej napływają różnego rodzaju wnioski i opinie mające na celu w pewnym sensie wymodelowanie tej ustawy. Ta dyskusja trwa. Odbłyły się już kolejne spotkania na temat tej ustawy. Niewykluczone, że jakieś modyfikacje tej ustawy nastąpią. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Dotarły do nas wiadomości ze Starogardu Gdańskiego, że strajkujący przeszli w stan pogotowia strajkowego po zawarciu wstępnego porozumienia. To uspokaja sytuację, lecz zaledwie do końca tego roku.

Rzecz w tym, że pracownicy niemedyczni pracujący w służbie zdrowia czekają na systemowe rozwiązania. Nie ukrywam, że w sposób szczególny zabiegam o los salowych. Jakie są możliwości wprowadzenia w regulaminie wynagradzania pracowników niemedycznych współczynników pracy analogicznych do tych w ustawie z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź na pytanie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Tak jak powiedziałam, ta ustawa regulowała głównie kwestię zawodów medycznych, natomiast zarówno na forum Rady Dialogu Społecznego, jak i w ramach zespołu do spraw usług publicznych, który jest ciałem powołanym przez Radę Dialogu Społecznego, rozmawiamy na ten temat. Będziemy tutaj próbowali znaleźć takie rozwiązania, aby usatysfakcjonować również pozostałych pracowników służby zdrowia.

Chciałabym podkreślić, że ta ustawa to nie jest taryfikator, to nie jest wzór regulaminu wynagrodzenia, to nie są siatki płac. To jest po prostu dokument, na podstawie którego ustalamy minimalne wynagrodzenie zasadnicze. Tak naprawdę w rękach dyrektorów podmiotów leczniczych są te kwestie, o których panowie posłowie mówicie. Zdajemy sobie sprawę, że dyrektorzy są ograniczeni pewną ograniczoną ilością środków finansowych przeznaczonych na udzielanie świadczeń, w tym również na pokrycie kosztów osobowych, ale tak jak powiedziałam: nastąpił wyraźny wzrost nakładów na ochronę zdrowia, są finansowe nadwykonania, w tej chwili jest zmiana finansowania, która również jest korzystna dla wielu podmiotów leczniczych. W ramach tych środków należałoby wygospodarować środki przeznaczone na wynagrodzenie pozostałych pracowników. Natomiast co do siatki płac czy konkretnych wskaźników dla tych pozostałych pracowników w tej chwili nie ma podstawy prawnej i raczej jest to kwestia dyrektora podmiotu leczniczego. On powinien w regulaminie wynagradzania, który powstaje podczas dyskusji, negocjacji z organizacjami związkowymi, wypracować odpowiednie zapisy, które satysfakcjonowałyby podmioty lecznicze.

Ale myślę też, że to ograniczenie wynikające z braku środków może być mniej odczuwalne w przyszłym roku, jeżeli Wysoki Sejm przyjmie ustawę, która w tej chwili została zaakceptowana przez rząd, na posiedzeniu rządu we wtorek, ustawę, która daje gwarancję przyrostu nakładów na ochronę zdrowia. Już od przyszłego roku będą to konkretne kwoty, które zasilą budżety podmiotów leczniczych. Wierzymy w to, że to zwiększenie nakładów zwiększy szansę na poprawę warunków wynagradzania pracowników nie tylko medycznych, ale również niemedycznych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Stanisław Lamczyk i Michał Stasiński, klub Platformy Obywatelskiej, w spra-

wie braku odpowiednich działań rządu wobec poszkodowanych w sierpniowej nawałnicy. Pytanie skierowane jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Michał Stasiński.

Bardzo proszę.

Posel Michał Stasiński:

Panie Ministrze! Czy wojewodowie z trzech najbardziej poszkodowanych województw w nawałnicach, czyli wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego i pomorskiego, zgromadzili dane, które pozwalają stwierdzić, ile rodzin przed zimą nie będzie w stanie odbudować domów, tak aby nadawały się one do zamieszkania? Po drugie: Czy wojewodowie mają w tej sytuacji plan i środki, które byłyby przeznaczone na pomoc tym właśnie rodzinom? I po trzecie: Czy wojewodowie koordynują, nadzorują i monitorują tego typu pomoc wspólnie z organami samorządu? Ta kwestia dotyczy głównie tzw. kontenerów mieszkalnych, które są dystrybuowane. Czy wojewodowie mają informacje o tym, jak ta sytuacja wygląda? Chodzi po prostu o to, aby nie było żadnej rodziny, która przed zimą nie będzie miała fizycznie gdzie mieszkać w godnych warunkach.

Dalej, kwota pomocy przyznanej przez rząd dla poszkodowanych może być wykorzystana na naprawę zniszczeń budynków oraz uprzątnięcie terenu. Gminy w pismach przekazywanych poszkodowanym precyzują, że wydatki na naprawy muszą odnosić się tylko do szkód potwierdzonych w protokole zniszczeń sporządzonym przez inspektora nadzoru budowlanego. Z moich osobistych kontaktów z poszkodowanymi wynika, że wiele szkód ujawnia się po sporządzeniu protokołu. Bardzo często był on sporządzany w momencie, w którym poszkodowani byli w głębokim stresie. Pytanie jest takie: Czy będzie można uzupełniać protokół szkód i czy będzie to uwzględniane?

I dalej, wielu poszkodowanych utraciło nie tylko domy, ale również mienie ruchome, takie jak meble, sprzęt AGD. Czy ta kwota wydatkowanych środków z pomocy rządowej może być rozliczana na zakup również tego typu sprzętu, np. do kwoty 10 tys.?

Dalej, wielu z poszkodowanych to osoby starsze, niepełne. Nawet w sytuacji, kiedy otrzymają one środki finansowe, nie będą w stanie samodzielnie znaleźć firmy, która mogłaby wykonać odpowiednie naprawy, nie będą w stanie udać się (*Dzwonek*) do hurtowni, aby kupić materiały. Czy nie można by rozważyć sytuacji, w której wojewoda przyznałby gminom prawo do realizowania przetargów...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Michał Stasiński:

...na odbudowę poszczególnych domów z tego typu środków, które mieszkańcy przekazaliby gminom?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pytania pana posła są właściwe. Trzeba o tym rozmawiać, ale to wprowadzenie jest ocenne. Tutaj należałoby od razu powiedzieć, że pojawiła się jakaś taka niewspółgrająca z tymi pytaniami intencja, że jest niewystarczająca pomoc. Otóż chcę powiedzieć, że pomoc ze strony rządu jest wystarczająca i szybka. Była szybka, natychmiastowa i jest świadczona cały czas.

Ale po kolei. Po sierpniowych nawałnicach, które miały miejsce w nocy z 11 na 12 sierpnia rząd natychmiast podjął działania umożliwiające jak najszybsze dotarcie z pomocą do poszkodowanych. Oczywiście najpierw były działania ratownicze, o których na tej sali już parokrotnie mówiliśmy, prowadzone przez odpowiednie służby: Państwową Straż Pożarną, ochotniczą straż pożarną, wojsko, inne służby mundurowe i cywilne. Natychmiast, bezzwłocznie zostały przez rząd uruchomione środki budżetowe na wypłaty tych pierwszych zasiłków dla osób poszkodowanych w wysokości do 6 tys. zł. Od razu powiem, bo pewnie nie zdążę na wszystko odpowiedzieć, pytań było dużo, że jeżeli chodzi np. o ten sprzęt AGD i tego typu zakupy, to właśnie z tej pierwszej pomocy, z tych 6 tys. zł można takie przedmioty kupować. Dodam także od razu, że te zasiłki do 6 tys. zł nie wymagają dokumentów rozliczenia. Tak że działania są bardzo uproszczone. A więc z tego można skorzystać i z tego rodziny, osoby poszkodowane w nawałnicach korzystały. Przyznanie tych zasiłków nie wymagało szacowania strat – także to dodajmy. W związku z tym można to było zrobić bardzo szybko. Mogły więc być wypłacone niezwłocznie. Następnie były i jeszcze są wypłacane te wyższe zasiłki, których kwoty, nawiasem mówiąc, podnieśliśmy. Właśnie po tych nawałnicach zwiększyliśmy górne granice stawek pomocy, przypomnę – do 200 tys. zł, przedtem było do 100 tys., jeżeli chodzi o budynki mieszkalne, domy. Wprowadziliśmy nową kategorię pomocy do 100 tys. za zniszczone budynki gospodarcze służące zaspokajaniu

najbardziej podstawowych potrzeb bytowych, związane z taką działalnością.

Do chwili obecnej przekazaliśmy z budżetu państwa dla trzech najbardziej poszkodowanych województw – przypomnę, że to są województwa pomorskie, kujawsko-pomorskie i wielkopolskie – kwotę ponad 115 mln zł. Ale to prawdopodobnie nie jest jeszcze wszystko. Dalsze środki będą kierowane, jeżeli będzie zapotrzebowanie wojewodów, a wojewodowie występują z tym zapotrzebowaniem, jeżeli do nich występują z takimi wnioskami gminy. Mimo przyznaných zasiłków... Tu chcę powiedzieć, że te działania są natychmiastowe, nie ma żadnych opóźnień, nie ma także żadnego problemu finansowego, jak dotąd przynajmniej – mam nadzieję, że go nie będzie do końca roku – jeżeli chodzi o uruchomienie środków na zasiłki.

Mimo tych działań nie wszystkie domy, wiemy o tym, zostaną odbudowane przed zimą ze względu na porę roku i krótki czas na odbudowę, a także trudny rynek budowlano-remontowy. Dzisiaj są problemy z firmami, z ich pozyskaniem. Pojawia się cały szereg tych problemów, ale głównie chodzi o czas, żeby zdążyć przed zimą. Na pewno nie wszyscy zdążą. Tym osobom też przychodzimy z innego rodzaju pomocą. Wojewodowie zgromadzili, panie pośle, dane o rodzinach, mają je wszystkie zidentyfikowane z imienia i nazwiska, miejsca zamieszkania, sytuacji, jaka ich dotyczy: te rodziny, które potrzebują wsparcia, zwłaszcza te, które potrzebują wsparcia w związku ze zbliżającą się zimą. Mają wiedzę o tym, gdzie rodziny przebywają – mamy takie wykazy, gdzie każda rodzina przebywa, my też je otrzymujemy – i jakiej pomocy te rodziny wymagają. Kontaktują się w tym celu na bieżąco z jednostkami samorządu terytorialnego, bo to samorządy są najbliższe, zresztą ta pomoc, o której mówimy, jest zadaniem własnym gmin.

Jest współpraca między gminami a wojewodami, ale trzeba powiedzieć też i to, że jeżeli chodzi o kwoty, które zostały przekazane z budżetu państwa do wojewodów, a przez wojewodów do gmin, to jeszcze nie wszystkie trafiły z gmin do osób potrzebujących, poszkodowanych. Może przytoczę tylko ogólne liczby, ale warto je przytoczyć, mogę też je później podać, rozbić na województwa. Z kwoty 115 mln zł przekazanej z budżetu państwa gminy wypłaciły dotychczas 84 320 tys. zł, a więc 24 mln zł z tego pozostają na kontach gmin, to są środki jeszcze niewypłacone. Nie chcę wchodzić w szczegóły rozważań, czy to wiąże się z jakimiś problemami, opieszałością działania, czy też po prostu było wyższe zapotrzebowanie. Nie mamy czasu, żeby to roztrząsać. Pewnie są tutaj różne sytuacje, które by te kwestie wyjaśniały, ale faktem jest, że to nie wojewodowie ani nie rząd się spóźnili z przekazaniem pieniędzy, tylko, jeżeli już, to niektóre gminy w niektórych sytuacjach.

Jeżeli chodzi o dalsze pytania, to oczywiście przekazujemy także środki na wnioski wojewodów, a wojewodowie na wnioski gmin na zakup kontenerów, żeby te rodziny mogły – te, które chcą z tego skorzy-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

stać – skorzystać z nich przed zimą. Na ten cel – tutaj również nie ma zaległości, jeśli chodzi o realizację wniosków, one są natychmiast realizowane – przekazaliśmy kwotę ponad miliona, stu milionów, tysięcy... Spieszę się. Ponad 1100 tys. zł. *(Dzwonek)* Środki finansowe, jak powiedziałem, są przekazywane bezwzględnie.

Pani marszałek, jeszcze trochę, jeżeli pani pozwoli, bo...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo szybko, bo będzie pan jeszcze miał szansę przy następnym pytaniu się odnieść.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Tak.

Jeśli chodzi natomiast o te trudne przypadki związane i z uprzątnięciem terenu, i z tym, że osoby starsze mogą potrzebować pomocy, to tutaj przede wszystkim z pomocą powinny przychodzić gminne ośrodki pomocy społecznej. I przychodzą. Jeżeli jest potrzebna jakaś pomoc w pracach, w takich działaniach, które może też są trudne do zorganizowania, w takiej formie, żeby kogoś wynająć, uzyskać rachunki, zapłacić za to, rozliczyć, proszę – jest tu ze mną pan komendant główny Państwowej Straży Pożarnej – zwracać się do najbliższej jednostki Państwowej Straży Pożarnej. Nie mogę mówić: do ochotników, bo oni są stowarzyszeniem, więc działają według własnego prawa, ale sądzę i wierzę, że jeżeli ktokolwiek się zgłosi do najbliższej jednostki OSP, to ofiarni strażacy przyjdą również z tego typu pomocą. Ale generalnie...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Już, pani marszałek, schodzę z mównicy.

Ostatnie zdanie w tej części. Ale proszę pamiętać, że to gminy przez swoje ośrodki pomocy społecznej mają tę pomoc przygotować i ją świadczyć, a państwo, wojewodowie, rząd daje środki finansowe na ten cel.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pytanie uzupełniające – pan poseł Stanisław Lamczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rzeczywiście jeśli chodzi o te 6 tys., te pierwsze pieniądze, to nie było problemów. Natomiast tzw. odszkodowania gospodarcze... Mogę panu dać przykłady w województwie pomorskim: gminy Karsin, Dziemiany, Lipusz. Tam odszkodowania otrzymali dopiero po 2 miesiącach. Tam czas jest ważny, ponieważ ludzie mają zerwane dachy, odszkodowania są potrzebne. Tak że ludzie czekali na pieniądze prawie 2 miesiące i miałem dużo monitów właśnie w tej sprawie.

Tak samo jeśli chodzi o te kryteria oceniające straty rolników. Tu np. muszą być spełnione trzy warunki: zniszczenie zabudowań rolników powyżej 30%, plodów rolnych powyżej 30% i pogłowia zwierząt powyżej 30%. Jeśli jakiś warunek nie jest spełniony, to odszkodowania nie ma. I tutaj jeszcze jedno: liczona jest *(Dzwonek)* amortyzacja. Szkoda, że nie ogłoszono stanu klęski żywiołowej, bo można było to wszystko zrobić całkiem inaczej.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę teraz pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie pośle, proszę nie powtarzać przynajmniej takich nieprawdliwych informacji, że gdyby był ogłoszony stan klęski żywiołowej, to byłoby lepiej. Nie. Nic by to nie zmieniło, jeżeli chodzi o wysokość odszkodowań. Stan klęski żywiołowej nie wpływa w ogóle ani na mechanizmy, jeżeli chodzi o wypłacanie odszkodowań, ani na ich wysokość, więc proszę tego nie mówić na sali sejmowej, bo to jest zwyczajna nieprawda. Proszę nie powtarzać tego, proszę zajrzeć do ustawy, która te kwestie reguluje. Nie było warunków i potrzeby wprowadzania stanu klęski żywiołowej, bo środki, jakimi dysponowało państwo w całości: rząd, gminy, wojewodowie, służby, wystarczyły, żeby zareagować, a dopiero wtedy, gdyby one były niewystarczające, można byłoby myśleć o stanie klęski żywiołowej.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

Przypominam, że nie został on wprowadzony dotychczas w podobnych sytuacjach w Polsce, również po powodzi z 2010 r., kiedy rządziła koalicja PO-PSL. Też nie wprowadziliście wtedy państwo tego stanu klęski żywiołowej, a dzisiaj wracacie z pomysłami, które niczego by nie zmieniły, pomijając wszystko, i to, że nie było uzasadnienia. Niczego nie zmieniliby to w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o te, jak pan mówi, opóźnienia, panie pośle, to te pierwsze zasiłki wypłacane są od razu, te do 6 tys., a te większe zasiłki – po sporządzeniu szacunków strat. My uprościliśmy mechanizm szacowania strat i przyspieszyliśmy go poprzez to, że przedtem liczyły się tylko i były uwzględniane tylko te szacunki, których dokonywali rzeczoznawcy, uprawnieni rzeczoznawcy majątkowi. I my wprowadziliśmy uproszczenie właśnie po tych nawałnicach polegające na tym, że komisje szacujące straty mogły to robić również, rzeczoznawcy także oczywiście, ale także komisje z udziałem pracowników nadzoru budowlanego. Tylko oczywiście tych komisji powołano dużo, one działały intensywnie, ale jednak zauważmy, że te straty dotyczyły bardzo wielu obiektów. Może podam liczby, bo może one tutaj byłyby potrzebne do oceny sytuacji, że tego nie można było zrobić w ciągu bardzo krótkiego czasu, jednego dnia czy tygodnia. To trochę trwało. A więc uszkodzonych zostało 11 646 budynków mieszkalnych i 10 357 budynków gospodarczych. Nawet przy wielu działających komisjach, działających intensywnie, to jakiś czas zajęło, a to są środki finansowe, więc one są wypłacane na podstawie dokumentów, na podstawie tego, co ktoś w sposób wiarygodny musiał najpierw oszacować. Tak że te większe zasiłki są wypłacane w transzach, bo one wymagają już rozliczenia. One wymagają rachunków, faktur. To są środki, za których wydatkowanie ktoś odpowiada – ten, kto po drodze podpisuje decyzje, a głównie na terenie gminy jest to kierownik ośrodka pomocy społecznej, bo te zasiłki są wypłacane na podstawie decyzji wydawanych przez te ośrodki, i tam są określone warunki (*Dzwonek*) rozliczania tychże zasiłków.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Tak że, panie pośle, to była nawałnica, która objęła znaczną część kraju, chodzi tu o wiele osób, wie-

le rodzin, wiele budynków, więc przysporzyła określonych kłopotów, oczywiście. Ale wydaje mi się, że nie jest uprawnione...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

...z żadnego względu stwierdzenie, że była jakaś opieszałość ze strony rządu...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

...czy że rząd przyszedł z niewystarczającą pomocą. To nie jest prawda. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Jarosław Gonciarz i Wojciech Szarama, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie sprzedaży gorszej jakości produktów żywnościowych w Europie Środkowo-Wschodniej, do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz zadaje pytanie.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Z doniesień medialnych wynika oraz konsumenci wskazują od dłuższego czasu, że żywność produkowana przez tych samych producentów różni się jakością, składem, konsystencją, zapachem, smakiem, jeżeli chodzi o jej późniejszą sprzedaż na półkach sklepowych w Europie Zachodniej i w Polsce.

Żywność wielokrotnie z pozoru, jeżeli chodzi o opakowanie, wygląda tak samo, lecz po skonsumowaniu czy, to częsty przypadek, przeczytaniu składu pro-

Posel Jarosław Gonciarz

duktu, okazuje się, że różni się niestety na niekorzyść kupujących w Polsce. W związku z tą podwójną jakością produktów konsumenckich, z którą mamy niewątpliwie do czynienia, pragnę zapytać pana ministra, czy czynione są starania, by produkty, które docierają do naszych sklepów, były równie dobrej jakości jak te sprzedawane na zachodzie Europy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź na pytanie sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Jacka Boguckiego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie panów posłów, chciałbym poinformować, iż problem podwójnej jakości żywności został podniesiony przez członków Grupy Wyszehradzkiej, przez przedstawicieli państw sąsiadujących z Polską: Czech, Słowacji. Następnie ten problem zaczęły podnosić także Węgry i Słowenia, ale uczestniczy w tych działaniach od początku także polski resort rolnictwa. Kilukrotnie odbywały się już spotkania Grupy Wyszehradzkiej na poziomie ministrów rolnictwa. Ostatnio odbyło się spotkanie pod nazwą szczyt konsumencki w Bratysławie, w którym udział wzięła pani premier Beata Szydło. Podczas tego spotkania pani premier w imieniu całego rządu, a więc nie tylko samego ministra rolnictwa, ale całego rządu, zdecydowanie potępiła oferowanie produktów na wspólnym rynku o zróżnicowanych cechach jakościowych w zależności od tego, w jakim kraju te produkty są oferowane.

Problem jest dosyć skomplikowany, ponieważ producenci, szczególnie mamy tu do czynienia z producentami oferującymi produkty na wielu rynkach europejskich i światowych, a więc chodzi o korporacje, duże firmy międzynarodowe, próbują tłumaczyć to zróżnicowanie różnymi gustami konsumentów, różnymi oczekiwaniami konsumentów. Ale badania, które do tej pory były prowadzone w krajach naszych sąsiadów, oczywiście badania bardzo wyrównane, ponieważ materiał porównawczy w tym zakresie nie istnieje, pokazują, że przynajmniej część z tych różnic nie wynika z przyzwyczajenia konsumentów, oczekiwań konsumentów, ale po prostu z próby zaproponowania pod marką rozpoznawalną, marką funkcjonującą na wspólnym rynku konsumentom z Europy Wschodniej gorszej jakości produktów nie zawsze w niższej cenie.

W Polsce ten problem jest troszkę mniej w wypadku żywności widoczny, ponieważ zdecydowana większość podstawowej żywności trafiającej na polski rynek pochodzi od polskich, rodzimych firm niedziałających na rynkach światowych pod tą samą marką. A więc w przypadku podstawowych produktów rolno-spożywczych tego problemu nie obserwujemy, ale oczywiście ten problem istnieje w przypadku dostarczania także na rynek polski produktów marek światowych, marek ogólnoeuropejskich.

Na wniosek m.in. Polski i pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej, Europy Wschodniej, szerzej, bo Słowenia przecież nie jest członkiem Grupy Wyszehradzkiej, Komisja Europejska zajęła się tym problemem. I pierwsze takie ustalenie, które daje szansę na to, żeby z tym problemem sobie poradzić, dotyczy opracowania systemu badań, który pozwoliłby na porównywanie ich wyników w poszczególnych krajach i wymianę informacji pomiędzy służbami kontrolnymi, inspekcjami poszczególnych państw. Bez takich wspólnych działań na poziomie europejskim z tym problemem sobie nie poradzimy, ponieważ, siłą rzeczy, jeśli mówimy o podwójnej jakości, to w tym, co trafia na rynek polski, nie ma ona odzwierciedlenia, w tych innych produktach obecnych na polskim rynku. Produkty, które trzeba porównać, znajdują się na rynkach innych państw. A więc żeby badania były i szeroko zakrojone, i dotyczyły całości problemu, muszą być przeprowadzone w każdym kraju Unii Europejskiej i muszą być powszechne. Tak że zdajemy sobie sprawę z tego problemu.

Wprawdzie w Polsce do tej pory nie było prowadzonych tego typu badań, nie było także praktycznie zgłoszeń konsumentów ze skargami dotyczącymi produktów rolno-spożywczych podwójnej jakości, ale to nie znaczy, że my jako resort i nasze służby kontrolne tego problemu nie widzimy i nie widzieliśmy. Ten problem wielokrotnie był w Polsce przedmiotem dyskusji, także publicznej, ale dotyczyło to nie produktów rolno-spożywczych, ale innych produktów rynkowych, bo z podwójną jakością możemy mieć do czynienia nie tylko w sektorze rolno-spożywczym, aczkolwiek w sektorze rolno-spożywczym ten problem niesie ze sobą największe niebezpieczeństwo i niesie ze sobą największe negatywne skutki. Trzeba jednak pamiętać, że każdy produkt, który trafia na rynek któregośkolwiek kraju europejskiego, w tym Polski, musi spełniać wymagania jakościowe wynikające z przepisów unijnych. A więc nie ma tu takiej sytuacji, że trafiają tutaj produkty, które nie spełniają wymagań prawa europejskiego i prawa polskiego. Mówimy o takim problemie, że pod marką rozpoznawalną, znaną, reklamowaną w wielu państwach innej jakości produkty trafiają na rynek Europy Zachodniej, a innej jakości mogą trafiać na rynek Europy Wschodniej, w tym rynek Polski. I z tym problemem ministerstwo rolnictwa, ale także rząd jako całość (*Dzwonek*) mierzy się. Naciskamy bardzo mocno na Komisję Europejską, aby tym problemem się zajęła. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

I bardzo proszę o pytanie dodatkowe pana posła Gonciarza.

Posel Jarosław Gonciarz:

Mając na względzie przypadek Słowacji, która w lipcu zagroziła, że wstrzyma import produktów spożywczych o jakości gorszej niż ich odpowiedniki sprzedawane w takim samym opakowaniu w innych państwach, jeżeli Komisja Europejska nie podejmie zdecydowanych działań, chcę zapytać, czy ministerstwo również rozważało zamiar podjęcia takich radykalnych kroków.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytanie zadane przez pana posła. W przypadku Polski na chwilę obecną nie rozważaliśmy aż tak daleko idących działań. Zresztą analizując prawo europejskie i prawo obowiązujące w Polsce, ale też w innych krajach, choćby na Słowacji, uznaliśmy, że na chwilę obecną nie bardzo są możliwości zastosowania tego typu sankcji wykluczających jakikolwiek produkt z powodu różnicy z odpowiednim produktem znajdującym się na rynku choćby niemieckim czy austriackim, bo głównie z tymi produktami nasi sąsiedzi południowi porównywali produkty.

My z zadowoleniem przyjęliśmy, że Komisja Europejska w tym wypadku w stosunkowo szybkim czasie jak na Komisję, która na ogół działa bardzo wolno – ale są przypadki, że działa bardzo szybko, jeśli chodzi o Polskę, ale w tym przypadku to jest pozytywny przykład, bo tamte, o których mówiłem, to były negatywne przykłady, a tu pozytywny przykład – znalazła środki, choć na razie to jest tylko 1 mln euro na to, żeby przeprowadzić badania tego problemu. To znaczy, że do problemu, jak się wydaje, podchodzi dosyć poważnie. Aczkolwiek jest część państw europejskich, które już kwestionują tego typu badania, potrzebę tego typu badań i próbują sprowadzić wszystko do ośmieszania problemu poprzez używanie nazwy jednego z produktów obecnych na rynku jako przykładu, że jakością tego produktu nie

będzie się Komisja Europejska i Europa zajmować. Nie chodzi o jeden jednostkowy przykład.

Tak jak powiedziałem, w przypadku Polski jest o tyle lepsza sytuacja, że podstawowe produkty rolno-spożywcze, które kupujemy w sklepach, pochodzą od polskich producentów, z polskiego rynku, nie są to marki światowe i są często wyższej jakości niż oferowane na innych europejskich rynkach, także zachodniej Europy. Mimo że składki tamtych produktów też mieszczą się w normach europejskich, polskie produkty są wyższej jakości, bo zawierają mniej szkodliwych dodatków oraz często bardziej naturalne, wyprodukowane przez polskich rolników surowce. Niemniej jednak jest taki asortyment, szczególnie dotyczy to słodczy czy napojów i jeszcze kilku grup produktów rolno-spożywczych, gdzie, czytając etykiety, można to zjawisko bardzo łatwo rozpoznać. Bo jeśli w przypadku tego samego napoju, pod tą samą marką, do słodzenia w Polsce stosuje się izoglukozę, a w Europie Zachodniej – cukier z buraków cukrowych, sacharozę, to nie jest to zgodne z oczekiwaniem polskiego konsumenta, tylko jest to próba obniżenia kosztów produkcji tego produktu, a wiele badań wskazuje, że izoglukozę, syrop glukozowy, jest bardziej szkodliwy niż cukier pochodzący z produkcji choćby buraka cukrowego. Dziękuję bardzo. (Dzwonek)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Sławomir Nitras i Rafał Trzaskowski, klub Platforma Obywatelska, w sprawie oficjalnej wizyty w Polsce prezydenta Turcji. Pytanie skierowane jest do ministra spraw zagranicznych.

Bardzo proszę, pan poseł Sławomir Nitras.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję. Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! 17 października odbyła się oficjalna wizyta w Polsce, w Warszawie pana prezydenta Turcji Erdoğana. To chyba najdziwniejsza wizyta głowy państwa od czasów wizyt oficjeli sowieckiej czy radzieckiej Rosji – chyba tak powinienem się bardziej do państwa zwracać – jaka się odbyła w Polsce. Nikt nie spotkał się z prezydentem Turcji oficjalnie, żaden konstytucyjny członek rządu. Z prezydentem Turcji nie spotkała się pani premier, to spotkanie zostało odwołane. Przypomnę, że rok temu w Turcji miał miejsce zamach stanu. Przypomnę, że w Turcji 50 tys. ludzi siedzi w więzieniach. Przypomnę, że 150 tys. urzędników państwowych zostało zwolnionych z pracy. Przypomnę, że w Turcji ponad 300 gazet i stacji telewizyjnych zostało zamkniętych. Przypomnę, że Unia Europejska, Rada Europejska na swoim ostat-

Posel Sławomir Nitras

nim posiedzeniu zajmowała się Turcją i zastanawia się nad wstrzymaniem negocjacji akcesyjnych, obcięła fundusze dla Turcji i tak naprawdę z agendy spadł całkowicie temat członkostwa Turcji w Unii Europejskiej. Członkostwo Turcji w Unii Europejskiej w obecnej sytuacji, a nawet poważne negocjacje są niemożliwe. Unia nie negocjuje z ludźmi, którzy trzymają przeciwników politycznych w więzieniach.

I co dzieje się w Warszawie? Prezydent Andrzej Duda wspiera europejskie aspiracje Turcji i mówi wprost o jednoznacznym wsparciu dla Turcji w jej staraniach europejskich. Ludzie, gdzie my żyjemy? Wyraźnie widać rozdźwięk. Państwo jako rząd nie chce brać odpowiedzialności za tę wizytę, ale musicie. Kuriozalne było wystąpienie marszałka Sejmu pana Kuchcińskiego, który powiedział, że niepotrzebne jest przedstawienie informacji rządu w tej sprawie w Sejmie, bo to prezydent zapraszał, a nie rząd. Czy to jest polski prezydent? Czy to jest polski Sejm? Czy my mamy jedną politykę zagraniczną? *(Dzwonek)* Czy według konstytucji za politykę zagraniczną odpowiada rząd? Proszę o odpowiedzi na te pytania. Cała Europa, partnerzy europejscy również czekają na to, co pan minister powie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos przedstawicielowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych panu Jackowi Czaputowiczowi, chciałam przywitać młodzież szkolną z gminy Porąbka wraz z władzami gminy i nauczycielami. Serdecznie witamy. *(Oklaski)*

A teraz proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Czaputowicz:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Posłowie, którzy zadaliście ważne pytanie dotyczące oficjalnej wizyty w Polsce prezydenta Republiki Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan! Może odpowiem zgodnie z kolejnością problemów, które pan poseł uprzejmie poruszył w pytaniu.

Jeśli chodzi o uczestniczenie strony rządowej w tej wizycie, to nie ma tu żadnego rozdźwięku. Rząd i prezydent Rzeczypospolitej prowadzą jedną politykę zagraniczną, co potwierdza także udział przedstawicieli rządu, konstytucyjnych ministrów na różnych etapach przebiegu tej wizyty. Otóż pan minister Witold Waszczykowski brał udział w rozmowach w wąskim gronie, rozmowach prowadzonych między panem prezydentem Andrzejem Dudą a panem prezy-

dentem Erdoğanem, zaś wiceminister Joanna Wroniecka brała udział w obradach plenarnych. Ponadto w obradach plenarnych uczestniczyli ministrowie: pani minister Elżbieta Rafalska i pan minister Antoni Macierewicz. Podczas tej wizyty zostało podpisanych szereg porozumień między Polską a Turcją. Miała ona charakter państwowy. Na zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy do Polski przybył prezydent ważnego kraju.

Chcę powiedzieć, że ta wizyta jest rewizytą, odpowiednią na wizytę prezydenta Bronisława Komorowskiego, która odbyła się w Ankarze w dniach 5–6 marca 2014 r.

Jeśli chodzi o sam udział w spotkaniach międzynarodowych prezydenta Erdoğan, to wszyscy o tym wiemy, że odbywa on wiele wizyt międzynarodowych, bierze udział w wielu spotkaniach wielostronnych, np. uczestniczył w spotkaniu szefów państw i rządów państw NATO w Brukseli w maju tego roku, w szczycie G20 w Hamburgu w lipcu tego roku, w 72. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych we wrześniu tego roku. Przy okazji tej sesji spotkał się na rozmowach dwustronnych z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, a później z prezydentem Stanów Zjednoczonych Donaldem Trumpem. Złożył także osobną specjalną wizytę państwową dwustronną w Waszyngtonie w dniach 15–17 maja tego roku. Ograniczam się w tym wypadku do wizyt, że tak powiem, w zachodnim kręgu kulturowym, bowiem oczywiście pan prezydent Erdoğan uczestniczył w wielu innych wizytach.

Pan poseł łaskawie zwrócił uwagę na pewną zmianę w programie wizyty. Ona rzeczywiście nastąpiła, bowiem pani premier Beata Szydło nie spotkała się z prezydentem, co było planowane w pierwotnej wersji programu. Był to wynik sytuacji wewnętrznej w Turcji. Prezydent Erdoğan na wiadomość o tym, że w kopalni w Turcji zginęło sześć osób, poprosił o briefing. Dlatego też obie strony ustaliły, że do tej rozmowy dojdzie w innym czasie. Ale chciałbym w tym miejscu dodać, że pani premier Beata Szydło spotkała się z prezydentem Erdoğanem 14 maja tego roku na marginesie prac Forum Pasa i Szlaku w Pekinie. Innymi słowy, nie ma żadnego uzasadnienia teza, że występuje tu jakikolwiek rozdźwięk w prowadzeniu polityki zagranicznej między prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej i rządem.

Gdy idzie o bardzo istotny wątek merytoryczny dotyczący stanowiska różnych państw Unii Europejskiej wobec formy współpracy Turcji z Unią Europejską, to rzeczywiście występuje dość ożywiona dyskusja w ramach Unii Europejskiej. Możemy tu wyróżnić dwie grupy państw. Pierwsza to są te państwa, które kwestionują dotychczasowy format relacji Unia Europejska – Turcja i opowiadają się za wypracowaniem nowego. Natomiast druga grupa to te państwa, które opowiadają się za utrzymaniem procesu negocjacji akcesyjnych. Chciałbym tutaj zdecydowanie podkreślić, że Komisja Europejska, wysoki przedstawiciel

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz

Federica Mogherini opowiadają się za kontynuacją negocjacji akcesyjnych. Polska należy właśnie do tej grupy państw, popiera stanowisko Komisji Europejskiej w tym zakresie. W myśl uzgodnień państw członkowskich negocjacje akcesyjne nie zostały zawieszone, chociaż de facto – to trzeba powiedzieć – ze względu na sytuację wewnętrzną w Turcji zostały zamrożone. Niezależnie od stanowiska w sprawie kontynuacji negocjacji akcesyjnych wśród państw członkowskich istnieje konsensus co do oceny strategicznego znaczenia relacji Unia Europejska – Turcja i przekonanie o absolutnej konieczności utrzymania dialogu.

Istnieje świadomość o znaczeniu Turcji także jako ważnego państwa członkowskiego Sojuszu Północnoatlantyckiego. To różni Polskę od wielu innych państw Unii Europejskiej, które – powiedzmy szczerze – mają inne poczucie bezpieczeństwa, tzn. czują się bezpieczne. Polska jako państwo leżące na wschodzie Unii Europejskiej, w centralnej Europie ma większe poczucie zagrożenia, dlatego przywiązuje znacznie większą wagę do znaczenia Sojuszu Północnoatlantyckiego dla bezpieczeństwa naszego kraju. Turcja to też ważny partner, jeśli chodzi o dywersyfikację energetyczną.

Nie możemy porzucić tej części społeczeństwa tureckiego (*Dzwonek*), która jest zorientowana proeuropejsko.

Ja bym chciał na koniec, pani marszałek, dodać jeszcze jedno zdanie, bowiem chcę powiedzieć, że nie jest tajemnicą, że na spotkaniu zamkniętym, na spotkaniu w wąskim gronie prezydent Andrzej Duda poruszył kwestię sytuacji wewnętrznej w Turcji i negatywnego wpływu, jaki ma ona na rozmowy akcesyjne z Unią Europejską. Rząd podziela przebiegającą w pytaniu panów posłów Nitrasa i Trzaskowskiego troskę o przestrzeganie praw człowieka w Turcji, jednak rolą rządu jest wykorzystanie instrumentów dyplomatycznych, spokojne rozmowy, a nie publiczne krytykowanie podczas wizyty ważnego partnera Polski i Unii Europejskiej.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana posła Sławomira Nitrasa o pytanie dodatkowe.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Nie może pan mówić, że to jest efekt czy rewizyta po wizycie pana prezydenta Komorowskiego, bo to było przed zamachem stanu

w Turcji. Sytuacja się trochę zmieniła. Jest pan na tyle doświadczonym dyplomata, że musi pan... I proszę też szanować tych, którzy zadają pytania. Mówi pan, że nie ma rozdziewku między rządem a prezydentem. To ja z tej mównicy pytam: Jakie jest stanowisko polskiego rządu w tej kwestii? Mamy zamrożone negocjacje, mamy kraj, gdzie się nie przestrzega demokracji, a polski prezydent – jak rozumiem, rząd to wspiera – mówi: jesteśmy za jak najszybszym przystąpieniem Turcji do Unii Europejskiej. Chciałbym odpowiedzieć. Czy polski rząd jest za kontynuacją negocjacji i jak najszybszym przystąpieniem do Unii?

Solidarność europejska. Panie ministrze, czy jest jakiś kraj europejski, w którym prezydent Erdoğan złożył wizytę od puczu? Proszę konkretnie na to pytanie odpowiedzieć. Za chwilę będziecie się domagali solidarności (*Dzwonek*) w kwestii Rosji, a nie jesteśmy solidarni z Unią w kwestii Turcji.

Ostatnia rzecz. Czy pan widział nagłówki europejskich gazet, w których było napisane: Wizyta prezydenta Erdoğan w Polsce. Korepetycje. Korepetycje? Chciałem zapytać: Kto komu udzielał korepetycji? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są ponowione ważne pytania. Chcę jeszcze raz wyraźnie powiedzieć: w Unii Europejskiej występują różne stanowiska. Trwa dyskusja, jak w najlepszy sposób można dzisiaj ustanowić stosunki z tym ważnym partnerem Unii Europejskiej, bo nie ma wątpliwości co do tego, że to jest bardzo ważny partner i że sytuacja jest trudna, że sytuacja odnośnie do przestrzegania praw człowieka i standardów demokracji jest zła. Zgadza się z opozycją, jeśli chodzi o tę kwestię.

Teraz jest pytanie: Co dalej? Powiedziałem, że są dwa stanowiska. Powiedziałem wyraźnie, i to powtórzę: tak, Polska uważa, że nie można zamykać przed społeczeństwem tureckim szansy na wstąpienie tego państwa do Unii Europejskiej, oczywiście pod warunkiem spełnienia wymaganych standardów odnośnie do przestrzegania praw człowieka, standardów demokracji. Ale nie możemy założyć, że nie jest to możliwe. Powinniśmy zachęcać państwo i społeczeństwo tureckie do tego, aby w tym kierunku podążały. Są dwa stanowiska: zerwać kontakty – zastanówmy się, co wtedy będzie, jeśli chodzi o siłę i spójność Sojuszu Północnoatlantyckiego, to jest dodatkowe uwarunkowanie Polski wynikające z jej położenia i po-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz**

czucia bezpieczeństwa czy braku tego bezpieczeństwa, zupełnie inaczej niż w Hiszpanii, we Francji, a nawet w Niemczech – czy też raczej właśnie kontynuować te rozmowy.

Nie odnoszę się do kwestii relacji prasowych, natomiast chciałbym przypomnieć także wizytę pana prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa, który jako pierwszą wizytę w Europie odbył wizytę w Warszawie. Polska była krytykowana, jednak wszyscy uznaliśmy, że to był ważny sukces, i kilka miesięcy później prezydent Macron starał się, skutecznie, o to, żeby prezydent Donald Trump złożył wizytę w Paryżu, co miało miejsce. Powiedziałem w swoim wystąpieniu, że prezydent Erdoğan spotkał się z prezydentem Macronem przy okazji wizyty. Te rozmowy trwają. Polska nie powinna tracić szansy bycia pomostem, pośrednikiem między Unią Europejską... Polska podziela wartości Unii Europejskiej, Polska podziela obawy Unii Europejskiej, ale ten pomost powinien być zachowany. Także Polska, nie tylko Francja. Rozumiemy bardzo trudną relację z tego powodu między Turcją a Niemcami. Życzymy sobie, żeby te relacje uległy poprawie. Także przez naszą politykę zagraniczną i naszą dyplomację (*Dzwonek*) będziemy dążyć do poprawy stosunków Niemiec z Turcją, stojąc po stronie Niemiec, a co za tym idzie, Unii Europejskiej z Turcją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Marek Polak, Ewa Filipiak, Zbigniew Biernat i Jarosław Szlachetka, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie perspektyw budowy drogi ekspresowej S52, tzw. Beskidzkiej Drogi Integracyjnej. Pytanie skierowane jest do ministra infrastruktury i budownictwa.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie zadają pan poseł Marek Polak i pani poseł Ewa Filipiak.

Pierwszy pan Marek Polak.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! 10 lat temu minister transportu w rządzie pana premiera Jarosława Kaczyńskiego podjął decyzję o budowie Beskidzkiej Drogi Integracyjnej, poszerzając jej parametry z planowanej drogi jednojezdniowej do drogi ekspresowej dwujezdniowej oraz jej zasięg od tzw. zakopianki do Bielska-Białej. Objęcie rządu przez koalicję PO–PSL

w 2007 r. zamroziło tę inicjatywę na 8 lat, nie dając ani szansy, ani nadziei na jej realizację. Dopiero rząd pani premier Beaty Szydło powrócił do tej koncepcji, wpisując ją do programu budowy dróg krajowych i autostrad. Wydano również decyzję środowiskową dla tego zadania. Tymczasem burmistrz Wadowic skarżył przedmiotową decyzję, stawiając znak zapytania nad procesem realizacji tej długo oczekiwanej zarówno przez mieszkańców, jak i lokalne samorządy inwestycji. Dlatego chciałem zapytać pana ministra: Czy działania burmistrza mogą opóźnić budowę tego szlaku komunikacyjnego i jakie mogą być tego skutki? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią poseł o pytanie.

Poseł Ewa Filipiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Uzupełniając pytanie pana posła Marka Polaka, chciałabym przypomnieć, że już kilka lat temu Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie zakończyła proces konsultacji. Dyskusje, konsultacje wśród mieszkańców Kęt, Andrychowa, Wadowic, Kalwarii, Lanckorony trwały kilka lat, wybierano spośród nawet 11 wariantów, ale ostatecznie kilka lat temu generalna dyrekcja podjęła ostateczną decyzję i dokonała wyboru jednego wariantu przebiegu BDI. Został już zakończony etap dyskusji i konsultacji i można było rozpocząć budowę tej inwestycji. Rząd PO–PSL nie rozpoczął realizacji tej tak potrzebnej inwestycji i czas został zmarnowany. Teraz dzięki pani premier Beacie Szydło droga została wpisana do „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”. (*Dzwonek*) W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Kiedy się rozpocznie budowa? Proszę o to mieszkańcy zakorkowanych miast między Bielsko-Białą a Głogoczowem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa panu ministrowi Markowi Chodkiewiczowi – zapraszam – chciałam przywitać młodzież ze szkoły podstawowej w Łazach Dębowieckich. Serdecznie witamy i dziękujemy, że przysłuchujecie się debacie w Sejmie. (*Oklaski*)

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Marek Chodkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Potwierdzamy, oczywiście Beskidzka Droga Integracyjna jest w planie „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” i faktycznie staraniem tego rządu ta droga znalazła się w tym programie. Chciałbym również zaznaczyć, że dzięki staraniu rządu droga uzyskała wyższą klasę – do klasy drogi ekspresowej z poprzednio klasy niższej. Również droga ta została wpisana do rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sieci autostrad i dróg ekspresowych, czyli też to jest kolejne jakby uznanie ważności tej drogi w całym programie. Niestety limit wydatków zwiększony do 135 mld, co chcielibyśmy podkreślić, jest nadal niewystarczający do sfinansowania wszystkich przedsięwzięć, które się znajdują na tej liście. Aby zrealizować te wszystkie zadania, potrzeba ok. 200 mld, a więc brakuje w odniesieniu do tego programu 65 mld zł. Tak że budowa Beskidzkiej Drogi Integracyjnej, ujętej w programie, jest uzależniona od pozyskania dodatkowych środków finansowych. To jakby generalna historia. Nie oznacza to jednak, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie czyni prac przygotowawczych. Chciałem powiedzieć, że na podstawie wariantu trzeciego, który został zarekomendowany, został przygotowany wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach i została wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach przez regionalną dyрекcję ochrony środowiska we wrześniu 2016 r. Od początku przygotowań do tej inwestycji niestety podnosiły się liczne głosy protestujące przeciwko przebiegowi inwestycji. Szczególnie głośne były protesty właśnie dotyczące przebiegu Beskidzkiej Drogi Integracyjnej na wysokości Wadowic. Przez wiele lat władze Wadowic, a także miejscowi mieszkańcy i stowarzyszenia wskazywali, że preferowany przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad wariant południowy jest ich zdaniem nieracjonalny. Dlatego też prace przygotowawcze do realizacji tej inwestycji trwały tak długo. Obecnie jesteśmy na etapie odwołań od decyzji środowiskowej wydanej w 2016 r. Odwołania te trafiły, taka jest procedura, do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie, która obecnie jest w trakcie procedowania odwołań. W ostatnim okresie zrywała ona generalną dyрекcję dróg krajowych do przedłożenia uzupełnień i wyjaśnień, które zostały dostarczone. Na tym etapie termin na załatwienie sprawy przez Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska został określony na koniec października, natomiast nie ma pewności, czy uda się załatwić tę sprawę w terminie. Wszystkie te stanowiska i informacje są obecnie przez Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska szczegółowo analizowane.

Na obecnym etapie procedowania sprawy według szacunków generalnej dyрекcji roboty budowlane na całym odcinku drogi mogłyby zostać przeprowadzone

w latach 2022–2025. Wybór rekomendowanego przez burmistrza przebiegu tej drogi północnym wariantem trasy niewątpliwie mógłby wydłużyć proces realizacyjny o kolejne lata. W miejscowym programie zagospodarowania przestrzennego zarezerwowano pod Beskidzką Drogą Integracyjną i wyznaczono obszar po południowej stronie miasta Wadowice, zgodnie z propozycją generalnej dyрекcji. Dużym problemem w wariantcie północnym byłoby przejście przedmiotowej drogi przez obszary objętą ścisłą ochroną w ramach programu Natura 2000. Trudno aktualnie stwierdzić, jakie stanowisko w tej kwestii mógłby zająć generalny dyrektor ochrony środowiska. W związku z realizacją tej inwestycji w wariantcie planowanym przez pana burmistrza dodatkowym problemem mogłaby być też kwestia wywłaszczeń, wyburzeń, które nigdy nie były planowane przy tej inwestycji w wariantcie północnym.

Na koniec chciałbym potwierdzić, że rząd traktuje tę inwestycję jako jeden z priorytetów. Podejmowane od lat działania zostały mocno zintensyfikowane przez obecny rząd. Nie należy się jednak spodziewać szybkiej realizacji tej inwestycji. Oczywiście przyglądamy się dalszym pracom przygotowawczym, nie możemy jednak stwierdzić z pewnością, że w ramach obecnego programu budowy dróg krajowych uda się w całości tę inwestycję zrealizować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę o kolejne pytanie.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.
Szanowny Panie Ministrze! Beskidzka Droga Integracyjna to jedyna szansa na rozwój i poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w przypadku nieustannie zakorkowanych miast takich jak Andrychów, Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska i Kęty. Dlatego proszę powiedzieć, w jaki sposób lokalne samorządy mogłyby przyczynić się do przyspieszenia realizacji tej inwestycji, bo przecież one z niecierpliwością oczekują na jej realizację, gdyż jest to naprawdę konieczność. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.
Bardzo proszę pana posła Zbigniewa Biernata o pytanie.

Posel Zbigniew Biernat:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Beskidzka Droga Integracyjna to bardzo ważna droga z punktu widzenia uzupełnienia sieci dróg ekspresowych między drogą S7 a S1. Jak tu już było podkreślane, konsultacje społeczne, szeroko prowadzone przez generalną dyрекcję, zostały już zakończone. W związku z tym moje pytanie idzie w następującym kierunku. Czy, jeżeli dojdzie do prawomocnej decyzji środowiskowej, generalna dyрекcja i ministerstwo podejmą działania w kierunku etapowania tej jakże ważnej inwestycji dla Polski? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana podsekretarza stanu Marka Chodkiewicza o odpowiedź na pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Marek Chodkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że koszt budowy całej beskidzkiej drogi jest szacowany przez generalną dyрекcję na dzień dzisiejszy na ok. 4 mld zł. Nie myślę, że samorządy mogłyby w tym partycypować. Oczywiście będziemy dalej to przygotowywać. Chciałem powiedzieć, że na liście rezerwowej ta droga jest na trzecim miejscu, tak że w razie oszczędności możemy przyspieszać. Oczywiście jeżeli uzyskamy decyzję, będziemy dalej przygotowywać tę inwestycję do realizacji. Taki mamy plan. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Przechodzimy do kolejnego pytania.

Państwo posłowie Andrzej Gawron, Anna Kwiecień, Jerzy Paul i Ryszard Bartosik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, zadadzą pytanie w sprawie możliwości, jakie otwiera przed Polakami ustawa o Krajowym Zasobie Nieruchomości. Pytanie jest kierowane do ministra infrastruktury i budownictwa. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Tomasz Zuchowski.

Jako pierwsi pytanie zadają pan poseł Andrzej Gawron i pan poseł Ryszard Bartosik.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Gawron:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Statystyki są bezlitosne. Jako państwo jesteśmy na szarym końcu, jeżeli chodzi o ilość mieszkań na statystycznego mieszkańca, obywatela. Mieszkanie to podstawowe dobro, wartość, która i pomaga rozwijać się rodzinie, i ma wpływ na poziom życia, ma również pozytywny wpływ na demografię. Szczególnie jeżeli chodzi o osoby mniej zamożne, których nie stać na zakup mieszkania czy wybudowanie swojego domu, państwo powinno wspomóc ich takimi działaniami, żeby zapewnić im dostęp do tego mieszkania, taniego mieszkania, z niskim czynszem, najlepiej jeszcze z opcją wykupu. Przygotowana w ministerstwie i przyjęta przez Sejm ustawa o Krajowym Zasobie Nieruchomości daje takie narzędzia, żeby to zrealizować, jednak to, czy tak się stanie, zależy od sprawnego procesu wdrażania tej ustawy.

Czy pan minister może przedstawić, jak ten proces wdrażania ustawy przebiega? Czy w najbliższym czasie jest szansa na to, żeby powstały już pierwsze mieszkania z niskim czynszem?

Posel Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zapytać pana ministra, jak przedstawia się współpraca z jednostkami samorządu terytorialnego, jakie pole tej współpracy daje ustawa o Krajowym Zasobie Nieruchomości, a także czy przeprowadzono już zgodnie z zasadami, które są przewidziane w ustawie, pierwsze przetargi na budowę mieszkań pod wynajem. Jeżeli nie, to w jakim okresie zamierza się te przetargi przeprowadzić?

Panie Ministrze! Proszę też o wyjaśnienie, czy do Krajowego Zasobu Nieruchomości przekazywane są wyłącznie grunty Skarbu Państwa, czy to tylko informacja o takich gruntach.

Słyszy się także, że na mocy ustawy będą odbierane i przekazywane grunty Lasów Państwowych. Czy w tym zakresie również moglibyśmy uzyskać informacje?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Tomasz Zuchowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W odpowiedzi na zadane pytania dotyczące możliwości, jakie daje ustawa o Krajowym Zasobie Nieruchomości w kontekście realizacji najważniejszego celu,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Tomasz Zuchowski**

czyli budowy mieszkań dla osób, których dzisiaj nie stać na zakup własnego mieszkania z racji braku oszczędności w odpowiedniej wysokości czy też zdolności kredytowej, pragnę przedstawić następujące informacje.

Ustawa o Krajowym Zasobie Nieruchomości weszła w życie 11 września obecnego roku. Daje ona szereg instrumentów i narzędzi prawnych, które pozwalają skutecznie, po pierwsze, tymi nieruchomościami, że tak powiem, dysponować, po drugie, wykorzystywać je na cele mieszkaniowe w różnych formatach.

Jeśli chodzi o kwestię pierwszego pytania, czyli jak na dzień dzisiejszy wygląda organizacja, to tak na dobrą sprawę mamy 1,5 miesiąca od wejścia w życie tej ustawy. Na obecnym etapie jesteśmy w fazie organizacyjnej tego podmiotu, nowej osoby prawnej, czyli Krajowego Zasobu Nieruchomości. Jego siedziba znajduje się w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa na piątym piętrze budynku.

Jeśli chodzi o tzw. informację lokalizacyjną, jesteśmy w tym momencie na etapie przygotowania całego oprządkowania technicznego służącego do funkcjonowania tego podmiotu, czyli niezbędnego oprządkowania, jeśli chodzi o wyposażenie pracownicze.

Kolejna kwestia. W dniu dzisiejszym ruszyły naboru w zakresie już konkretnych etatów pracowniczych, a więc specjalistów, którzy będą tymi nieruchomościami we właściwy sposób zawiadywali z punktu widzenia analitycznego. Mamy niezbędne oprządkowania prawne, jeśli chodzi o funkcjonowanie tego podmiotu.

W kontekście pytań dotyczących wykorzystania gruntów i możliwości, jakie stwarza ustawa, chcę powiedzieć, że na dzień dzisiejszy zgodnie z przepisami ustawy w ciągu 60 dni od wejścia w życie ustawy samorządy posiadające grunty Skarbu Państwa są zobowiązane przekazać informacje o tych gruntach. W ciągu 60 dni, jeśli mówimy o gruntach w granicach administracyjnych miast, terenach, które w tym momencie są przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe, a jeśli chodzi o tereny wiejskie, to ten czas wynosi 180 dni. Po tym terminie jest 30 dni na weryfikację tych danych za pośrednictwem wojewodów.

Celem umożliwienia jednolitego przekazu tych informacji, również w wersjach cyfrowych, zwłaszcza że spore środki z poprzednich perspektyw zostały zaangażowane na cyfryzację usług dotyczących rynku nieruchomości, przygotowaliśmy rozporządzenie, które 15 września tego roku weszło w życie, a które stanowi standard przekazywania tych informacji. Zostało ono skonsultowane z samorządami, a więc tutaj ta kwestia, jeśli chodzi o spójność dokumentów, jest jasna i czytelna. Co więcej, odbyliśmy wiele spotkań konsultacyjnych pokazujących mechanizm. Jeśli chodzi o te grunty, to tak jak wspominałem, z uwagi na fakt ustawowy, z punktu widzenia ustawowego

pierwsze informacje, myślę, będą spływały w terminie po 11 listopada br., czyli tak naprawdę za 3 tygodnie.

Kolejna kwestia to sprawa związana z tym, że te nieruchomości będą przeanalizowane w takim formacie, który umożliwi uruchomienie przetargów z punktu widzenia lokalizacyjnego, potencjału dostaw mediów, uzbrojenia działek, komunikacyjnego. Myślę, że przetargi będziemy uruchamiali na początku przyszłego roku z uwagi właśnie na aspekt dotyczący obróbki formalnej i prawnej tych nieruchomości, bo zależy nam też na tym, żeby te nieruchomości były, jak by to powiedzieć, nieobarczone żadnymi wadami ani fizycznymi, ani prawnymi.

Kolejna kwestia to sprawa związana z gruntami i współpracą z samorządami. A więc pierwsza sprawa: zwróciliśmy się za pośrednictwem wojewodów, żeby wśród samorządowców, przede wszystkim wśród gmin rozpowszechniono informacje o zgłoszeniu potencjału nieruchomości inwestycyjnych, które są w gminach, na cele mieszkaniowe. Na dzień dzisiejszy mamy ponad 700 nieruchomości, gruntów własnych gmin, które zostały wskazane przez gminy w kontekście ich zainteresowania lokalizacją tych mieszkań. Jesteśmy na etapie rozmów z kilkunastoma gminami, jeśli chodzi już o konkretne lokalizacje. Myślę, że w najbliższym czasie uda nam się zawrzeć stosowne, że tak powiem, porozumienia faktyczne i fizyczne w tym temacie z konkretnymi samorządami w zakresie budowy mieszkań.

Jednocześnie wystąpiliśmy też do podmiotów takich jak Poczta Polska i PKP SA, jeśli chodzi o grunty, którymi dysponują te dwa podmioty, które mogłyby być wykorzystane w formule odpłatnej bądź też darowizny nieodpłatnej, jeśli są niezbędne dla tych podmiotów, na cele mieszkaniowe. Taką listę też mamy. Myślę, że jesteśmy w końcowej fazie uzgodnień, jeśli chodzi o możliwości wykorzystania tych gruntów, również gruntów zabudowanych, na cele mieszkaniowe.

W kontekście samorządów w celach informacyjnych stworzyliśmy specjalną stronę internetową KZN, która w tym momencie pozwala na dobrą, że tak powiem, dystrybucję wiedzy w tym zakresie z punktu widzenia samorządu, z punktu widzenia obywatela, z punktu widzenia przedsiębiorcy. Będzie w niedługim czasie, myślę, że jutro, pojutrze, ankietą, jeśli chodzi o zainteresowanych lokalizacjami, i cały pakiet możliwych pytań i odpowiedzi. Odbywamy też konsultacje w regionach. Odbyliśmy konsultacje w województwie kujawsko-pomorskim, w województwie opolskim, w województwie świętokrzyskim. Kolejne wyjazdy obejmą województwo śląskie i kolejne województwa, czyli krótko mówiąc, mamy zaplanowane województwo podkarpackie, województwa dalsze, województwo zachodniopomorskie. Więc myślę, że we wszystkich tych województwach odbędziemy tego typu spotkania z samorządami, z przedsiębiorcami, żeby ich tym zainteresować. Myślę, że z punktu widzenia samorządów, jeśli chodzi o rozmowy, które prowadzimy, skutki tych działań dzisiaj i po Nowym Roku będą widoczne. (Dzwonek) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę, pytanie dodatkowe zada pani poseł Anna Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie. Czy oprócz narzędzi zawartych w ustawie o Krajowym Zasobie Nieruchomości czy programie dopłat do kredytów ministerstwo przewiduje inne działania, np. w zakresie indywidualnego budownictwa mieszkaniowego? Kiedyś z dużym powodzeniem funkcjonowała ulga budowlana. Może są plany, aby wrócić do tych sprawdzonych rozwiązań? A może są jakieś inne formy, nad którymi państwo myślicie, mające na celu wsparcie pewnych rozwiązań, które by po prostu wspierały budownictwo i rozwój mieszkalnictwa? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Tomasz Zuchowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Państwo Posłowie! W kontekście tego pytania jedno zdanie jeszcze w poprzednim formacie. Grunty Skarbu Państwa, które chcemy wykorzystywać na cele mieszkaniowe, mają dotyczyć budownictwa zarówno wielorodzinnego, jak i jednorodzinnego. Zależy nam na tym, żeby tu był dualizm, zrównoważony rozwój. Dziś patrząc na rejestr pozwoleń na budowę, widzimy zwyżkę ponad 40-procentową w stosunku do okresu sprzed nawet 5 lat. Jeśli chodzi o zainteresowanie budownictwem jednorodzinnym, to właśnie grunty Skarbu Państwa będziemy na te cele uruchamiali.

Jeśli chodzi o kwestię stymulowania rynku inwestycyjnego, jak najbardziej zgadzam się z panią poseł, że to jest sprawa ważna. Pracujemy nad nią tak naprawdę od ponad roku, dyskutujemy z różnego rodzaju środowiskami odnośnie do konkretnych analiz ekonomicznych, z punktu widzenia relacji, czyli pewnego rodzaju stymulowania tego rynku w takiej postaci, jak to miało miejsce, powiedzmy, pierwotnie, czyli w postaci dopłaty odpowiedniej kwoty pieniędzy zainwestowanych dla inwestujących, żeby to ekonomicznie się spinało. Mam nadzieję... Nawet przed przyjsciem tutaj, na spotkanie w Sejmie, byłem na jednym z takich spotkań, gdzie to było analizowane przez przedsiębiorców. Te analizy trwają. Mam nadzieję, że w niedługim okresie będziemy mogli przedstawić też propozycje rozwiązań, które krótko mówiąc, będą dodatkowo stymulowały budownictwo, również w kontekście usług, nie tylko w kontekście zapewnienia mieszkań, lecz także w odniesieniu do tych, którzy te mieszkania dzisiaj mają, ale chcą re-

montować, inwestować. Myślę, że w tym momencie te działania, po pierwsze, pozwolą uruchomić taki potencjał, jak by to powiedzieć, angażowania środków własnych, a po drugie, jednocześnie przyczynią się do jeszcze skuteczniejszej walki z tzw. szarą strefą, bo wówczas będziemy mieli dualizm w postaci konkretnych rozliczeń, więc ta forma płacenia pod stołem będzie, myślę, również w tej fazie eliminowana. Mam nadzieję, że uda nam się również w tym pakiecie te działania przedstawić. Dziękuję bardzo.

(Poseł Anna Kwiecień: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

W takim razie przechodzimy do kolejnego pytania.

Panowie posłowie Waldemar Andzel i Dariusz Starzycki zadadzą pytanie w sprawie programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi do lat 3 „Maluch”. Pytanie skierowane jest do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Odpowiadać będzie pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Waldemar Andzel.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Obecny rząd wprowadził zmiany do istniejącego już programu „Maluch”, niemniej jednak konieczna jest dalsza modyfikacja oraz intensyfikacja działań mających na celu zwiększenie instytucjonalnej opieki nad dziećmi do lat 3.

Program rozwoju instytucji opieki nad najmłodszymi dziećmi zakłada wspieranie finansowe gmin w celu zwiększenia dostępności instytucjonalnych form opieki nad dziećmi do lat 3, jak również poprawę standardów tej opieki oraz pobudzanie aktywności zawodowej rodziców i opiekunów. Obecnie niewiele ponad 17% gmin korzysta z tej formy finansowania opieki. W ciągu 6 lat realizacji programu, do końca października 2016 r., powstało 3400 instytucji wpisanych do rejestru żłobków i klubów dziecięcych oraz wykazu dziennych opiekunów. Dla porównania w 2010 r. funkcjonowało zaledwie 511 żłobków i oddziałów żłobkowych. Łącznie powstało ok. 93,5 tys. miejsc opieki, co oznacza, że taką opieką było objętych 9,2% dzieci do lat 3. Ta liczba jest niewystarczająca, o czym świadczyć może fakt, iż w 2016 r. zabrakło 34 tys. miejsc dla dzieci.

W związku z powyższym zwracam się do pani minister z prośbą o odpowiedź na następujące pytanie: Czy planowane są dalsze zmiany i poszerzenie zakresu działania programu, zwłaszcza o gminy, które jeszcze nie skorzystały ze wsparcia finansowego na opiekę w ramach programu „Maluch+”, i o ile zostaną zwiększone środki finansowe na ten program? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Rząd Prawa i Sprawiedliwości ogromną wagę przywiązuje do stwarzania polskim rodzinom dobrych warunków funkcjonowania, w tym również możliwości godzenia ról związanych z rodzicielstwem i pracą zawodową. W związku z tym w 2018 r. trzykrotnie zostaną zwiększone środki na rozwój miejsc opieki dla najmłodszych dzieci. Co bardzo ważne, dajemy rodzicom wybór co do sposobu sprawowania opieki. Wykazały to badania CBOS-u. Kiedy po wprowadzeniu pięćsetki zapytano o to, jak będą wydatkowane środki, część rodziców powiedziała, że te środki mogą być wykorzystane na opłacenie miejsca, pobytu dziecka w żłobku, bo czasami w samorządowym żłobku odpłatności są niższe, a w żłobku niepublicznym – wyższe.

Wiemy, że istnieją bariery, które utrudniają godzenie tych ról, utrudniają podjęcie decyzji o rodzicielstwie. Jedną z tych barier, poza obawą dotyczącą rynku pracy, wzrostu wynagrodzeń i poczucia bezpieczeństwa zatrudnienia, był brak instytucji opieki. W związku z tym rząd, wiedząc o tej trudnej sytuacji, podjął decyzję, że w 2018 r. przeznaczy na ten cel 450 mln zł. W 2014 r. było to 100 mln, w kolejnych 2 latach – 150 mln.

W całej Polsce funkcjonuje 3800 instytucji opieki. One, tak jak pan poseł mówił, zapewniają opiekę w przybliżeniu dla 100 tys. dzieci. Natomiast pamiętajmy, że 70% polskich samorządów nie ma nawet jednej propozycji, jakiegokolwiek instytucji opieki nad małym dzieckiem. Właśnie chcemy to zmienić, stąd w tej naszej propozycji, w tym naszym nowym programie oferta, która jest adresowana do samorządów. Pamiętajmy, że zapewnienie opieki nad najmłodszymi to zadanie własne gminy, ale poprzez wsparcie finansowe chcemy zachęcić te samorządy do zakładania właśnie żłobków.

W 2015 r., czyli po objęciu rządów, zmieniliśmy zasady obowiązujące w tym programie. Pozwoliło nam to zwiększyć liczbę miejsc tworzonych dla najmłodszych z planowanych ok. 3 tys. do 5600 w 2016 r. Zmiana była w 2015 r. W bieżącym roku powstanie ich prawdopodobnie 10–12 tys. To pokazuje, jaki jest wzrost liczby nowo powstających miejsc. Jeżeli mówimy o prognozach na 2018 r., to liczymy na to, że trzykrotny wzrost nakładów spowoduje istotny przyrost nowo tworzonych miejsc. Co jest też, proszę państwa, bardzo ważne, to to, żeby opłata za pobyt dziecka nie była tak wysoka, że staje się odpłatnościąaporową. Bo wtedy rodzice kalkulują, że w zasadzie opłata za pobyt dziecka w żłobku jest tak wysoka, że

jest to dla nich trudne ze względów finansowych. Rząd dołoży więc aż 80% dotacji na utworzenie żłobka lub klubu dziecięcego. Mówimy tu o tym, że mamy zabezpieczone środki. Oczywiście wszystko jeszcze przed Wysoką Izbą, bo to są propozycje do budżetu, one muszą być przyjęte przez parlament. Ale liczymy, że taki cel, takie oczekiwania polskich rodzin i samorządów zostaną zaspokojone.

Nasz program został już ogłoszony. Jest to otwarty konkurs ofert z terminami listopadowymi składania tych ofert. Dlaczego akurat podkreślam, że robimy to teraz? Dlatego że to był jeden z zarzutów Najwyższej Izby Kontroli, która mówiła, że zbyt późne ogłoszenie konkursu ofert powoduje, że samorządy albo inne podmioty, osoby fizyczne, osoby prawne nie mogą z tego skorzystać albo wywiązać się z konieczności rozliczenia do końca roku. My robimy to najszybciej, jak to jest możliwe, i zdecydowanie wcześniej niż w poprzednich latach.

W związku z tym, że montaż finansowy jest podwójny: część pieniędzy jest czysto budżetowych, a 200 mln to są środki z Funduszu Pracy, w naszej ofercie uwzględniamy też czynniki, które są związane z bezrobociem, jakie jest w danym powiecie czy samorządzie, z bezrobociem osób młodych, do 30. roku życia, i bezrobociem drugiej, kolejnej grupy wiekowej, do 49. roku życia (*Dzwonek*), bo dzisiaj kobiety rodzą dzieci też trochę później niż tylko do 30. roku życia. Bardzo liczymy, że będzie to oferta atrakcyjna dla samorządów, że je zainteresuje, bo dzisiaj na pewno jest potrzeba tworzenia takich miejsc i ich dofinansowania, mimo że jest to zadanie własne samorządu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Proszę o pytanie dodatkowe pana posła Dariusza Starzyckiego.

Poseł Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To bardzo dobra informacja dla polskich rodzin – zapowiedź tak znacznego wzrostu środków finansowych na ten program. W ramach tego programu pojawiają się różne propozycje podmiotów, które prowadzą żłobki. Między innymi jedna z tych propozycji mówi o tym, aby zamienić środki konkursowe na dotacje, co ułatwiałoby funkcjonowanie podmiotom, które prowadzą żłobki, zwłaszcza w perspektywie długoterminowej. W związku z tym mam pytanie: Czy ministerstwo rozważa takie rozwiązanie? Podmioty, które już prowadzą żłobki, mają też taką obawę, że w związku z nowo powstałymi żłobkami będzie mniejsza kwota dla tych podmiotów, które w tej chwili te żłobki prowadzą.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Bardzo proszę, pani minister.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z całą pewnością samorządy, które realizują zadania własne, chciałyby otrzymywać dotacje do tych zadań i duże wsparcie ze strony budżetu państwa, ale podkreślam, że to jest zadanie własne i samorządy mają udział w podatkach. Samorząd ma zadania, z którymi musi się identyfikować, i musi wiedzieć, że to są zadania samorządu oraz że to, co robi, robi dla rodzin, które mieszkają na terenie samorządu.

Z naszej strony, jeżeli mamy program rządowy, ten program jest konkretnie, precyzyjnie adresowany. Nie jest tak jak w przypadku dotacji, które stanowią wsparcie kierowane do wszystkich samorządów. Jest to więc instrument elastyczny, który pozwala nam adresować środki np. do tych samorządów, które mają niższą dochodowość, są biedniejsze, na terenie których występuje wyższe bezrobocie, a także występuje wysokie bezrobocie kobiet, które po urodzeniu dziecka nie mogą wrócić na rynek pracy, bo mimo bardzo dobrej sytuacji na rynku pracy w Polsce są powiaty, na terenie których bezrobocie jest jeszcze wysokie, dwucyfrowe. Program rządowy daje nam właśnie taką możliwość elastycznego reagowania. A zatem samorząd musi identyfikować się z oczekiwaniami swoich mieszkańców i rodzin na swoim terenie, tworzyć różne formy opieki nad małymi dziećmi. W przypadku wielu samorządów tak już się dzieje, proszę państwa.

Niektóre samorządy mają własne, piękne placówki opieki, o wysokim standardzie, inne tworzą placówki niepubliczne, podpisują umowy, dofinansowują pobyt dzieci, w związku z tym stoimy konsekwentnie na stanowisku, że dajemy skokowo większe pieniądze – zwracam uwagę: trzykrotnie większe pieniądze – i precyzyjnie określamy cel, co chcemy zrobić. Wprowadziliśmy również istotne z punktu widzenia samorządów i z punktu widzenia osób prowadzących tę działalność udogodnienia, które likwidują bariery w powstawaniu żłobków. Mówię o odstąpieniu od konieczności dysponowania dwoma salami, tak jak przyjęto w innych krajach. Dzisiaj dzieci, które korzystają z opieki żłobkowej, nie są malutkimi dziećmi, półrocznymi czy kilkumiesięcznymi, najczęściej to są dzieci powyżej pierwszego roku życia, natomiast tych młodszych jest zdecydowanie mniej. Uspołeczniamy ten proces (*Dzwonek*), bo wprowadzamy rady rodziców, wprowadzamy normy żywieniowe, podejmujemy również dodatkowe kwestie związane z bezpieczeństwem. I to jest naszym obowiązkiem: tworzenie dobrych ram prawnych do powstawania instytucji opieki nad małymi dziećmi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.
I proszę o zadanie kolejnego pytania.

Panowie posłowie Bartosz Józwiak, Tomasz Rzymkowski i Sylwester Chruszcz kierują pytanie w sprawie prawa do emerytur i rent dla Ukraińców wynikającego z umowy o zabezpieczeniu społecznym z Ukrainą. Pytanie skierowane jest do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Marcin Zieleniecki.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan poseł Bartosz Józwiak.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Nasze pytanie powodowane jest tym, co pojawiło się w mediach, ale tak naprawdę jest konsekwencją, jak się domyślamy, umowy zawartej w 2012 r. między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą, dotyczącej zabezpieczenia społecznego, sporządzonej w Kijowie. Pytania są następujące. Czy prawdą jest to, że Polska jest zobowiązana do wypłacania emerytur pracownikom ukraińskim pracującym na terenie Polski? Drugie pytanie: Czy ta emerytura będzie wypłacana nawet wówczas, gdy okres pracy na terenie Polski był okresem kilkumiesięcznym? Czy polska strona występowała o to, żeby strona ukraińska rekompensowała takie wydatki emerytalne nawet w takich przypadkach, gdy ta praca w Polsce trwała kilka miesięcy, a polski ZUS będzie musiał wypłacać danemu pracownikowi chociażby emeryturę minimalną, tj. w przybliżeniu ok. 1000 zł brutto? Jeśli nie, to stawiam kolejne pytanie. Dlaczego z pieniędzy polskiego podatnika czy też właściwie ze zrujnowanego polskiego systemu emerytalnego mamy jeszcze wypłacać pieniądze tego typu pracownikom? Następne pytanie: Czy ministerstwo obliczyło, jaki będzie tak naprawdę koszt wypłacenia tych emerytur dla pracowników ukraińskich, biorąc pod uwagę dynamiczny wzrost liczby pracowników ukraińskich zatrudnianych w tej chwili w Polsce? I ostatnia kwestia w ramach tego pierwszego pytania. Czy państwo, bo rozumiem, że ta umowa miałyby zapewniać polskim repatriantom wypłacanie emerytur na Ukrainie, obliczyli ilościowo i kwotowo, ilu tak naprawdę polskich repatriantów miałyby na tym skorzystać? Jaka byłaby kwota pieniędzy wypłaconych dla tych repatriantów przez stronę ukraińską? I odwrotnie, jakie koszty będzie musiał ponieść polski budżet w związku z wypłaceniem emerytur dla Ukraińców, zakładając dynamiczny wzrost (*Dzwonek*), jaka to będzie kwota? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I pana ministra proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obawy związane z wypłatą przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych polskich emerytur za okresy przepracowane na Ukrainie są nieuzasadnione, a informacje prasowe, które pojawiły się nie tak dawno, o tym, iż Polska w myśl polsko-ukraińskiej umowy o zabezpieczeniu społecznym podpisanej w 2012 r. będzie finansować emerytury minimalne w wysokości 1000 zł pracownikom pochodzącym z Ukrainy, nie znajdują potwierdzenia. Polskie emerytury mogą być przyznane i wypłacane przez ZUS wyłącznie za okresy ubezpieczenia osiągnięte na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, tzn. za okresy, za które do polskiego systemu ubezpieczenia społecznego zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie emerytalne. Nie jest możliwe wypłacanie z polskiego systemu ubezpieczenia społecznego emerytur za okresy ubezpieczenia czy zatrudnienia, które zostały osiągnięte na Ukrainie. Za ukraińskie okresy ubezpieczenia zobowiązana do rozpatrzenia prawa do emerytury i ewentualnego przyznania tego świadczenia jest ukraińska instytucja ubezpieczeniowa. Jest to zgodne z zasadą, zgodnie z którą każde państwo wypłaca świadczenia emerytalne za okresy ubezpieczenia przebyte zgodnie z przepisami tego państwa. Dlatego też osoba, która posiada okresy ubezpieczenia osiągnięte w dwóch państwach, może uzyskać emeryturę z każdego z tych państw, o ile spełnia warunki wymagane do nabycia prawa do świadczenia zgodne z przepisami danego państwa, np. chodzi o warunek osiągnięcia wieku emerytalnego czy posiadania pewnego minimalnego stażu ubezpieczeniowego.

Jeżeli chodzi o kwestię minimalnych emerytur, polsko-ukraińska umowa nie reguluje wprost kwestii minimalnych emerytur. Umowa nie reguluje także kwestii podwyższania wypłacanych emerytur do kwot emerytur minimalnych obowiązujących w danym państwie. Dlatego też w tym zakresie do obywateli Ukrainy mają zastosowanie, zgodnie z zasadą równego traktowania, takie same uregulowania jak do wszystkich innych osób uprawnionych do polskich emerytur w myśl polskich przepisów wewnętrznych, niezależnie od ich obywatelstwa. Oznacza to, że w celu uzyskania podwyższenia do kwoty polskiej minimalnej emerytury należy spełnić określone ustawą warunki. Przy czym nawet po ich spełnieniu w przypadku emerytur przyznanych z zastosowaniem postanowień umów międzynarodowych podwyższenia dokonuje się w taki sposób, aby suma emerytury polskiej i świadczenia zagranicznego nie była niższa od kwoty polskiej emerytury minimalnej.

Kwota podwyższenia jest więc zależna od wysokości przyznanej emerytury polskiej oraz wysokości emerytury zagranicznej, jednakże nigdy nie osiągnie ona wysokości 1000 zł. Dodatkowo każdy wzrost emerytury polskiej lub zagranicznej skutkuje zmniejszeniem

kwoty podwyższenia. Najprościej rzecz ujmując, nie jest możliwe, by za ukraińskie okresy zatrudnienia była wypłacana polska emerytura minimalna w wysokości 1000 zł.

Tutaj chcę powiedzieć, że ta umowa z Ukrainą, która została podpisana w 2012 r., a która weszła w życie w roku 2014, można powiedzieć, odwołuje się do pewnych standardów, które mają charakter już utrwalony i które znajdują zastosowanie w prawie unijnym. Myślę tutaj o czterech zasadach koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego określonych w rozporządzeniu nr 883/2004, w tym zasadzie sumowania okresów ubezpieczenia osiągniętych w różnych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o fragment pytania dotyczący skutków finansowych, jakie może mieć stosowanie przepisów umowy międzynarodowej, to dokonaliśmy szybkiej analizy kosztów, które dzisiaj ponosi nasz system ubezpieczenia społecznego w związku z realizacją tej umowy, w zakresie dotyczącym pytania panów posłów. Łączna kwota dopłat do minimów wypłacanych w październiku br. przez oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie, to jest oddział, który realizuje postanowienia dwustronnej umowy polsko-ukraińskiej, wyniosła 111 934,63 zł. Nie mamy danych dotyczących wysokości dopłat dla poszczególnych emerytów, ale jeżeli podzielimy tę kwotę, którą podałem, przez liczbę osób otrzymujących tego typu dopłatę, a ta liczba wynosi 263 osoby, to średnia kwota takiej dopłaty to jest kwota rzędu 425 zł.

Jeżeli chodzi (*Dzwonek*) o skutki finansowe obowiązywania całej umowy, to one oczywiście były przedstawiane Wysokiej Izbie przy okazji prac nad ustawą mierzącą do ratyfikacji tego dokumentu. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.
I proszę o pytanie dodatkowe.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dziękuję za odpowiedź, duża część naszych wątpliwości została rozwiana. Natomiast z tego, co pan minister tutaj przekazywał, wynika, że to jednak strona polska cały czas dopłaca do tych minimów. Mimo że jest to w tej chwili nieduża kwota, to oczywiście wraz ze skalą wzrostu liczby pracowników ukraińskich pojawiających się w Polsce, która jest bardzo duża, ta dynamika jest jedną z największych, druga dopiero jest mniejszość białoruska, z czasem może generować bardzo istotne koszty dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Cały czas pozostaje to pytanie, czy polska strona ma zamiar w jakiś sposób renegocjować tę umowę, żeby strona ukraińska partycypowała w tych

Posel Bartosz Józwiak

dopłatach, a nie żeby obciążało to tylko polskiego podatnika.

Istotne pytanie drugie. Czy tego typu umowy, które miałyby na celu, jak w tym przypadku się podkreśla, również pomoc dla polskich repatriantów w uzyskiwaniu emerytur na Ukrainie, są planowane chociażby z Białorusią, gdzie mamy również podobną mniejszość, również stamtąd możemy mieć repatriantów (*Dzwonek*), nie mówiąc już o takich krajach jak Rosja czy Kazachstan? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę pana ministra.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania pana posła, powiem tak: mamy do czynienia z umową dwustronną, tzn. umową opartą na wzajemnych zobowiązaniach, umową, która znajduje zastosowanie również do obywateli polskich podejmujących pracę na terenie Ukrainy. Mam świadomość, że jeżeli chodzi o liczbę Polaków podejmujących pracę na terytorium Ukrainy i liczbę Ukraińców podejmujących pracę na terytorium naszego kraju, być może są to wielkości rozbieżne, tak bym powiedział. Ale z drugiej strony nie możemy zapominać o tym, że rosnąca liczba obywateli Ukrainy podejmujących pracę w Polsce, a ta liczba wynosi ok. 275 tys. – mówię o grupie osób, które są zarejestrowane w polskim systemie ubezpieczenia emerytalnego – wpłaca do polskiego systemu ubezpieczenia społecznego składki na ubezpieczenie społeczne, prawda? A więc na tym etapie, na którym jesteśmy w tej chwili, a minęły w sumie 3 lata od wejścia w życie tej ustawy, powiedziałbym jednak, że kwota wydatków na pokrycie kosztów tego wyrównania emerytury do kwoty minimalnego świadczenia emerytalnego, którą przedstawiłem, i kwota, jaką Fundusz Ubezpieczeń Społecznych osiąga z tytułu składek na ubezpieczenie emerytalne opłacanych przez pracowników pochodzenia ukraińskiego, jest również nieporównywalna. Tak bym na to pytanie odpowiedział.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, które dotyczyło ewentualnej umowy z Białorusią, to jesteśmy właściwie na takim etapie, że negocjacje ze stroną białoruską dotyczące wzajemnej, dwustronnej umowy o zabezpieczeniu społecznym zostały właściwie zakończone. Mówię o negocjacjach roboczych. Czekają na całą procedurę związaną z podpisaniem takiej umowy i jej ratyfikacją. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Wysoka Izbo! Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach.

Sprawozdanie to druk nr 1959.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie stanu wdrożenia ustawy dotyczącej przywrócenia wieku emerytalnego, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Po zakończeniu dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciele wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Urszulę Rusecką.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani Ministrze! Wczoraj minęły 2 lata od wyborów parlamentarnych, kiedy to Polacy powierzyli Prawu i Sprawiedliwości realizację programu dobrej zmiany. Przywrócenie wieku emerytalnego to jedna ze sztandarowych obietnic wyborczych zarówno prezydenckich, jak i parlamentarnych, zgodna również z exposé, które wygłosiła pani premier Beata Szydło.

Poprzedni Sejm głosami Platformy Obywatelskiej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego w zasadzie przeprchnął bez konsultacji społecznych ani oczeki-

Posel Urszula Rusecka

wanego przez Polaków referendum w tej sprawie projekt zmiany ustawy podnoszący wiek emerytalny do 67. roku życia dla kobiet i mężczyzn. Projekt ustawy z dnia 11 maja 2012 r. nie tylko spowodował konieczność pracy w wieku dla niektórych Polaków powyżej ich możliwości zdrowotnych oraz ich produktywności, ale także wprowadził wiele skomplikowanych przepisów przejściowych. Decyzja przywracająca poprzedni wiek emerytalny to przywrócenie wiary w słowa polityków, w to, że obietnice mogą być dotrzymywane również po wyborach. Przywrócenie wieku emerytalnego stało się faktem. Od 1 października 2017 r. minimalny wiek emerytalny wynosi 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

Ogólnie wiadomo, że przy ustalaniu powszechnego wieku emerytalnego konieczne jest rozpatrzenie szeregu czynników, które uwzględniają biologiczne uwarunkowania procesu starzenia się, aby w sposób najbardziej miarodajny określić granicę wieku, w którym ubezpieczeni stają się przeważnie niezdolni do wydajnej pracy. Wiek emerytalny pozwala również zarządzać zachowaniem proporcji pomiędzy okresem ubezpieczenia, czyli okresem pracy, a okresem pobierania świadczenia w taki sposób, aby okres wypoczynku nie zaczynał się ani zbyt późno, bo wówczas emerytura jest fikcją, ubezpieczony nie ma możliwości korzystania z wypoczynku, ani zbyt wcześnie, bo wówczas koszt ubezpieczenia emerytalnego byłby zbyt wysoki.

Po realizacji sztandarowego postulatu Prawa i Sprawiedliwości, tj. po przywróceniu swobody wyboru i obniżeniu wieku emerytalnego, każdy z ubezpieczonych podejmuje decyzję o momencie skorzystania z prawa do emerytury i zakończenia aktywności zawodowej w zależności od indywidualnej sytuacji zdrowotnej, materialnej, rodzinnej i zawodowej. Podmiotem, który wziął na siebie ciężar realizacji ustawy, jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a koniec pierwszego miesiąca po wejściu w życie ustawy to właściwy termin na dokonanie pierwszych podsumowań.

Mam pytanie, pani minister: Jak przebiega realizacja ustawy? Czy ziściły się czarne scenariusze dotyczące braku zdolności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do wdrażania ustawy? Czy realizują się apokaliptyczne wizje załamania rynku pracy po obniżeniu wieku emerytalnego? Czy nasze emerytury są bezpieczne? Jak wygląda sytuacja finansowa Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Bardzo dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z dniem 1 października 2017 r. został przywrócony wiek emerytalny obowiązujący do końca 2012 r., a więc wiek wynoszący 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Inicjatywę ustawodawczą podjął prezydent Andrzej Duda, ale przypomnę państwu, że podczas debaty, niezwykle burzliwej debaty w polskim parlamencie, kiedy rząd Donalda Tuska wydłużał wiek emerytalny Polakom do 67. roku życia, wydłużał o 7 lat wiek emerytalny kobietom, zrównując ten wiek z wiekiem mężczyzn, Jarosław Kaczyński powiedział, że jeżeli Prawo i Sprawiedliwość wygra wybory, to wiek emerytalny zostanie przywrócony. I tego słowa, tego słowa zobowiązującego nas do przywrócenia wieku emerytalnego dotrzymaliśmy, wywiązaliśmy się z tego. Ta umowa społeczna, bo wtedy to był jasny przekaz dla Polaków, którzy nie akceptowali wydłużenia wieku emerytalnego, została wypełniona.

Trzeba też podkreślić szczególną rolę, jaką odegrały związki zawodowe, jaką odegrała „Solidarność”, która protestowała i próbowała zorganizować referendum w tej sprawie. Od 1 października przywróciliśmy ten wiek. Mówimy o tym, że celem tej naszej reformy jest umożliwienie każdemu ubezpieczonemu podjęcia samodzielnej decyzji o momencie zakończenia aktywności zawodowej. A więc mówimy, że określamy minimalny wiek, kiedy możemy skorzystać z prawa do emerytury. Minimalny, elastyczny wiek emerytalny nie zmusza nas, proszę państwa, do zakończenia aktywności zawodowej. Niektórzy próbują powiedzieć, że wypychamy kobiety z rynku pracy i każemy im iść na emeryturę. Otóż nie, my im mówimy, że my same – mówię tu akurat o kobietach – możemy podjąć decyzję, mając określony minimalny wiek, kiedy zakończymy naszą aktywność zawodową. Podejmujemy indywidualną, racjonalną decyzję o momencie, w którym możemy skorzystać z nabytego prawa do emerytury.

Chcemy też wyraźnie powiedzieć, że nieuczciwe było podwyższenie wieku emerytalnego w sytuacji kompletnie rozregulowanego rynku pracy, rynku, który charakteryzował się wysokim odsetkiem osób pracujących na umowach śmieciowych, bez ubezpieczenia społecznego, wysokim bezrobociem i bardzo wysokim wskaźnikiem osób niepracujących w wieku powyżej 55. roku życia, a więc osób, które czekały, że za chwileczkę nabędą prawa do tego wieku emerytalnego, który obowiązywał do końca 2012 r.

Ciężar realizacji tej reformy, o której mówiła też w swoim wystąpieniu pani poseł, spoczywał i dalej spoczywa na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Dzisiaj już wiemy, że jeśli chodzi o to przyjmowanie wniosków, wydawanie decyzji, ale również o to, co poprzedzało wprowadzenie przywróconego wieku emerytalnego, ten okres lipca i sierpnia, kiedy doradcy emerytalni udzielali setek tysięcy porad, to Zakład

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska**

Ubezpieczeń Społecznych wywiązał się z tego znacomie. Z tej mównicy sejmowej bardzo dziękuję pani prezes Uścińskiej, pani prof. Gertrudzie Uścińskiej i wszystkim jej współpracownikom z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, którzy mieli tak wiele obaw, ale wywiązali się z tych wszystkich obowiązków. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie pracował ponad godzinę, pracownicy są nagradzani czy wynagradzani lepiej, niż to było wcześniej.

W takim razie jeszcze kilka informacji. Od 1 września 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął przyjmowanie tych wniosków. Po pierwszym tygodniu albo pierwszych 2–3 dniach, kiedy tych wniosków było bardzo wiele, tempo składania tych wniosków zmalało, ale do 23 października odnotowano wpływ 279 224 wniosków, tzw. wniosków pierwszorazowych. Trzeba powiedzieć, że uprawnionych do skorzystania z tego przywróconego wieku emerytalnego było ponad 400 tys. Zakład wydaje decyzje i w pierwszych 3 tygodniach, od 2 do 20 października, zakończono łącznie ponad 168 tys. spraw o przyznanie emerytury w powszechnym wieku emerytalnym, w tym 163 201 spraw o przyznanie emerytury z ustawy obniżającej wiek emerytalny.

Jak to wygląda w strukturze z podziałem na płeć? Złożyło wnioski 94 545 kobiet, mężczyzn mniej – 68 656 wniosków dotyczyło mężczyzn.

I teraz, ponieważ było wśród pytań dotyczących wdrożenia tej reformy wiekowej pytanie o aspekt aktywności osób w wieku emerytalnym i ich ubytek z rynku pracy, powiem, jak wygląda struktura wydanych decyzji. 46 603 decyzje to decyzje wydane dla osób aktywnych zawodowo. Stanowi to 28,6% wniosków, które zostały złożone. 37 283 decyzje wydano dla osób pobierających inne świadczenia z ZUS-u, a więc np. osób pobierających renty, które nie podejmowały zatrudnienia albo podejmowały je w ograniczonym zakresie. To stanowi 22,8%. 27 433 decyzje to decyzje wydane dla osób pobierających świadczenie przedemerytalne. To świadczenie przedemerytalne, proszę państwa, wynosi od 1 marca 1040 zł, a poprzednio było świadczeniem znacznie niższym. I te osoby, które pobierały świadczenie przedemerytalne, to jest 16,8%. Ale, proszę państwa, aż 51 882 decyzje wydano dla grupy tzw. pozostałych osób, czyli osób, które były pozbawione świadczenia, które mogły być zarejestrowane w powiatowych urzędach pracy, ale bez prawa do zasiłku, czyli w zasadzie mówimy tu o grupie osób, która nie posiadała źródeł zarobkowych, nie posiadała prawa do zasiłku. I było to 31,8% w tej strukturze, ze 100%. Nie spełniły się więc na ten dzień, proszę państwa, bo oczywiście reforma i składanie wniosków trwa dalej – tak to wygląda dzisiaj, ale możemy już to powiedzieć – te czarne scenariusze osób, które uważały, że przywrócenie wieku emerytalnego będzie oznaczało odpływ setek tysięcy pracowników z polskiego rynku pracy, z rynku, na którym mamy bardzo niski poziom bezrobocia, na

którym zaczyna brakować rąk do pracy. Patrząc na strukturę wydanych decyzji, widzimy dzisiaj, że znaczna część tych osób była poza rynkiem pracy. A więc nie ma tu uzasadnienia twierdzenia, że tych uprawnionych 400 tys. osób to było 400 tys. osób, które pracowały, i jak przejdą one na emeryturę, to będzie to ubytek, który będzie nie do uzupełnienia. Możemy powiedzieć, skąd to wiemy, skąd mamy te dane. Otóż część tych osób w ciągu ostatniego roku nie odprowadziła nawet jednej składki do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Stąd mamy takie informacje.

Jak wygląda wysokość tych świadczeń. Wysokość świadczeń jest zróżnicowana, dla kobiet wynosi 1627,11 zł, dla mężczyzn – 2791,24 zł. I, proszę państwa, gdyby ktoś próbował sugerować, że wysokość tych emerytur jest taka z powodu (*Dzwonek*) Prawa i Sprawiedliwości, to powiem, że na wysokość emerytury składa się cały poprzedni dorobek zawodowy, to, ile zarabialiśmy i jak długo pracowaliśmy, jakie mieliśmy przerwy zawodowe. Powiem jeszcze też, że przywracając poprzedni wiek emerytalny, wprowadziliśmy limit stażu wymaganego do osiągnięcia minimalnej emerytury, który dla kobiet wynosi 20 lat, a dla mężczyzn 25. Przy wydłużonym wieku emerytalnym było to 22 i 25. A więc część kobiet, która nie miała wymaganego stażu i nie osiągała go przy wydłużonym wieku emerytalnym, teraz nabędzie prawo do tej chociaż niewysokiej, ale jednak stałej wypłaty, jaką stanowi minimalna emerytura. Lepiej mieć pewne niewysokie świadczenie niż nie mieć żadnego świadczenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do zabrania głosu?

Jeżeli nie, to zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

I jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Cicholska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Społeczeństwo z ogromną ulgą, a nawet, powiedziałabym, radością przyjęło informację o przywróceniu wieku emerytalnego dla kobiet wynoszącego 60 lat, dla mężczyzn – 65. Obserwuję duże zainteresowanie tym osobami, które przychodzą do mojego biura i chcą wiedzieć, jakie będzie ich przyszłe świadczenie emerytalne. I w związku z tym mam do pani minister pytanie: Jak wygląda sytuacja informacyjna w poszczególnych województwach i czy oddziały terenowe ZUS są przygotowane na przyjęcie tak dużej ilości osób zainteresowanych naliczaniem świadczeń emerytalnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Drozd.

Poseł Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Sporo dziś usłyszeliśmy o pozytywach wprowadzanej ustawy i o tym, jaka to jest przemyślana i skonsultowana z Polakami zmiana, bezpieczna dla budżetu państwa, ale ani jednym słowem nie wspomnieliście, jak ważne jest przy podejmowaniu takiej decyzji, aby brać pod uwagę zależności niezbędne do podjęcia racjonalnej, odpowiedzialnej, a nie populistycznej decyzji, a więc o tym, że z roku na rok spada liczba osób płacących składki, a zdecydowanie wzrasta liczba pobierających świadczenie, o tym, że obniżenie wieku emerytalnego spowoduje, że lata składowe będą coraz krótsze w stosunku do coraz dłuższego okresu życia, co oznacza w przyszłości głodowe emerytury i drastyczne podwyżki podatków, które wezmą na siebie Polacy, a nie ZUS, pani poseł.

Rozumiem, słuchając również pani premier, że braliście pod uwagę wszystkie te aspekty, bo to przecież pani premier mówiła, że zmiany te są wynikiem wsłuchania się w głos zwykłych Polaków, że robicie to, aby Polacy nie utracili poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. To jak to się stało, że nie usłyszeliście głosu setek tysięcy osób, które nie dość, że dostaną i tak niskie, to jeszcze zaniżone świadczenie, bo ZUS nie uznaje potwierdzeń zarobków wystawianych przez część prywatnych archiwów i właścicieli zlikwidowanych firm? I czemu, mimo wielu monitów, w tym również NIK-u, nie rozwiązaliście w rozporządzeniu tego problemu przed wprowadzeniem ustawy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałku! Pani Minister! Rozumiem, że podejmowaliście tę decyzję ze względu na swoją obietnicę wyborczą i ze względu na oczekiwanie bardzo dużej grupy Polaków. Ale chciałabym się dowiedzieć, czy przy podejmowaniu tej decyzji zrobili państwo symulację dotyczącą tego, jak będzie wyglądać sytuacja demograficzna, ale również sytuacja finansowa państwa, nie tylko do roku 2019, czyli do roku, mam nadzieję, końca waszych rządów, ale również w przyszłości.

I chciałabym się dowiedzieć, jakie są przewidywane koszty tej decyzji do roku 2030, czyli w takiej trochę dłuższej perspektywie. Czy prawdą jest, że to może kosztować nawet 250 mld zł? Bo do 2019 r., jak rozumiem, szacuje się koszty na ok. 40 mld zł.

Kolejna kwestia. Chciałabym zapytać, czy zdają sobie państwo sprawę, że w roku 2030 na jedną osobę w wieku 65+ będzie przypadało tylko 2,6 osoby w wieku od 20 do 64 lat, a obecnie jest to około czterech osób pracujących, czyli przynajmniej cztery osoby w wieku aktywności zawodowej przypada na jedną osobę 65+. Czyli chciałabym się dowiedzieć, jakie są wyliczenia pozwalające ocenić, jak będzie wyglądał nasz system ubezpieczeń emerytalnych nie za rok, nie za 2 lata, ale za lat 20, bo w takiej perspektywie trzeba planować rzeczy związane z systemami emerytalnymi.

Ta zmiana została wprowadzona z bardzo konkretnego powodu. Z tego powodu, że zdawano sobie sprawę, że ze względu na to, że żyjemy dłużej, dłużej przebywamy na emeryturze, w związku z tym te emerytury, z jednej strony, będą coraz niższe, z drugiej strony, musimy pracować coraz dłużej.

Chciałabym zapytać, czy prawdą jest to, że emerytury kobiet, które obecnie mają około czterdziestu paru lat, w momencie kiedy przejdą one na emeryturę w wieku lat 60, będą nawet o 40% niższe, niż byłyby, gdyby przeszły w wieku 67 lat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: ...-ak, -ak, -ak.)

(Głos z sali: Dobrze pan marszałek powiedział.)

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Dobrze?)

Proszę słuchać uważnie...

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Dziękuję bardzo.)

...panie pośle Mieczysławie Kasprzak, -ak.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym panią minister zapytać, czy te wysokości, które pani podała, w odniesieniu do kobiet i mężczyzn dotyczą tych nowych przyznawanych świadczeń, czy globalnie wszystkich świadczeń.

Natomiast generalnie chciałabym też zapytać, ile osób, w sytuacji kiedy zobaczą u doradcy wyliczenie, jakie otrzymają świadczenie, rezygnuje z pobierania tego świadczenia. Czy macie takie dane? Ale chciałabym zapytać, co z najniższymi świadczeniami, bo waloryzacja, która była w tym roku, była symboliczna, najniższa w ostatnich latach – niektórzy dostali 2,80, a świadczenie wynosi 850 zł – a z drugiej strony

Posel Mieczysław Kasprzak

są galopujące podwyżki, podwyżki cen wszystkiego: żywności, usług, mediów. I dzisiaj rodzi się pytanie, co dalej z tym 500+ dla emerytów. Obiecywaliście państwo, pani sama obiecywała, że będzie w tym roku 500+. Dzisiaj mówi się, że nie ma pieniędzy, a 4 mld środków przeznaczonych na ZUS zabiera się w trybie ekspresowym, pół miliarda z KRUS. Coś tutaj nie pasuje, coś nie gra w tym wszystkim.

Polskie Stronnictwo Ludowe zgłosiło ustawę o 500+, o stałym dodatku, żeby jeszcze w tym roku pomóc przy najniższych emeryturach. Emeryci pytają wprost, jak przeżyć ten rok, jak żyć dalej, pani minister. Jak emeryt za 850 zł, a takich emerytur jest bardzo dużo, ma przeżyć, jeżeli chodzi o tę sytuację finansową i te środki finansowe, których nie brakuje (*Dzwonek*), jak widać, bo z drugiej strony zabieracie z ubezpieczeń społecznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Marek Polak.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowna Pani Minister! Obniżenie wieku emerytalnego to zobowiązanie rządu Prawa i Sprawiedliwości, na które niecierpliwie czekało wielu pracujących Polaków. I w imieniu oczekujących ludzi pracy, a także w imieniu własnym chciałbym wyrazić słowa pełnego uznania i podziękowania za realizację tego postulatu.

Ale wdrożenie w życie reformy emerytalnej to nie tylko wypracowanie i przyjęcie odpowiednich ustaw, bo to też wielkie wyzwanie dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. To okres wzmożonego napływu składanych wniosków emerytalnych, a w dalszej kolejności ich analiza i wydawanie stosowanych decyzji.

Dlatego chciałbym zapytać, czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych dysponuje kadrą odpowiednio wyszkolonych i przygotowanych urzędników, którzy zrealizują to trudne i odpowiedzialne zadanie z należytą starannością. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pani minister konkretne pytania. Proszę mnie wyprowadzić z błędu, jeżeli się mylę.

Czy system emerytalny w skali makroekonomicznej jest w uproszczeniu narzędziem podziału bieżącego PKB między pokolenie osób pracujących a pokolenie emerytów? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W końcu 2016 r. na emigracji przebywało ponad 2,5 mln Polaków. To o 4,7% więcej niż rok wcześniej. Tak podaje GUS. Okazało się, że jednak emigracji nie udało się zatrzymać. Spadek bezrobocia też jej nie zatrzyma, bo przecież chodzi o wynagrodzenia.

Trzecia rzecz dotyczy polskiego budżetu w 2017 r. Czy w tym budżecie co piąta złotówka trafiała do emerytów?

I kolejna rzecz, którą pozwolicie państwo, zacytuje: System emerytalny, który został przekształcony w 1999 r., pomimo optymistycznych zapowiedzi nie przyniesie świadczeń przyszłym emerytom. Ich wysokość sprawi, że wiele osób stanie się klientami pomocy społecznej. Masowe przechodzenie na emeryturę jest jeszcze przed nami. W 2015 r. wiek emerytalny osiągnie rocznik 1955, a więc ten, w którym urodziło się prawie 800 tys. ludzi. Te słowa to są słowa pani poseł Józefy Hryniewicz wypowiedziane w 2008 r. W związku z tym chcę zapytać, bo to jest prosta matematyka, gdzie państwo będziecie szukać pieniędzy. Dzisiaj mówicie o dokumentacji. Jestem zaskoczona tym, co pani minister powiedziała, że podmiotem, który wziął na siebie ciężar, ale mówimy o dokumentacji, jest ZUS. Przecież musimy rozmawiać o pieniądzach. Nie zgadzam się z określeniem „swoboda wyboru”, bo swoboda wyboru dla emeryta jest wtedy, jeżeli jego emerytura zabezpiecza niezbędne potrzeby, a on będzie musiał iść do pracy – myślę o większości emerytów – ponieważ nie będzie go stać na to, żeby żyć z emerytury. Bardzo mnie interesuje, pani minister, próg zastąpienia dla kobiet i dla mężczyzn. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Mirosław Pampuch.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wielu z obecnie przechodzących na emeryturę pracowników pracowało przed rokiem 1999 w nieistniejących dzisiaj zakładach pracy. Na potrzeby udokumentowania zarobków do ustalenia kapitału początkowego, a tym samym wyliczenia wysokości emerytur, potrzebna jest dokumentacja z tych zakła-

Posel Mirosław Pampuch

dów. Z danych Archiwum Państwowego w Warszawie wynika, że ponad połowa zgłaszających się do tej instytucji z prośbą o tego typu dokumentację odchodzi z kwitkiem. Brak tej dokumentacji sprzed 1999 r. to również znacząco, zdecydowanie niższe emerytury.

I mam pytanie do pani minister: Co pani minister uczyniła, by rozwiązać te problemy osób, które nie mają dokumentacji pracowniczej sprzed roku 1999? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Borowiak.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chcę odkłamać to, co jeszcze do niedawna próbowała wmawiać Polakom opozycja. Przejście na emeryturę dzięki przywróceniu wcześniejszego wieku emerytalnego, czyli to, co obiecaliśmy Polakom, to, na co Prawo i Sprawiedliwość umówiło się z Polakami, to nie obowiązek, a przywilej. Wybór należy do konkretnej osoby. I tu przytoczę słowa pani minister Elżbiety Rafalskiej: Mówimy wyraźnie Polakom, że przywrócenie tego wieku to jest wskazanie minimalnego wieku. Natomiast decyzja o przejściu na emeryturę jest ich wyborem, ich decyzją uwzględniającą ich sytuację zdrowotną, sytuację zawodową, ich oczekiwania co do wysokości świadczenia, jakie mogą otrzymać. Ci z Polaków, którzy chcą i czują się na siłach, będą mogli pracować. Za każdy rok pracy ich emerytura wzrośnie o 8%. To zachęta do pozostania aktywnym zawodowo.

Pani Minister! Czy prawdą jest, że takiego mechanizmu zachęty nie ma w żadnym innym kraju Unii Europejskiej?

(Poseł Agnieszka Hanajczyk: Na świecie nie ma.)

Dziś wiemy, jaką decyzję podjęli Polacy uprawnieni do przejścia na emeryturę. Mechanizm tej zachęty okazał się skuteczny. Dzisiaj na sali sejmowej nadal słyszymy z ust opozycji, że wciąż coś opozycji nie gra. Zagrało państwu z Platformy Obywatelskiej i PSL-u natomiast podwyższenie wieku emerytalnego Polakom bez ich zgody. Polacy tego nie chcieli, państwo zrobiliście to na siłę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Agnieszka Hanajczyk: Ale Polacy chcą iść na emeryturę w wieku 50 lat.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Anna Wasilewska.

Posel Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Od października wiek emerytalny jest obniżony. Szacuje się obecnie, że na emeryturę odejdzie blisko 300 tys. osób. Dodatkowo 50 tys. kobiet zrezygnowało z pracy w związku ze świadczeniem 500+. Na rynku pracy zaczyna brakować pracowników. Rząd i Zakład Ubezpieczeń Społecznych zastanawiają się, jak zniechęcić Polaków do przejścia na emeryturę w czasie, kiedy nabywają praw emerytalnych. Pracodawcy decydują się na podwyżki, ale to rzadkość. Obiecują ponowne zatrudnienie, ale rozwiązanie umowy o pracę skutkuje tym, że nie zawsze dochodzi do ponownego zatrudnienia. Rosnąca liczba świadczeniobiorców może doprowadzić do gigantycznej luki finansowej. W latach 2017–2021 konsekwencją ustawy obniżającej wiek emerytalny jest koszt 54 mld zł. Kwota na 2018 r. to ponad 800 mln.

Obecnie rząd proponuje dodatkowe 10 tys. zł za pozostanie na rynku pracy, ale w tej sprawie nie ma żadnych uregulowań prawnych. W ZUS doradcy finansowi pomagają potencjalnym emerytom w podjęciu decyzji o dacie zakończenia aktywności zawodowej. Mówią o wielkości emerytur i o perspektywach. Jaka jest najczęściej decyzja? Taka, że podejmują decyzję o przejściu na emeryturę, bo chcą emeryturę w tej wysokości, tu i teraz, dlatego że nie wiadomo, jaka ona będzie w przyszłości.

Pani Minister! Czy budżet państwa wytrzyma takie wydatki związane z odprawami emerytalnymi i z wypłacaniem emerytur? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Sowa.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister w swojej informacji skoncentrowała się głównie na tym, jak ta reforma została przeprowadzona, jak sobie ze wszystkimi tematami poradzili pracownicy ZUS. Ja chciałbym zapytać o inne wątki.

W lecie bieżącego roku wszyscy otrzymali informację o wysokości ich świadczeń emerytalnych w momencie przejścia na emeryturę. Trzeba dodać, że ta informacja o świadczeniach, którą ZUS w sierpniu, w lipcu wysyłał każdemu, dotyczyła wówczas obowiązującego stanu prawnego, a więc momentu przejścia na emeryturę w wieku 67 lat i oczywiście nagromadzenia składki emerytalnej na dzień dzisiejszy. W związku z powyższym mam pytanie: Kiedy ZUS wyśle informację do każdego...

(Głos z sali: Korektę.)

Posel Marek Sowa

...korektę, jaka będzie wysokość jego emerytury w momencie przejścia na emeryturę w wieku 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, po to, aby ci ludzie wiedzieli, w jakiej w rzeczywistości są sytuacji i jaka to jest różnica? Wówczas mówilibyśmy o faktach, prawda? Bo to jest bardzo proste do przeliczenia i trzeba po prostu taką informację wysłać, bo oni są w większości nieświadomi tego, w jakiej wysokości emerytura ich czeka. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia to jest kwestia odpowiedzialności państwa również za sektor finansów publicznych. Koszty w przyszłym roku to 9 mld zł wprowadzone do budżetu. Chciałbym, aby to, co... W przyszłym roku, powiedziałem, 9 mld. Chciałbym, aby to było rozwinięte, pytała o to pani poseł Lubnauer.

I trzecie pytanie, w mojej ocenie najważniejsze: Jakie podejmiemy działania, aby zwiększyć aktywność osób, żeby nie korzystały z możliwości przejścia na emeryturę, tylko pracowały? Bo to leży w interesie wszystkich, również tych pracujących. Każdy z nas ma przecież krewnych, rodziców, dziadków, którzy osiągnęli wiek emerytalny. Państwo doskonale (*Dzwonek*) zdajecie sobie sprawę, że aktywność zawodowa służy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Gosiewski.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Obniżenie wieku emerytalnego to spełnienie jednej z głównych obietnic wyborczych Prawa i Sprawiedliwości. Szczególnie pozytywny odbiór tej zmiany dotyczy mojego regionu, regionu Warmii i Mazur. Zostałem zobowiązany przez swoich współmieszkańców, by podziękować pani minister za wprowadzenie tej zmiany.

(*Głos z sali: W innym świecie żyjemy.*)

Przywrócenie wieku emerytalnego to przywrócenie godności Polakom, którzy po osiągnięciu wieku 60 i 65 lat sami będą podejmować decyzję, jak długo będą pracować. Z mojego rozeznania wynika, że pomimo przywrócenia tego wieku część zainteresowanych będzie dalej pracować.

Pani Minister! Ile osób w województwie warmińsko-mazurskim od 1 października br. skorzysta z przywrócenia wieku emerytalnego, ale ile osób, którym przywrócono możliwość przejścia na emeryturę, zdecydowało się pracować dalej? Jeżeli będzie to możliwe, to prosiłbym o dane w tym zakresie w rozbiciu na poszczególne powiaty w ewentualnej odpowiedzi

pisemnej. Prosiłbym również o analizę zależności tych liczb od istniejącego bezrobocia w poszczególnych powiatach regionu Warmii i Mazur. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I panią poseł Annę Białkowską proszę o zabranie głosu.

Posel Anna Białkowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać: Dlaczego państwo oszukaliście polskie kobiety?

(*Posel Joanna Borowiak: Ooo...*)

Bardzo pięknie zabrzmiało hasło: wcześniej na emeryturę. Ale czy poinformowaliście państwo jednak, na jaką emeryturę? Polska kobieta, przechodząc na emeryturę w wieku 60 lat, spędzi na niej statystycznie 22 lata. To będą bardzo chude 22 lata. 1560 zł brutto, 1302 zł netto – tyle wynosi średnia emerytura dla kobiety, która skorzysta z obowiązujących przepisów. A przecież to nie najniższa jeszcze emerytura. Jak ma przeżyć za taką kwotę polska emerytka?

Panie i panowie z PiS są mistrzami dobrych rad. Głodującym rezydentom powiedzieli, że to będzie miało zbawienny wpływ na ich sylwetkę. Może zatem podzielią się tu z polskimi kobietami radą, jak przeżyć za taką kwotę dwie dekady. Bo przecież nie ma darmowych leków dla seniorów, bo pan Radziwiłł w swojej nieskończonej mądrości uważa geriatrię za dziedzinę zbędną.

Kolejne pytanie. Wskaźnik ubóstwa i wykluczenia spada, ale GUS 12 października w zestawieniach wskazał, że wzrasta wskaźnik zagrożenia ubóstwem osób dorosłych, starzejących się, samotnych. Czy rząd bierze pod uwagę, że będzie to dotyczyło zwłaszcza starszych emerytów, których mąż bądź żona odeszli i którzy żyją samotnie? Co państwo zrobicie z tym faktem? Czyżby rząd właśnie wdrażał nowy program bieda+? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska.
Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Biorąc pod uwagę obniżenie wieku emerytalnego, chciałam zapytać panią minister o dwie

Posel Paulina Hennig-Kloska

kwestie. Po pierwsze, jak według najnowszych szacunków ministerstwo szacuje ubytek, różnicę, którą będziemy musieli pokryć, na emerytury, z budżetu państwa?

Według jednej z ostatnich prognoz ZUS według wariantu pesymistycznego, który przewidywał, że większość przejdzie na wcześniejszą emeryturę, w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych mogło zabraknąć nawet 63 mld zł, które będzie trzeba pokryć z budżetu państwa.

Jeżeli od tego doliczymy 17,5 mld, które dokładamy na ubezpieczenia rolników w ramach funkcjonującego KRUS-u, i 20 mld, które wykładamy bezpośrednio z budżetu państwa na emerytury żołnierzy, policjantów, sędziów, prokuratorów, to daje nam to już kwotę 100 mld zł, jeżeli chodzi o całokształt co do tego, ile z budżetu państwa musimy przeznaczyć na tego typu świadczenia. Jak to wygląda, jeżeli chodzi o państwa wyliczenia? Jeżeli pani minister nie będzie w stanie odpowiedzieć mi dzisiaj precyzyjnie na to pytanie, to prosiłabym o odpowiedź na piśmie.

Mam też drugie pytanie. Jak państwo zamierzacie rozwiązać problem, już bardzo istotny problem, dotyczący przedsiębiorców, problem braku rąk do pracy, który może się okazać niebagatelną barierą rozwoju gospodarczego kraju? Pomimo spadku bezrobocia w dużych miastach do absolutnego minimum: Kraków – 3%, Warszawa – 2,5%, Poznań – niepełna 2%, rząd nie przedstawił dotychczas żadnej sensownej propozycji polityki migracyjnej, która wspierałaby rynek pracy, a jednocześnie przesuwiała osoby z obszarów o wyższym bezrobociu do obszarów, gdzie brakuje rąk do pracy. Kiedy możemy liczyć na taki program ze *(Dzwonek)* strony rządu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Wiesław Krajewski.
Bardzo proszę.

Posel Wiesław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Wielu naszych rodaków, realizując własne prawo do zasłużonej emerytury w wieku 60 i 65 lat, które Prawo i Sprawiedliwość zgodnie z realizowanym programem przywróciło, a które zostało Polakom zabrane przez poprzednią koalicję Platformy Obywatelskiej i PSL, występuje z wnioskami o emerytury. Świadczy to o przywróceniu poczucia bezpieczeństwa w przypadku naszych seniorów, którzy uwierzyli, że państwo potrafi sprostać temu zadaniu i zadbać o tę grupę społeczną, nie pozostawiając jej bez wsparcia i opieki – inaczej niż w latach poprzednich, kiedy realizowano wyłącznie cele fiskalne kosztem najważniejszych spraw społecz-

nych. W związku z tym mamy do czynienia z permanentnym atakiem na nasze działania w tym zakresie przeprowadzanym przez totalną opozycję wraz ze sprzyjającymi jej mediami. Proszę zatem o skrótowe uzasadnienie ekonomicznego aspektu tej reformy z uwzględnieniem demografii, sytuacji ZUS i jej oddziaływania na bezpieczeństwo budżetu państwa, by uspokoić tych rodaków, którzy w związku z tą nagonką mogą wyrażać swój niepokój.

Jeszcze o jednej rzeczy chciałbym wspomnieć i podać ją pod rozagę Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Czy nie warto pochylić się nad wprowadzeniem w życie aktu normatywnego, który pozwoliłby w tym zakresie zachować długotrwałość i stabilność prawa na długie lata, aby w przyszłości uniknąć podobnych eksperymentów jak OFE czy majstrowanie przy wieku emerytalnym? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Joanna Frydrych.

Posel Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Przy wdrażaniu ustawy obniżającej wiek emerytalny wiadomo było, że wysokość świadczeń ulegnie znacznemu obniżeniu oraz że emerytura kobiety będzie znacznie niższa niż emerytura mężczyzny. Przeciętna emerytura kobiety jest aż o 1164 zł niższa niż przeciętna emerytura mężczyzny. Dlaczego ministerstwo nie prowadziło w tym zakresie żadnej polityki informacyjnej? Dlaczego ministerstwo nie zatrzymało wysyłki informacji ZUS o wysokości potencjalnej emerytury? Informacje te były wysyłane w oparciu o poprzednie przepisy i tyle tysięcy osób zostało wprowadzonych w błąd.

Pani minister, koszt obniżenia wieku emerytalnego w ciągu pierwszych 5 lat to 55 mld zł, a szacuje się, że w 2026 r. może zabraknąć na emerytury 109 mld zł. Jak zamierzacie państwo uzupełnić brakujące środki? Czy znowu zapłaci za to obywatel?

I jeszcze jedna kwestia. Szanowna pani minister, wczoraj w „Fakcie” pojawił się artykuł pt. „Emerytury ratują bezrobotnych przed biedą”. W wywiadzie pani minister powiedziała, że duża liczba osób, które w pierwszych dniach września złożyły wnioski o przejście na emeryturę, pozostawała poza rynkiem pracy. Te osoby nie zarabiał, były bezrobotne. Dzisiaj pani poseł Rusecka mówi, że emerytura to m.in. zabezpieczenie w przypadku, gdy stan zdrowia nie pozwala na pracę. Przecież wtedy jest renta z tytułu niezdolności do pracy, a definicja emerytury co do zasady mówi, że emerytura to świadczenie pieniężne mające służyć jako zabezpieczenie bytu na starsze lata,

Posel Joanna Frydrych

świadczenie dla osób w odpowiednim do jego uzyskania wieku. Innymi słowy emerytura to zabezpieczenie na starość. I moje pytanie: Czy ministerstwo pracuje nad zmianą definicji emerytury? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Ewa Lieder.
Bardzo proszę.

W takim razie pan poseł Jarosław Szlachetka.

Posel Jarosław Szlachetka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Politycy z totalnej opozycji co chwila krytykują wprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość i pana prezydenta Andrzeja Dudę zmiany polegające na obniżeniu wieku emerytalnego, przywróceniu poprzedniego stanu co do wieku, w którym Polacy mogą...

(Posel Joanna Frydrych: Nie kłamcie.)

...przechodzić na emeryturę, tj. 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Przypomnijmy, że kiedy w 2012 r. PO i PSL podwyższyły wiek emerytalny, nikt z rządzących nie pytał o zdanie suwerena. W krytycznych wypowiedziach polityków Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej...

(Głos z sali: Ale wy też nie pytaliście.)

...padają głównie zarzuty rujnowania finansów publicznych oraz wpędzania, szczególnie kobiet, w biedę. Dlatego zwracam się do pani minister zapytaniem: Czy nie jest prawdą, że nie tylko długość okresu pracy i zatrudnienia ma wpływ na wysokość emerytur, ale również wysokość wynagrodzeń, poziom wzrostu gospodarczego i umiejętne inwestowanie pieniędzy polskich emerytów? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jakie inwestowanie?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Chmiel.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałam na wstępie odnieść się do słów pani minister, która powiedziała, że teraz to od woli emerytów zależy, czy będą dalej pracować, czy przejdą na emeryturę. Nie, szanowna pani minister, i proszę tego nie wmawiać, bo to zależy od dobrej woli szefa, który przeważnie nie chce przedłużać emerytom umowy o pracę. W związku z tym to nie jest tak, że to zależy od ich woli. To jest pierwsza sprawa.

Następna sprawa. Czy państwo z PiS-rządu wiecie, do czego doprowadziliście, okłamując Polaków? Bo manipulacja jest takim samym kłamstwem. Zachęcaliście ludzi do przejścia na emeryturę, obniżając wiek tego przejścia, a nie mówiliście, że spowoduje to tak drastyczną – 8% w skali roku – obniżkę tej emerytury. I co? Teraz namawiacie Polaków, żeby dłużej pracowali, bo zorientowaliście się, np. pan premier Morawiecki, do czego to doprowadza. Czy państwo z PiS-rządu wiedzą, że część z tych, którzy są świadomi, że to jest tak niska emerytura, zgodziła się na te niższe emerytury? Pobierają, bo boją się, że przy tych waszych rządach niedługo nie będzie w ogóle pieniędzy na żadne emerytury.

(Posel Barbara Dziuk: Z OFE.)

Czy państwo z PiS-rządu wiedzą, że młodzi ludzie tak mało liczą na emeryturę, które chcecie reformować? Tak bardzo boją się tego, że będą musieli być coraz bardziej obłożeni podatkami, żeby zarabiać na nasze, państwa też, emerytury, że w ogóle już na emerytury nie liczą. Do tego wszystkiego doprowadziliście, państwo z PiS-rządu, manipulując narodem, czyli okłamując Polaków. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Elżbieta Stępień.
Bardzo proszę.
Pan poseł Antoni Duda.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości, realizując swój program wyborczy, przywrócił wiek emerytalny 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Od tzw. totalnej opozycji, której nie mieści się to w głowie, słyszymy ciągle o katastrofie, jaka w związku z tym czeka rynek pracy w Polsce.

Jak wiemy, przejście na emeryturę to prawo, a nie obowiązek każdego z nas.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Zważywszy na sytuację panującą na rynku, najniższe bezrobocie notowane w historii, można zapytać: Czy można obawiać się reakcji pracodawców polegającej na zmuszaniu pracowników do przejścia na emeryturę? Co na to Kodeks pracy? Czy można poważnie się obawiać, że osiągnący to prawo pracownicy będą bezrefleksyjnie z niego korzystać, narażając się na otrzymywanie niższej emerytury, czy też w sytuacji odpowiedniej kondycji zdrowotnej będą korzystać z prawa do pracy wynikającego z Kodeksu pracy oraz potrzeb pracodawców? Czy ta nowelizacja nie przywraca przypadkiem poczucia stabilizacji i godności pracującym?

I na koniec, bo mam jeszcze trochę czasu... Analizując wcześniejsze prognozy specjalistów z PO i Nowoczesnej, sądzę, że możemy spać spokojnie, bo nie

Posel Antoni Duda

widzę przyczyn, dla których te prognozy miałyby się sprawdzić inaczej niż wszystkie poprzednie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Lidia Gądek.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak dużo słyszymy tu o tym, że PiS realizuje swoje obietnice i że będzie słuchał wyborców, będzie słuchał Polaków. No nie, nie słuchacie Polaków tak naprawdę w żadnym zakresie. Wprowadziliście swoją sztandarową obietnicę tylnymi drzwiami, w sposób skandaliczny. Ale nie będziemy już może na ten temat dywagować, tylko podam konkrety.

Pani minister wraz z panią premier szczyła się jeszcze nie tak dawno tym, że mamy rekordowo niskie bezrobocie w Polsce. To prawda, mamy. Tylko czy zdajemy sobie sprawę z tego, że wiele firm w Polsce już niedługo będzie musiało ogłosić upadłość z tego powodu, że nie ma wykwalifikowanych pracowników do tego, aby podejmować nowe wyzwania i wprowadzać, zawierać nowe kontrakty? W tej chwili 25. dzień protestuje Porozumienie Zawodów Medycznych. To już nie tylko rezydenci. Chcą zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia, a państwo mówicie: niech jadą albo: schudną, jak będą solidnie protestować i głodować.

Mam konkretne pytanie i proszę o odpowiedź na piśmie, pani minister. W wyniku zmian, jeśli chodzi o długość wieku emerytalnego, przez państwa proponowanych ile w sektorze ochrony zdrowia stracimy położnych, ile stracimy pielęgniarek, ile stracimy lekarzy? System już w tej chwili jest na granicy zapaści. Odejdzie na emeryturę poszczególnych grup zawodowych spowoduje, że ta zapaść po prostu nastąpi już w dramatyczny sposób. Nie przyjadą Ukraińcy, ponieważ oni chętniej wyjeżdżają do Niemiec i Szwecji, gdzie mają po prostu dużo lepsze warunki pracy. Proszę mi powiedzieć, jaką pani minister ma receptę na to *(Dzwonek)*, żeby zatrzymać pracowników w pracy dla naszego wspólnego dobra. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Aleksander Mrówczyński.
Bardzo proszę.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! 1 października 2017 r. powrócił oczekiwany przez bardzo wielu Polaków, wiele Polek wiek emerytalny, za co pani minister należą się wielkie podziękowania.

(Głos z sali: Ojej!)

Chciałbym zadać dwa pytania. Pierwsze pytanie jest trywialne, proste, ale muszę je zadać ponownie, ponieważ część obecnych tu na sali i pewnie część – a może i większość – totalnej opozycji tego nie rozumie. Czy prawdą jest, że jest to minimalny wiek emerytalny?

I drugie pytanie. Nie pytam, czy ziszcza się czarne scenariusze dotyczące braku zdolności ZUS-u do wdrażania ustawy itd., itd. Przed chwilą powiedziałem totalnej opozycji, bo moja przedmówczyni użyła słów: nie słuchacie Polaków w żadnym zakresie...

(Posel Lidia Gądek: Oczywiście.)

...że aż przykro tego słuchać. Dlatego rzeczywiście jesteście totalną opozycją. Pragnę zadać pytanie drugie. Pani minister, w jakim czasie najniższe emerytury będą podlegały podwyższeniu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysłuchuje się młodzież z Zespołu Placówek Oświatowych im. Unii Europejskiej w Boronowie wraz z grupą młodzieży z Republiki Czeskiej. Witamy was, droga młodzieży, serdecznie. *(Oklaski)*

I proszę o zadanie pytania panią poseł Bożeną Kamińską.

(Posel Anna Wasilewska: Nie ma.)

To pan poseł Lech Kołakowski.

Posel Lech Kołakowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Pragnę przypomnieć, że osiągnięcie wieku emerytalnego wynoszącego 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn daje możliwość skorzystania z praw emerytalnych. Nie jest to nakazem, jest przywilejem, i proszę o tym pamiętać.

Szanowna pani minister, chciałbym zadać pytania. Czy na podstawie złożonych wniosków po 1 października br. jesteśmy w stanie określić grupy branż i zawodów zainteresowane skorzystaniem z nowych uregulowań emerytalnych? I drugie pytanie: Czy jest też możliwość określenia, jaki procent uprawnionych do świadczeń emerytalnych po 1 października br. z nich skorzysta według płci i zawodów? Pragnę też bardzo podziękować pani minister Elżbiecie Rafalskiej i pracownikom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za bardzo wyteżoną pracę związaną z wprowadzeniem i wykonywaniem tej ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Było kiedyś takie powiedzenie: gospodarka, głupcze, ale powinno być obecnie upowszechnione inne: demografia, głupcze.

Szanowni Państwo: W Polsce jest blisko 9 mln seniorów i seniorów. Jest o 2 mln więcej seniorów aniżeli dzieci i młodzieży do 17. roku życia. Rząd podjął polityczną decyzję o obniżeniu wieku emerytalnego i miał do tego prawo. Pytanie jest następujące: Dlaczego, pani minister, nie zostały stworzone jakiekolwiek zachęty, żeby pracownicy pozostali na rynku pracy? Pani ma pełną świadomość tego, że w Polsce brakuje rąk do pracy. Pani minister ma pełną świadomość tego, jaki jest średni wiek polskiej pielęgniar-ki. To 51 lat. Dlaczego nie stworzono żadnych zachęt? Dlaczego nie skorzystano również z pomysłów Platformy Obywatelskiej, które zostały zgłoszone: zwolnienie ze składek, poza składką zdrowotną, osób, które uzyskują wiek emerytalny. 1 października obniżony wiek emerytalny osiągnęło 330 tys. Polaków. W tym roku na emeryturę może przejść nawet do 0,5 mln Polek i Polaków. To jest wielkie niebezpieczeństwo. Pamiętajmy także o tym, że to nie tylko jest kwestia zachęt do pozostania na rynku pracy. My musimy stwarzać również, pani minister, zachęty do tego, żeby emeryci podejmowali aktywność zawodową. To są zadania, o których musimy bardzo, bardzo głośno mówić. W Polsce mamy w tej chwili 1,5 mln osiemdziesięciolatek, za 20 lat tych osiemdziesięciolatek będzie 3 mln. Musi ktoś te osoby leczyć, musi tymi osobami ktoś się opiekować. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek, oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Anna Kwiecień.
Bardzo proszę.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Prawdę mówiąc, do zadania tego pytania zainspirowała mnie rozmowa z jedną z pań, która przyszła do mnie do biura i zwróciła mi uwagę na chyba jeden z bardzo ważnych aspektów, które warto by było zbadać czy przeanalizować. Otóż ona czuje się w pełni sił, zdolna do tego, żeby dalej pracować, a jej decyzja o przejściu na emeryturę jest podyktowana faktem konieczności sprawowania opieki nad swoimi rodzicami, starszymi ludźmi. I ja bym chciała dopytać, czy

prawdą jest, że taniej jest, kiedy opieka nad osobą starszą sprawowana jest bezpośrednio przez dzieci w domu. Prawda jest taka, że kiedy dana osoba ma 60 lat, to najczęściej rodzice mają ponad 80 i już wymagają praktycznie stałej opieki. Czy instytucjonalne formy opieki nad osobami starszymi nie są dużo droższe i nie stanowią obciążenia dla państwa? Bo może warto by było to zestawić. Ja znam wiele osób, które absolutnie nie wybierają się na emeryturę, mimo że osiągnęły wymagany wiek, tylko z tego powodu, że po prostu czują się zdrowe i nie mają takich obciążeń. A jeżeli chodzi o te instytucjonalne formy opieki czy nad osobami starszymi, czy też nad dziećmi, to przecież są tacy dziadkowie, którzy swoją decyzję o przejściu na emeryturę podejmują w sytuacji, kiedy dzieci proszą o to, żeby zaopiekowali się wnuczkami. To są też konkretne koszty, które nie spadają na państwo, nie są dla (*Dzwonek*) nas, dla naszego budżetu czy dla samorządu, obciążeniem. Warto by było to przeanalizować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pan poseł Marcin Świąciecki.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Świąciecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Państwo przedstawicie pozytywne skutki powrotu do starego wieku emerytalnego i to może oczywiście wiele osób cieszyć, ale nie przedstawicie drugiej strony, a przecież niczego nie ma za darmo.

Obniży się aktywność zawodowa osób w wieku 55–65 lat. Już jest u nas najniższa w Europie. Obniżenie wieku emerytalnego dalej ją obniży. Zamiast pracować nad jej podwyższeniem, my ją obniżamy.

Ale spojrzmy na skutki długofalowe. Otóż w roku 2040, z powodu tego, że będzie o ok. 2 mln osób więcej na emeryturze i mniej więcej o tyle osób mniej będzie płaciło składki, dodatkowe środki w skali rocznej wymagane dla obsłużenia systemu emerytalnego to 40–50 mld zł. Za cały okres 2018–2040 to będzie suma rzędu 400–500 mld zł. Tych wyliczeń państwo nie przedstawia.

Jak można te olbrzymie dodatkowe potrzeby sfinansować? Otóż można na trzy sposoby je sfinansować. Jeden sposób to ciąć inne wydatki publiczne. Ale przecież je też musimy zwiększać. Na zdrowie nie będziemy cięli, tylko chcemy zwiększyć na zdrowie. Na obronę narodową nie będziemy cięli, tylko chcemy zwiększyć na obronę narodową. A więc nie wiem. Czy może będziemy cięli wydatki na infrastrukturę, na drogi, na koleje, na inne rzeczy? Też tego chyba nie przewidujemy. Druga możliwość to jest podniesienie składek. I tak w Polsce składki emerytalne są jednymi z najwyższych, więc jeszcze dalej podnosić staw-

Posel Marcin Święcicki

ki tych składek i obciążać młode pokolenia tymi stawkami... Też nic nie słyhać o tym, żeby państwo szli w tym kierunku. Pozostaje trzecie rozwiązanie, mianowicie nastąpi obniżenie średnich emerytur – obniżenie, jak wyliczają ekonomiści, o 1/3 mniej więcej, taki jest rząd wielkości, tak spadną emerytury w relacji do płac, w stosunku do dnia dzisiejszego, do roku 2040. Dlaczego państwo oszukujecie ludzi, nie mówicie prawdy, nie przedstawiacie tych wyliczeń, jak to będzie, jeśli ten wiek emerytalny (*Dzwonek*) zadziała, jakie będą konsekwencje makroekonomiczne, jak również indywidualne dla każdego emeryta? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Tym razem chciałbym przywitać obecnych na galerii przedstawicieli Akcji Katolickiej z Radzionkowa. Witamy państwa serdecznie. (*Oklaski*)

Proszę o zadanie pytania panią poseł Lidię Burzyńską.

Posel Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! 1 października weszły w życie przepisy nie obniżające, tylko przywracające wiek emerytalny 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn, który to w 2012 r. rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego podwyższył do 67 lat bez względu na płeć.

Ta reforma to kolejna obietnica przedwyborcza spełniona przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, co doprowadza, jak widać tutaj po tej dyskusji, totalną opozycję do frustracji. Są oni świadkami i jesteście państwo świadkami...

(*Posel Ewa Drozd: Ale kłamie pani.*)

...że można, powtarzam, że można wywiązywać się z obietnic złożonych Polakom.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Ale jak są złe?*)

Mimo katastroficznych głosów, m.in. takich, że reforma emerytalna jest populistyczna, nieprzemyślana, że dni ZUS-u są policzone, bardzo proszę państwa, abyście zapamiętali: decyzja o przejściu na emeryturę jest wolnym wyborem Polaków i Polek.

Pani minister, aczkolwiek w swoim wystąpieniu pani udzieliła tych informacji, ale przy tak częstym powtarzaniu, jaka wizja ma roztoczyć się przed ZUS-em w związku z ustawą emerytalną, proszę o powtórzenie: Czy przywrócenie wieku emerytalnego spowodowało drastyczny odpływ pracowników z rynku pracy? To po pierwsze.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Dopiero miesiąc.*)

Po drugie: Czy wśród osób, które skorzystały... (*Gwar na sali*)

Czy panie posłanki pozwolą, że dokończę pytanie? (*Dzwonek*)

Czy wśród osób, które skorzystały z tego przywileju, są takie, które przed 1 października nie pracowały, nie pobierały żadnych świadczeń, a więc nie miały żadnego dochodu? Dziękuję bardzo.

Miałam jeszcze jedno pytanie, ale panie mi przeszkodziły. Dziękuję. (*Oklaski, gwar na sali*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Przyłączam się...

(*Posel Ewa Drozd: Ale trzeba słuchać pani minister. O tym już mówiła.*)

...do tej prośby pani poseł, aby nie przeszkadzać sobie nawzajem. Wtedy będziemy mogli zdążyć... (*Gwar na sali*) Ale nawet mnie panie nie pozwolą dokończyć tej prośby. A więc bardzo proszę w spokoju wysłuchać pokornej prośby, aby panie posłanki były uprzejme umożliwiać wszystkim zadającym pytanie zadanie tego pytania w ciszy i spokoju.

Proszę o zadanie pytania pana posła Józefa Lassotę.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję, panie marszałku.

Wprawdzie to nie jest zadawanie pytań, tylko to są wypowiedzi...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

To proszę wypowiedzieć się.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję bardzo.

...ale chciałbym zwrócić się do pani minister z taką właściwie sugestią, czy kiedyś się zastanawiała, co to znaczy odpowiedzialne rządzenie państwem – odpowiedzialne rządzenie państwem. Oczywiście dzisiaj po obniżeniu wieku emerytalnego dużo ludzi jest zadowolonych, państwo macie dzięki temu jakieś tam swoje słupki itd., doraźnie to jest fajna rzecz. Ja się czasem dziwię, że za tą sprawą głosowali również młodzi ludzie. Nie dziwię się już starszym, którzy są w wieku przedemerytalnym czy emerytalnym i których ta sprawa bezpośrednio może mniej dotyczyć. Ale przecież pani minister jest bardzo młoda, pani premier – bardzo młoda, pan prezes – wiecznie młody (*Oklaski, wesotość na sali*), więc trzeba myśleć o przyszłości. Również ci dorośli, starsi, którzy przecież mają swoje dzieci i wnuki. Przecież rządzenie państwem, odpowiedzialne rządzenie państwem to nie jest tylko doraźne uzyskiwanie aplauzu. To jest rów-

Posel Józef Lassota

niez konieczność podejmowania trudnych, czasem niepopularnych decyzji. Mówię to w kontekście, o którym tu już była mowa. Bo przecież chodzi o następne pokolenia czy może nawet nie pokolenia, może nawet w następnych kadencjach i tak trzeba będzie znaleźć pieniądze na to, żeby zabezpieczyć fundusz emerytalny. Czyli, inaczej mówiąc, trzeba powrócić do takiego albo innego rozwiązania, które siłą rzeczy i tak będzie przedłużało okres pracy. Już dzisiaj tu posłanka mówiła przed chwilą, że przecież to jest dobrowolne. No właśnie. Państwo obiecaliście, że wszyscy będą mogli przejść, a teraz już zachęacie, żeby tak nie było. Czy pani minister (*Dzwonek*) jako młoda osoba zdaje sobie sprawę z tego, co to znaczy: odpowiedzialne zarządzanie państwem, myśląc o przyszłości, perspektywicznie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Jednak było pytanie, panie pośle.

Bardzo proszę, tym razem głos zabierze pani poseł...

Posel Józef Lassota:

Ale zasadą jest, że to jest wypowiedź, a nie pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Oczywiście. Jest to dyskusja.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Iwonę Michałek.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Nie mogę przejść obojętnie nad tym, co usłyszałam tutaj na tej sali od jednej z pań posłanek, której już nie ma, ale która powiedziała, że obecnie brakuje wykwalifikowanych pracowników i że to niby jest nasza wina. Taka była sugestia. Już chciałam powiedzieć: nie no, szkolnictwo zawodowe zostało zniszczone za czasów SLD, a państwo nic nie zrobiliście, żeby je ratować. A więc muszę to jednak sprostować.

A panią minister chciałam tylko poprosić o takie informacje. Podała pani na początku takie dane, ile wniosków wpłynęło, ile decyzji zostało wydanych. Ja bym bardzo prosiła o podanie tych samych danych dla województwa kujawsko-pomorskiego. Rozumiem, że teraz pani nie może, więc proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią Katarzynę Czocharę.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Szanowne Panie Posłanki! Chciałam wam przypomnieć, że godność człowieka polega m.in. na tym, że ma on możliwość decydować sam o sobie. (*Oklaski*)

(*Posel Agnieszka Hanajczyk*: Pod warunkiem że stać go na to.)

Niestety rządy Platformy Obywatelskiej i PSL wielokrotnie próbowały nam to odebrać. (*Gwar na sali*) Troszeczkę historii. Mamy rok 2012, 11 maja.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Ja te słowa zacytuję pani.)

Platforma Obywatelska i PSL wprowadzają ustawę podwyższającą wiek emerytalny, zrównując go dla kobiet i mężczyzn do 67. roku życia. PO-PSL zmieniło wszystkie podpisy, a było ich prawie 2 mln. Prawie 90% Polaków było przeciwko wprowadzanym zmianom. No cóż, Platforma Obywatelska z PSL jak zwykle była głucha i ślepa, po raz kolejny nie dała nam wszystkim możliwości wyboru.

Pani Minister! Mam pytanie. Proszę powiedzieć: Czy decyzja rządu Platformy Obywatelskiej i PSL była zasadna i konieczna? Czy było rzeczywiście tak, jak to nam próbowano wmówić? Czy również wtedy były możliwości, tak jak są dzisiaj, wprowadzenia takich zapisów ustawowych, żeby dać Polakom prawo wyboru i prawo decydowania o sobie samym? (*Gwar na sali*)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Prawo wyboru jest bardzo ważne, zwłaszcza w sprawach aborcji.)

Dziękuję bardzo.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Tak, prawo wyboru – cenne słowa pani.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Waldemar Olejniczak.

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Olejniczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 1 października nastąpiło obniżenie wieku emerytalnego. Obniżenie wieku emerytalnego to reforma społecznie oczekiwana. Wcześniejsza emerytura to przywilej, a nie przymus, to indywidualna decyzja, decyzja każdego uprzywilejowanego. W gruncie rzeczy chodzi o to, żeby obywatele mieli prawo wyboru, czy przechodzą na emeryturę, czy nie. Do 1 października tego roku 17% Polaków pomimo osiągnięcia wieku emerytalnego nadal pracowało. Mimo to opozycja krytykuje,

Posel Waldemar Olejniczak

straszy, że naszej gospodarki nie stać na taki wydatek. Uważam, że gospodarka potrafi sobie poradzić z wieloma wyzwaniami, dobrze zarządzana poradzi sobie też z wcześniejszym przejściem na emeryturę. Decyzja o powrocie do wieku emerytalnego na poziomie 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn wydaje się dobrą wiadomością. W końcu będziemy mogli krócej pracować.

Kluczowe w tej sprawie są emerytury minimalne. Dla dużej części społeczeństwa o najniższych dochodach obniżanie wieku emerytalnego to dobra wiadomość. Nie będą mieć niższej emerytury, bo już teraz są uprawnieni jedynie do świadczenia minimalnego. I tak ostatecznie otrzymają takie samo świadczenie. Dobrą wiadomością jest to, że wraz z obniżeniem wieku emerytalnego będzie można łatwiej dostać najniższe świadczenie. Otóż gdy poprzedni rząd podniósł wiek emerytalny do 67 lat, jednocześnie podniósł kryteria uprawniające do otrzymania emerytury minimalnej. Ustalono w 2006 r., że aby kobieta mogła ubiegać się o najniższą emeryturę, będzie musiała udowodnić 22 lata stażu, a mężczyzna – 25 lat. Od 2022 r. (*Dzwonek*) miało to być 25 lat dla obu płci. Po obniżeniu wieku emerytalnego kobieta będzie musiała udowodnić już tylko 20 lat stażu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Ponieważ czas przeznaczony na tę debatę, na tę dyskusję to 90 minut i za kilka minut on mija, a jest jeszcze kilkunastu posłów zapisanych do zabrania głosu, to moja prośba jest taka, żeby w miarę skracać czas, bo wtedy jest szansa, że wszyscy państwo będziecie mogli zabrać głos. Jeżeli się nie uda, to niestety będziemy musieli zakończyć tę dyskusję zgodnie z regulaminowym czasem.

Pani poseł Małgorzata Golińska zabiera głos.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Golińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Bardzo króciutko. Czy prawdą jest, że od stycznia 2009 r. za sprawą rządu Platformy Obywatelskiej zrezygnowano z korzystnej dla emerytów tzw. formuły solidarnościowej i w związku z tym drastycznie spadła wysokość emerytur? Dla przykładu – podaję za „Gazetą Wyborczą”, która podała dane z ZUS – emerytura liczona według starych zasad sprzed reformy emerytalnej wynosiła w 2013 r. 3036 zł brutto, a według nowych zasad – zaledwie 1856 zł brutto. Czy zatem uczciwe jest dzisiaj, że to właśnie posłowie Platformy udają, że martwią ich niskie emerytury Polaków?

I pytanie zasadnicze. Pani minister, czy istnieje szansa na wzrost emerytur rodziców, którzy całe życie opiekują się niepełnosprawnymi dziećmi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Dziuk.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mijają już 2 lata, od kiedy Polacy wybrali do rządu Prawo i Sprawiedliwość. Mamy dobrą zmianę, która ogarnia wszystkie dziedziny gospodarcze, w tym także system emerytalny. Pani minister, chciałabym bardzo podziękować za oczekiwaną reformę, ponieważ wszystkie związki zawodowe były przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego dla kobiet. Wiecie państwo, nie może być tak, że równa się kobieta i mężczyzna. W pewnych kwestiach kobiety są inne. Równouprawnienie, można powiedzieć, kończy się wtedy, kiedy fortepian wnosi się na czwarte piętro. To anegdota dla opozycji. Szanowni państwo, nie zapomnimy chwili, kiedy składki z OFE zostały przekazane do ZUS-u. Owszem, miały być one przekazane, ale przed przejściem obywateli na emeryturę. To było straszne.

(*Posel Ewa Drozd: Pożyjemy, zobaczymy, co dalej.*)

To był skok na kasę, oszukano emerytów. Szanowni państwo, pani minister, stąd moje pytanie. Ile osób złożyło obecnie w ramach reformy wnioski o uzyskanie statusu emeryta, a ile pozostało pracownikami? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Gabriela Masłowska.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali: Nie ma.*)

W takim razie pan poseł Andrzej Szlachta.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na podstawie bieżących opracowań przygotowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na temat osób, które wyraziły chęć skorzystania z obniżonego wieku emerytalnego, można stwierdzić, że większość odchodzących na emeryturę stanowią kobiety. Stąd moje pytanie do pani minister. Jak przedstawia się w ujęciu procentowym relacja mężczyzn i kobiet odchodzących na emeryturę? Czy ta relacja w ujęciu krajowym kształtuje się podobnie na poziomie woj-

Posel Andrzej Szlachta

wódzkim, czy jest widoczna specyfika regionalna? Co według ministerstwa jest głównym powodem tego, że więcej kobiet w ujęciu procentowym przechodzi na wcześniejszą emeryturę?

Przy okazji tej debaty chciałbym poinformować panią minister, że do biur poselskich zgłaszają się osoby, które sygnalizują nieuznawanie przez ZUS dokumentów wystawionych przez niektóre archiwa. W latach 90. zaczęły powstawać prywatne archiwa gromadzące akta pracownicze. Jakie jest stanowisko ministerstwa w przedmiocie uznawania środków dowodowych w sprawach emerytalno-rentowych wydawanych przez prywatne archiwa, które nie zostały wpisane do stosownego rejestru? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Dariusz Kubiak.
Bardzo proszę.
Nie ma pana posła.
To pan poseł Dariusz Starzycki.
(Poseł Jacek Protas: Zaspał.)
W takim razie pani poseł Alicja Kaczorowska.
Nie ma, tak? *(Poruszenie na sali)*
Jest pani poseł.

Posel Alicja Kaczorowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Powtórzę zdanie, które już tu padało chyba wiele razy, ale zaczęłam od tego i tak muszę po prostu zacząć. Od 1 października 2017 r. w ramach odpowiedzialnego rządzenia państwem i dotrzymywania obietnic rząd Prawa i Sprawiedliwości przywrócił wiek emerytalny. Na emeryturę mogą, ale nie muszą, przejść 60-letnie kobiety i 65-letni mężczyźni. Krótsza praca, to oczywiście, oznacza niższą emeryturę, ale wciąż pozostaje to kwestią wyboru. Pani minister, czy prawdą jest, że dla tych, którzy odłożyli niewiele składek, ale z różnych powodów, także rodzinnych, chcą przejść na emeryturę w tym wieku, państwo przewiduje minimalną emeryturę, i czy to dotyczyłoby również KRUS-u? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Rafał Weber.
(Głos z sali: Nie ma.)
Pan poseł Jan Kilian.

Posel Jan Kilian:

Panie Marszałku! Pani Minister! To już miesiąc funkcjonowania przedmiotowej ustawy. Polacy mogą w końcu sami decydować o swoim losie. We właściwym wieku nie są wyrzucani z pracy, ale nie są też zmuszani, by pracować. W minionych latach spędzałem sporo czasu za pierwszym stołem w aptece. Widziałem te kobiety, widziałem ich recepty. To był widok bardzo często przerażający, te kobiety były wtedy zmuszone pracować do 67. roku życia. Tak więc wielkie podziękowania w imieniu tych wszystkich kobiet, które w tej chwili znalazły się w nowej sytuacji.

Pani Minister! Czy to, że w tej chwili poparcie dla rządu Prawa i Sprawiedliwości, poparcie dla pani premier Beaty Szydło jest na takim poziomie, nie jest dowodem tego, że to była ustawa wyjątkowo oczekiwana przez Polaków? Czy finanse są zagrożone? Czy ZUS działa, funkcjonuje prawidłowo? Czy rynek pracy się zawalił? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Adam Ołdakowski.
Bardzo proszę.
(Głos z sali: Nie ma pana posła.)
To pani poseł Bernadeta Krynicka.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Obecnie na emeryturę kobiety będą mogły przejść w wieku 60 lat, mężczyźni – w wieku 65 lat. Jeśli będą chcieli, będą mogli pracować dłużej.

Szanowni Państwo! Kobiety będą pracowały o 7 lat krócej. Wiele osób, szczególnie kobiet po 50. roku życia, które straciły pracę w okresie różnych restrukturyzacji za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego...

(Poseł Ewa Drozd: Przykłady.)

...nie miało szans na pracę, pozostało bez środków do życia. Dzięki tej ustawie otrzymają wcześniejszą emeryturę, a jednocześnie środki do życia. Znam wiele takich kobiet i mężczyzn w moim okręgu. Za czasów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, chciałabym przypomnieć, zwolniono masę pielęgniarek i położnych, wygnano je z zakładów pracy po 30 latach pracy na tzw. świadczenia przedemerytalne bez możliwości dodatkowego zarabkowania.

(Poseł Ewa Drozd: Rezydenci teraz za to...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie można było.

(Głos z sali: Można było.)

Bez środków do życia. Teraz te panie będą mogły otrzymać emeryturę, która będzie wyższa. A swoją

Posel Bernadeta Krynicka

drogą proszę sobie wyobrazić 67-letnią pielęgniarkę, pracującą na noc, 12 godzin...

(*Głos z sali:* Na OIOM-ie.)

...na OIOM-ie, przy wkluciach, przy noworodkach, przy małych dzieciach, asystującą jako instrumentariuszka podczas zabiegu operacyjnego.

(*Posel Ewa Drozd:* Doskonały przykład.)

Chcielibyście państwo? Albo przy reanimacji. Wyobrażacie sobie państwo pracę 67-letniej pielęgniarki...

(*Posel Ewa Drozd:* Ale czytała pani tę ustawę czy nie? Raczej nie.)

...po tylu latach ciężkiej pracy na zmiany?

Pani minister, mam pytanie: Jaka jest liczba osób, które pozostawały bez pracy i oczekiwały na przywrócenie wcześniejszego wieku emerytalnego, a teraz otrzymają emeryturę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Bardzo ładnie.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

To pan poseł Rafał Weber.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jakiś czas temu, dosłownie kilka miesięcy temu, jedna z posłanek Platformy Obywatelskiej, pani poseł Joanna Mucha, podczas jednej z debat powiedziała, że program „Rodzina 500+” wypchnął z rynku pracy ćwierć miliarda Polek. Ona oczywiście wtedy się pomyliła, miała na myśli ćwierć miliona Polek, czyli 250 tys. kobiet, natomiast po 1,5 roku funkcjonowania tego programu możemy z całym przekonaniem powiedzieć, że się pomyliła po prostu. Program 500+... Jeżeli, że tak powiem, kobiety zrezygnowały z pracy w celu pobierania tego zasiłku, to jest to naprawdę niewielki odsetek Polek, które wcześniej pracowały. Potwierdzają to dane statystyczne, choćby dane mówiące o tym, że bezrobocie w Polsce we wrześniu spadło i w kolejnych miesiącach również będzie spadać, a przypominam, że we wrześniu ustawa emerytalna w takiej formie jeszcze nie funkcjonowała.

(*Posel Ewa Drozd:* Coraz więcej wyjeżdża.)

Ta sama posłanka kiedyś weszła na tę mównicę z parasolką i pokazywała ją jako przykład walki o prawa kobiet. A tak naprawdę właśnie ustawa o obniżeniu dla kobiet wieku emerytalnego jest takim najbardziej symbolicznym przykładem tego, że rząd Prawa i Sprawiedliwości i Prawo i Sprawiedliwość dbają o prawa kobiet. W Polsce kobiety teraz będą miały wybór, czy chcą pracować, czy nie chcą pracować. Będą tę decyzję podejmowały same albo w konsultacji z rodziną, biorąc pod uwagę swój stan zdrowia,

opierając się na tym, czy opłaca im się pracować, czy opłaca im się budować swój kapitał na emeryturę, czy po prostu nie, czy chcą się zająć jakimś swoim hobby, nie wiem, opieką nad wnukami czy czymkolwiek innym. To jest prawdziwy przykład walki o prawa kobiet. Proszę szanowne posłanki, abyście się z tym po prostu pogodziły.

A do pani minister nie mam żadnych pytań. Pani minister, tak trzymać. Dziękuję bardzo.

(*Posel Ewa Drozd:* Dowcipne.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

(*Posel Agnieszka Hanajczyk:* Ale będzie je stać, proszę pana, na tę opiekę?)

(*Posel Rafał Weber:* Będzie. Na opiekę nad wnukami zawsze będzie.)

Na tym kończymy dyskusję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Urszulę Rusecką.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym oraz zobowiązaniom wobec Polek i Polaków, jak również mając na względzie dobro Polaków, ich prawo do decydowania o momencie przejścia na emeryturę, rząd Prawa i Sprawiedliwości przywrócił poprzedni wiek emerytalny.

Błędem było myślenie, że wydłużenie wieku emerytalnego spowoduje zmniejszenie, spadek bezrobocia, a w konsekwencji utrzymanie wzrostu PKB oraz wpływów podatkowych od przedsiębiorstw. Tylko rozwiązania systemowe, takie jak te, które wprowadza rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd pani premier Beaty Szydło, takie jak program „Rodzina 500+”, ograniczenie bezrobocia – przypomnę, że mamy w tej chwili najniższe bezrobocie od wielu, wielu lat – wsparcie dla przedsiębiorców w celu tworzenia nowych miejsc pracy – wspomnę tutaj o planie premiera Morawieckiego – wprowadzenie ustaw zwiększających wpływy do budżetu państwa – tu przypomnę ściągalskość VAT – oraz umożliwienie aktywności zawodowej młodym Polkom i Polakom pozwalają na kompleksowe rozwiązanie problemu emerytalnego w Polsce. Tak jak powiedział któryś z państwa posłów: odpowiedzialne rządzenie. Tak, proszę państwa, rząd Prawa i Sprawiedliwości to jest właśnie odpowiedzialne rządzenie. Wysokość emerytury...

(*Posel Ewa Drozd:* Za rok zapytamy o to.)

Minęły 2 lata, pani poseł.

Wysokość emerytury nie zależy wyłącznie od liczby lat pracy, bo wtedy trzeba byłoby pracować w Polsce pewnie jeszcze dłużej niż do 67. roku życia.

(*Głos z sali:* Do śmierci.)

Do śmierci, tak jak państwo zaproponowaliście.

(*Posel Ewa Drozd:* A teraz też wszyscy się dobrze mają.)

Posel Urszula Rusecka

Wysokość emerytur w Polsce zależy również w znaczącym, a nawet przeważającym stopniu od wielkości wynagrodzeń, okresów składkowych, wzrostu gospodarczego w kraju, racjonalnego zarządzania finansami publicznymi, uczciwości i profesjonalizmu rządzących. Za ten profesjonalizm zwłaszcza chciałabym pani minister bardzo podziękować.

Przywrócenie wieku emerytalnego nie jest równoznaczne z tym, że osoby będą musiały na tę emeryturę przechodzić.

(Posel Agnieszka Hanajczyk: Nawet nie będą mogły.)

Mają wolny wybór. Tu jeszcze raz należy podkreślić – padło takie pytanie któreś z pań, taka była wypowiedź i chcę to zaznaczyć – że w świetle nowelizacji Kodeksu pracy oraz aktualnej jego wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy osiągnięcie wieku emerytalnego nie może być dla pracodawcy kryterium, które spowoduje, że pracownik utraci pracę.

(Posel Anna Kwiecień: Dokładnie.)

Chcę również powiedzieć, że podwyższenie wieku emerytalnego przez poprzedników nie może być lekarstwem na kłopoty, jakie miał FUS.

(Posel Ewa Drozd: To czemu na świecie podnoszą?)

To nie ta metoda.

Należy zwrócić uwagę...

(Posel Ewa Drozd: Czemu na świecie podnoszą, jak to nie jest metoda?)

Pani poseł, bardzo proszę. Państwo mieliście swój czas przez 8 lat, teraz pozwólcie, aby ktoś inny decydował. (Oklaski)

(Posel Anna Kwiecień: Dokładnie. 8 lat.)

Należy zwrócić uwagę również na... Oczywiście wydłuża się okres trwania życia Polaków, ale czy jest to życie w dobrym zdrowiu?

(Posel Anna Kwiecień: Jakość.)

Powiem tak: odpowiedzialnego polityka ocenia się po tym, jak realizuje swoje obietnice wyborcze. Należy przypomnieć, że państwo podczas kampanii wyborczej mówiliście, że nie podniesiecie wieku emerytalnego, a później, w ciągu miesiąca, wyrzucając 2 mln podpisów, podnieśliście wiek emerytalny. My natomiast w swoim programie wyborczym, programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości, mówiliśmy, że przywrócimy wiek emerytalny, i to realizujemy. Bardzo dziękujemy wyborcom, że pozwolili nam ten dobry dla Polski program realizować. Jeszcze raz dziękuję, pani minister. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbietę Rafalską.

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja Sejmowi i wszystkim posłom serdecznie dziękuję za zadanie pytań, a tych pytań zostało zadanych ponad 40. Rozumiem, że każdy z państwa kierował się rzeczywistą troską o sytuację państwa, budżetu państwa...

(Posel Ewa Drozd: No właśnie, oczywiście.)

...i o sytuację osób, których dotyczy przywrócony wiek emerytalny, nie obniżony, a przywrócony wiek emerytalny.

Proszę państwa, zacznijmy od pytań fundamentalnych, jakie m.in. tu padały. Przywracając wiek emerytalny, tak naprawdę przywracamy zaufanie do państwa.

(Posel Anna Białkowska: O Boże!)

Przywracamy również zaufanie do polityki, pani poseł. (Oklaski) Nie tylko do polityki polityków Prawa i Sprawiedliwości, nie tylko, w ogóle do polityki.

(Posel Agnieszka Hanajczyk: Nie zgadzam się z tym.)

Do tego, że można odważnie w kampanii wyborczej mówić o swoich programach i potem te programy realizować.

(Posel Ewa Drozd: Godne życie emeryta to jest fundament.)

Państwo tego nie zrobiliście. Naprawdę państwo oszukaliście Polaków, wydłużając wiek emerytalny, bo zabrakło wam odwagi w czasie kampanii wyborczej, żeby powiedzieć, że jest taka i taka sytuacja, że macie takie i takie argumenty za wydłużeniem wieku. (Poruszenie na sali) Nie zrobiliście tego i zapłaciliście za to właśnie po następnej kampanii przegraną.

(Posel Agnieszka Hanajczyk: Pani minister, ale do projektu.)

Ja proponuję, naprawdę, spokojną debatę, żebyście państwo też pamiętali, że 84% Polaków popiera powrót do poprzedniego wieku emerytalnego...

(Posel Ewa Drozd: A 100% do 50 lat poprze.)

...że zarzutem było to, że doszliście do władzy i zrobiliście coś, czego nikt się nie spodziewał. Ja się poczułam oszukana jako obywatel, chociaż nie myślałam jeszcze o pójściu na emeryturę, ponieważ każdy myślał, że to jest ten moment – nie moment, że zakończę aktywność zawodową, ale że osiągnę ten wiek emerytalny, a decyzję podejmę indywidualnie. A państwo po prostu oszukaliście wtedy Polaków.

Padło tu ważne pytanie, to było pytanie o odpowiedzialność. Oczywiście, że kierujemy się tą odpowiedzialnością. To jest odpowiedzialność za państwo, to jest odpowiedzialność za stan finansów, o które państwo się pytałyście, za 30, 40, 50 lat, ale to jest też odpowiedzialność za obywateli, którzy zostali pozbawieni pracy czy możliwości przejścia na emeryturę poprzez zaskoczenie. (Oklaski) To jest ta odpowiedzialność.

(Posel Ewa Drozd: Do 2040 r., przypomnę.)

Przeprowadziliście też państwo swoją reformę wydłużającą, zrównującą wiek emerytalny kobiet kom-

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska**

pletnie bez rozmowy społecznej, bez dialogu społecznego, przy proteście związków zawodowych, też przy dużym niezadowoleniu społecznym.

Pani poseł przed chwileczką też mówiła, i to jest bardzo ważny argument, o którym w Polsce nieczęsto się pamięta, że rzeczywiście żyjemy dłużej. Żyjemy dłużej, ale ciągle nie żyjemy najdłużej w Europie, tu jesteśmy zupełnie w środku, to jest średni wiek dla Europy.

(Poseł Anna Białkowska: Ale mamy najniższe emerytury.)

Ale proszę państwa, jeżeli chodzi o pozostawanie w zdrowiu, to już jesteśmy w ogonie. Niestety nasz czas życia w zdrowiu jest krótszy niż innych narodów.

Bardzo często przewijał się tu argument dotyczący troski o emerytury kobiet. A ja myślę, że za tym państwa, mówię tu o koleżankach z Platformy Obywatelskiej, argumentem kryje się tak naprawdę brak wiary w mądrość kobiet. Kobiety są naprawdę mądrzejsze, niż się państwu wydaje, bo one same, mając informację, potrafią podjąć najlepszą dla siebie...

(Poseł Agnieszka Hanajczyk: One nie będą miały wyboru.)

...dla swojej rodziny decyzję o tym, kiedy zakończyć swoją aktywność zawodową. I to jest decyzja dobrowolna.

(Poseł Agnieszka Hanajczyk: Samotna kobieta, która będzie żyła za 1300 zł.)

Wbrew wszystkiemu państwo mówicie, że my sznurujemy ludziom wybory czy sznurujemy ich decyzje, ograniczamy. Proszę zobaczyć, to my trzykrotnie zwiększamy nakłady na opiekę żłobkową (*Poruszenie na sali*), mówiąc kobiecie: będziesz miała instytucję opieki nad małym dzieckiem i będziesz mogła podjąć decyzję o tym, że 3 lata będziesz się zajmować dziećmi, bo masz dwójkę, trójkę, a czasami czwórkę dzieci, masz świadczenie rodzinne. To jest szansa.

Jedna z pań posłanek mówiła o tym, że my oszukaliśmy. Wiem, że to jest jej pierwsza kadencja. Przypomnę, że to wtedy Polacy zostali oszukani przez Platformę. (*Oklaski*)

Proszę Państwa! Pozwoliłam sobie pogrupować te pytania, bo bardzo dużo pytań dotyczyło oczywiście, i to jest zrozumiałe, sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. A więc od razu państwu powiem, że oczywiście Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a tak naprawdę FUS mu podlegający, ma zabezpieczone środki na wypłaty wszystkich świadczeń, w tym zarówno na wypłatę przyznanych już emerytur, jak i świadczeń dla osób, które złożyły wnioski o przejście na emeryturę. Zabezpieczone są środki nawet dla tych osób, które być może nie podejmą decyzji o przejściu na emeryturę, bo tego do końca też nie wiemy. A więc nie spełniły się te czarne scenariusze, które dotyczą bankructwa systemu ubez-

pieczeń społecznych, proszę państwa, ponieważ dzięki poprawie sytuacji gospodarczej kraju, działaniom porządkującym rynek pracy, zmniejszeniu bezrobocia i wzrostowi zatrudnienia wskaźnik sfinansowania wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wpływami osiągnął w I półroczu 2017 r., proszę państwa, rekordowy poziom prawie 80%, dokładnie 79,1%, a w II kwartale 2017 r. – 79,8%. Jest to wynik bardzo dobry, nienotowany od 2001 r. Przychody FUS w I półroczu 2017 r. wynoszące 148,4 mld zł były wyższe od ubiegłorocznych o prawie 8 punktów procentowych.

Proszę Państwa! Jakie działania porządkujące spowodowały chociażby wzrost przychodów z tytułu składki z ubezpieczenia społecznego? Wprowadzenie chociażby stawki godzinowej, ozusowanie umów zlecenia do wysokości minimalnego wynagrodzenia, wzrost wynagrodzeń – to są te czynniki, które powodują, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych dysponuje wyższymi kwotami, niż przewidywał to plan, a przytaczany tu przykład pesymistycznej prognozy dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie jest właściwy do zastosowania w takiej sytuacji gospodarczej, o jakiej mówimy w tym roku i jaka będzie w najbliższym czasie, ponieważ mamy wysoki wzrost gospodarczy i niskie bezrobocie.

(Poseł Ewa Drozd: To jest perspektywa raczej.)

Musimy pamiętać, że prognozy dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i dla FUS są prognozami na dobrą sytuację, przeciętną sytuację i złą sytuację. Wyciąganie dzisiaj tego wariantu, tego najbardziej czarnego scenariusza musiałoby być oparte na wskaźnikach makroekonomicznych, na konkretnych danych.

Akcja informacyjna, proszę państwa – były tu zarzuty i pytania – rozpoczęła się bardzo wcześnie. Myślę, że Polacy byli wyczuleni na wszystkie informacje związane z przywróceniem wieku emerytalnego, bo na to przywrócenie naprawdę, proszę państwa, czekali. Zaczęło się też od kampanii, którą prowadziliśmy razem z Kancelarią Prezydenta RP, z panem prezydentem, z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, z „Solidarnością” i z ministerstwem...

(Poseł Ewa Drozd: Ale my to wiemy, prosimy o odpowiedź na pytania.)

...a potem Zakład Ubezpieczeń Społecznych wprowadził 597 doradców emerytalnych...

(Poseł Ewa Drozd: Pani minister jeszcze nie odpowiedziała na żadne pytanie.)

...którzy w krótkim czasie udzielili ponad 400 tys. informacji. Stosowano też kalkulator emerytalny i doradcy emerytalni wykonali ponad 476 tys. obliczeń w kalkulatorze emerytalnym. Jest to usługa, która w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych pozostanie i cieszy się olbrzymim zainteresowaniem, bo pozwala osobom (*Dzwonek*) na przeprowadzenie tej kalkulacji. Chodzi np. o to, że idę dzisiaj na emeryturę, bo skończyłam 60 lat, albo pójdę rok później,

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska

a moja emerytura wzrośnie o 8%, a jeżeli przepracuję kolejny rok, to będzie wynosiła tyle i tyle. Proszę państwa, to było nasze zadanie. Wszyscy uprawnieni mogli skorzystać z tej wiedzy i w pełni świadomie podejmować decyzje o zakończeniu swojej aktywności zawodowej.

Jeszcze skorzystam przez chwilę ze swojej obecności. Przypomnę może państwu, że w ramach wszystkich wydanych decyzji aktywni zawodowo stanowią, proszę państwa, 28,6% osób, które złożyły wnioski. Ponad 31% to były te osoby, które nie miały żadnych świadczeń, o co pytała tutaj niejedna posłanka.

Chciałabym na koniec odpowiedzieć na niezwykle interesujące pytanie, które prawie nigdzie się nie pojawia, a które dotyczy konieczności sprawowania opieki nad osobami starszymi w kontekście przywrócenia wieku emerytalnego. Pani poseł Kwiecień zadawała to pytanie. Proszę zobaczyć, proszę państwa, rzeczywiście zbliżamy się do tego wieku emerytalnego, mamy często przewlekle chorujących rodziców, mamy dylematy, co zrobić, bo nie mamy jeszcze...

(Poseł Agnieszka Hanajczyk: To prawda.)

...tych uprawnień emerytalnych, nie zostawimy pracy, bo ona jest źródłem utrzymania...

(Poseł Agnieszka Hanajczyk: I 1200 zł czy 1300 zł pozwoli na tę opiekę?)

...i mamy przywrócony wiek emerytalny, który pozwala, stwarza możliwość wypełniania też funkcji opiekuńczej w rodzinie. Często chcemy się opiekować swoimi chorymi rodzicami...

(Poseł Agnieszka Hanajczyk: Za państwo?)

...i nie mogliśmy tego robić. Nie możecie państwo tego zabronić, bo to jest wybór.

(Poseł Agnieszka Hanajczyk: Pani minister, ale za 1300 zł właśnie nie można tego zrobić.)

Jeżeli państwo nie chcecie tego robić, to nie musicie, ale część osób może dzisiaj zajmować się swoimi chorymi rodzicami i ma wtedy prawo do skorzystania z przywróconego wieku emerytalnego. Jest emerytalnie też zabezpieczona. *(Oklaski)* Również te osoby, które chcą wesprzeć dzieci w wychowaniu wnuków, mogą to zrobić...

(Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie.)

...ale mogą to zrobić z własnego wyboru, a nie z przymusu, który państwo proponowaliście, każąc ludziom pracować do 67. roku życia. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Agnieszka Hanajczyk: Prosimy o odpowiedź na piśmie, bo na żadne pytanie...)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy. *(Gwar na sali)*

Ale proszę państwa, spokojnie.

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Oczywiście na wszystkie szczegółowe pytania udzielimy państwu odpowiedzi na piśmie.

(Poseł Ewa Drozd: To super.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Sprawozdanie to druk nr 1957.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zanim przejdziemy do punktu 15. porządku dziennego, chciałbym poinformować panie i panów posłów, że naszym obradom przysłuchuje się grupa młodzieży z Technikum Mechanicznego z Nysy. Pozdrawiamy młodzież z Nysy. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druk nr 1886 i 1909).

Proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 1886.

Wysoki Sejmie! Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 10 paź-

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski

dziennika 2017 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 12 października 2017 r. wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy projekt ustawy z druku nr 1886. Pragnę nadmienić, że w tym przypadku inicjatywa została podjęta na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, ale podczas rozpatrywania wszyscy posłowie z Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej pozytywnie zaopiniowali projekt. Również w wypowiedziach ze strony rządu, które są zawarte w dokumentach z posiedzenia komisji, jest życzliwa aproba tego rozstrzygnięcia.

Do druku nr 1886 załączone są uzasadnienie oraz analizy Biura Analiz Sejmowych: opinia w sprawie zgodności z prawem Unii Europejskiej oraz opinia dotycząca stwierdzenia, czy komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym jest projektem ustawy wykonującym prawo Unii Europejskiej. Wszystkie te opinie spowodowały, że mogliśmy jednomyślnie pozytywnie przyjąć przedłożony projekt nowelizacji ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwszy głos zabierze ponownie pan poseł Arkadiusz Czartoryski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Dziękuję.

Szanowni Państwo! W ostatnich latach, i to podczas sprawowania władzy przez różne rządy, różne koalicje, mieliśmy i mamy w Polsce do czynienia ze zmianą granic pomiędzy samorządami gminnymi. Takie decyzje wydawane są po konsultacjach rządowych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Proszę państwa, dotychczasowa praktyka wskazywała na to, że przy zmianie granic plan zagospodarowania przestrzennego, który obowiązywał w gminie, która oddawała fragment swojego terytorium najczęściej miastu lub innej jednostce samorządu terytorialnego, w tym fragmencie przestawał obowiązywać. Jeżeli taki plan zagospodarowania

przestrzennego był częścią większego, całościowego planu zagospodarowania dla całej gminy, to również w całej gminie, która traciła część swojego terytorium, przestawał obowiązywać plan zagospodarowania przestrzennego. Szanowni państwo, mieliśmy zatem do czynienia z utratą praw nabytych przez mieszkańców, którzy do momentu tej decyzji byli mieszkańcami jednej gminy, a po decyzji stawali się mieszkańcami drugiej gminy. Była to sytuacja nie-normalna, ponieważ taki plan zagospodarowania przestrzennego uchwalany jest ze wszystkimi rygorami ustawy, a zatem w odpowiednim czasie plan jest wykładany do wglądu dla obywateli, jest cały system odwoławczy, cały demokratyczny system uchwał poszczególnych komisji w radzie gminy i na końcu rady gminy i jest zatwierdzany przez pozostałe instytucje. Teraz w wyniku jednego pociągnięcia plan przestawał obowiązywać, co oczywiście stwarzało nabywcy tego terenu dosyć komfortową sytuację, że oto powiększając swoje terytorium o fragment sąsiedniej gminy, nowy nabywca, kolokwialnie to nazwę, miał dosyć komfortową sytuację, mógł na danym terenie kształtować zagospodarowanie według własnego uważania. Jednakże uważamy, że było to naruszenie konstytucyjnych praw wcześniej nabytych, a jednocześnie nie chcemy, ażeby nowy nabywca danego terenu był ubezwłasnowolniony. A zatem jest to inicjatywa, która sprowadza się do tego, że po zmianie granic nowa gmina może na tym terenie wprowadzić własny plan zagospodarowania przestrzennego, ale z takimi rygorami, które są wymagane przy uchwaleniu rady gminy, która może uchwalić plan zagospodarowania przestrzennego. Wydaje nam się, że będzie to sytuacja, w której uszanujemy prawa nabyte mieszkańców przyłączonych do większej jednostki samorządu terytorialnego, ale przede wszystkim uszanujemy gminę, która traci część swojego terytorium, czyli nie wprowadzimy chaosu na terenie gminy, która traci część swojego terytorium, poprzez unicestwienie całego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wcześniejsza nowelizacja w tym zakresie, chodzi właśnie o art. 4, już zwróciła na to uwagę. Parlament zwrócił na to uwagę, kiedy dyskutowano o połączeniu się dwóch gmin w całości. Wówczas parlament stwierdził, że dotychczasowe prawa nabyte, czyli uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego, powinny po połączeniu się dwóch gmin obowiązywać dalej, aż do czasu zmiany tego planu, zgodnie z procedurą zmiany planu zagospodarowania przestrzennego. Teraz kontynuując wcześniejsze zmiany tych przepisów, rozszerzamy to również na taką sytuację, w której tylko część gminy będzie przyłączona do sąsiedniej jednostki samorządu terytorialnego.

Prawo i Sprawiedliwość uważa, że należy szanować prawa nabyte mieszkańców, i klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera przedmiotowy komisyjny projekt nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Protasa.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam opinię o projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Zmiana ustawy przewiduje obligatoryjne obowiązywanie aktów prawa miejscowego z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego w przypadku zmiany granic polegającej na włączeniu części obszaru jednej jednostki samorządu terytorialnego do drugiej. Tak naprawdę konieczność takiej regulacji wynika z niebezpiecznego, moim zdaniem, proceduru siłowego włączania obszarów gmin do innych jednostek samorządu terytorialnego.

Głośna była ostatnio sprawa rozszerzenia granic miasta Opola kosztem przede wszystkim gminy Dobrzeń Wielki, ale również innych mniejszych jednostek samorządu terytorialnego, gdzie bez poszanowania opinii mieszkańców, bez porozumienia między zainteresowanymi samorządami dochodziło do tzw. wrogiego przejęcia. Taki proceder jest niedopuszczalny, niezgodny z zasadami państwa prawa, wywołuje negatywne emocje społeczne i powoduje brak zaufania do władz publicznych.

Przypominam, że w obecnie obowiązującej ustawie zawarte są regulacje dotyczące połączenia jednostek samorządu terytorialnego bądź ich poszerzenia przeprowadzonego na zasadzie konsensusu i porozumienia. Tak więc gdyby nie smutne doświadczenie ostatnich miesięcy dotyczące rozszerzenia miasta Opola, zmiana ustawy pewnie nie byłaby konieczna.

Aby zapobiec powtarzaniu się takiego typu procederu, Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej na swoim ostatnim posiedzeniu w Opolu postanowiła rozpocząć prace nad zmianami ustawy dotyczącymi zmian granic jednostek samorządu terytorialnego, by w przyszłości nie dochodziło do praktyk siłowych, do działań prowadzonych bez poszanowania woli mieszkańców.

Wracając do procedowanego projektu ustawy, klub Platforma Obywatelska, podchodząc pragmatycznie do tego tematu i wiedząc, że dzisiaj są stosowne kłopoty z planami zagospodarowania przestrzennego zarówno w gminach, które oddały swoje terytorium innej jednostce, jak i w tych, które w taki czy inny sposób przejęły te obszary, poprze projekt tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I proszę o zabranie głosu pana posła Bartosza Józwiaka.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym.

To jest bardzo krótka ustawa, mieszcząca się w zasadzie na jednej stronie, ale bardzo istotna z punktu widzenia i obywateli, i samorządów. W zasadzie już kilka razy tutaj powtórzono, iż jej istotą jest to, aby w sytuacji gdy następuje zmiana zasięgów terytorialnych czy to miast, czy gmin, w wyniku której jedna gmina oddaje terytorium czy traci terytorium na rzecz innej gminy bądź też miasta, aby po tej zmianie akty w postaci chociażby planów zagospodarowania przestrzennego obowiązywały nadal, mimo iż dany teren został przeniesiony do innej jednostki administracyjnej, do momentu aż jednostka ta uchwali własny plan zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru.

Dotychczas ta praktyka wyglądała zupełnie inaczej. Bardzo często zdarzało się tak, że jeśli chodzi o ten teren, który był przejmowany, z automatu jakby tracił moc, jeżeli ten teren go posiadał, jego dotychczasowy plan zagospodarowania przestrzennego, co pozwalało tak naprawdę nowemu zarządzającemu w sposób dość dowolny kształtować chociażby wydawanie pozwoleń na prowadzenie różnego rodzaju działalności na tym terenie. Mogliśmy, będąc jeszcze mieszkańcami jednej gminy, nabyć w dobrej wierze działkę budowlaną na terenie, który zgodnie z planem przestrzennym był przeznaczony chociażby pod budownictwo mieszkaniowe, i za chwileczkę zostać postawieni w sytuacji, w której ta nasza działka, zakupiona w dobrej wierze w takim otoczeniu, mogła znaleźć się w otoczeniu chociażby zabudowań czy też budownictwa gospodarczego, czasami uciążliwego dla mieszkańców.

W tej sytuacji ta ustawa wychodzi właśnie naprzeciw mieszkańcom, którym daje gwarancję tego, że nawet jeśli nowy gospodarz będzie chciał dokonać zmiany tego planu, to musi to zrobić zgodnie z obowiązującą procedurą, i wtedy każdemu z tych mieszkańców przysługują wszelkie prawa w ramach ustalania tego planu przestrzennego. Wychodzi ona również naprzeciw gminom, ponieważ o czym również było mówione, dotychczasowa praktyka wskazywała, że jeżeli ten teren był objęty planem zagospodarowania przestrzennego obejmującym większą część tej gminy, to wystarczyło, że fragment został przesunięty do innej gminy, i cały plan musiał być uchwalany na nowo nawet dla tego obszaru, który pozostawał przy tej starej gminie. Tak że to był dodatkowy element, który działał jakby przeciwko samorządom.

W tej sytuacji jest to ustawa oczekiwana, jednoznacznie przyjęta przez komisję. Klub Kukiz'15 w pełni tę ustawę popiera. Oczywiście będziemy głosowali za jej przyjęciem i mam nadzieję, jak najszybszym wdrożeniem, co wyjdzie wszystkim, i mieszkańcom, i samorządowcom, na pewno na dobre. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu co do przedłożonego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Ta zmiana ustawy jest bardzo niewielką korektą istniejących przepisów, aczkolwiek trzeba powiedzieć, że bardzo potrzebną. To, że korekty granic gmin są podejmowane, wiemy dobrze. Praktycznie co roku jest podejmowane rozporządzenie Rady Ministrów w tej kwestii. Niemniej jednak na tę ustawę poza tymi elementami, które są pozytywne, jak kwestia uznawania planów zagospodarowania przestrzennego czy w ogóle aktów planu miejscowego, trzeba patrzeć jeszcze w szerszym kontekście. W mojej ocenie – zwłaszcza w kontekście tych wydarzeń, które miały miejsce w ubiegłym roku, ale również na samym początku rządów, gdy Trybunał Konstytucyjny, dzisiaj już to wiemy, orzekł, że rozporządzenie wydane w grudniu, uchylające decyzję o utworzeniu dwóch gmin w województwach podlaskim i małopolskim jest niezgodne z prawem – musimy tej sprawie przyrzeć się w sposób pragmatyczny i bardzo dokładny i, o czym mówił pan poseł Protas, zabezpieczyć gminy na wypadek tzw. wrogiego przejęcia.

Oczywiście nie ma problemu, jeśli gminy się łączą. To model bardzo pożądany, pewnie każdy z nas by sobie życzył, żeby takich procesów następowało więcej. Nie ma również nic złego w tym, że ktoś chce przyłączyć jakąś część do swojej gminy. Jeśli ma akceptację lokalnej społeczności, może nie całej gminy, z której przejmuje tę część, ale mieszkańców tego obszaru, który chce przejmować, zawiera swego rodzaju kontrakt terytorialny z mieszkańcami tej gminy, to wszystko jest w porządku.

W przypadku Opola mieliśmy sytuację zupełnie inną. Mówiąc o zabezpieczeniu gmin, mam na myśli przede wszystkim kwestie związane z finansami. Doskonale państwo zdajecie sobie sprawę, że te kwestie są absolutnie nieuregulowane. Nawet jeśli zabierze się 2/3 gminy, to całe obciążenie finansowe pozostaje na tej części, która pozostaje odrębną jednostką prawną, na tej części gminy, która musi te wszystkie zobowiązania spłacać. Kuriozalną w ogóle sytuacją jest, że ma naliczane, w oparciu o 2 lata wstecz, janosikowe, choć wiadomo będzie, że w najbliższej przyszłości stanie się beneficjentem subwencji wyrównawczej – ta część dochodów z tytułu zubożenia za odebranie mieszkańców, terytoriów, to najczęściej również firmy czy obszary gospodarcze. Więc te kwestie muszą być uregulowane.

Wydaje mi się, że – i tu będziemy liczyli na pewną współpracę z komisją administracji – w czasie przygotowywania nowego projektu komisyjnego w komisji samorządu terytorialnego należy się nad tym tematem pochylić. Zdaję sobie sprawę, że czymś zupełnie naturalnym są aspiracje miast, by zaoferować... by powiększyć powierzchnię. Wiele miast napotyka barierę rozwojową z tytułu dotychczasowych granic. Prawo musi im, że tak powiem, dać taką możliwość, ale powinno to być zrobione przejrzystie, powinno to być zrobione w pełnym procesie konsultacji, tak jak powiedziałem, i jednak z uszanowaniem tych, którzy na takich zmianach tracą.

Oczywiście, tak jak powiedziałem na początku, Klub Poselski Nowoczesna będzie za tym projektem ustawy, który został przedłożony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pan poseł Zbigniew Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym zawiera unormowania z zakresu problematyki opisanej w procedowanej zmianie, gdzie dochodzi do połączenia dwóch lub więcej jednostek, w efekcie czego powstaje nowa jednostka. Przyjmuje ona wszelkie zobowiązania i staje się nowym bytem prawnym, co oznacza, że wchodzi w prawa i obowiązki wynikające z zawartych dotychczas umów i porozumień, a także staje się stroną we wszystkich wszczętych oraz niezakończonych postępowaniach administracyjnych i sądowych.

W przygotowanym przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych projekcie zaproponowano również rozwiązania analogiczne, jeśli chodzi o zmiany granic dotychczasowych jednostek, lecz bez tworzenia nowych podmiotów. Istotnie trudno byłoby zaakceptować różnicowanie sytuacji mieszkańców w zależności od charakteru dokonywanych zmian w podziale terytorialnym państwa, z czym obecnie mamy do czynienia.

Ustawodawca zakłada, że dla obszaru wyłączonego z terytorium jednej jednostki i włączonego do terytorium innej do czasu uchwalenia nowych aktów prawa miejscowego przez organy jednostki, której terytorium zostało powiększone, będą obowiązywały akty związane z danym obszarem już wcześniej uchwalone, lecz nie dłużej niż przez okres 3 lat.

Zawarte w projekcie ustawy regulacje mają istotne znaczenie, nie tylko jeśli chodzi o wydanie aktu prawa miejscowego, co jest procedurą wieloetapową i długotrwałą, ale przede wszystkim z punktu widzenia zasady zaufania obywateli do organów państwa. To w przeważającej mierze odnosi się do planowania

Posel Zbigniew Sosnowski

i zagospodarowania przestrzennego, zwłaszcza w sytuacji jednostki samorządu terytorialnego wchłaniającej dotychczas byt samodzielny.

Gminy zatem samodzielnie będą mogły decydować o kształcie rozwiązań zawartych w aktach prawa miejscowego z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego na zagospodarowanym obszarze. Trzyletni okres wskazany w projekcie ustawy to czas dla tej jednostki samorządu terytorialnego na podjęcie odpowiednich działań, na przyjęcie nowego planu zagospodarowania przestrzennego dla włączonego obszaru.

Dodatkowo art. 2 projektu ustawy zakłada, że określone w nim rozwiązania będą miały zastosowanie do zmian w podziale terytorialnym państwa, które nastąpią po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy. Vacatio legis dla wejścia w życie ustawy określa się na 14 dni od dnia jej ogłoszenia.

Wysoka Izbo! Procedowana dzisiaj regulacja w opinii Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego nie budzi zastrzeżeń, w szczególności zaś to, że nie będzie ona miała wpływu na sektor finansów publicznych, w tym na budżety jednostek samorządu terytorialnego. Biorąc to wszystko pod uwagę, Polskie Stronnictwo Ludowe opowie się za przyjęciem sprawozdania z druku nr 1909. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisał się pan poseł Józef Lassota.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, to bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Mam pytanie do pana przewodniczącego, jednocześnie sprawozdawcy. W czasie posiedzenia komisji podnosiłem sprawę, która nie jest ujęta w tej nowelizacji. Nowelizacja dotyczy tylko przypadku zmiany granic polegającej na wyłączeniu części obszaru gminy i włączeniu jej do sąsiedniej gminy.

Natomiast zadałem pytanie na posiedzeniu komisji o sytuację taką, kiedy jest tworzona nowa gmina, z jednej gminy powstają np. dwie gminy. I ta sprawa nie jest uregulowana w tym zapisie. Pan przewodniczący zadeklarował wówczas, że porozumie się z rządem w tej sprawie, że skonsultuje się i przedstawi stanowisko. Rozumiem, że skoro nie ma żadnych uwag na ten temat, to pan przewodniczący nie zdążył, a może stanowisko jakieś ma. Prosiłbym o informację na ten temat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, pana ministra Sebastiana Chwałę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko ministerstwa spraw wewnętrznych odnośnie do przedmiotowego projektu, gdyż w chwili obecnej jest procedowane na poziomie komitetu stałego Rady Ministrów stanowisko rządu odnośnie do komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, zawartego w druku nr 1886, i jest jeszcze właśnie w trakcie prac legislacyjnych, co powoduje, iż na razie mogę wypowiedzieć się jedynie w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Przedmiotowy projekt ustawy oczywiście odpowiada na pojawiającą się wątpliwość dotyczącą interpretacji zapisów już istniejących w ustawie o samorządzie gminnym, zawierających unormowania zaproponowane w zakresie sytuacji dotyczącej połączenia gmin, gdzie przepis ten reguluje, iż akty miejscowe swoją ważność w tym zakresie zachowują.

Ostatnie wyroki sądów administracyjnych zaczęły kwestionować adekwatność tego przepisu do stosowania w przypadku przyłączenia fragmentu gminy do innej, w związku z powyższym inicjatywa komisji jest w mojej ocenie bardzo zasadna i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji odnosi się do niej pozytywnie i rekomenduje projekt do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę pana posła sprawozdawcę.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Faktycznie krótka dyskusja na temat związany z pytaniem pana posła Lassoty miała miejsce na posiedzeniu łączonych komisji samorządu oraz administracji i spraw wewnętrznych. Sprawa, która dotyczy podziału gminy na dwie jednostki lub więcej jednostek samorządu terytorialnego, bo to może być też duża gmina, która może się podzielić, chociażby miejska, na trzy, cztery i więcej odrębnych jednostek samorządu terytorialnego, jest jakby... U podstaw takiej decyzji leży zupełnie inna filozofia, bo tutaj mamy sytuację, w której

Posel Arkadiusz Czartoryski

rozstrzygamy sprawę zmiany granic pomiędzy gminami i chodzi nam o uszanowanie praw nabytych przez obywateli.

Przedstawiciel klubu Kukiz'15 pan poseł Bartosz Józwiak bardzo dokładnie opisał tę sytuację w przypadku pojedynczego obywatela, który nabywając chociażby działkę w terenie przeznaczonym pod budownictwo jednorodzinne, po kilku latach może znaleźć się w sytuacji, jeżeli zostanie ta część przyłączona do sąsiedniej gminy, że już nie będzie tego planu, który wskazuje, że w tym miejscu jest budownictwo jednorodzinne, i raptem może się okazać, że będzie miał fabrykę obok siebie.

Więc chcemy zachować prawa nabyte mieszkańców na terenie przyłączonym do większej gminy. Natomiast w pana pytaniu kryje się jakby gruntowna zmiana podejścia państwa polskiego w ogóle do ustroju samorządowego. Pytanie to jest w istocie pytaniem o to, czy chcemy stworzyć system zachęt do rozrostu, zwiększenia ilości jednostek samorządu terytorialnego w Polsce. I to pytanie już jakby wykracza poza przedmiotowy zakres nowelizacji. Tutaj chcieliśmy zachować tylko pewną kontynuację tego, co już wcześniej uchwalono przy łączeniu się dwóch gmin, i zachować prawa nabyte mieszkańców. Natomiast w pana pytaniu kryje się pytanie o nowelizację całej ustawy o samorządzie gminnym. W moim odczuciu byłoby to związane wprost ze stworzeniem pewnego systemu – nie wiem, nie rozstrzygam, czy byłoby to dobre, czy złe, nie rozstrzygam tego, tylko mówię – który zmieniałby sytuację samorządu, stwarzając system zachęt do tego, żeby ilość jednostek samorządu się zwiększała. Można byłoby postawić pytanie podążające za pana pytaniem: Co wówczas np. z inwestycjami i kredytami, które były wzięte na jakąś inwestycję przez całą gminę? Rozdziela się gminę, inwestycja pozostaje w gminie A. Czy mieszkańcy gminy B dalej mają płacić kredyt za inwestycję, która została się w gminie A, po rozdzieleniu tych dwóch gmin? Można byłoby tak te pytania kontynuować. Dlatego, panie pośle, moim zdaniem to pytanie i to rozwiązanie, o którym pan mówi, oraz ewentualna odpowiedź – bez rozstrzygania, czy to byłoby korzystne, czy nie, bo ja tutaj niczego nie sugeruję – wykracza poza zakres tej nowelizacji. Dziękuję bardzo.

(Poseł Józef Lassota: Sprostowanie można?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie przewodniczący, myślę, że może odebrał pan moje wystąpienie troszkę inaczej, niż... Nie chodzi o stwarzanie systemu zachęt,

prawda, bo oczywiście to pan powiedział. Czy to będzie dobrze, czy złe – to jest trudno oceniać, natomiast takie są fakty i to się może zdarzyć, bez względu na to, jak my to oceniamy, czy to jest zachęta, czy nie. Mnie chodziło o to, żeby w tym zakresie, w zakresie planu zagospodarowania, o którym ta nowelizacja mówi, ta sprawa mogła być uregulowana, bo myślę, że tu akurat nie ma przeszkód.

A tak przy okazji pragnę wyrazić zdziwienie, że pan minister powiedział, że rząd dopiero będzie przedstawiał stanowisko, a jest już drugie czytanie tego projektu. Nie ma stanowiska rządu. Panie marszałku, jesteśmy traktowani jako Sejm trochę mało poważnie, skoro jest drugie czytanie, a więc w zasadzie jesteśmy przed głosowaniem, i nie ma stanowiska rządu. Jak to się dzieje? Jak pan marszałek może dopuszczać do takich sytuacji? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych (druki nr 1889 i 1942).

Proszę pana posła Tadeusza Dziubę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nowelizacja ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych jest korektą niektórych przepisów tej ustawy wynikającą ze zmian w innych ustawach. Przykładowo obecnie żołnierze nie ponoszą już odpowiedzialności dyscyplinarnej za wyłączone naruszenie zasad etyki, a to oznacza, że należało zmienić przepisy dotyczące wygaśnięcia mandatu ławnika. Rzecz dotyczy oczywiście ławników żołnierzy. Krótko mówiąc, ta nowelizacja ma charakter porządkujący.

Połączone komisje sprawiedliwości oraz Obrony Narodowej nie wniosły poprawek do projektu rządowego, z wyjątkiem jednej małej poprawki techniczno-legislacyjnej, i tym samym zaakceptowały rządową propozycję.

Zwracamy się do posłów z apelem o przyjęcie nowelizacji proponowanej przez rząd. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Rafała Webera o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wyrazić nasze stanowisko związane z rządowym przedłożeniem, projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, czyli z projektem zawartym w druku nr 1889.

Ten projekt ustawy dotyczy wprowadzenia zmian legislacyjnych niezbędnych dla zachowania spójności systemu prawnego, a wynikających z nowelizacji ustaw o ustroju sądów powszechnych i dyscyplinie wojskowej. Projektowane zmiany w tej ustawie obejmują nadanie nowego brzmienia art. 58 § 1 pkt 8 oraz nadanie nowego brzmienia znajdującemu się w art. 70 § 1 wprowadzeniu do wyliczenia, jak również nadanie nowego brzmienia przepisowi art. 70 § 1 pkt 7.

Zmiana brzmienia art. 58 § 1 pkt 8 wynika z konieczności dostosowania treści tego przepisu do brzmienia przepisów ustawy z dnia 9 października 2009 r. o dyscyplinie wojskowej, natomiast art. 17 ust. 4 wymienionej ustawy stanowi, że żołnierz za popełnienie czynu będącego naruszeniem wyłącznie zasad etyki oraz godności i honoru żołnierza nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Ponadto przepis art. 23 tej ustawy przewiduje możliwość odstąpienia od ukarania, jeżeli stopień winy lub stopień szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego nie jest znaczny, a właściwości i warunki osobiste żołnierza oraz dotychczasowy przebieg jego służby uzasadniają przypuszczenie, że mimo odstąpienia od ukarania będzie on przestrzegał dyscypliny wojskowej.

Wobec powyższego zasadna jest zmiana brzmienia art. 57 § 1 pkt 8 – mówiłem o tym na początku – regulującego jeden z przypadków wygaśnięcia mandatu ławnika, co powinno następować w razie ukarania prawomocnym orzeczeniem dyscyplinarnym, nie zaś w sytuacji uznania prawomocnym orzeczeniem dyscyplinarnym za winnego naruszenia honoru i godności żołnierskiej. Taka zmiana brzmienia wskazanego przepisu spowoduje, że mandat ławnika nie wygaśnie w sytuacji uznania go winnym przewinienia dyscyplinarnego z jednoczesnym odstąpieniem od ukarania.

Szanowni Państwo! Jak słyszycie, to są zmiany typowo techniczne, mające charakter legislacyjno-prawny, porządkujące, dostosowujące tę ustawę m.in. do ustawy o sądach powszechnych, dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Kingę Gajewską proszę o zabranie głosu.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie przewidzianych w projekcie zmian – jak państwo piszecie w uzasadnieniu – jest niezbędne z uwagi na zachowanie spójności systemu prawnego. Dostosowanie przedmiotowych przepisów jest niezbędne w celu zapobieżenia powstawaniu luk prawnych i sprzeczności.

W ramach konsultacji publicznych i opiniowania projekt ustawy został również przedstawiony Krajowej Radzie Sądownictwa, pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego, prokuratorowi krajowemu, prezesom sądów apelacyjnych, prezesom wojskowych sądów okręgowych, stowarzyszeniom zrzeszającym sędziów i poszczególne grupy pracownicze, Naczelnej Radzie Adwokackiej i innym związkom zawodowym. Nie zgłoszono w trakcie tych konsultacji i opiniowania żadnych uwag, dlatego również Platforma Obywatelska nie wnosi żadnych uwag. Projekt ustawy nie podlegał opiniowaniu przez organy i instytucje Unii Europejskiej.

Wnosimy o przejście do następnego czytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Pawła Szramkę proszę o zabranie głosu.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobnie jak moi przedmówcy nie mam większych zastrzeżeń co do tej ustawy. Tak jak powiedzieli wnioskodawcy, jest to tak naprawdę porządkowanie. Natomiast przy tej okazji chciałem spytać, czy w ogóle jest jeszcze sens funkcjonowania sądów wojskowych, ponieważ – jak wiemy – nie mamy zasadniczej służby wojskowej i tych przypadków z udziałem żołnierzy jest coraz mniej. Mam taką wątpliwość. Czy sądy powszechne nie byłyby w stanie zająć się tymi sprawami, żeby niepotrzebnie nie utrzymywać dodatkowego organu, jakim są sądy wojskowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Mirosława Suchonia proszę o zabranie głosu.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych po przedstawieniu stanowiska komisji.

Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy wprowadza zmiany mające dostosować Prawo o ustroju sądów wojskowych do przepisów ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Wobec faktu, iż ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych łamie podstawowe zasady praworządności, pozostając w sprzeczności z konstytucją, trudno uznać za celowe dostosowanie ustroju sądów wojskowych do ustawy łamiącej zasady praworządności.

Szanowni Państwo! Zmiany wymagań dotyczących ławników uważamy za bezzasadne. Proponowana przez rząd PiS zmiana daje możliwość pełnienia funkcji ławnika przez osobę uznaną za winną naruszenia honoru i godności żołnierskiej, choć nie ukaraną. Zmiana ta stoi w sprzeczności z art. 55 § 1 obowiązującej ustawy, z którego treści wynika, że ławnikiem może być żołnierz, który jest nieskazitelnego charakteru oraz wyróżnia się w wykonywaniu zadań służbowych i przestrzeganiu dyscypliny służbowej.

Funkcja ławnika jest funkcją wymagającą zaufania społecznego i wiążącą się z nim nieposzlakowanej opinii, zatem nie może być możliwości dalszego jej sprawowania przez osoby dopuszczające się uchybień w tym zakresie. Proponowane rozluźnienie przepisów może w konsekwencji doprowadzić do obsadzania stanowisk ławników osobami o wątpliwej reputacji, co jest niedopuszczalne i może powodować występowanie patologii w wojskowym systemie sędownictwa.

Szanowni Państwo! Ławnik, panie ministrze, powinien być jak żona Cezara. Tymczasem używając podobnej poetyki, można powiedzieć, że PiS do pełnienia funkcji ławnika zamierza dopuścić panny o reputacji wątpliwej. Nowoczesna nie poprze takiego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Krzysztofa Paszyka proszę o zabranie głosu.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec sprawoz-

dania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych.

Omawiany projekt dotyczy wprowadzenia zmian legislacyjnych niezbędnych dla zachowania spójności systemu prawnego, a wynikających z nowelizacji ustaw o ustroju sądów powszechnych i o dyscyplinie wojskowej. Zmiana brzmienia art. 58 § 1 pkt 8 wynika z konieczności dostosowania treści tego przepisu do brzmienia przepisów ustawy z 9 października 2009 r. o dyscyplinie wojskowej.

Z kolei art. 17 ust. 4 rzeczonej ustawy stanowi, że żołnierz za popełnienie czynu będącego naruszeniem wyłącznie zasad etyki oraz godności i honoru żołnierza nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ponadto przepis art. 23 tej ustawy przewiduje możliwość odstąpienia od ukarania, jeżeli stopień winy lub stopień szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego nie jest znaczny, a właściwości i warunki osobiste żołnierza oraz dotychczasowy przebieg jego służby uzasadniają przypuszczenie, że mimo odstąpienia od ukarania będzie on przestrzegał dyscypliny wojskowej. Wobec powyższego istnieje potrzeba zmiany brzmienia art. 58 § 1 pkt 8 regulującego jeden z przypadków wygaśnięcia mandatu ławnika, co powinno następować w razie ukarania prawomocnym orzeczeniem dyscyplinarnym, nie zaś w sytuacji uznania prawomocnym orzeczeniem dyscyplinarnym za winnego naruszenia honoru i godności żołnierskiej. Taka zmiana brzmienia wskazanego przepisu spowoduje, że mandat ławnika nie wygaśnie w sytuacji uznania go winnym przewinienia dyscyplinarnego z jednoczesnym odstąpieniem od ukarania.

Potrzeba nadania nowego brzmienia znajdującemu się w art. 70 § 1 wprowadzeniu do wyliczenia oraz treści § 1 pkt 7 wynika z konieczności dostosowania treści tych regulacji do zmiany wprowadzonej w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych ustawą z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw. Zgodnie z art. 1 pkt 28 ustawy zmieniającej uchylono art. 56 regulujący m.in. zasady rozdziału wolnych stanowisk sędziowskich przez ministra sprawiedliwości. Zmiany miały związek z instytucją asesora sądowego i aktualnie regulacja ta znajduje się w art. 20a. Wobec powyższej zmiany przepisów, z uwagi na istnienie odesłania w tym zakresie, bez dokonania korekty art. 70 § 1 staje się niemożliwe powołanie nowego sędziego w sędownictwie wojskowym pomimo istnienia nieobsadzonego etatu.

Wysoka Izbo! Projekt porządkuje ustawę Prawo o ustroju sądów wojskowych, dostosowując ją do innych aktów prawnych przyjętych w ostatnich latach. W tym kontekście nie budzi on większych wątpliwości i powinien być procedowany dalej. Natomiast ostateczne stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec tego projektu zależne będzie od kształtu, jaki on finalnie przybierze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpi-
my w bloku głosowań.

Wysoka Izbo! Ponieważ czekamy na pana mini-
stra, by móc rozpatrzyć kolejny punkt, chciałbym
przeprosić i ogłosić 5-minutową przerwę techniczną.
Mam nadzieję, że do tego czasu pan minister dotrze.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 37
do godz. 14 min 48)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17.
porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządo-
wego projektu ustawy o zmianie niektórych
ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego dzia-
łalności innowacyjnej (druk nr 1934).**

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Na-
uki i Szkolnictwa Wyższego pana ministra Łukasza
Szumowskiego o przedstawienie uzasadnienia pro-
jektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Łukasz Szumowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy
o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otocze-
nia prawnego działalności innowacyjnej stanowi
realizację celu wskazanego w exposé pani premier Be-
aty Szydło, jakim jest stworzenie warunków do po-
głębienia współpracy nauki z biznesem. Projekt ten
to jest już drugi etap poprawy warunków działalno-
ści innowacyjnej po uchwalonej 4 listopada 2016 r.
tzw. pierwszej ustawie o innowacyjności. Został on
przygotowany w toku prac rady i Międzyresortowego
Zespołu do spraw Innowacyjności, w szczególności
w ścisłej współpracy z Ministerstwem Rozwoju i Mi-
nisterstwem Finansów. Zakres tematyczny projektu
ustawy został ustalony w procesie szerokich konsul-
tacji, których efektem była „Biała księga innowacji”.
Przeprowadzono konsultacje on-line, podczas któ-
rych zgłoszono 340 propozycji, oraz odbyło szereg
spotkań z przedstawicielami środowisk naukowych
i przedsiębiorców oraz organizacji pozarządowych.
Wybrane zagadnienia z uwagi na specjalistyczny i wy-
magający wielu zmian zakres tematyczny są przed-
miotem regulacji w ramach odrębnych ustaw, a w szcze-
gólności tzw. doktoraty wdrożeniowe, które zostały
ustanowione 21 kwietnia 2017 r., czy Sieć Badawcza:
Łukasiewicz, nad którą prace są w toku, oraz prosta
spółka akcyjna – prace w tym zakresie koordynuje
Ministerstwo Rozwoju. 26 kwietnia projekt został

wpisany do wykazu prac legislacyjnych Rady Mini-
strów, a 10 października został przyjęty przez Radę
Ministrów. Zmiany, które są ujęte w tej propozycji,
to są, po pierwsze, zmiany podatkowe, zwiększenie
wysokości ulgi podatkowej ze względu na działalność
badawczo-rozwojową do 100% i dla centrów badaw-
czo-rozwojowych aż do 150%. Przed wejściem w życie
pierwszej ustawy o innowacyjności można było odli-
czyć od podstawy opodatkowania 30% kosztów oso-
bowych, a jeżeli chodzi o inne koszty, to tylko 20%
w przypadku mikroprzedsiębiorców, małych i śred-
nich przedsiębiorców oraz 10% w przypadku pozosta-
łych przedsiębiorców. Obecnie można odliczyć od pod-
stawy opodatkowania 50% kosztów osobowych,
a w przypadku innych kosztów jest to 50% dla mi-
kro-, małych i średnich przedsiębiorców i 30% dla po-
zostałych przedsiębiorców. Projekt ustawy zakłada
podwyższenie ulgi do 100% poniesionych kosztów
niezależnie od wielkości przedsiębiorstw. Ponadto
w przypadku przedsiębiorstw posiadających status
centrum badawczo-rozwojowego będzie można odli-
czyć 150% poniesionych kosztów. Intencją tej propo-
zycji jest stymulowanie przedsiębiorców do ponosze-
nia takich wydatków, w szczególności tych, którzy
mają zdolność finansową i organizacyjną oraz iden-
tyfikowane potrzeby prowadzenia badań. Drugie
ważne rozwiązanie dotyczy katalogu kosztów kwal-
ifikowanych do ulgi B+R, rozszerzonego o środki inne
niż trwałe, o inne niż umowa o pracę formy zatrud-
nienia. Centra badawczo-rozwojowe otrzymują sze-
reg katalogów kosztów związanych m.in. z nierucho-
mościami. Przewiduje się umożliwienie korzystania
z ulgi B+R części przedsiębiorstw działających poza
specjalnymi strefami ekonomicznymi i wydłużenie
do 2023 r. wyłączenia z tzw. opodatkowania spółek
kapitałowych, spółek komandytowo-akcyjnych zaan-
gażowanych w działalność B+R.

Drugi obszar to jest nauka i szkolnictwo wyższe.
Proponujemy powiększenie zakresu działania spółek
celowych tworzonych przez uczelnie, Polską Akade-
mię Nauk i instytuty naukowe o działalność gospo-
darczą, umożliwienie tworzenia przez uczelnie i in-
stytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk spółek do
zarządzania infrastrukturą badawczą, również wspólnie
z instytutami badawczymi, i zapewnienie Mini-
sterstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego instrumen-
tów prawnych do prowadzenia monitoringu losów
doktorantów, analogicznego do obecnie działającego
instrumentu monitorowania losu absolwentów, który
się sprawdził i który jest doskonałym narzędziem
obserwowania, jakie kierunki jak wyglądają w kwe-
stii zatrudnienia. Proponujemy deregulację procedu-
ry w zakresie ustalenia Polskiej Mapy Drogowej In-
frastruktury Badawczej, likwidację obowiązku wy-
dania rozporządzenia i wprowadzenie okresowego
przeglądu map.

Obszar trzeci to zmiany organizacyjne w instytu-
cjach tworzących szeroko pojęte otoczenie działalno-
ści gospodarczej, nowe instrumenty wspierania inno-
wacyjności dla Ministerstwa Rozwoju, Polskiej Agen-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Łukasz Szumowski

cji Rozwoju Przedsiębiorczości i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, wprowadzenie możliwości ogłaszania przez Ministerstwo Rozwoju programów w obszarze innowacyjności gospodarki dotyczących m.in. innowacyjnych produktów, usług społecznych, kompetencji proinnowacyjnych czy internacjonalizacji – w ramach takich programów minister będzie mógł udzielać pomocy finansowej – wprowadzenie możliwości korzystania przez PARP i NCBR z instrumentów finansowych, udzielania pomocy finansowej o charakterze zwrotnym, takich jak np. poręczenia czy wsparcie kapitałowe. Dotychczas PARP mógł udzielać jedynie pomocy finansowej w formach bezzwrotnych, a także pożyczek, podczas gdy NCBR posiada tylko ograniczoną możliwość tworzenia spółek.

Inne niż podatkowe zmiany regulacji dotyczą centrów badawczo-rozwojowych. Chodzi o rozszerzenie możliwości uzyskania statusu CBR przy niższym pułapie przychodów – od 2,5 do 5 mln, ale przy wyższym wymaganym procencie przychodów ze sprzedaży wyników B+R – dotychczasowy model to przychody – 5 mln, w tym 20% ze sprzedaży B+R – doprecyzowanie zmian w ustawie o NCBR, wewnętrzne zmiany organizacyjne, doprecyzowanie przesłanek odwołania członków i ciał kolegialnych czy zmianę zakresu działania komisji, rady NCBR. Są też zmiany dotyczące rzeczników patentowych, zmiany ustrojowe dotyczące samorządu zawodowego rzeczników patentowych, wyłączenie biernego i czynnego prawa wyborczego w wyborach do organów samorządu w wypadku zawieszonych rzeczników patentowych, w tym na skutek zatrudnienia w administracji publicznej, zwiększenie jawności działania samorządu rzeczników patentowych, rozszerzenie zakresu działania Urzędu Dozoru Technicznego o popularyzowanie nauki i techniki. Likwidacja Funduszu Kredytu Technologicznego ma na celu skrócenie czasu przekazywania środków w ramach Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój” na lata 2014–2020.

Podsumowując, chcielibyśmy, aby ta ustawa weszła w życie po 30 dniach od daty ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów podatkowych dotyczących centrów badawczo-rozwojowych i programów ministra rozwoju. Proponujemy, aby obowiązywały one od 1 stycznia 2018 r.

Chciałbym tylko przypomnieć, że tzw. pierwsza ustawa o innowacyjności została przyjęta przez Sejm jednogłośnie. Projekt zawiera rozwiązania podatkowe, dlatego jesteśmy bardzo zobowiązani do dochowania szczególnych standardów w procesie ich uchwalania, w tym do zachowania wystarczająco długiego *vacatio legis*, tak aby zapewnić podatnikom możliwość wcześniejszego zaznajomienia się z przyjętymi rozwiązaniami. W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o możliwie szybkie procedowanie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości pana posła Wojciecha Murdzka.

Poseł Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej, druk nr 1934, stanowi drugi etap działań pana premiera Jarosława Gowina, ministra nauki i szkolnictwa wyższego, zmierzających do stworzenia w Polsce sprzyjających warunków rozwoju innowacji. Przypomnę, że pierwszym etapem była ustawa z dnia 4 listopada 2016 r. o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej.

Godny podkreślenia jest fakt przeprowadzenia przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego pogłębionych konsultacji publicznych przed opracowaniem projektu ustawy. Ich wynikiem było przygotowanie w oparciu o opinie, stanowiska środowisk tworzących ekosystem innowacji w Polsce, tj. przedsiębiorców, naukowców, inwestorów, organizacji pozarządowych czy administracji, tzw. białej księgi innowacji, dokumentu stanowiącego pełny opis barier rozwoju innowacji.

Mając na uwadze bardzo rozległy zakres tematyczny projektu – obejmuje on zmiany w 13 ustawach – chciałbym w skrócie przedstawić najistotniejsze zawarte w nim propozycje. Pierwszym z bloków tematycznych są zmiany podatkowe. Jak się wydaje, najważniejsza zmiana zaproponowana w tym obszarze to zwiększenie wysokości ulgi podatkowej na działalność badawczo-rozwojową do 100% poniesionych kosztów, niezależnie od wielkości przedsiębiorcy. Przypomnijmy, że przed wejściem w życie pierwszej ustawy o innowacyjności można było odliczyć 30% kosztów osobowych, a w przypadku kosztów pozostałych – 20 lub 10%, w zależności od wielkości przedsiębiorcy. Za szczególnie istotne należy uznać zrównanie wysokości ulgi, a w efekcie odstępianie od niższej ulgi dla dużych przedsiębiorców. Trzeba pamiętać, że mają oni większy potencjał do ponoszenia wydatków na działalność badawczo-rozwojową.

Warto też zwrócić uwagę na zawartą w projekcie ustawy propozycję rozszerzenia katalogu kosztów kwalifikowanych, w szczególności o inne niż umowa o pracę formy zatrudnienia, na potrzeby działalności badawczo-rozwojowej. Szczególnie istotne wydają się rozwiązania rozbudowujące proinnowacyjne zaangażowanie szeregu instytucji publicznych, w szczególności należy tu wymienić umożliwienie ogłaszania

Posel Wojciech Murdzek

przez ministra rozwoju programów w obszarze innowacyjności gospodarki, które pozwolą sfinansować wprowadzanie innowacyjnych produktów i usług, czy społeczne kompetencje proinnowacyjne.

Wprowadza się również nowe formy działania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w postaci instrumentów finansowych, szczególnie interesujące są instrumenty zwrotne, co pozwoli zrównoważyć niedoskonałości rynku polegające na tym, że projekty innowacyjne nie zawsze mogą uzyskać rynkowe finansowanie. Instrumenty zwrotne cechują się tym, że tworzą możliwości wsparcia większej liczby projektów w znacznie dłuższym horyzoncie czasowym, a także stanowią potencjalnie odnawialne źródło kapitału.

Warto wspomnieć również o zmianach przepisów określających tryb uzyskania statusu centrum badawczo-rozwojowego i przyznaniu tym centrom zwiększonej, 150-procentowej ulgi podatkowej, o wprowadzeniu ustawowych gwarancji transparentności działania samorządu zawodowego rzeczników patentowych oraz rozszerzeniu zakresu działania Urzędu Dozoru Technicznego o popularyzowanie nauki i techniki.

Kolejnym obszarem objętym projektem ustawy jest nauka i szkolnictwo wyższe. Projekt zakłada rozszerzenie możliwości działania jednostek naukowych w formie spółek, w tym umożliwienie tworzenia przez uczelnie i instytuty naukowe PAN spółek do zarządzania infrastrukturą badawczą, rozszerza zakres prowadzonego przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego monitoringu losu absolwentów o doktorantów oraz upraszcza procedurę ustalania Polskiej Mapy Drogowej Infrastruktury Badawczej.

Procedowany dziś projekt ustawy trzeba ocenić pozytywnie. Należy podkreślić, że projektodawca nie tylko zakłada rozbudowę systemu publicznego wsparcia dla przedsiębiorców, ale proponuje również szereg rozwiązań o charakterze deregulacyjnym, które powinny ułatwić podejmowanie i prowadzenie działalności innowacyjnej.

Mając to na uwadze, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedstawiony w druku nr 1934 projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego (*Dzwonek*) działalności innowacyjnej i opowiada się za skierowaniem go do dalszych prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, o którym w tej chwili tutaj mówimy, dokonuje zmian w 13 ustawach. Celem tego projektu jest likwidacja lub ograniczenie barier w prowadzeniu działalności innowacyjnej oraz podniesienie atrakcyjności podatkowych instrumentów wsparcia działalności innowacyjnej w Polsce. Każdy projekt, który ma poprawić warunki funkcjonowania przedsiębiorców i spowodować rozwój firm, zawsze budzi pozytywny oddźwięk i co do zasady jest zawsze oczekiwany.

Proszę państwa, przez wiele ostatnich lat budowaliśmy w Polsce w zasadzie od podstaw nowy poziom technologiczny i organizacyjny firm. Odbywało się to głównie poprzez inwestowanie w sprawdzone nowoczesne rozwiązania, w te, które już funkcjonowały. Jednocześnie wiadomo było, że jest potrzeba kreowania własnych, nowych, innowacyjnych rozwiązań, aby podnosić konkurencyjność naszej gospodarki. W minionych latach, mimo kryzysu gospodarczego, na tyle, na ile to było możliwe, starano się to robić. Służył temu m.in. Program Operacyjny „Innowacyjna gospodarka”. Bardzo dobrym instrumentem był Fundusz Kredytu Technologicznego, którego likwidację założono.

Podczas negocjacji w sprawie kolejnej perspektywy budżetu unijnego na lata 2014–2020 nadrzędnym celem, nadrzędnym priorytetem była innowacyjność, innowacyjność tworzona we współpracy biznesu i jednostek naukowych, badawczo-rozwojowych. To się udało zapisać i przygotować w programie „Inteligentny rozwój”, który jest kierowany do przedsiębiorstw, jednostek naukowych, konsorcjów przedsiębiorstw, jednostek naukowych i instytucji otoczenia biznesu.

Proszę państwa, teraz jest czas na kolejne kroki, które są zawarte m.in. w tej ustawie. Ale ten projekt oprócz tego, że budzi duże zainteresowanie i duże oczekiwania przedsiębiorców, naukowców, instytucji badawczo-rozwojowych, będzie procedowany tutaj w Sejmie w okresie, w którym jest wielki spadek zaufania do procesu legislacyjnego.

Jeszcze raz, proszę państwa, nawiążę tutaj do uzasadnienia i do celu tej regulacji. Ma być poprawione otoczenie prawne, aby likwidować i ograniczać bariery w prowadzeniu działalności innowacyjnej. Proszę państwa, co jest dzisiaj największą barierą w prowadzeniu działalności gospodarczej?

(*Posel Jakub Kulesza: Politycy.*)

Największą barierą, proszę państwa, jest zahamowanie inwestycji. Dlaczego? A innowacyjność to inwestycje. To są przede wszystkim, głównie inwestycje. Dlaczego? Dlatego że przedsiębiorcy, eksperci zgodnie twierdzą, że zła legislacja za rządów PiS-u jest główną przyczyną wstrzymania ich aktywności inwestycyjnej. Przytoczę tutaj konkluzję z raportu jednej z organizacji pracodawców: Pozytywny efekt licznych zmian deregulacyjnych zawartych w pakie-

Posel Maria Małgorzata Janyska

cie – mowa o 100 zmianach dla firm – został rozwodniony całą falą złego dla biznesu prawa.

Proszę państwa, na ostatnim posiedzeniu Sejmu klub Platforma Obywatelska proponował, aby poprawić proces legislacyjny dotyczący przedsiębiorców, tak aby był on przewidywalny, jasny, zanalizowany, z podaniem skutków, które są dla przedsiębiorców bardzo istotne. I co się stało, proszę państwa? W pierwszym czytaniu ten projekt został odrzucony. Dlaczego? Dlatego że powiedziano, że my będziemy mieli swój własny projekt. To była decyzja polityczna. Bardzo ubolewam nad tym, że zwolennicy deregulacji też niestety za tym zagłosowali, nawet nie chcieli nad tym pracować w komisji. Wielka szkoda, proszę państwa. Tu się zwracam do prawej strony sali. Dlatego, proszę państwa, obawiam się, że nie ma żadnych gwarancji, mimo że będzie to dobra ustawa, bo taka po pracach w komisji może ona być, że nie będzie ona rozwodniona innymi politycznymi posunięciami. Bo nagle może się zdarzyć, że z dnia na dzień potrzeba polityczna będzie taka, że będzie trzeba np. wprowadzić nowy podatek branżowy. To nie będzie z nikim konsultowane ani analizowane i to się stanie. Albo np. trzeba będzie w jakiś sposób ograniczyć działalność. Dzisiaj o tym się dyskutuje. Akurat dzisiaj rano w Sejmie miało odbyć się posiedzenie komisji, ale jest przełożone na wieczór. Mówi się o ograniczeniu działalności handlowej w niedzielę. Proszę państwa, to powoduje, że przewidywalność skutków tej ustawy stoi pod bardzo dużym znakiem zapytania.

I teraz nawiążę jeszcze, proszę państwa, do tego projektu. Mimo że też mamy swoje uwagi i swoje propozycje dotyczące tego projektu ustawy, nie będziemy wnioskować o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, wzorem prawej strony sali, dlatego że jesteśmy poważni. Będziemy nad tym pracować w komisji i zobaczymy, jaki wyjdzie ostateczny kształt projektu ustawy. Wówczas się opowiemy, czy go dalej popieramy, czy nie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jakub Kulesza, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej – to brzmi bardzo dobrze. Jeśli chodzi o treść, to generalnie należy ocenić ją pozytywnie, ale nie brakuje w tym projekcie niedociągnięć.

Polska musi zacząć nadganiać inne państwa europejskie w innowacyjności. W rankingu Komisji

Europejskiej z bieżącego roku zajęliśmy 4. miejsce, ale od końca, pokonując jedynie Chorwację, Rumunię i Bułgarię. Przed nami zaś znalazły się kraje tak bliskie nam jak Łotwa, Litwa czy Węgry. Notabene to jest bardzo dziwne, że akurat w tych krajach jest o wiele mniej regulowanych zawodów niż w Polsce. Nasz poziom innowacyjności jest nadal dwa razy niższy niż średnia unijna. Czyli na tym polu jest dużo do zrobienia.

Jeśli chodzi o samą ustawę, to do pozytywów należy zaliczyć przede wszystkim podwyższenie kwoty maksymalnego odliczenia wszystkich kosztów kwalifikowanych działalności badawczo-rozwojowej od podstawy obliczenia podatku do 100%, a dla przedsiębiorców mających status centrum badawczo-rozwojowego – do 150%. Drugim plusem jest rozszerzenie katalogu wydatków stanowiących koszty kwalifikowane, czyli można powiedzieć – ulgi podatkowe. Trzecią kwestią jest doprecyzowanie, że kosztami kwalifikowanymi mogą być wynagrodzenia i składki pracowników, którzy jedynie część czasu pracy poświęcają na działalność badawczo-rozwojową. Ostatni pozytyw tego projektu to jest rezygnacja z funduszu innowacyjności w firmach mających status centrum badań i rozwoju i zastąpienie go dodatkowym katalogiem kosztów kwalifikowanych, m.in. takich jak koszty amortyzacji budynków, budowli i lokali wykorzystywanych do prac w ramach badania i rozwoju.

Ale jak wiadomo, jak to jest w polityce, szczególnie w legislacji, nie ma róży bez kolców. Każdy projekt, choćby nie wiem jak dobry, może obejmować też negatywne kwestie. Do negatywnych stron tego projektu należą nowe obowiązki informacyjne. W tym też ja upatruję jednej z przyczyn tak niskiej innowacyjności polskiej gospodarki – chodzi właśnie o przerost biurokracji, przerost obowiązków informacyjnych. Polski przedsiębiorca, zamiast zastanawiać się, w jaki sposób innowacyjnie dostarczać innowacyjnych usług dla Polaków, dla konsumentów, dla klientów, to się zastanawia, jak tutaj dogodzić kolejnym urzędnikom. Podmiot korzystający ze wspomnianych przeze mnie ulg, który otrzymuje pomoc publiczną, będzie zobowiązany do przedstawienia naczelnikowi urzędu skarbowego w terminie złożenia zeznania podatkowego informacji o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej, w tym informacji o wartości uzyskanej pomocy publicznej na podstawie ustawy, w podziale na rodzaje kosztów kwalifikowanych.

Druga kwestia: podmioty strefowe, pozbawione dotychczas całkowicie prawa do korzystania z ulg na badanie i rozwój, będą do tego uprawnione, ale tylko w ograniczonym zakresie. I tu się pojawia pytanie: Dlaczego tylko w ograniczonym zakresie, dlaczego nie w całości? Jeżeli te ulgi są takie dobre, to dajmy je w całości podmiotom strefowym.

Kolejnym minusem jest to, że planowane zmiany wprowadzają szczególne preferencje w korzystaniu z ulg na badanie i rozwój przez podmioty posiadające

Posel Jakub Kulesza

status centrum badawczo-rozwojowego. Jest zagrożenie, że status ten będzie nadawany w sposób nierównomierny, będzie pokusa nadawania tego statusu zaprzyjaźnionym firmom. Tyle mówiliśmy o uczciwości, o poprzednich rządach. To nie wynika z tego, że do polityki pchają się nieuczciwi ludzie, być może też, ale z tego, że po prostu pokusa czyni złodzieja. Im mniej takich pokus, im prostsze będzie prawo i mniej decyzyjności urzędnika, tym lepiej.

Kolejny minus to kwestia taka: aby skorzystać z ulg, należy uzyskać interpretację urzędu skarbowego, fiskusa lub opinię Głównego Urzędu Statystycznego lub jednostki naukowej potwierdzającą, że firma rzeczywiście prowadzi działalność innowacyjną. Jak państwo myślą, czy urzędowi skarbowym będzie zależało na tym, by takie pozytywne opinie wydawać i ulgi firmom przyznawać, i mieć mniejsze wpływy z tytułu podatków, czy nie? Moim zdaniem to jest bardzo słaby wybór, jeśli chodzi o sędziego, który będzie to określał.

Brak też postulowanego przez KPP Lewiatan rozwiązania pozwalającego na lokowanie praw własności intelektualnej w Polsce, czyli wprowadzenia do ustawy tzw. innovation box.

No i ostatni minus: koszty dla budżetu opiewające na 1 mld zł rocznie. Ale należy zaznaczyć, że to są koszty i pozytywne, i negatywne. Pozytywne to są te ulgi podatkowe, negatywne to są kwestie związane z administracją i biurokracją.

Tak że na razie przychylnym okiem patrzymy na tę ustawę, będziemy się (*Dzwonek*) jej przyglądać. Mamy nadzieję, że negatywy uda się poprawić w trakcie prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Michał Jaros, Nowoczesna.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej, druk nr 1934.

Projekt dotyczy wprowadzenia szeregu zmian prawnych w celu poprawy otoczenia regulacyjnego prowadzenia działalności innowacyjnej. To np. zmiany podatkowe, rozszerzenie możliwości uzyskania statusu CBR, zmiany w zakresie samorządu rzeczników patentowych, zmiany zakresu i formy działalności Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, stworzenie możliwości oddzielania przez ministra właściwego do

spraw gospodarki pomocy w ramach programów w obszarze innowacyjności.

W czasie konsultacji tego projektu pojawiło się wiele uwag i wątpliwości. Na przykład Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony Własności Przemysłowej oraz Stowarzyszenie Rzeczników Patentowych zwracały uwagę na ograniczenie w dostępie do informacji samorządowej. Członkowie samorządu będą mieli wgląd jedynie do uchwał i sprawozdań samorządu. Jak słusznie zwrócono uwagę, w ustawie powinien pozostać zapis proponowany wcześniej, umożliwiający dostęp do wszelkich dokumentów samorządowych.

Sporo wątpliwości w czasie konsultacji budził również zapis odnoszący się do kosztów kwalifikowanych. Jak postulował Związek Banków Polskich, jako koszty kwalifikowane powinny być również traktowane ekspertyzy, opinie i usługi doradcze wykonywane nie tylko przez jednostki naukowe, ale również zwykłe podmioty gospodarcze. Jak z kolei zwracał uwagę Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego, katalog kosztów powinien zostać rozszerzony również o koszty rejestracji leków biologicznych i biopodobnych, jednak uwaga ta, podobnie jak uwaga Związku Banków Polskich, również nie została uwzględniona. Wierzymy w to, że zostanie uwzględniona na poziomie prac w komisjach sejmowych.

Pytania pojawiają się również przy zapisie odnoszącym się do monitorowania przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa karier zawodowych m.in. studentów, absolwentów szkół wyższych i doktorantów. Minister będzie przekazywał informacje Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, który następnie będzie odsyłał dane uzupełnione o kod ubezpieczonego, wygenerowany w ZUS-ie, kod tytułu ubezpieczenia czy kod płatnika składek. Na koniec wyniki takiego monitoringu zostaną udostępnione na stronie internetowej urzędu obsługującego ministra do spraw szkolnictwa wyższego. Pojawiają się tutaj jednak wątpliwości, czy dane osób objętych monitoringiem będą w sposób należyty chronione i żadne wrażliwe dane nie zostaną upublicznione.

W związku z powyższym Nowoczesna uważa, że powinna powstać... W związku z tym zwracamy się do pana marszałka o skierowanie projektu do komisji nadzwyczajnej złożonej z trzech komisji stałych – tak jak było w przypadku poprzedniej ustawy, młej ustawy o innowacyjności – trzech komisji właściwych: Komisji Finansów Publicznych, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że aby podnosić konkurencyjność naszej gospodarki, musimy zwiększać również jej innowacyjność, dlatego projekt ustawy uważamy za krok w dobrą stronę, jednak powinniśmy jeszcze wspólnie popracować w tej właśnie komisji nadzwyczajnej, komisji, która składa się z trzech komisji, w której skład wchodzi przedstawiciele tych trzech komisji, nad poszczególnymi jej zapisami. I mam nadzieję, że wszystkie jej uwa-

Posel Michał Jaros

gi i nasze zostaną uwzględnione na poziomie prac komisji sejmowych. Serdecznie dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To dobrze, że próbujemy wkraczać na pole innowacji, bo innowacja jest bardzo ważna z punktu widzenia rozwoju gospodarczego, bo to ma być początek naszego rozwoju gospodarczego. Gospodarka z kolei powinna być konkurencyjna, a to nie jest dzisiaj łatwe w zglobalizowanym świecie. Ani w Europie, ani w świecie nie jest łatwo przebić się z konkurencyjnym produktem, który będzie się dobrze sprzedawał. Chodzi o wszystkie wynalazki, których nam nie brakuje, bo mamy zdolnych młodych ludzi, którzy mają pomysły na innowacyjność, które nie zawsze są wdrażane, dlatego że później brakuje siły sprawczej, aby to zrobić, i niestety ląduje to gdzieś w koszu, duże pieniądze, duży wysiłek poświęcony na pracę badawczą jest niszczone. Ale mając na myśli gospodarkę i później funkcjonowanie tej gospodarki, trzeba zwrócić uwagę na to, o czym dzisiaj mówią przedsiębiorcy, a więc na stabilność prawa. Tak niestabilnego prawa do tej pory nie mieliśmy i dlatego przedsiębiorcy boją się niejednokrotnie inwestować, a już przedsiębiorcy zagraniczni, którzy chcieliby u nas cokolwiek zainwestować, wręcz wycofują się, uciekają.

Wzrost obowiązków administracyjnych, informacyjnych też jest nadzwyczaj duży. W tej chwili praktycznie nikt nie zastanawia się nad tym, czy będzie o jedno sprawozdanie więcej czy o dwa, czy to będą dziesiątki czy setki miliardów strat, kosztów dla przedsiębiorców, bo tak to trzeba liczyć, w dziesiątkach, a czasami nawet w setkach miliardów, jeżeli chodzi o obowiązki administracyjne. I cały czas powinniśmy mieć to gdzieś z tyłu głowy, jak zmniejszyć te obowiązki administracyjne, bo to jest bezinwestycyjny, bez nakładów postęp i pomoc dla przedsiębiorców.

Kolejna rzecz dzisiaj to problem młodych ludzi, wykształconych, bardzo zdolnych ludzi, którzy wyjeżdżają, i potencjał naszej gospodarki też przez to spada. Dlatego też powinniśmy – niestety, nie sprawdziło się to, co było zapowiadane, że jednak zatrzymamy emigrację naszych obywateli za granicę – w dalszym ciągu pracować nad tym. Polskie Stronnictwo Ludowe ma szereg projektów w tym zakresie. To na pewno nie jest idealne rozwiązanie, bo trudno

tutaj mówić, że coś jest idealne, ale takie próby powinny być poczynione, bo jeżeli nie zatrzymamy naszych obywateli w kraju, trudno nam będzie sprostać tym wszystkim wyzwaniom, jeżeli chodzi o rozwój gospodarczy.

Popieramy propozycję, dlatego że nie można mówić, że nie będziemy zastanawiać się i nie będziemy nic robić w tym zakresie. Jest to jakiś krok w kierunku rozwiązywania tych problemów i tych trudności, ale oczekiwania są znacznie większe – oczekiwania przedsiębiorców, oczekiwania naszych firm. I tak jak powiedziałem, stabilność prawa, stabilność podatkowa, zmniejszenie obowiązków administracyjnych, informacyjnych, to są dzisiaj bardzo ważne zadania i wyzwania, bo bez tego nie jesteśmy w stanie sprostać tym wszystkim oczekiwaniom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Ja również bardzo dziękuję.

Bardzo proszę panią poseł Małgorzatę Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Pani poseł dostarczyła wystąpienie na piśmie^{*)}.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać jeszcze do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście Nowoczesna jest za przekazaniem tego projektu do prac w komisji. Myślę, że będziemy mogli tam wspólnie popracować tak, żeby ten projekt wyszedł jak najlepszy. Cieszy to, że to jest jeden z nielicznych projektów, który został tak mocno i szeroko skonsultowany. To cieszy, że w tak istotnej sprawie, która będzie decydować o przyszłości Polski, rzeczywiście wiele środowisk miało okazję się wypowiedzieć.

Tylko takie pytanie szczegółowe: Które z ogólnopolskich organizacji pracodawców miały okazję wypowiedzieć się na temat tej ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To ustawa wyczekiwana, zapowiadana i bardzo do-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Iwona Michałek

brze, że trafiła pod obrady Sejmu. Chciałabym zapytać pana ministra: Jaki zakres i charakter mają ujęte w projekcie ustawy zmiany dotyczące rozszerzenia kosztów kwalifikowalnych dla podmiotów prowadzących działania badawcze i rozwojowe? Chcę powiedzieć, że pewne sugestie i prośby zostały zawarte w „Białej księdze innowacji”. I chciałabym zapytać, czy te prośby i sugestie zostały zauważone i wzięte pod uwagę przy pisaniu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Łukasza Szumowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Łukasz Szumowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te uwagi i pytania. Chciałbym podziękować za to, że wszystkie głosy były pozytywne i że ten projekt ustawy będzie procedowany. Bardzo nam zależy na terminowym procedowaniu z racji tego, że projekt ten dotyczy podatków polskich obywateli. Dlatego prosilibyśmy jeszcze raz o bardzo sprawne i szybkie procedowanie w komisji. Jesteśmy przekonani, że propozycja co do komisji deregulacyjnej jest właściwa, bo projekt uwzględnia istotne deregulacje i zmiany w prowadzeniu działalności badawczo-rozwojowej.

Co do uwag, to chciałem przypomnieć, że Pracodawcy RP uznali poprzednią, pierwszą ustawę innowacyjną za najlepszą ustawę tej kadencji. Mam więc nadzieję, że ta ustawa również będzie dla Pracodawców RP satysfakcjonująca i że tę uznają za jeszcze lepszą.

Co do specjalnych stref ekonomicznych – mają one swoje odrębne ulgi, w związku z tym nie chcielibyśmy dublować ulg i generować z tego powodu podwójnego przychodu w firmach.

Co do stowarzyszenia rzeczników – uwaga pana posła Jarosa, wgląd do takich danych – uzyskaliśmy również potwierdzenie generalnego inspektora danych osobowych, że to jest odpowiedni zakres dostępu do informacji o pracach.

Co do składania sprawozdań do Ministerstwa Rozwoju – uwagi pana posła Kasprzaka – nie proponujemy żadnych nowych sprawozdań bynajmniej, to jest to samo sprawozdanie, które przedsiębiorcy i tak muszą składać do GUS-u. Proponujemy tylko, aby te sprawozdania były do wglądu dla Ministerstwa Rozwoju,

dlatego że do tej pory ministerstwo nie mogło niejako wchodzić w zakres tych sprawozdań składanych do GUS-u, były one objęte tajemnicą statystyczną.

Co do pytania dotyczącego tego, kto konsultował, jacy pracodawcy, to oczywiście konsultowały to siłą rzeczy prawie wszystkie stowarzyszenia pracodawców. Pan poseł Meysztowicz pytał o to. Oczywiście Lewiatan, Pracodawcy RP, ale generalnie skierowane to było do tych wszystkich, którzy są zrzeszeni w Radzie Dialogu Społecznego. Mamy pozytywną opinię Rady Dialogu Społecznego, która zrzesza ponad 100 tych stowarzyszeń.

I ostatnia uwaga, pani poseł Michałek. Koszty są zgodne z białą księgą, jednak są one o tyle zmodyfikowane, że nie chcieliśmy, aby były preferencje dla któregoś z sektorów. To jest bardzo ważne, żeby każdy rodzaj działalności, każdy przedsiębiorca mógł skorzystać z rozszerzenia kosztów kwalifikowanych. Dlatego, kierując się oczywiście białą księgą, tak tworzyliśmy ten katalog, aby nie preferował żadnego sektora, żadnego kierunku.

Chciałem jeszcze na koniec nadmienić, że właśnie otrzymaliśmy raport OECD dotyczący przedsiębiorczości i innowacyjności w obszarze szkolnictwa wyższego, który bardzo cieszy, bo jest to raport, który potwierdza nasze kierunki działań i potwierdza to, że nasza propozycja jest zgodna z oczekiwaniami i propozycjami ekspertów z OECD.

Chcę też jeszcze powiedzieć, że ta ustawa była szeroko konsultowana – to znów w nawiązaniu do pytania i komentarza posła Meysztowicza. Oczywiście w naszym resorcie ustawy są bardzo szeroko, przez dłuższy czas konsultowane ze wszystkimi interesariuszami i wszystkimi osobami chętnymi do konsultacji. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej, zawarty w druku nr 1934, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, a także Komisji Finansów Publicznych.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 28 do godz. 15 min 35)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1871).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wosia o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Przepraszam bardzo.

Pan minister Zbigniew Ziobro.

Bardzo proszę.

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polityka karna to na pierwszy rzut oka, pierwsze skojarzenie każdego Polaka, określona w kodeksach karnych represja w stosunku do tych, którzy przekroczyli normę karną i dopuścili się przestępstwa. Ale polityka karna to również tworzenie takich ram porządku prawnego, które uzasadniają przekonanie każdego przywoitego, uczciwego człowieka, że jeżeli stanie się on przedmiotem ataku, zamachu, który ma charakter przestępny i bezprawny, to prawo stać będzie po jego stronie, państwo stać będzie po jego stronie i będzie go wspierać całą swoją mocą, mocą swojego autorytetu, nie tylko poprzez sprawcze działanie instytucji, ale również poprzez rozwiązania prawne, które gwarantują osobie stojącej w obronie porządku prawnego, a w pierwszej kolejności w obronie dóbr prawnych, które jej dotyczą, których ta osoba broni, przewagę nad napastnikiem, nad sytuacją, w jakiej znalazł się napastnik.

I tak też pomyślana jest konstrukcja obrony koniecznej w Kodeksie karnym. Ona ma swoją długą historię. Natomiast nie zawsze w parze z takim myśleniem o obronie koniecznej, która podporządkowana jest, można powiedzieć, przyrodzonemu, naturalnemu prawu człowieka do obrony swoich praw, zwłaszcza podstawowych, nie zawsze z takim myśleniem o tym szczególnym charakterze prawa do obrony koniecznej współgrają praktyka, działania organów ścigania oraz praktyka orzecznicza polskich sądów. I właśnie z uwagi na tę praktykę zobowiązaliśmy się jeszcze w czasie kampanii wyborczej w ramach programu dobrej zmiany, że nie tylko wprowadzimy zasadniczą zmianę, jeżeli chodzi o sposób działania organów ścigania, w tym sensie, aby jeszcze na przedpolu przestępstwa zniechęcać sprawców do ich popełniania, nie tylko zobowiązaliśmy się do tego, że jeżeli już dojdzie do przestępstwa, to prawo będzie gwarantować sprawiedliwą odpłatę za zło, które wyrządził przestępca, zwłaszcza jeżeli jest to zło związane z bardzo poważnym, ciężkim przestępstwem wymierzonym w zdrowie, wolność, życie czło-

wieka, ale także zobowiązaliśmy się, że staniemy jeszcze mocniej i wyraźniej po stronie osób broniących się, które bronią swoich dóbr prawnych, które stały się przedmiotem ataku ze strony napastnika, sprawcy, przestępcy. Damy temu wyraźny wyraz poprzez zmianę zapisów regulujących zasady odpowiedzialności karnej w obszarze obrony koniecznej oraz przekroczenia jej granic w taki oto sposób, aby osoby, które są domownikami, mieszkają we własnym domu, mieszkaniu, przebywają na terenie własnej posesji, ogrodzonego terenu, miały przekonanie, że nawet jeżeli dojdzie do przekroczenia granic obrony koniecznej, nawet jeżeli organa państwa oceniają, że sposób obrony miał charakter przekroczenia granicy obrony koniecznej, to i tak te osoby nie poniosą odpowiedzialności karnej, chyba że to przekroczenie miałoby charakter rażący.

Otóż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że istnieje problem w polskiej praktyce prawnej związany ze stosowaniem, prawidłowym stosowaniem instytucji obrony koniecznej, tego kontratypu, czyli okoliczności, które niejako wyłączają odpowiedzialność karną z uwagi na to, że osoba broniąca się – w tym sensie realizująca znamiona typu zabronionego określonego w Kodeksie karnym – dopuszcza się czynu, który ze względu na okoliczności tej obrony wyłącza bezprawność czy wyłącza winę i w konsekwencji nie jest przestępstwem. Wydaje się, że w wielu wypadkach zdarzeń, które należy prawidłowo kwalifikować i oceniać jako zachowania mieszczące się właśnie w tak rozumianej obronie koniecznej, jako okoliczności, które wyłączają w ogóle przestępczość czynu, czy to wyłączając bezprawność, czy to winę, prokuratury, a też niestety bywa, że i sądy dokonują bardzo konserwatywnej, restrykcyjnej, czasem i bezdusznej interpretacji przepisów prawa i w konsekwencji osoby skutecznie broniące się przed działaniem napastnika ponoszą niezasłużoną odpowiedzialność karną, a wcześniej doznają szeregu przykrości związanych z samym działaniem aparatu ścigania, maszyny ścigania, później systemu sądowego. Aby położyć kolejny akcent i dać sygnał, również tym organom, że państwo polskie bardzo wyraźnie staje po stronie osoby broniącej się, napadniętej, zwłaszcza w warunkach domowych, warunkach, które dla każdego Polaka są przestrzenią związaną z poczuciem bezpieczeństwa, i że w takich sytuacjach należy w sposób szczególnie wnikliwy analizować każdy przypadek przekroczenia granicy obrony koniecznej, właśnie przedstawiamy niniejszy projekt.

Poprzez tę zmianę chcemy również bardzo wyraźnie powiedzieć, że osoba broniąca się na terenie własnego domu, mieszkania, ogrodzonego terenu może liczyć na większe zrozumienie ze strony organów ścigania i ma prawo tego oczekiwać, nawet jeżeli dojdzie do przekroczenia granic obrony koniecznej. Jest bowiem rzeczą naturalną, że napastnik dopuszczający się napaści na takie szczególne miejsce, które jest związane z poczuciem bezpieczeństwa każdego Polaka, musi liczyć się z negatywnymi konsekwencjami

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro**

swojego zachowania. Co więcej, z natury rzeczy w ogromnej większości przypadków napastnik ma swoistą przewagę. Ta przewaga związana jest z zaskoczeniem, które towarzyszy często osobie napadniętej czy osobom napadniętym. Jest to również dodatkowy argument przemawiający za tym, że osoba broniąca się musi mieć dodatkowe wsparcie, dodatkowe poczucie bezpieczeństwa związane z podjęciem skutecznej obrony.

I jeszcze jeden niezwykle istotny element, który temu towarzyszy: każdy napadnięty w takich warunkach powinien być przekonany, że może skutecznie podjąć się działań obronnych przed napastnikiem i nie musi się bać, nie musi się lękać, nie musi być sparaliżowany strachem i wyobraźnią związanymi z tym, co się stanie później, kiedy ewentualnie organa ścigania uznają, że dopuścił się on przekroczenia granic obrony koniecznej. Ten, można powiedzieć, psychologiczny element jest niezwykle ważny, bo to właśnie emocje są często okolicznościami dominującymi w ocenie sytuacji, która dzieje się zwykle bardzo dynamicznie, związanej z tego rodzaju napaścią, napadem, gwałtownym wtargnięciem na teren mieszkania, domu, posesji. Zwykle to właśnie emocje sprawiają, że sposób obrony czasami bywa niewspółmierny do charakteru napaści i działań napastnika. Jednak mimo to uważamy, że w takiej sytuacji ustawodawca winien osobie broniącej się gwarantować bezkarność. Natomiast dotyczy to tylko tych sytuacji, kiedy z punktu widzenia każdego trzeźwo myślącego człowieka ta obrona jest w sposób rażący niewspółmierna do okoliczności zdarzenia. Takie sytuacje też mogą się zdarzyć. Mamy choćby klasyczny przykład, znany każdemu studentowi z opisów podręcznikowych, dotyczący dzieci, które wdzierają się do ogrodu, aby ukraść przysłowiowe jabłko. Nie uzasadnia to ani w żadnym razie nie usprawiedliwia działań, które mogłyby prowadzić do istotnego uszczerbku na zdrowiu czy życiu takich dzieci. Tego rodzaju przekroczenie granic obrony koniecznej nie jest usprawiedliwione ani nie będzie usprawiedliwione tego rodzaju rozwiązaniami, ale we wszystkich przypadkach związanych z realnym wkroczeniem napastnika na teren gwarantowany przez państwo jako teren bezpieczny dla wszystkich obywateli naszego kraju, jeżeli to wtargnięcie jest związane z chęcią zamachu na mienie, zdrowie, już nie mówiąc: na życie, zawsze i bez wyjątku państwo musi zapewnić dodatkowe wsparcie, dodatkowe poczucie bezpieczeństwa osobie broniącej się poprzez przekazanie jej sygnału: jeśli nawet swoim sposobem obrony, jej intensywnością, środkami, jakich użyjesz, narzędziami, jakimi się posłużysz, przekroczysz dopuszczalne i dziś akceptowane w świetle doktryny, wiedzy prawniczej, ale też orzecznictwa sądowego granice prawa, to nie poniesiesz z tego powodu konsekwencji, bo prawo nie może ustępować przed bezprawiem, zwłaszcza w takim

obszarze, który powinien być gwarancją, świętą gwarancją bezpieczeństwa dla każdego człowieka i każdego obywatela.

To w anglosaskiej doktrynie prawnej ukształtował się taki oto pogląd, że mój dom jest moją twierdzą. Pogląd, który daje tak naprawdę prawo do wszelkich działań związanych z czynnościami obronnymi, które są wymierzone w dobra napastnika, włącznie z pozbawieniem go życia. My nie idziemy aż tak daleko, ale rozszerzamy ten zakres dziś rozumianej obrony koniecznej w sensie praktycznego zastosowania tej instytucji. Rozszerzamy nie tyle samo pojęcie obrony koniecznej, interpretowane jako okoliczność wyłączająca bezprawność, okoliczność wyłączająca winę, również jako okoliczność w konsekwencji wyłączająca przestępczość czynu, ile rozszerzamy zastosowanie w praktyce tej instytucji na te zdarzenia, kiedy organy ścigania bądź prokuratura czy sądy dochodzą do wniosku, że mamy do czynienia z przekroczeniem granic obrony koniecznej, ale to przekroczenie następuje właśnie w warunkach opisanych w proponowanym przez nas przedłożeniu, czyli w warunkach związanych z obroną miejsca, które jest dla każdego Polaka święte i które powinno być związane z gwarancją poczucia bezpieczeństwa każdego bez wyjątku, kto przebywa na terenie swojego domu, mieszkania czy też ogrodzonego terenu.

Szanowni Państwo! Nie uciekniemy, rzecz jasna, proponując jakiegokolwiek rozwiązania związane z zakresem stosowania obrony koniecznej, od zastosowania znamion ocennych, czyli elementów składających się na opis tego, czym jest obrona konieczna, gdzie są określone granice jej przekroczenia, co jest związane z pewną oceną. Nasza wyobraźnia co do rozmaitych zdarzeń, jakie mogą mieć miejsce, nie pozwala w sposób precyzyjny, obiektywny określić granic w odniesieniu do każdego przypadku i każdej okoliczności, jakie mogą mieć miejsce, to jest po prostu niemożliwe. Prawo karne w tym zakresie musi być z natury rzeczy syntetyczne, a nie kazuistyczne. A jeżeli wybieramy drogę ujęć syntetycznych, to też nie możemy wejść w kazuistykę i wyobrażać sobie rozmaitych okoliczności, które można byłoby opisywać dużo bardziej precyzyjnym językiem. A to jest droga wszystkich nowoczesnych porządków prawnych na świecie, bez wyjątków, włącznie nawet z systemem anglosaskim, który idzie często w większą kazuistykę, mówiąc kolokwialnie, ale też ta kazuistyka ma swoją granicę, która sprowadza się ostatecznie do oceny wydarzenia, czy ono tym przekroczeniem granic obrony koniecznej już jest, czy jeszcze nie jest.

My chcemy w tym przedłożeniu dać wyraźny sygnał, że państwo polskie stoi po stronie osoby napadniętej, uczciwego Polaka, który ma prawo, kiedy jest w stosunku do niego podjęte działanie przestępcze, w sposób skuteczny bronić się kosztem dobra napastnika. Nawet wtedy gdy przekracza granice obrony koniecznej, musi mieć pewność, że państwo będzie stało po jego stronie, bo prawo nie może ustępować przed bezprawiem i państwo powinno tę zasadę sz-

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro

nować szczególnie wtedy, kiedy rzecz odbywa się na terenie miejsca zamieszkania, domu czy na terenie ogrodzonym, na którym przebywa osoba napadnięta i na którym to obszarze ma prawo oczekiwać, że będzie chroniona i będzie bezpieczna.

Nie zawsze państwo może reagować na zamach ze strony napastnika, ze strony przestępcy, nie jest to możliwe z przyczyn obiektywnych, wszyscy o tym wiemy, i nie zawsze jest możliwość poinformowania organów ścigania i policji o tym, że dochodzi do próby czy do wtargnięcia, włamania. Zwykle napastnik działa przez zaskoczenie, rzecz dzieje się bardzo szybko, dynamicznie. Ale nawet gdyby była taka możliwość, to obrona konieczna nie może być interpretowana, jak to ma miejsce niestety w części polskiej doktryny, w taki sposób, że jest to instytucja naprawdę o charakterze subsydiarnym, czyli ma zastosowanie wtedy i tylko wtedy, kiedy nie ma innego sposobu uchylenia się przed działaniem przestępcy. Nie, obrona konieczna jest prawem człowieka, prawem podmiotowym, które upoważnia każdego z nas, jeżeli zechce, do skutecznego przeciwdziałania przestępcy, do skutecznej obrony kosztem dobra napastnika, nawet włącznie z pozbawieniem go życia w sytuacjach drastycznych. Oby takich sytuacji było jak najmniej, oby zdarzały się one możliwie rzadko, niemniej musimy jasno stwierdzić, że prawo nie może się uchylać przed bezprawiem i że osoba uczciwa nie może bać się przestępcy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Szanowni Państwo! Naszej debacie przysłuchują się uczniowie ze szkoły podstawowej z klasami gimnazjalnymi z Sokółek w województwie warmińsko-mazurskim. Serdecznie witamy. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Andrzej Matusiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 1871.

Chcę zastrzec, że powiedzieć o obronie koniecznej w ciągu 5 minut to jest nie lada sztuka, ale niestety wystąpienia klubowe to tylko 5 minut. Na temat obrony koniecznej powstały kilkusetstronicowe dysertacje doktorskie, habilitacyjne, komentarze do art. 25

Kodeksu karnego, a jeszcze wcześniej – do art. 22 Kodeksu karnego z 1969 r.

Projekt ten zmienia art. 25 Kodeksu karnego przez dodanie § 2a, który uchyla karalność czynu osoby zaatakowanej, czyli ekscententa, w sytuacji gdy przekroczenie granic obrony koniecznej nastąpi przy odpięciu bezprawnego bezpośredniego zamachu polegającego na wdarcu się do mieszkania, lokalu, domu albo przylegającego do nich ogrodzonego terenu. Ta karalność nie podlegałaby uchyleniu w sytuacjach, w których przekroczenie granic obrony koniecznej byłoby rażące, czyli gdy sposób obrony czy też użyte w tym celu środki byłyby oczywiście niewspółmierne do zagrożenia wynikającego z zachowania napastnika.

Ocena dotychczasowej praktyki stosowania art. 25 Kodeksu karnego prowadzi do wniosku, że zawarte w § 1–3 tego artykułu kryteria współmierności sposobu obrony, Wysoki Sejmie, były stosowane przez nasze sądy bardzo rzadko. Najczęściej popełnianym przez sądy błędem było dokonywanie oceny niebezpieczeństwa zamachu bez uwzględnienia elementów subiektywnych, z pozycji *ex post*, czyli już po fakcie, podczas gdy prawidłowa jest ocena *ex ante*, czyli w tej sytuacji, w której osoba napadnięta wybiera określone środki obrony, a ta obrona musi prowadzić do właściwej reakcji karnej. Prawo do obrony jest bowiem jednym z najważniejszych praw. Chodzi tutaj o społeczne poczucie sprawiedliwości. Nie możemy dopuszczać do takiej sytuacji, że uprzywilejowany będzie napastnik i jego dobro, a będzie się to działo kosztem osoby, która została napadnięta. Ważny jest też aspekt ogólnoprewencyjny. Każdy potencjalny zamachowiec musi się liczyć z prawem każdego do skutecznego odparcia zamachu.

Istotne jest w tym przypadku miejsce ataku: pomieszczenia mieszkalne. Nie można zgodzić się z takimi głosami, że ta nowelizacja jest niepotrzebna, bo jest § 3 w art. 25 Kodeksu karnego. Proszę zwrócić uwagę, że ten § 3 mówi wyłącznie o stronie podmiotowej, czyli obronie koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu, a tutaj mamy rozszerzenie o to miejsce i oczywiście § 3 nie jest wyłączony, § 3 również może być stosowany. Naruszenie sfery prywatnej jednostki jest szczególnie szkodliwe społecznie i taka osoba ma prawo podjąć współmierne środki odpięające zamach na jej dobro. Chcę również podkreślić, że identyczne lub podobne rozwiązania prawne są w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, o czym mówił pan minister Ziobro, jak również w Czechach i w Szwecji. Uważam, że to rozwiązanie jest bardzo dobre.

W imieniu klubu oświadczam, że popieramy ten projekt, i wnoszę o nadanie mu dalszego biegu legislacyjnego oraz skierowanie go do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

Poseł Katarzyna Osos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec projektu zmian w ustawie Kodeks karny.

Projektodawca proponuje dopisać do obowiązujących regulacji prawnych dotyczących obrony koniecznej kolejny paragraf, tj. § 2a, zgodnie z którym karze nie będzie podlegać osoba, która przekracza granice obrony koniecznej, w przypadku gdy odpiera bezprawny zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo przylegającego do niego ogrodzonego terenu. Przepis nie będzie miał zastosowania do przypadków, gdy przekroczenie granic obrony koniecznej będzie rażące.

Dla mnie, dla Platformy jest oczywiste, że każdy ma prawo do obrony, że prawo nie może bronić osoby, która dopuszcza się przestępstwa, a także że obywatel musi reagować na akty agresji bez strachu i obawy przed poniesieniem odpowiedzialności karnej. Dlatego warto przypomnieć, że już w 2010 r. wprowadziliśmy przepis, który znosi odpowiedzialność karną w przypadku przekroczenia granic obrony koniecznej dokonanego pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Warto zaznaczyć, że ta regulacja nie zawęży uchylecia odpowiedzialności tylko do jednego przypadku, czyli gdy przekroczenie tej granicy będzie miało miejsce w domu czy na terenie ogrodzonej nieruchomości, bo przecież bezprawne ataki zdarzają się wszędzie. Należy stwierdzić, że dziś obowiązują już przepisy, które dają każdemu prawo do obrony i uchylają karalność, w przypadku gdy granice tej obrony zostaną przekroczone. Pojawia się i pojawiało pytanie, również w uwagach, które wpływały do projektu, czy potrzebna jest ta dodatkowa regulacja.

W uzasadnieniu państwo twierdzicie, że jedną z przyczyn nowelizacji jest ocena dotychczasowej praktyki stosowania prawa, która wskazuje na zbyt częste występowanie przypadków nieuzasadnionego pomijania przepisów art. 25 § 1–3 Kodeksu karnego. Dziś minister sprawiedliwości jest również prokuratorem generalnym i jeżeli wskazujecie taką przyczynę, to być może prokurator generalny nie radzi sobie z nadgorliwością niektórych prokuratorów.

Proszę państwa, niewiele może dać nam tworzenie kolejnych kazuistycznych przepisów, bo jak przypomnę, ten przepis odnosi się tylko do przypadków, w których przekroczenie granicy obrony nastąpiło w lokalu, w mieszkaniu czy w domu. Zaraz pojawia się pytanie: A co, gdy ktoś mnie napadnie w moim samochodzie, co w przypadku, gdy stanie się to w gale-

rii handlowej? Tak że może się okazać, że kazuistyka nie będzie rozwiązaniem problemu, dopóki nie zmieni się podejście osób stosujących prawo, czyli świadomość, że każdy ma prawo do obrony i że po tej stronie powinno stać państwo.

Chciałabym jeszcze podeprzeć się opinią, która wpłynęła do tego projektu, a chodzi o opinię Prokuratorii Generalnej – odnosi się do niej pan minister – i w której wskazano, że krytykując dotychczasową praktykę orzecniczą sądów, opieracie się państwo na bardzo nieaktualnych materiałach. Przywołujecie np. wyrok z 1969 r., trzy wyroki z lat 80., a przecież ostatnie zmiany nastąpiły w roku 2010. Czyli ta analiza powinna dotyczyć ostatnich lat. Jak wskazuje Prokuratura Generalna, ona takiej analizy dokonała i wynika z niej, że sądy przyznają dziś obywatelom prawo do obrony koniecznej i stosują to prawo tak, jak wyobraża to sobie właśnie pan minister, czyli że broniący może używać wszelkich środków i sposobów obrony, byleby sposób obrony nie pozostawał w rażącej, nadmiernej dysproporcji do zamachu.

Tak że na pytanie o to, kto ma tutaj rację, ciężko mi dziś odpowiedzieć. Ale nam, jako Platformie, chodzi tylko o jedno – mówiłam o tym wcześniej – żeby obywatel nie bał się bronić; on nie może mieć poczucia, że został zaatakowany, bronił się i będzie ponosił za to odpowiedzialność. Dlatego, jeżeli jest potrzebny kolejny przepis, ażeby w jeszcze większym stopniu zapewnić prawo do obrony, Platforma Obywatelska jest za skierowaniem tego projektu do dalszych prac. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Grabowski dostarczy stanowisko na piśmie.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny zawartego w druku nr 1871.

Wysoka Izbo! Celem projektu jest zmiana artykułu określającego kontratyp obrony koniecznej. Zmiana polega na dodaniu do tego przepisu nowej jednostki redakcyjnej – art. 2a przewidującego uchYLENIE karalności czynu ekscententa w sytuacji, gdy przekroczenie granic obrony koniecznej nastąpi przy odpieraniu bezprawnego zamachu polegającego na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo przylegającego do nich ogrodzonego terenu. Instytucja ta nie miałaby zastosowania do sytuacji, w których przekroczenie granic obrony koniecznej byłoby rażące.

Posel Mirosław Suchoń

Szanowni Państwo! Ten projekt nowego przepisu budzi kontrowersje wśród prawników. Ma chronić przede wszystkim osoby odpierające bezprawne ataki w ich domu, tymczasem te bezprawne ataki zdarzają się przecież wszędzie.

Pozwolą państwo, że teraz zacytuję: Tworzenie kazuistycznych przepisów, i to jeszcze z nakazem uwolnienia się od odpowiedzialności karnej, w sytuacji niezwykle bogactwa i skomplikowania zdarzeń nie wydaje się właściwe. Napisano to w opinii nadesłanej ministrowi przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie. Czytamy w niej również, że obecne przepisy są wystarczające i pozwalają na nieskazywanie kogoś, kto słusznie się bronił przed napastnikiem, nawet gdy przekroczył granice obrony koniecznej.

Taka dygresja. Pan poseł Matusiewicz w trakcie swojego wystąpienia mówił, że takie przepisy istnieją w wielu różnych państwach Europy. Panie pośle, w Polsce też istnieją te przepisy, jest tylko kwestia ich stosowania. To jest, wydaje się, również kwestia tego, w jaki sposób pan minister – prokurator generalny prowadzi swoją działalność.

Wracając do sprawy: prokuratoria w ogóle podważa sens i zasadność planowanych zmian, bo zdaniem jej eksperta w istniejącym stanie prawnym sądy właściwie wyrokują w kwestiach obrony koniecznej i ewentualnego przekroczenia jej granic. Wytyka, że krytykując dotychczasową praktykę orzecniczą sądów, ministerstwo opiera się na bardzo nieaktualnych materiałach. Na poparcie swoich racji ministerstwo przywołało np. dwa wyroki Sądu Najwyższego – uwaga – z 1969 r., czyli z czasów, gdy nie obowiązywał obecny Kodeks karny. Przypomnę, że wszedł on w życie w 1997 r. Cytuję: Tym samym nie stanowią one w żadnej mierze obiektywnego i reprezentatywnego obrazu aktualnego sposobu interpretacji przesłanek obrony koniecznej – czytamy w opinii Prokuraturii Generalnej.

Zdaniem prawnika prokuraturii nieaktualne w obecnym stanie prawnym są również tezy z artykułu naukowego, na który powołuje się ministerstwo. Artykuł ten analizuje 22 orzeczenia sądowe dotyczące obrony koniecznej, z których najnowsze – i tu znów uwaga – jest z lat 80., a najstarsze z lat 30. XX w., a więc również dawniejsze niż obecnie obowiązujący Kodeks karny.

Szanowni Państwo! Nowoczesna w pełni podziela zarzuty przedstawione w przytoczonych przeze mnie opiniach. Uznajemy tę nowelizację Kodeksu karnego za zbędną, ponieważ obecne przepisy są wystarczające i pozwalają na nieskazywanie kogoś, kto słusznie bronił się przed napastnikiem, nawet w sytuacji gdy te granice obrony koniecznej przekroczył. W tej sytuacji nie będziemy popierać tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 1871.

Myślę, że na wstępie wyrażę satysfakcję, że ten projekt prawie że zbiegł się w Wysokiej Izbie z projektem dotyczącym liberalizacji w kwestii nabycia broni palnej i obrotu nią. I nie dlatego, żebym był gorącym orędownikiem tego, ale chyba dużo trafniejszy jest właśnie kierunek rozszerzania katalogu sytuacji, w których będziemy dopuszczać obronę konieczną, niż wprowadzania do obrotu broni palnej.

Celem omawianego projektu jest poprawa sytuacji prawnej osób, które stosując obronę konieczną, bronią swojego życia, zdrowia i mienia w sytuacji wdarcia się sprawcy do domu lub na ściśle określony teren. Dodany ma być § 2a w art. 25 Kodeksu karnego: Nie podlega karze ten, kto przekracza granice obrony koniecznej, odpierając zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo przylegającego do nich ogrodzonego terenu lub odpierając zamach poprzedzony wdarciem się do tych miejsc, chyba że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące.

Jak argumentują autorzy projektu, obecnie sądy zbyt rzadko stosują kryteria współmierności sposobu obrony wypracowane przez Sąd Najwyższy, które gwarantują efektywne korzystanie z kontratypu przewidzianego w art. 25 Kodeksu karnego.

Ale przejdźmy do poszczególnych zapisów nowelizowanego artykułu. Po pierwsze, w proponowanym zapisie znajduje się wiele nieprecyzyjnych określeń, jak „wdarcie się” czy „przylegający teren”. Mogą one być przez jeden sąd interpretowane w zupełnie inny sposób niż przez inny. W efekcie przepis może się okazać mało skuteczny.

Nie bez znaczenia jest też wyszczególnienie, że przepis obowiązuje tylko w sytuacji wdarcia się napastnika na teren posesji. Oznacza to, że przepis – i to jest dosyć istotne – nie dotyczy sytuacji, gdy napastnik zostaje wpuszczony przez ofiarę – np. kiedy został zastosowany podstęp – ponieważ podszywa się pod kogoś. Ktoś dostał się do mieszkania, podszywając się pod kogoś innego. Wszyscy wiemy, że bardzo wiele naruszeń miru domowego odbywa się właśnie w ten sposób. Napastnik podaje się za pracownika spółdzielni czy gazowni, inkasenta. To też są sytuacje, które warto wziąć pod uwagę. Nieuwzględnienie takich sytuacji jest poważną wadą projektowanej nowelizacji.

Posel Krzysztof Paszyk

Należy zwrócić uwagę, że przepis dotyczy obrony tylko w przypadku wdarcia się na posesję, a zatem w praktyce – była już dzisiaj o tym mowa – osoba broniąca się przed kradzieżą w domu może to robić skuteczniej niż np. ktoś broniący się przed rabunkiem, pobiciem, gwałtem czy próbą zabójstwa na ulicy. Zwłaszcza mając na uwadze świeży przypadek z jednego z centrów handlowych, warto by było też uwzględnić tego typu sytuacje, nie przecząc, panie ministrze, słuszności idei. To chcę podkreślić: kierunek jest dobry, natomiast wykazuję czy wykazujemy jako klub te obszary, które można by dopracować w toku prac legislacyjnych.

Często podnoszonym zarzutem wobec projektu jest jego chwila wewnętrzna sprzeczność. Zgodnie z nowelą osoba broniąca się z przekroczeniem granic obrony koniecznej nie podlega karze. Nie oznacza to jednak, że nie łamie prawa, a jedynie, że nie będzie za to ukarana. Skoro zaś łamie prawo, np. przez użycie noża do obrony przed włamywaczem, to włamywacz sam ma w tej sytuacji prawo do obrony koniecznej przed broniącą się osobą.

Wysoka Izbo! W powszechnym odczuciu Polaków pozycja osób broniących swojego życia i mienia przed napaścią ze strony przestępców powinna być wzmocniona. Pytanie tylko, czy ta regulacja, którą Ministerstwo Sprawiedliwości, osobiście pan minister zaprezentował, w pełni wychodzi temu poczuciu na przeciw. Niemniej jednak jako klub jesteśmy (*Dzwonek*) gotowi popierać ten projekt, ale przy – i to chciałem wyraźnie powiedzieć – doprecyzowaniu tych jego słabych punktów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do zabrania głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Zapraszam panią posel Halinę Szydełko z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Halina Szydełko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt jest bardzo potrzebny. Chciałabym jednak zapytać: Czy sformułowanie zawarte w proponowanym § 2a jest wystarczające, zważywszy na to, że nadal jest w nim mowa o przekroczeniu granic obrony koniecznej? W sposób rażący, ale jednak. Czy zatem osoba, która będzie zmuszona odeprzeć bezpośredni bezprawny atak, będzie się czuła bezpiecznie i zdecyduje się na użycie siły, mając świadomość tego, że sąd w swobodnej ocenie może uznać, że przekro-

czyła granice obrony koniecznej właśnie w sposób rażący? I właśnie najbardziej niepokoi mnie ta swobodna ocena, która może iść dużo dalej niż przytoczony przez pana ministra kazus dziecka kradnącego jabłka. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan posel Zbigniew Gryglas, niezrzeszony.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Bezsprzecznie ta idea, która stoi za proponowanymi zmianami, zasługuje na akceptację. Państwo powinno, musi stać za obywatelem, który broni siebie, swoich najbliższych, wreszcie swojego mienia. Obywatel musi czuć tutaj wsparcie państwa. Jednakże ta granica, po której się poruszamy, z jednej strony jest wyznaczona przez tę obronę konieczną w dotychczasowym stanie prawnym, a z drugiej – jak pan powiedział obrazowo: mój dom, moja twierdza – przez taką daleko idącą regulację. My, rozumiem, przesuwamy się w tych regulacjach w kierunku tej twierdzy, ale bardzo delikatnie. Nadal ten obszar będzie zarysowany w sposób budzący wątpliwości.

Myślę, że dzisiaj nie mamy w istocie do czynienia z problemem regulacji prawnych, a bardziej – stosowania prawa. Muszę panu powiedzieć, że znałem osobiście taki przypadek: jeden z moich znajomych użył broni, na którą miał pozwolenie, na terenie swojej posesji. Miał więcej kłopotów... Te procedury sprawdzania, czy na pewno dostosował się do wszystkich procedur, czy broń była dobrze zabezpieczona, trwały kilka miesięcy, natomiast osoba, która wtargnęła na teren, mimo że została ujęta, nie miała żadnych problemów. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan posel Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem zapytać o dwie sprawy. Pierwsza rzecz, pierwsze pytanie dotyczy tego, co pan zrobił w dotychczasowej praktyce stosowania obecnych przepisów w tym zakresie, o którym rozmawiamy, w zakresie obrony koniecznej. Tak jak wspominałem w wystąpieniu klubowym, te przepisy są, można je stosować. Wydaje się, że sądy – zresztą takie opinie były też co do tego projektu – poprawnie

Posel Mirosław Suchoń

stosują właściwe przepisy. Natomiast pytanie, czy pan minister podjął w tym zakresie w okresie swojej 2-letniej działalności jakieś decyzje i wydał wskazówki dotyczące stosowania obecnych przepisów. Jeżeli tak, to czy to miało wpływ na stosowanie prawa w tych przypadkach? Ile jest tych przypadków? Czy są to przypadki nagminne? Bardzo bym prosił o wyjaśnienie tego obszaru.

Moje drugie pytanie dotyczy już samego, powiedzmy, uzasadnienia. Ministerstwo posłużyło się przykładami orzeczeń Sądu Najwyższego sprzed pół wieku – pytanie: Dlaczego sprzed pół wieku? Nie ma nowszych czy są jakieś inne powody? – oraz przykładami orzeczeń sądowych sprzed kilkudziesięciu lat. Najnowsze są z lat 80., a najstarsze z lat 30. XX w., czyli sprzed prawie 100 lat. Dlaczego, panie ministrze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niewątpliwie słuszne i potrzebne są zmiany, jeśli chodzi o obronę konieczną. Mam takie specyficzne pytanie co do obrony koniecznej. Jeżeli napastnik jest poza obrębem nieruchomości, poza ogrodzeniem, rzuca w okna kamieniami czy używa substancji łatwopalnej czy wybuchowej, rodzina jest zagrożona i wtedy poszkodowany wybiega, dogania go poza obrębem nieruchomości i używa siły – trzeba jej użyć, by go obezwładnić – to czy to jest obrona konieczna, czy nie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Świat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam do pana ministra pytanie pośrednio łączące się z omawianą ustawą. Otóż toczy się aktualnie dosyć burzliwa dyskusja na temat dostępu do broni. A zatem, czy pan minister przewiduje – i jakie jest stanowisko pana ministra w tej kwestii – zwiększenie dostępu do broni w celu obrony miru domowego, a więc przede wszystkim dla posiadaczy domów jednorodzinnych? Myślę tu przede wszystkim o broni długiej gładkolufowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Myrcha, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Tym projektem dotyka się bardzo wrażliwej sfery w Kodeksie karnym: każdorazowo bardzo zindywidualizowanych przypadków obrony koniecznej. Natomiast zawsze trzeba pamiętać o tym – wiem, że pan minister w swojej wypowiedzi się do tego odnosił – że zanim dojdzie do ewentualnego skazania osoby, która chroni swoje dobro czy dobro innych osób, zanim dojdzie do ewentualnego postępowania sądowego, to na początku zawsze musi być akt oskarżenia i zawsze muszą być postawione zarzuty, a za to jednak odpowiadają służby, które podlegają bezpośrednio panu. Nowe prawo, ustawa Prawo o prokuraturze, którą pan przecież tak gorliwie prezentował i której przepisów pan tak gorliwie broni, daje panu możliwość wydawania wiążących poleceń każdemu prokuratorowi w tym kraju.

Dlatego dołączam się do pytań. Jaka w tej chwili jest praktyka prokuratorska w tym zakresie? Prosiłbym – bo ten projekt, wszystko na to wskazuje, będzie jednak przedmiotem prac komisyjnych – żeby przygotować już na czas prac w komisji statystyki odnośnie do nie tylko ostatnich 2 lat, ale np. ostatnich 5 czy 10 lat. Ile było tego rodzaju postępowań w prokuraturach? Ile się skończyło postawieniem zarzutów? Ile się skończyło aktami oskarżenia? Ile było postępowań sądowych? Ile było skazań i ile było uniewinnień? Chodzi o to, żebyśmy faktycznie mieli pełen obraz sytuacji (*Dzwonek*), nad którą debatujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobrę.

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż na wstępie chciałbym się zgodzić z tymi z państwa, którzy zwracali uwagę, wypowiadając się przed chwilą z mównicy sejmowej, że w zasadzie mamy rozwiązanie prawne, konstrukcję prawną obrony koniecznej, która gdyby była dobrze i właściwie stosowana, nie wyma-

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro**

gałaby żadnych istotnych korekt i zmian. Ja się z tym co do zasady zgadzam. Rzeczywiście historia instytucji obrony koniecznej sięga przecież lat przedwojennych, jeśli chodzi o jej ujęcie prawnokarne. Co do tradycji ma ona długą historię i jest stara jak świat, tak jak elementarne prawa człowieka do obrony swoich dóbr i wartości. Gdyby ta konstrukcja była właściwie interpretowana, to zapewne nie wymagałaby ani tych zmian, które dzisiaj przedkładamy, ani tych, które po drodze kilkakrotnie już następowały na przestrzeni ostatnich 25 lat. Te zmiany są jednak reakcją na pewien stan praktyki prawnej, który jest związany z jakością orzecznictwa i poglądami, które w danym momencie dominują w nauce prawa karnego. Te niestety często odbiegają od powszechnego przekonania wśród Polaków, jak sądzę też od poglądu, który dominuje w państwa wypowiedziach, że prawo powinno przede wszystkim stać po stronie osoby broniącej się, że osoba broniąca się powinna mieć znaczącą przewagę nad napastnikiem, że państwo nie może ustępować przed bezprawiem, co wyrażę również w ten sposób, że nie powinno dawać swoistego przywileju czy przewagi sprawcy, napastnikowi, przed którym skutecznie broni się osoba napadnięta.

Niestety rzeczywistość, praktyka związana z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości, ale też w ogromnym stopniu z nauką prawa karnego, przynosi tutaj wiele niemiłych niespodzianek. Dlatego też te zmiany po drodze następowały, również ta zmiana, o której pani poseł, reprezentując Platformę Obywatelską, była uprzejma wspomnieć, która to przesądziła, że osoba, która przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem usprawiedliwionego strachu lub wzburzenia okolicznościami zamachu, nie podlega karze. Ta zmiana, która została wprowadzona w okresie rządów koalicji PO–PSL, została przygotowana i przedstawiona w Sejmie wtedy, kiedy byłem po raz pierwszy ministrem sprawiedliwości. To była zmiana przygotowana właśnie pod moim okiem w Ministerstwie Sprawiedliwości. Była ona zresztą przedmiotem pierwszego czytania w Sejmie, które przeszło pozytywnie, ale potem z racji biegu spraw polityczno-historycznych – nie będę ich tutaj przypominał – i przedwczesnego rozwiązania kadencji Sejmu ta zmiana nie doczekała się finału. Zostało to podjęte, co przyjmuję z uznaniem, bo mimo ogromnej krytyki, którą niejednokrotnie kierowałem pod adresem Platformy Obywatelskiej, z uznaniem przyjmuję, że akurat ta zmiana, która została przez nas przygotowana, została wprowadzona następnie w życie, zresztą przy naszym poparciu. W okresie rządów PO–PSL też była wyrazem przekonania, że trzeba tutaj coś zmienić, bo ta praktyka szwankuje.

Skąd te zmiany w praktyce? Drodzy państwo, to, jak myślą prokuratorzy, jak myślą sędziowie, jak myślą policjanci, choć może w mniejszym stopniu, ale również, bo oni też stosują prawo, w dużym stopniu

jest spowodowane dominującym poglądem w nauce prawa, który z kolei odbija swoje piętno na kierunku myślenia sądów i na orzecznictwie sądowym. A jaki jest to kierunek? Ten kierunek wyznacza w dużym stopniu tzw. szkoła krakowska prawa karnego, w tym główny twórca kodeksów karnych, m.in. obowiązującego do dziś Kodeksu karnego, pan prof. Andrzej Zoll. Zachęcam państwa, żebyście zechcieli sięgnąć do jego podręczników i komentarzy. Otóż na kanwie tej samej instytucji, tak samo skonstruowanej i rozumianej obrony koniecznej, wyprowadza on zupełnie inne wnioski i przesądza – on i środowisko naukowe z nim związane – że obrona konieczna nie jest obroną rozumianą jako instytucja samoistna, która w każdych warunkach daje osobie broniącej się prawo podjęcia skutecznej akcji obronnej. Jest to instytucja mająca swoje ograniczenia w zakresie tej samoistności. Mówi się tam o subsydiarności, ograniczonej subsydiarności obrony koniecznej, a nawet o pełnej subsydiarności, kiedy może być zagrożone życie napastnika. W takim wypadku, jeżeli osoba broniąca się mogłaby dopuścić się zamachu na życie napastnika, to ma ona obowiązek podjąć wszystkie inne działania, ale nie obronę konieczną. Obronę konieczną może zastosować tylko wtedy, kiedy nie ma innego wyjścia. To jest, można powiedzieć, przewrót koperski, ale w złym tego słowa znaczeniu, mający też negatywny wpływ na myślenie praktyków prawa, bo piszą to ludzie, którzy konstruują prawo, mają ogromny wpływ na jego późniejszą interpretację. Narzucają rozumienie instytucji obrony koniecznej, że niestety nie można skutecznie podjąć działań obronnych z możliwą konsekwencją, bo nie można jej przewidzieć, jaką jest śmierć napastnika, ale trzeba uciec naprzód albo dzwonić na Policję, czekać, aż przyjedzie, i zamknąć się w pokoju, bo w przeciwnym razie poniesie się odpowiedzialność karną.

Tego rodzaju interpretacje pojawiły się na gruncie rozumienia instytucji obrony koniecznej i jej jurydycznego kształtu, który się w niczym nie zmienił, jeżeli chodzi o zespół norm prawnych, który opisuje tę instytucję, ale zmieniła się interpretacja, która ma miejsce, bo prawo jest żywe i podlega pewnej ewolucji w kontekście pewnych zmian społecznych, które następują. Chodzi o myślenie, rozumienie kontekstu społecznego, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, do którego m.in. prof. Zoll się odwoływał. Totalnie nie zgadzam się z tym myśleniem, jest mi ono całkowicie obce. Uważam, że prawo do obrony koniecznej jest prawem naturalnym, przypisanym każdemu z nas. Każdy broniący się musi mieć pewność, przekonanie, że jeżeli napastnik dopuszcza się zamachu, zwłaszcza na jego dobro związane ze szczególnym miejscem dla każdego z nas, dla każdego z was, bez wyjątku, niezależnie od poglądów politycznych, czyli domem, gdzie przebywa rodzina, gdzie spędzacie swój czas, gdzie Polacy spędzają swój czas, to my nie musimy zamykać się, uciekać, dzwonić na Policję, ale mamy prawo podjąć działania obronne, mamy prawo skutecznie się bronić w sposób

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro

nam dostępny, używając też metod, które będą skuteczne, a nie tylko takich, które przyniosą możliwie najmniejszy uszczerbek na dobru napastnika. Takie myślenie, którego wyrazem jest ta zasada ograniczonej subsydiarności czy ograniczonej samoistności instytucji obrony koniecznej, to jest myślenie, które często przyjmuje tak naprawdę punkt widzenia bandyty, interes sprawcy.

I my chcemy tą zmianą powiedzieć: nie zgadzamy się z takim myśleniem, nie podzielamy takiego rozumowania. I chcemy powiedzieć to nie tylko prokuratorom, sędziom, policjantom, chcemy powiedzieć to wszystkim Polakom. Bo mogę wam zadać takie retoryczne pytanie: Czy faktycznie każdy z was, jakby tak zadał sobie pytanie, wyobraził sobie sytuację, że dochodzi – nie życzę tego nikomu, rzecz jasna – do włamania, do napadu na dom, kiedy śpicie, i w obrobie własnej rodziny, dzieci, osób, które kochacie... Dochodzi do włamania, napastnicy wchodzi. Czy mielibyście pewność, że możecie się bać tylko napastników, a nie także później tego, co zrobią organy państwa i myślą np. tak jak w przytoczonych przeze mnie podręcznikach nauki prawa prof. Zolla prokurator bądź sąd?

To prawda, jako prokurator generalny dzięki temu, że zmieniliśmy ustawę, mam możliwość, i korzystam z tej możliwości, wpływania na sposób rozumienia instytucji obrony koniecznej przez prokuratorów, kładę tu akcent na interesy osoby broniącej się. Tak też czynię poprzez nadzór, analizę spraw, które są związane z podobnymi historiami, szkolenia, spotkania z kierownictwem prokuratur – takie spotkania się odbywały – i zawsze akcentuję element związany z prawami osób broniących się. Uczulam szefów poszczególnych jednostek prokuratury, aby zwracali uwagę na te elementy, tak samo jak uczulam i domagam się, aby w sposób bardzo stanowczy i ostry traktowali sprawców brutalnych przestępstw przeciwko życiu, wolności – gwałcicieli, pedofilów czy członków zorganizowanych grup przestępczych. Związek tego z mafią VAT-owską też nie wziął się znikąd. To jest właśnie to, że jako przedstawiciel rządu mogę dzisiaj realizować taką politykę, ale to nie znaczy, że w każdą sprawę w sposób władczy chcę i zamierzam wkraczać. Robię to dopiero wtedy, kiedy mamy do czynienia z informacjami o drastycznych naruszeniach. Takie wkraczanie nie jest zresztą możliwe, bo mamy wiele tysięcy prokuratorów, każdy prokurator prowadzi po kilkadziesiąt, kilkaset spraw, a ja nie jestem Duchem Świętym. Jak więc można to robić? Można to robić, przede wszystkim tworząc normy prawne. To jest najmocniejszy sygnał, który płynie również do prokuratorów, sędziów i policjantów. I pamiętajmy o tym, że zmieniają się prokuratorzy, zmieniają się rządy. Dzisiaj jest rząd, który stoi po stronie osób broniących się, który kładzie akcent na to, że osoba broniąca się musi mieć szczególne prawa,

rząd, który podziękował panu prof. Zollowi i całej grupie jego współpracowników, którzy tworzyli do niedawna komisję kodyfikacyjną i nadawali pewien sposób myślenia i ton działania organom państwa, i zrezygnował z ich pracy. Odgrywali oni tu wiodącą rolę, tak samo było w krajowej szkole dla sędziów i prokuratorów, to oni nadawali tam ton w szkoleniach. My to zmieniliśmy. Pokazaliśmy, że to nie jest myślenie, które podzielamy, że oczekujemy innego kierunku myślenia.

Ale to się też może zmienić, jest demokracja. Wszyscy musimy szanować reguły demokracji. Może przyjść rząd i taki prokurator generalny, który będzie np. podzielał poglądy pana prof. Zolla. Niedawno takim prokuratorem generalnym był przecież kolega pana prof. Zolla z katedry – pan prof. Cwiakalski, który razem z nim pisał podręczniki i podzielał w pełni opinie, jakie prof. Zoll wyrażał, chodzi o ograniczoną subsydiarność obrony koniecznej, ograniczoną samoistność, a nawet pełną subsydiarność, kiedy mamy do czynienia z możliwością spowodowania utraty życia sprawcy. Nasza propozycja może oznaczać konkretną zmianę, jeżeli chodzi o samopoczucie tych, którzy się bronią, świadomość tego, że mogą mieć kłopot, ale też jeżeli chodzi o późniejsze działanie organów ścigania, nadzór nad nimi i wymogi, jakie się stawia prokuratorom czy w konsekwencji, później, po zaskarżeniu decyzji – sądom.

Dlatego tworząc zmianę w prawie, wprowadzamy pewne zmiany, które mają charakter bardziej trwały, jasny. Ma to znaczenie szczególnie w kontekście tej niedobrej ewolucji, która następuje w świecie nauki, która usiłuje narzucić prymat interesów *de facto* sprawcy. Chodzi tu nie tylko o egzekwowanie surowej odpowiedzialności karnej, ale przede wszystkim o to, że trzeba resocjalizacji, że nie wolno kierować się chęcią odwetu, odstraszania, że trzeba zawsze myśleć o interesie sprawcy, tak żeby mógł wrócić do społeczeństwa i żeby przypadkiem nie stała mu się zbyt wielka krzywda, wtedy kiedy dopuszcza się napaści. Otóż w sposób stanowczy nie podzielam takiego poglądu i proponuję rozwiązanie dające się zdroworozsądkowo obronić.

Niestety prawo czy w ogóle nasz język, siatka pojęć, jaką się posługujemy – bo poprzez język tworzymy prawo – są niedoskonałe. Nie jesteśmy w stanie w sposób precyzyjny opisać każdego przypadku, bo też i nasza wyobraźnia nie jest w stanie przewidzieć różnych sytuacji, które mogą się w życiu zdarzyć, ani zakreślić granic obrony koniecznej w każdych okolicznościach. Dlatego musimy odwołać się do pojęć ocennych.

Jeżeli odwołujemy się do tego rażącego przykładu, przypadku, tu przechodzę do odpowiedzi na pytanie pani poseł... Przepraszam, że tak to ujmę... Pani poseł – zresztą podobnie jak pan poseł przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego – wyraziła, jak rozumiem, uznanie dla kierunku związanego z rozszerzeniem pewnych praw podmiotowych osób broniących się. Jest to, jak rozumiem, kierunek pozytywny,

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro**

ale u pani poseł pojawiły się też zastrzeżenia dotyczące m.in. tego, dlaczego nadal w sposób ogólny stosowana jest klauzula rażącego przekroczenia granic obrony koniecznej. Właśnie niestety dlatego, że nie jesteśmy w stanie w sposób kazuistyczny przewidzieć wszystkich przypadków, które może przynieść życie, które są związane z konkretnym zachowaniem, a które nie usprawiedliwiałyby jednak użycia np. noża albo broni palnej w zakresie zastosowania środków przymusu w odpowiedzi na zamach przestępczy. Jest tu przykład z kradzieżą jabłek. Grupa dorosłych ludzi gra w piłkę. Piłka wpada do ogrodu i ktoś wkacza, naruszając czyjś mir domowy, np. do czyjegoś domu, można sobie wyobrazić. I co, czy z tego powodu można go zastrzelić? Czy można się na to zgodzić?

(Poseł Arkadiusz Myrcha: No nie.)

Nie opiszemy przecież w Kodeksie karnym, że jeśli ktoś gra w piłkę, a piłka przekracza pewną granicę, to wtedy przepisu się nie stosuje. Nie jesteśmy w stanie tego zrobić, to jest niewykonalne. Musimy odwołać się do pojęć ocennych, odwołać się do zdrowego rozsądku i jednak mądrości tych, którzy stosują to prawo. Ale tym naszym rozwiązaniem przesuwamy akcent, zaznaczamy, że chodzi nam o to, aby zwiększyć uprawnienia zwłaszcza tych, którzy bronią się w konkretnych warunkach.

Bo my w ogóle, można powiedzieć, nie manipulujemy pojęciem konstrukcji obrony koniecznej, nie zmieniamy go, ono jest w Polsce takie samo dziś, jakie było zarówno wczoraj, jak i przed wieloma laty. Chodzi o to, aby było ono prawidłowo rozumiane, czyli wiązało się z wyłączeniem bezprawności, wyłączeniem winy i w konsekwencji przestępczości czynu, jeżeli dojdzie do bezprawnego zamachu i odpowiedzi na ten zamach w postaci obrony. My mówimy tylko o tych sytuacjach, które są związane z przekroczeniem granic obrony koniecznej. I chcemy powiedzieć, że jeżeli osoba przekroczyła tę granicę obrony koniecznej, działając w szczególnych warunkach – zwykle we własnym domu, własnym otoczeniu, gdzie miała powody czuć się bezpiecznie, gdzie miała powody w sposób szczególny troszczyć się o bezpieczeństwo swoich bliskich, czasami mogło to nastąpić, i często tak się zdarza, nocą, kiedy to napastnicy nachodzą dom po to, by go okraść – w takich wypadkach trzeba dać pewien przywilej, pewien dodatkowy sygnał osobie broniącej się: słuchaj, możesz podjąć nawet radykalne działania, będziemy to rozumieć. Bo zdrowy rozsądek nakazuje rozumieć to, że osoba broniąca się może być w pewnym szczególnym stresie, może być pod wpływem silnych emocji, może być jakby z natury rzeczy bardzo mocno wzburzona tym, że ktoś miał chęć wkroczyć, wtargnąć na teren zastrzeżony dla niej, dla jej rodziny, dla jej najbliższych, dla ludzi, których kocha, których ma prawo bronić z całą determinacją, nie bojąc się później tego, że w razie skutecznej obrony, łącznie z pozbawieniem

życia napastnika, ktoś będzie ją ciągał przed sąd i stawiał zarzut. To rozwiązanie zresztą, które proponujemy, nie prowadzi, tak jak pan poseł był uprzejmy tutaj to przedstawić, do nieuchronnej konsekwencji w postaci postawienia osoby przekraczającej granice obrony koniecznej przed sądem czy, wcześniej, postawienia jej zarzutów. Właśnie nie. Ta konstrukcja mówi o tym, że wobec takiej osoby nie stosuje się tych wszystkich negatywnych konsekwencji. Jest przez nas przemyślana formuła, użyliśmy jej: „nie podlega karze”. „Nie podlega karze” to znaczy, że jeżeli prokurator już i Policja ocenia, że zachodzą okoliczności tutaj opisane i że doszło do przekroczenia dopuszczalnej granicy obrony koniecznej nawet w sposób istotny, ale nie rażący, w warunkach opisanych w tym przepisie, to tej osobie nie grozi to, że jej się postawi zarzut, tej osobie nie grozi to, że ona trafi później z aktem oskarżenia do sądu i że będzie przechodzić gehennę w sądzie.

Ja państwu przypomnę – są sprawy mało znane i słabo pamiętane, nie wszystkie nagłaśniają media, ale są też takie sprawy, które gdzieś tam zakonotowały się głęboko w naszej pamięci – sprawę człowieka z Łodzi, do którego bandyci wkroczyli w nocy, do jego domu, i który wyrwał jednemu z nich nóż, biegł za nim i tym nożem go kilka razy dźgnął. Ten bandyta później, uciekając przez płot, zresztą skutecznie, zmarł z uwagi na upływ krwi, i ten człowiek przecież przesiedział wiele miesięcy w areszcie. No i to jest właśnie taka sytuacja. My chcemy, aby takie przypadki się nie zdarzały, by osoby broniące się trafiały do aresztu, ale też chcemy, aby było powszechne przekonanie, umocnione wśród obywateli naszego kraju, że osoba skutecznie broniąca się, nawet jeżeli stanie się to z istotnym uszczerbkiem dla dobra napastnika, nawet w sytuacji skrajnej, jeśli będzie to związane z pozbawieniem życia sprawcy, napastnika, nie będzie musiała ponosić z tego tytułu odpowiedzialności karnej. Nie będą tej osobie stawiane zarzuty i nie trafi ona przed sąd.

A co do niedoskonałości materii prawnej, narzędzi prawnych to jesteśmy na to skazani. Wielu pewnie chciałoby wymyślić takie rozwiązanie, aby opisać w sposób kazuistyczny i precyzyjny sformułowanie „znieważa” na przykład. No ale w Kodeksie karnym... Nie ma takiego kraju na świecie, bo starałem się to analizować, który by to wymyślił. A wszyscy piszą: „kto znieważa inną osobę”. Albo słowo „pomawia”. Co to jest „pomawia”? No zawsze jest ocena tego, co to jest „pomawia”. Trzeba kogoś, kto oceni, czy w danym kontekście, w danej sytuacji mamy do czynienia z pomówieniem, czy nie mamy do czynienia z pomówieniem, mamy do czynienia ze zniewagą, czy nie mamy. To są pojęcia ocenne, bo nasz język jest ocenny. Prawo, które piszemy, tworzymy za pomocą języka, który w pewnym sensie jest niedoskonały, bo często posługuje się zwrotami wartościującymi, ocennymi. Nie możemy inaczej, bo nie mamy innego języka. I w tym wypadku też odwołujemy się do tego właśnie języka – niedoskonałego, ale pozwalającego nam w sposób w kierunku doskonałości idący, niedo-

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro

skonały dalej, ale w kierunku doskonałości idący, poszerzać rozumienie prawa do obrony koniecznej. Nie w sensie jego definicji, bo definicja jest prawidłowa, tylko uległa, można powiedzieć, pewnemu zabrudzeniu, zmańczeniu przez myślicieli prawa, o których tutaj wspomniałem, którzy kombinują i wymyślają sobie jakieś teorie o ograniczonej subsydiarności i samoistności, i w ten sposób niestety negatywnie oddziałują na praktykę.

My, nie dotykając istoty rozumienia obrony koniecznej – osobiście uważam, że powinna być możliwie szeroko rozumiana – rozszerzamy rozumienie sytuacji związanych z jej przekroczeniem. Wtedy kiedy już do tego przekroczenia ewidentnie doszło, mimo to mówimy: tak, przekroczyłeś granice obrony koniecznej, ale że było to w takich i takich warunkach, z góry to usprawiedliwiamy. Zachowujemy jednocześnie przecież przepis, o którym tutaj wspominała pani poseł, a który został przygotowany jeszcze w czasach, kiedy po raz pierwszy byłem ministrem sprawiedliwości, gwarantujący, że w każdej sytuacji, nie tylko w warunkach domowych, tego domostwa, o których tutaj była mowa w pewnym skrócie, ale i w każdym innym miejscu w Polsce, na ulicy, w jakimkolwiek miejscu publicznym i niepublicznym, osoba, która przekroczy granice obrony koniecznej, jeżeli działa pod wpływem stresu, wzburzenia, które są usprawiedliwione okolicznościami, również nie podlega odpowiedzialności karnej. I to jest dobre rozwiązanie, dobra zmiana, którą wprowadziliśmy niejako wspólnie na raty – ja przygotowałem, a wprowadziła to większość, PO-PSL. I to też wprowadźmy na raty jako kolejną dobrą zmianę, która idzie w dobrym kierunku. O szczegółach możemy rozmawiać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, zawarty w druku nr 1871, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 1960.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech (druki nr 1892 i 1908).

Proszę pana posła Jacka Świata o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 12 października Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpatrzyła poselski projekt uchwały w sprawie uczczenia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech.

Komisja po dyskusji jednomyślnie rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały.

Przy okazji dziękuję panu posłowi Szymonowi Szynkowskiemu za podjęcie tej inicjatywy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech zaproponowaliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość – ja zainicjowałem faktycznie ten projekt uchwały – aby obejmowała ona komplementarny zakres problemów, a więc nie tylko historię powstania związku, o czym mówimy w pierwszej części uchwały, jego działania, dramatyczne losy przedwojenne, losy w trakcie wojny, kiedy większość członków związku została zamordowana, ale także inne kwestie, o których mówimy w tym projekcie uchwały. Uchwała przypomina znak Rodła jako symbolu łączności Polaków z narodem. Uchwała przypomina też pięć prawd Polaka. Ja przypomnę te prawdy, bo one brzmią aktualnie, jak się wydaje, również dzisiaj. Po

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk

pierwsze, jesteŃmy Polakami, po drugie, wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci, po trzecie, Polak Polakowi bratem, po czwarte, co dzieŃ Polak narodowi służy, po piąte wreszcie, Polska matką naszą – nie wolno mówić o matce źle.

W projekcie uchwały mówimy również o dzisiejszych działaniach związku, zabiegach, by wyrównać szanse mniejszości polskiej w Niemczech, która cały czas tego statusu nie posiada, aby miała ona takie same prawa i przywileje jak mniejszość niemiecka mieszkająca w Polsce. I tu pojawia się to bardzo ważne zdanie, zdanie historyczne, które po raz pierwszy, jeżeli projekt uchwały zostanie przez Wysoką Izbę przyjęty, zostanie wsparte przez głos polskiego Sejmu. A mianowicie chcemy, aby w projekcie uchwały Sejm wsparł od lat podnoszony przez Związek Polaków w Niemczech postulat przywrócenia statusu mniejszości polskiej naszym rodakom zamieszkałym w Niemczech. Przywrócenia, bo Polacy ten status przed wojną posiadali. *(Oklaski)* Wydaje się, że dzisiaj nie ma żadnego powodu, aby ten postulat, jak powiedziałem, od lat podnoszony przez związek, był ignorowany wobec faktu, że łączy nas – przecież deklarują to władze obydwu krajów – przyjazne sąsiedztwo. Skoro tak, to wyrazem tego przyjaznego sąsiedztwa powinno być traktowanie Polaków w Niemczech tak samo, jak Polska potrafi uszanować i traktować mniejszość niemiecką.

Wreszcie na koniec w uchwale honorujemy wszystkich działaczy, którzy przyczynili się do zachowania polskości. Na przestrzeni tych 95 lat było ich bardzo wielu. Warto też przypomnieć, że wielu z nich oddało życie za to, żeby cały czas można było dzisiaj tę polskość na rubieżach, poza granicami naszego kraju krzawić.

Szanowni Państwo! Miło mi jest również ten projekt uchwały przedstawiać w obecności przedstawicieli obecnych władz Związku Polaków w Niemczech. Witam serdecznie pana prezesa Malinowskiego, panią prezes Annę Wawrzyszko, całą delegację. Bardzo mi miło państwa gościć. *(Oklaski)*

Chciałbym, aby głos, który wyrazi Sejm w tej uchwale, był głosem zgodnym. Wydaje się, że tak ważna rzecz jak uhonorowanie tej znamienitej instytucji, tego znamienitego stowarzyszenia z wieloma zasługami jest dobrym momentem, aby z jednej strony przypomnieć jego zasługi, a z drugiej strony pokazać, że Izba w uznaniu tych zasług jest zjednoczona.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Nie kłam już.)

Proszę, szanowni państwo, o przyjęcie tego projektu uchwały. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech.

Związek Polaków w Niemczech powstał w wyniku starań Polaków będących potomkami masowej migracji rozpoczętej po 1870 r. Wtedy to największe skupiska polskie utworzyły się w Nadrenii i Westfalii oraz Berlinie. Łącznie było to ponad 620 tys. osób. Również we wschodnich Niemczech – na mocy traktatu wersalskiego w 1918 r. przekazanych na rzecz Polski – mieszkał jeszcze ponad milion polskiej ludności autochtonicznej. Szerzej o tej kwestii pisze m.in. prof. Ruchniewicz w jednej ze swoich publikacji.

Pierwsze lata rozwoju związku, zarejestrowanego w 1922 r., to intensywny okres działalności, w którym zakładano polskie szkoły, wydawano polską prasę, zakładano liczne towarzystwa kulturalne i społeczne, powstał m.in. Bank Słowiański. To czas, jak czytamy w projekcie uchwały, kiedy związek aktywnie angażował się w życie polityczne, oświatowe i gospodarcze, stając się pomostem łączącym oba narody. Warto przypomnieć, że do 1928 r. mniejszość polska miała dwóch reprezentantów w pruskim sejmie. Na kongresie Polaków w Niemczech w 1938 r. uchwalono prawdy Polaków w Niemczech, przywołane w przedmiotowym projekcie uchwały.

Wybuch II wojny światowej doprowadził do rozwiązania polskich organizacji działających w Niemczech, w tym Związku Polaków w Niemczech. Wielu aktywnych działaczy zginęło, oddało życie za ojczyznę.

Po wojnie wskutek przesunięcia granic w Polsce znalazła się główna część mniejszości polskiej, natomiast pozostałe skupiska Polaków ulegały stopniowemu rozproszeniu. Szacuje się, że w Niemczech Wschodnich i Zachodnich przebywało po wojnie, przynajmniej w pierwszych latach po wojnie, ok. 150 tys. Polaków. Środowiska te przystąpiły m.in. do reaktywacji Związku Polaków w Niemczech. Kolejne fale migracji w latach 70. i 80. sprawiły, że obecnie według różnych szacunków, według różnych źródeł możemy mówić o społeczności polskiego pochodzenia rzędu 1,2–1,8 mln.

Podpisany w czerwcu 1991 r. traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy precyzuje w art. 20–22 prawa mniejszości niemieckiej w Polsce i skupisk polonijnych w Niemczech.

W 2010 r. zainicjowano polsko-niemieckie obrady okrągłego stołu jako płaszczyzny dialogu, której celem jest pełne zrealizowanie postanowień traktatu dobrosąsiedzkiego. Ostatnie spotkanie odbyło się w lutym 2015 r. i było poświęcone sytuacji Polonii i Polaków w Niemczech oraz mniejszości niemieckiej w Polsce. W tamtym okresie pozytywna ocena dotychczasowych rezultatów okrągłego stołu znalazła wyraz we wspólnym oświadczeniu. Wtedy to obie delegacje rządowe i strony społeczne zgodziły się na

Posel Marek Krzakała

kontynuowanie prac nad tematami, w których postępy są mniej zaawansowane. Dotyczyły one po stronie polonijnej m.in. wdrażania strategii nauczania języka polskiego jako ojczystego w Niemczech czy przygotowania do remontu Domu Polskiego w Bochum jako docelowej siedziby Centrum Dokumentacji Kultury i Historii Polaków w Niemczech.

Dzisiaj należy ubolewać nad tym, że rząd, świadomie lub nie, rezygnuje z takiego instrumentu, jakim jest okrągły stół. Jeżeli chce uzyskać równe respektowanie praw po obydwu stronach, to powinien usiąść z powrotem do rozmów i zdynamizować działania na rzecz Polonii.

Szkoda, że obecny rząd nie może pochwalić się tak naprawdę żadnymi osiągnięciami na rzecz poprawy sytuacji Polonii w Niemczech czy uzyskania statusu mniejszości. Dlatego liczymy, że stanowisko Sejmu i ta przedmiotowa uchwała zmobilizują rząd do działania, by dalej realizować zobowiązania, bo tylko w ten sposób również Związek Polaków w Niemczech będzie mógł kontynuować swoją działalność, pozostając w dalszym ciągu pomostem porozumienia i współpracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Brynkus z klubu Kukiz'15 dostarczył stanowisko na piśmie*).

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego z Nowoczesnej.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie uczczenia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech.

To jest oczywiście ważne, żebyśmy myśleli o naszych rodakach i rodaczkach mieszkających w Niemczech, to jest nasz w pewnym sensie patriotyczny obowiązek, ale jednocześnie to jest również obowiązek Związku Polaków w Niemczech, by myślał o tym, co się w Polsce dzieje, i o Polakach mieszkających tutaj. To jest ta przestrzeń dialogu, która jest niezwykle ważna i która jest moim zdaniem słabo uprawiana.

Mimo obowiązującego nas i Niemcy traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy rząd Prawa i Sprawiedliwości od początku swojej kadencji dąży do zagrożenia stosunków z naszym zachodnim sąsiadem, co jest tak naprawdę niezwykle dramatyczne. Czasami odnoszę wrażenie, zwłaszcza gdy debata dochodzi do jakiegoś punktu kulminacyjnego, kiedy podnosi się poziom emocji, że jesteśmy w stanie woj-

ny z Niemcami. To jest sytuacja często absurdalna i niezrozumiała. Tym bardziej że stosunki Polski z Niemcami są najlepsze w historii, najlepsze w dziejach. To jest taki moment, kiedy my dzisiaj możemy powiedzieć, że Niemcy stały się przyjacielem Polski. Nieprzemyślane wypowiedzi ministra Waszczykowski, kuriozalne wywiady udzielane przez niego niemieckim mediom, interwencja w sprawie karyktur na kolońskiej paradzie ulicznej czy wreszcie absurdałne żądania wypłacenia reparacji wojennych – to tylko najjaskrawsze przykłady PiS-owskiej niechęci do Niemiec. I to jest, proszę państwa, sytuacja, która jest tak naprawdę czymś skandalicznym. Zamiast te stosunki pielęgnować, uprawiać je – one są trudne, polscy biskupi dali przykład, jak można myśleć o stosunkach polsko-niemieckich – państwo te stosunki cały czas podważacie albo próbujecie je minimalizować.

A chciałbym państwu powiedzieć, że np. w przestrzeni kultury relacje między polskimi artystami i niemieckimi są znakomite, między polskimi instytucjami kultury i niemieckimi są wyjątkowe. Żaden kraj w Europie nie podejmuje tak spektakularnych decyzji jak niemieckie instytucje kultury, kiedy wchodzi w relacje z naszymi. Warto o tym pamiętać. Państwo, podejmując swoją bardzo agresywną krytykę, politykę wobec Niemiec, to podważacie czy podejmujecie ryzyko unieważnienia tych relacji. Ale zapewniam państwa, że polscy artyści, polska kultura, ta rzeczywista kultura, ta kultura, której zależy na dialogu europejskim, na budowaniu więzi europejskich... Przecież Niemcy są właśnie tą częścią Unii Europejskiej, której najbardziej zależy na tym, żeby wspólna Europa kierowała się wspólnymi wartościami. Państwo tego nie rozumiecie i nie chcecie rozumieć.

Myślę, że to jest też taki moment, kiedy warto przypomnieć sobie o tym, z jakim trudem te wszystkie relacje polsko-niemieckie były wypracowywane. Związek Polaków w Niemczech w całej swojej historii uprawiał w jakimś sensie ten dialog, ale ostatnie lata mi się nie podobają. Ostatnie lata są przykładem takiego nacisku narodowego, takiego skrajnego zupełnie. Nie rozumiecie państwo tego, w jaki sposób dzisiaj można te stosunki polsko-niemieckie uprawiać, i właściwie kierujecie się własnym interesem politycznym.

Mimo to, mając na uwadze 95-lecie tego związku, myśląc o tym, jak ważna była postawa członków związku w czasach PRL-u, Nowoczesna poprze tę uchwałę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jan Łopata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko – stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – wobec projektu uchwały w sprawie uczczenia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech.

Wysoki Sejmie! Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego popierają poselski projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech. Z pełnym przekonaniem włączamy się w ważną i potrzebną inicjatywę – nie tylko dla naszych rodaków mieszkających na stałe w Niemczech.

Wysoka Izbo! Związek Polaków w Niemczech powstał w 1922 r. W historycznym 1933 r. za swój symbol przyjął charakterystyczny znak Rodła, symbol łączności Polaków z narodem, zaprojektowany przez polską artystkę – to warto przypomnieć – Janinę Kłopotką. Mimo że czasy się zmieniły, priorytety związku wciąż pozostają te same: kształtowanie tożsamości i kultury Polaków, ochrona ich praw, krzewienie nauki języka polskiego i osiągnięcie przez ludność polską statusu mniejszości narodowej. Nie ma wątpliwości, że wspólne poparcie przez posłów 95. rocznicy powstania związku Rodło pomoże osiągnąć te cele i pozwoli zwrócić szczególną uwagę Polaków na rodaków mieszkających na zachód od Odry.

Inicjatywa będzie również symbolicznym hołdem dla wielu działaczy Rodła represjonowanych i pomordowanych w czasach nazistowskich. Ponad 1200 z nich trafiło do obozów koncentracyjnych. Nie jest znana dokładna liczba osób rozstrzelanych przez hitlerowców. Dziś mamy szczęście żyć w czasach zjednoczonej Europy, Polaków w Niemczech nie dotyczą głębokie represje. Nadal jednak potrzebują oni silnego wsparcia, szczególnie w walce o zdobycie pełnych praw mniejszości narodowej. Wyrażamy nadzieję, że dzisiejsza debata nad uczczeniem 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech będzie początkiem bardziej intensywnych działań polskiej dyplomacji również w tym zakresie.

Rozmawiając o jubileuszu jednej z najbardziej zasłużonych organizacji polonijnych na świecie, należy zwrócić również uwagę na jej pryncypia, czyli wygłoszone już pięć prawd Polaka. Większość z nas je zna albo powinna znać. Warto jednak w tym miejscu przypomnieć prawdę trzecią, wydaje się, najbardziej aktualną: Polak Polakowi bratem. Potrafimy ponad podziałami zjednoczyć się w intencji uhonorowania kilku pokoleń polskich patriotów mieszkających w Niemczech, tak myślę, tak myśle i tak pewnie będzie, i ponad podziałami powinniśmy też pracować nad naszymi ważnymi sprawami, stawiając na pierwszym miejscu dobro Polski i dobro Polaków, a nie partykularne partyjne interesy.

Wysoki Sejmie! Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego poparł wspomniany projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Niesiołowski, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Unii Europejskich Demokratów z dosyć dużą niechęcią przysłuchiwało się tym wywodom. Pomijam już wypowiedź pana przedstawiciela komisji, który na szczęście był tu dość oszczędny. Natomiast jeśli chodzi o pana z PiS-u, który się wypowiadał, to czy pan udaje głupiego? Bo jak to w ogóle nazwać? To wy macie odwagę, wy macie czelność tu mówić: Polak Polakowi bratem? Piękne hasło. A zdrazieckie mordy? A drugi sort? A mordercy? A złodzieje? A targowica? To jest stały leksykon waszych wyzwick i to jest stała liturgia waszych smoleńskich, i nie tylko, występów. I wy macie czelność przypominać tego rodzaju katechizm?

Najgorszą rzeczą – i PiS to stale robi – jest to, że dokleiliście do uchwały o abp. Baraniaku postać pana Jędraszewskiego. I teraz doklejecie do historycznej uchwały o Polakach w Niemczech bieżące polityczne interesy PiS-u. Otóż potrzeby PiS-u nie są polską racją stanu i potrzeby PiS-u nie są polityką historyczną, tylko są fałszowaniem historii.

Bardzo wątpliwy jest postulat, mówiąc delikatnie, o uznaniu Polaków mieszkających w Niemczech za mniejszość narodową. Czy pan udaje, pan nie wie, jakie granice? Po I wojnie były inne granice, inne było przesiedlenie ludności, inna była sytuacja. Jak można porównywać nazistowskie zbrodnie i nazistowskie represje wobec Polaków?

I to jest powód, dla którego my tę uchwałę zdecydowaliśmy się poprzeć: że oddajemy hołd tym ludziom, którzy cierpieli, którzy byli bici, prześladowani, którzy cierpieli dla Polski w Niemczech. Ale zostawcie ich w spokoju. Zostawcie ich w spokoju. Twierdzenie, że taki sam jest status Polaków w Niemczech jak Niemców, tej mniejszości nielicznej na Opolszczyźnie, bo tylko o tej mówimy, jest absurdalne. To w takim razie Turcy, Ukraińcy, Rosjanie, oni wszyscy powinni mieć status mniejszości narodowej w Niemczech.

To jest uchwała jak zwykle PiS-owska, czyli zakłamana, to podawanie bieżącej polityki historycznej – i nie tylko historycznej – włączanie tej polityki do polityki bieżącej, do politycznych interesów. To jest łączenie jednocześnie takiej uchwały, czyli jakieś zachęcanie Niemców – o czym już zresztą mówił przedstawiciel Nowoczesnej, którego cały ten wywód po-

Posel Stefan Niesiolowski

dzielać – żeby w ramach polsko-niemieckich stosunków Niemcy przyznali Polakom tam mieszkającym status mniejszości. A jednocześnie mówicie o IV Rzeszy, o kondominium niemiecko-rosyjskim nad Polską, o reparacjach. Absurdalne żądanie reparacji.

Krótko mówiąc, ta uchwała jest bardzo niedobra, ale przeważa taki pogląd i uważam, że byłoby niezrozumiałe ze względu na tych ludzi, którzy tam w Niemczech wiele wycierpieli, przede wszystkim poprzednie pokolenia – to jest uchwała w rocznicę, czyli jest pewna historyczna pamięć o tym wszystkim, co stało się przez te 95 lat, i to powoduje, że jesteśmy jednak zdecydowani.

Oczywiście apelowanie do PiS-u jest całkowitą stratą czasu, bo to nie to, że nie umieją – oni nie chcą, oni świadomie fałszują historię, świadomie kłamią. Świadomie jesteście podli we wszystkim, co robicie i mówicie. Ale mimo tego wszystkiego będziemy gotowi ten tekst poprzeć, zagłosować za tym tekstem. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ireneusz Zyska, Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No, trzeba chyba trochę ochłonić po tych słowach mojego przedmówcy.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej! Jakaż może być w tym prowokacja – chcieć uczcić pamięć Polaków i oddać im hołd, którzy w bardzo trudnych warunkach występowali, jednoczyli się na terenie Niemiec, późniejszej III Rzeszy niemieckiej, pracowali, aby upamiętniać czy rozwijać ideę polskości? Nic bardziej mylnego, nic bardziej krnąbrnego, chciałoby się powiedzieć, i zawilego w swojej logice.

W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech. W tym właśnie roku, 27 sierpnia dokładnie, minęła 95. rocznica powstania Związku Polaków w Niemczech, najstarszej organizacji skupiającej Polaków w Republice Federalnej Niemiec.

Szanowni Państwo! Trzeba oddać hołd tym, którzy przez dziesięciolecia na terenie Niemiec jednoczyli się, budowali ideę polskości, skupiali się wokół tych prawd, które powinny jednoczyć Polaków. Trzeba tutaj wspomnieć przede wszystkim o dwóch wielkich Polakach, którzy odegrali istotną, kluczową rolę w budowaniu, tworzeniu i działalności Związku Polaków w Niemczech – o panu Janie Baczewskim, przedstawicielu mniejszości polskiej z terenu Prus

Wschodnich, a także o panu Janie Kaczmarku z terenu Westfalii.

Czas jest stosunkowo krótki, zbyt krótki, żeby powiedzieć o wszystkich działaniach Związku Polaków w Niemczech, ale z pewnością warto odnotować pewne historyczne, doniosłe wydarzenia, które miało miejsce 6 marca 1938 r. W bardzo trudnym okresie, kiedy w Niemczech dominowała ideologia narodowego socjalizmu, można powiedzieć, hitleryzmu, fanatycznego faszystwu, właśnie wówczas, 6 marca, odbył się wielki kongres Polaków w Berlinie w Teatrze Ludowym, gdzie uchwalono czy ogłoszono pięć prawd Polaka. Już dzisiaj przypominano te prawdy z mównicy, ale warto je przytoczyć. Brzmiały one: Jesteśmy Polakami. Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci. Polak Polakowi bratem. Co dzień Polak narodowi służy. Polska matką naszą – nie wolno mówić o matce źle.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Warto wspomnieć słowa dr. Jana Kaczmarka, który wówczas, podczas tamtego historycznego zgromadzenia, podkreślał: Prawdy nasze nie z rozumu mędrców wielkich się wywodzą, ale z najprostszych serc ludu polskiego wydobyte są. I dziś stąd, z Kongresu Polaków w Niemczech, prawdy te do wszystkich serc polskich w świecie posyłamy.

Tak jak w 1938 r., również dziś istnieje potrzeba większej i silniejszej więzi Polaków mieszkających poza granicami kraju z macierzą w ramach ponadczasowej idei Rodła realizowanej w postaci powrotu Polaków do ojczyzny. Dzisiaj będzie nawet omawiana ustawa o repatriacji. Myślę, że w jakiejś części jest realizowana ta idea łączności z Polakami za granicą, skorzystania z możliwości powrotu przez tych, którzy tego powrotu pragną.

Trzeba wyrazić też wielki szacunek właśnie dla naszych rodaków zrzeszonych w Związku Polaków w Niemczech m.in. za perfekcyjną organizację kongresu berlińskiego w 1938 r., w którym wzięło udział aż 5 tys. delegatów, za manifestowanie jedności wszystkich środowisk polskich w tamtym trudnym czasie. Pamięcią należy objąć osobę patrona Polaków w Rzeszy Niemieckiej ks. dr. Bolesława Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech. Postać tego wybitnego Polonusa, kapłana i przywódcy duchowego ludu polskiego w Niemczech w czasie walki o prawa polskiej mniejszości narodowej, powinna być przypominana kolejnym pokoleniom Polaków jako symbol wytrwałości i konsekwencji, zaś hasło Polaków w Niemczech: „I nie ustaniem w walce, siłą słuszności mamy i mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy” niechaj stanowi dla współczesnych Polaków ważne przesłanie naszych przodków spod znaku Rodła i jednocześnie wezwanie do ustawicznej pracy dla ojczyzny w XXI w.

Szanowni Państwo! Moi przedmówcy też o tym wspominali: myślę, że dzisiaj czas na to, aby Rzeczpospolita upominała się o prawa Polaków *(Dzwonek)* na terenie Niemiec, doprowadzając do tego, że Polacy zostaną uznani oficjalnie za mniejszość. Zależy nam oczywiście na tym, żeby relacje Polski...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Ireneusz Zyska:

...z Republiką Federalną Niemiec były jak najlepsze.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan...

Posel Ireneusz Zyska:

Koło Poselskie Wolni i Solidarni...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Ireneusz Zyska:

...poprze przedmiotową uchwałę. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Robert Winnicki, niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o Związek Polaków w Niemczech, o tę historię, o to wielkie dziedzictwo, jakie dzisiaj państwo obecni z nami na sali, z czego się bardzo cieszymy, kontynuujecie, nic lepiej nie obrazuje tej właśnie historii, istoty tej właśnie organizacji niż kongres, który odbył się w marcu 1938 r. w Berlinie. Ten kongres, który – uświadommy to sobie – 5 lat po objęciu władzy przez Hitlera, w warunkach nazistowskiego totalitaryzmu, zgromadził 5 tys. delegatów z całej Rzeszy Niemieckiej, kongres, który rozpoczął się od mszy świętych sprawowanych w kościołach Berlina, następnie w Teatrze Ludowym spotkało się właśnie 5 tys. delegatów przy przepięknej scenie, na której znalazł się potężny znak Rodła, na której znalazły się symbole religijne i patriotyczne Polaków w Niemczech, był niesamowitą manifestacją przywiązania do polskości. Przy omawianiu tej uchwały można życzyć dzisiaj Polakom w Niemczech, żyjącym w zupełnie innej rzeczywistości, pod wieloma względami przecież o wiele łatwiejszej, prostszej, by czerpali wzorce z tamtego

kongresu, z tamtego wydarzenia, z tamtej organizacji, z tamtej dyscypliny, z tamtej ideowości i poświęcenia i z tamtej jedności, której – jak wiemy – cały czas brakuje.

Przypomnijmy jeszcze raz pięć prawd, które wyrażają się też w jednej z najważniejszych zasad, które powinny kierować polską polityką zagraniczną, które powinny kierować Polakami, czyli pięć prawd Polaków, które wyrażają zasadę jedności narodowej, jedności narodowej ponad granicami. Po pierwsze, jesteśmy Polakami – uchwalili Polacy w 1938 r. na kongresie w Berlinie. Po drugie, wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci. Po trzecie, Polak Polakowi bratem. Po czwarte, co dzień Polak narodowi służy. Po piąte, Polska matką naszą – nie wolno mówić o matce źle.

Szanowni Państwo! Zachowały się nagrania z tego kongresu. Serdecznie wszystkich obecnych tu, na sali, wszystkich, którzy będą oglądali czy oglądają to wystąpienie, zachęcam, polecam im: Wsłuchajcie się w to, co mówili występujący tam mówcy. Jak potężne są te wystąpienia, jak pełne mocy, jak pełne przekonania. Zachowały się zdjęcia z tamtego wydarzenia, a to nagranie zachowało się pomimo tego, że niemieckie radio, które miało dokonywać nagrań, oszukało polską rozgłośnię, Polskie Radio, niemieckie radio nie dokonało nagrania. To wydarzenie zostało nagrane potajemnie na taśmach. Wyprodukowano 500 kopii. Po rozpoczęciu II wojny światowej Niemcy, gestapo tropiło te kopie. Zachowały się dwie, II wojnę światową przetrwały dwie kopie. Dzięki tym kopiom mamy dzisiaj możliwość wsłuchać się w ten głos. Dlatego też bardzo się cieszę i przekazuję przy tej okazji, przy okazji tej debaty, przy okazji tej uchwały, zaproszenie na obchody. Co roku we Wrocławiu Rodzina Rodła organizuje obchody w rocznicę kongresu. Tak samo będzie w 2018 r., w okrągłą rocznicę kongresu w Berlinie. 4 marca na Ostrowie Tumskim spotkamy się w stolicy Dolnego Śląska pod hasłem: Na prawdach Polaków oparci wielkość budujemy, wielkość, którą młodymi oczami widzimy. To jest cytat z manifestu młodych na kongresie berlińskim z 1938 r.

Szanowni Państwo! Ostatnia rzecz, którą należy podkreślić, i bardzo dziękuję za to inicjatorom uchwały: zostały tam poruszone również współczesne konteksty, została poruszona sprawa nierównego, jaskrawo nierównego traktowania mniejszości polskiej w Niemczech wobec statusu, jakim Niemcy cieszą się w Rzeczypospolitej Polskiej. Za absolutnie skandaliczne i haniebne uznaję słowa, które padły z tej mównicy chwilę temu z ust posła Mieszkowskiego, a zwłaszcza w wystąpieniu pana posła Niesiołowskiego. Są one absolutnie haniebne, bo uderzają nie tylko w polską rację stanu w tym względzie, czyli twardą walkę o interes narodowy, walkę o prawa naszych mniejszości narodowych za granicami, ale też te słowa uderzają w samą mniejszość polską, mniejszość, która co prawda w skali nieporównanie mniejszej, ale niestety doświadcza cały czas represji. Słyszymy prze-

Posel Robert Winnicki

cież o niemieckich urządach odbierających dzieci polskim rodzicom. To nie jest fikcja. Majątek skonfiskowany dekretem Goeringa nie został zwrócony i dlatego też apeluję, żebyśmy nie pokrywali historycznych rocznic wyłącznie takim kotylionowym podejściem. Wpisujemy aktualne zagadnienia. W ubiegłym roku, kiedy najpierw pan minister Schetyna wybrał się do Berlina świętować traktat, pytałem: Czy poruszyć sprawę mniejszości? Nie została poruszona. Pytałem panią premier: Czy poruszyć sprawę równego traktowania mniejszości? Trzeba to podnosić. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Łukasz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zacząć od podziękowań za tę bardzo ważną działalność prowadzoną w celu przywrócenia czy też wzmocnienia nauki języka polskiego w Niemczech. Za to należą się podziękowania polskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, należą się podziękowania polsko-niemieckiej grupie, przede wszystkim panu przewodniczącemu Szymonowi Szynkowskiemu vel Sękowi, ale w stopniu największym te podziękowania kieruję do Związku Polaków w Niemczech.

Szanowni Państwo! Jest już czas, i to chyba najwyższy czas, by mówić o zniesieniu dekretu Goeringa z roku 1940. W związku z tym mam pytanie do pana posła wnioskodawcy. Moje pytanie dotyczy tego, że, jak pan powiedział, jest to okazja, by pierwszy raz w historii polski Sejm odniósł się do wsparcia postulatu przywrócenia statusu mniejszości Polakom zamieszkałym w Niemczech. Jak to było wcześniej? Czy w ogóle polski Sejm nie zajmował w tej sprawie żadnego stanowiska, czy też było to jedynie rozważane na etapie prac komisji tudzież zespołów parlamentarnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Winnicki, niezrzeszony. Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Małgorzata Golińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przykre jest, że tak ważną okoliczność opozycja wykorzystuje do ataku na polski rząd. Proponujecie państwo okrągły stół w sprawie zapisów traktatu. Przypomnę tylko, że przez ostatnie lata Niemcy nie wypełniły 70% zobowiązań zawartych w tym traktacie. Czy taka uchwała nie wzmocni stanowiska polskiego rządu?

Kolejna propozycja opozycji: zostawcie ich, czyli Polaków, w spokoju. Przecież związek obchodzi 95-lecie, a Polacy wciąż są traktowani jak imigranci pozbawieni wielu przywilejów przynależnych mniejszościom. Mamy ich zostawić w spokoju? Dlatego kieruję pytanie do posła wnioskodawcy, chociaż właściwie jest to oczywiste, ale sądząc po wypowiedziach niektórych posłów, którym wystarcza określenie „skupiska polonijne w Niemczech”, nie dla wszystkich: Dlaczego tak ważne jest uznanie Polaków za mniejszość? Z czym to się wiąże? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Panie Marszałku! Zacznę od pytania: Czy panu posłowi sprawozdawcy, czy panu posłowi wnioskodawcy znana jest sytuacja bodajże z 2001 r., kiedy Związek Polaków w Niemczech, jeżeli dobrze pamiętam, chyba kierowany przez pana prezesa Józefa Młynarczyka, zmieniając swój statut, jakby zrezygnował z tego postulatu, który dzisiaj został zapisany w proponowanym projekcie uchwały, o uznaniu Polaków w Niemczech za mniejszość etniczną czy mniejszość narodową?

Jest oczywiste, że w tej sprawie padło z tej mównicy wiele nieprawdziwych argumentów. Padły też słowa, powiedziałbym, wskazujące na to, że ideologia, zwłaszcza posłowi Winnickiemu, przesłania racjonalne myślenie. To nic nadzwyczajnego. Nacjonałści mają to do siebie, że przede wszystkim kierują się emocjami, najczęściej negatywnymi, najczęściej niechęcią, których konsekwencje są bardzo przykre. Oby nigdy w Polsce pan poseł Winnicki i jego ideologia nie mieli wpływu na rządy, bo możemy się tylko tego obawiać.

Ale fakt jest taki, że mniejszość, bez względu na to, czy w Niemczech, czy w Polsce, to jest zasiedziała, autochtoniczna ludność, która od wielu lat, najczęściej setek, zamieszkuje dane terytorium. Przed wojną Polacy byli mniejszością. Po wojnie *(Dzwonek)* granice, jak mówił pan poseł Niesiołowski, się zmieniły. Takich rdzennych Polaków jak Ślązacy, Mazury już po prostu w granicach państwa niemieckiego nie ma. Są przybysze, byli gastarbeiterzy...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posel Jacek Protasiewicz:

...są imigranci. Ale to zmienia postać...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie pretekstem do tej dyskusji jest wielki, ważny jubileusz. Toteż nie chcę mówić o kontekście, o samym jubileuszu. Organizacja polonijna pracująca przez 95 lat ma ogromne zasługi dla Polski, dla Polonii. Chciałabym tylko wyrazić najwyższe uznanie za tę pracę różnych ludzi, często o różnych poglądach, nie zawsze jednolicie myślących, ale kierujących się jednym dobrem – dobrem Polski i dobrem Polaków, którzy mieszkali na terenie Niemiec. Za to chciałabym złożyć podziękowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Właściwie to miałem przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 i złożyłem je na piśmie. Nie zdążyłem, bo byłem na innym spotkaniu, u pana prezydenta.

Pytanie to jest motywowane wystąpieniem pana posła Protasiewicza. Nie wiem, czy pan poseł Protasiewicz wie, w jakich okolicznościach, kiedy Polacy w Niemczech utracili status mniejszości? Po prostu jeżeli pan by wiedział, to na pewno nie zadawałby pan takiego pytania, którym pan kwestionuje sens domagania się, aby Polacy mieli status mniejszości.

Interpelowałem w tej sprawie do pana ministra Dziedziczaka. Pan minister Dziedziczak wyraźnie powiedział, że istnieje pewnego rodzaju asymetria w zakresie respektowania praw mniejszości niemieckiej w Polsce oraz mniejszości polskiej w Niemczech. To jest bardzo poważna sprawa, bo problem polega na tym, że ta kwestia nie została dokładnie zapisana

w traktacie z 1991 r. Dlatego mam takie bardzo ważne pytanie nie tylko do wnioskodawców, ale też do Sejmu w całości i rządu: Kiedy rzeczywiście zadbamy o polską mniejszość w Niemczech, a nie będziemy tylko i wyłącznie przyjmowali takie uchwały, chociaż *(Dzwonek)* są one potrzebne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Protasiewicz w trybie sprostowania? *(Posel Jacek Protasiewicz: Tak, sprostowania.)*
Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

To zacznę od tego, panie pośle, że zakładanie, że jestem filogermanem, jest daleko idącym, powiedziałbym, stwierdzeniem.

(Posel Józef Brynkus: Tego nie powiedziałem.)

Mam więc dosyć trzeźwą ocenę tego, co się dzieje w Niemczech, u polityków niemieckich, a nawet sposobu myślenia wielu Niemców, bo wielu znam. Moja żona jest germanistką i ma wiele towarzyskich relacji z Niemcami wschodnimi i zachodnimi. Ale mówienie o tym, że decyzja podjęta w III Rzeszy ma dzisiaj konsekwencje dla demokratycznego zdenazyfikowanego *(Dzwonek)* państwa niemieckiego, jest właśnie świadomym, fałszywym wykorzystywaniem historii do bieżących celów politycznych. I o to tylko apelowaliśmy, żeby tego nie robić.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

Przepraszam bardzo, zapraszam przedstawiciela wnioskodawców pana posła Szymona Szynkowskiego vel Sęka.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie marszałku.

Po pierwsze, dziękuję za te deklaracje, chęci poparcia uchwały, niektóre wyrażone w dość specyficzny sposób, jak np. w wypadku pana marszałka prof. Niesiołowskiego. Tak czy inaczej dziękuję mu za to poparcie. Do reszty chyba trochę trudno się odnosić.

Odpowiadam na pytania. Pan poseł Łukasz Schreiber pytał o kwestię podejmowania tego tematu w przeszłości. Istotnie jest tak, że ten temat na poziomie komisji był w Sejmie podejmowany kilkakrotnie. Tutaj szczególną aktywność wykazywała Komisja Łączności z Polakami za Granicą, przyjmując dezyderaty: pierwszy w roku 2001, kolejny w roku

Posel Szymon Szynkowski vel Sek

2006, później w roku 2007, w roku 2009, ostatni w 2013 r. Chciałem z całą stanowczością podkreślić – powiem szczerze, że z tego powodu jestem szczególnie dumny i nawet poniekąd wzruszony – że mam zaszczyt po raz pierwszy przed Wysoką Izbą, w sensie całej Izby, na plenum, zaprezentować projekt uchwały, w przypadku którego Sejm staje przed historyczną szansą, aby po raz pierwszy cała Wysoka Izba wsparła ten ważny postulat uznania, przywrócenia statusu mniejszości Polakom zamieszkałym w Niemczech.

Pani poseł Małgorzata Golińska pytała, co daje taki status mniejszości. Dzisiaj w Niemczech cztery grupy etniczne mogą cieszyć się formalnie takim statusem: mniejszość duńska, serbołużycka, fryzyjska oraz niemieccy Sinti i Roma. Ten status pozwala na pewne zaszeregowanie finansowania tych mniejszości, które jest na zupełnie innym poziomie niż w odniesieniu do tych mniejszości czy grup, które tego statusu nie posiadają. To jest pewna gwarancja, to nie są nieustanne negocjacje, przeciąganie liny, czy to jest za mało, czy za dużo, rozmowy, które w przypadku Polaków zamieszkałych w Niemczech trwają od lat. Ten bilans z naszego punktu widzenia jest cały czas niesatysfakcjonujący, bo my nawet nie możemy się do dzisiaj dowiedzieć, ile Niemcy wydają na naukę języka polskiego w skali całego kraju, mimo że Polska może takie dane przedstawić. To jest ok. 150 mln zł, to jest na pewno znacznie więcej niż wydaje się w Niemczech na naukę języka polskiego. Taka asymetria jest po prostu faktem. Gdyby status mniejszości obowiązywał, gdyby Polacy go posiadali, wówczas uzyskanie prawa do pieniędzy właśnie na ten cel, a także na projekty, na umacnianie tradycji polskich, na cały szereg innych rzeczy, które są gwarantowane mniejszościom, byłoby możliwe.

W przypadku pana posła Protasiewicza była jakaś, powiedzmy, formuła pytania, tak to odczytałem. Mówił o tym, że nie można się odnosić do tego statusu przedwojennego ze względu na granice. Chciałbym jednak powiedzieć, że o ile oczywiście jest tak, że w stosunku do tych osób, które przyjechały do Niemiec w ostatnich latach, trudno stosować kryteria mniejszościowe, o tyle cały czas w Niemczech, choćby w Zagłębiu Ruhry, żyją potomkowie tych rodzin tam mieszkających od dawien dawna, które miały przyznany właśnie przedwojenny status mniejszości. Historycznie rzecz biorąc, ta grupa nie jest może wielka, ale nie sposób odmówić tej grupie statusu, który już w jej przypadku obowiązywał.

Podsumowując, jeszcze raz dziękuję za wszystkie pytania, za głosy wsparcia. Liczę, że Wysoka Izba przyjmie tę okolicznościową, ważną, jak sądzę, dla samych zainteresowanych uchwałę przez aklamację. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 26 do godz. 17 min 34)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach (druki nr 1904 i 1959).

Proszę panią poseł Małgorzatę Wypych o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Małgorzata Wypych:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach.

Wysoka Izbo! Informuję, że marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 11 października 2017 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych do pierwszego czytania.

Komisje po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy w dniu 25 października wprowadziły dwie poprawki merytoryczne oraz poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym oraz doprecyzowującym.

Komisje wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raz czył załączony projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Anna Schmidt-Rodziewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Schmidt-Rodziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość co do projektu ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach z druku nr 1904.

Projektowane przepisy przewidują instrumenty, których celem będzie skuteczna pomoc w rozwiązywaniu problemów związanych z repatriacją. Zakładanym efektem tych zmian jest podniesienie liczby przybywających co roku do Polski rodzin repatriantów i, tak oczekiwane, zakończenie procesu repatriacji. Doświadczenia związane ze stosowaniem przepisów ostatnio nowelizowanej ustawy o repatriacji wobec osób przebywających w Domu Polonii w Pułtusku, a także uwagi i sugestie innych osób i podmiotów zaangażowanych w proces repatriacji wskazują na konieczność doprecyzowania niektórych rozwiązań w celu usprawnienia przebiegu procesu osiedlania się repatriantów w Polsce oraz wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych.

Prezentując stanowisko klubu, jednocześnie chciałabym wskazać kluczowe zmiany zawarte w projekcie. Przede wszystkim nowelizacja w sposób znaczący podnosi kwotę świadczeń pieniężnych przyznawanych repatriantowi na zakup mieszkania. Zgodnie z nowelą rodzina repatrianta otrzyma dodatkową pomoc w wysokości do 25 tys. zł. Oprócz tego każdy z jej członków zostanie objęty takim świadczeniem z osobna. Środki finansowe otrzyma zatem nie tylko repatriant, lecz także najbliżsi członkowie jego rodziny: współmałżonek i dzieci, co oznacza, że kwota pomocy wzrośnie kilkukrotnie. To ogromne wsparcie finansowe, które ma na celu realne dostosowanie poziomu świadczeń do sytuacji na rynku mieszkaniowym, a tym samym usprawnienie procesu adaptacji rodzin repatriantów do warunków życia w Polsce.

W celu wprowadzenia dodatkowych zachęt dla gmin do zapewniania repatriantom mieszkań oraz pomocy w adaptacji wnioskodawca proponuje powiązanie wysokości dotacji z rzeczywistymi kosztami zapewnienia lokalu mieszkalnego w danym powiecie. Zachęci to gminy do intensyfikowania działań idących w tym kierunku.

Ponadto ustawodawca wprowadza pojęcie najbliższej rodziny repatrianta. Małżonków repatriantów już przebywających na terytorium Polski proponuje się objąć instytucją uznania za repatrianta, co pozwoli na zapewnienie, zwłaszcza osobom starszym, wsparcia w sferze praw emerytalno-rentowych.

Dodatkowo zdefiniowane zostaje pojęcie kandydata na repatrianta w celu jednoznacznego określenia osób, którym mogą być zapewnione warunki do osiedlenia się w Polsce. Dotychczas spod ustawy wyłączone były osoby, które złożyły wnioski o wizę repatriacyjną przed wejściem w życie poprzedniej nowelizacji, a więc przed 1 maja 2017 r. Ta poprawka zatem rozszerza katalog tych osób, umożliwiając ich objęcie pomocą oferowaną przez państwo polskie.

W odniesieniu do postulatów zgłaszanych przez naszych rodaków na Wschodzie ustawodawca zniósł również obowiązek udowadniania, że dana osoba była deportowana lub zesłana przez władze ZSRR. Likwidowany przepis był poważnym ograniczeniem dla osób, które deklarowały i deklarują chęć repatriacji, a odtworzenie wymaganej dokumentacji w przypadku wielu z nich pozostaje niemożliwe.

Ostatnia ze zmian jest adresowana do członków najbliższej rodziny repatrianta, którzy z różnych przyczyn nie mogą skorzystać z możliwości przyjazdu do Polski na podstawie wizy krajowej w celu repatriacji. Dla nich zostanie stworzona możliwość zalegalizowania pobytu w Polsce na podstawie zezwolenia na pobyt stały w uproszczonym trybie.

Kończąc, pragnę podkreślić, że wprowadzenie omówionych zmian będzie kolejnym etapem wywiązywania się z moralnych zobowiązań państwa polskiego wobec rodaków i ich potomków, którzy wbrew własnej woli znaleźli się poza granicami ojczyzny. Zmiany te przyczynią się do stworzenia dla nich godnych i dobrych warunków do powrotu i osiedlenia się w Polsce. To realizacja wielkiego zobowiązania Polski wobec rodaków.

Szanowni Państwo! Podsumowując, pragnę podkreślić, że klub Prawo i Sprawiedliwość poprze proponowany projekt ustawy.

Panie marszałku, jednocześnie na podstawie art. 45 ust. 1 regulaminu Sejmu w imieniu przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam poprawkę do projektu ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach, druki nr 1904 i 1959. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska co do projektu ustawy z druku nr 1904.

Poselski projekt ustawy z druku nr 1904 jest nowelizacją dotyczącą uchwalonej 7 kwietnia tego roku ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie w maju br., zatem prawie 6 miesięcy temu. Nowelizacja jest konieczna ze względu na mało precyzyjne – i z pewnymi błędami prawnymi – jej przygotowanie. Te poprawki legislacyjne trzeba koniecznie przyjąć, żeby ustawa była lepsza. To nie budzi żadnych wątpliwości. Przy okazji wprowadzono zapisy, z których niektóre były korzystne, ale niektóre zdecydowanie niekorzystne dla repatriantów. Szczególnie te omówię, bo będą

Posel Joanna Fabisiak

związane z pytaniami do wnioskodawców, na które konieczna jest odpowiedź.

Otóż, po pierwsze, osoby przebywające w ośrodkach adaptacyjnych zostały pozbawione świadczenia w wysokości 200 zł miesięcznie. Tymczasem to świadczenie, w sumie niewielkie, nie bardzo obciążające, jest takim swego rodzaju kieszonkowym dla repatriantów na środki higieniczne czy kosmetyczne, a często także – jak mi mówiono – na jedzenie, bo raczej nie zawsze są osobniczo wystarczające. Zatem ponad wszystko nie wolno ani pozbawiać ich tych środków, ani tych środków zamieniać. Oczywiście repatrianci dostaną większe środki na zakup mieszkania, ale pobyt w ośrodku bywa bardzo długi. O tym jeszcze za chwilę.

Jest też propozycja, aby pomoc finansowa kierowana była wyłącznie do repatrianta i jego bliskich, którzy wraz z nim przyjechali do Polski. No dobrze, ale tą pomocą nie będzie objęte np. dziecko matki, która tu przyjechała, która jest w ośrodku adaptacyjnym. Dziecko urodziło się tu, w Polsce, zatem dla niego te wszystkie świadczenia nie będą dostępne. Jak ten problem rozwiązać? To też pytanie. Bardzo często przyjeżdżają przecież osoby młode. Matka w ciąży nie tylko może być, ale pewnie będzie częstym zjawiskiem przy masowej repatriacji.

Zatem prosiłabym o odpowiedź, jak ten problem będzie rozwiązany, czy to dziecko rzeczywiście będzie pozbawione pomocy finansowej.

W projekcie nie znajdujemy również realnego rozwiązania sprawy mieszkaniowej. Chciałam tutaj zadać pytanie, czy ta kwestia była konsultowana z samorządami, bowiem w przypadku dotacji dla gminy ok. 180 tys. na rodzinę 4-osobową w przeliczeniu, przy tej średniej, która jest podawana, wychodzi ok. 40 m². Myślę, że 4-osobowa rodzina i 40 m² to nie jest stan satysfakcjonujący, bowiem to jest na granicy minimum lokalowego. To, o czym pani przewodnicząca przed chwilą mówiła, że to jest wynagrodzenie za krzywdę. To wynagrodzenie winno być godziwe. Kto zatem dopłaci? Czy samorząd? Bo to mieszkanie powinno być z pewnością większe niż ok. 40 m². Ale kto da te dodatkowe pieniądze?

I wreszcie tym bardziej nieuzasadniona jest propozycja zwiększenia liczebności Rady do Spraw Repatriacji. To miało być pięć osób, to miały być osoby z doświadczeniem w zakresie repatriacji, z wiedzą i doświadczeniem. A zatem jeśli kogokolwiek się chce doprosić, to każdego można. Myślę, że jeśli się proponuje taki zapis w ustawie, to pewnie chodzi o to, aby te osoby wynagradzać. Czy nie szkoda pieniędzy na radę, dla członków rady? Czy nie lepiej przekazać je na repatriantów?

I wreszcie pytania. Chciałabym spytać, i poprosić o odpowiedź na piśmie, ilu repatriantów zostało sprowadzonych w ciągu tego pół roku pod rządami nowej ustawy. Pytanie, które wraca jak bumerang: Co po 90 dniach czy 180 dniach, jeśli nie znajdzie się miesz-

kanie? Jaki jest los repatrianta? I wreszcie to pytanie, które już padło, ale powtórzę je: Czy były konsultacje z samorządami? Bo te obowiązki i ciężary spadną na samorządy. A zatem czy samorząd jest świadomy tego i czy rozmawialiście, czy wnioskodawcy takie konsultacje przeprowadzili? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Zielińska, Kukiz'15.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach.

Klub Kukiz'15 nie ma większych uwag co do dostosowania nowelizacji do rzeczywistego procesu repatriacji. Kilka miesięcy pokazało, że jednak nowelizacja z wiosny tego roku miała wiele błędów legislacyjnych. To jest naturalne, że ten proces powinien być dostosowany do warunków administracyjnych, społecznych. Natomiast musimy pamiętać, że równie ważny – bo tutaj nacisk jest położony na finansowanie – powinien być później proces adaptacji do życia społecznego, do rynku pracy, co pozwoliłoby rozwiązać wiele problemów.

Dyskusje o tych instrumentach, które są wprowadzane, my tak naprawdę odbyliśmy kilka miesięcy temu. Wówczas wyrażaliśmy wątpliwości m.in. odnośnie do rady, istnienia tej rady, czy rzeczywiście jest ona potrzebna, ale także odnośnie do roli pełnomocników czy pomocy mieszkaniowej.

Tak jak już wcześniej wspomniałam, nie mamy uwag odnośnie do dostosowania do tych warunków, bo rozumiemy, że po kilku miesiącach jednak okazało się, że trzeba usprawnić cały proces repatriacji. Jednocześnie martwi nas trochę taki sposób myślenia, który pokutuje od wielu, wielu lat. Nowelizacja wskazuje, że celem jest zwiększenie liczby repatriacji. I mówimy o tej repatriacji, a niewystarczająco skupiamy się na pomocy rodakom, którzy nadal zamieszkują kresy. A w naszym żywotnym interesie jest także to, żeby te kresy nie zostały wynarodowione. Powinniśmy również czuć właśnie zobowiązanie do pomocy tam, na miejscu, żeby zaspokoić potrzeby dostępu do edukacji, do kultury, do kształtowania własnej tożsamości.

Klub Kukiz'15 jest za przyjęciem przedstawionego projektu nowelizacji, projektu ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowoczesna nie ma jakichś wielkich zastrzeżeń, jeśli chodzi o ten projekt ustawy. Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesnej wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach, druk nr 1904 i później sprawozdanie komisji.

Jeżeli już musimy poprawiać ustawę, która tak na dobrą sprawę została uchwalona w kwietniu tego roku, to świadczy to tylko o jednym – to znaczy, że rzeczywiście nie zachowujemy pewnych standardów legislacyjnych i nie analizujemy dogłębnie problemu, aby go poprzez takie rozwiązania ustawowe rozwiązać.

Generalnie można powiedzieć, że ta ustawa rzeczywiście zwiększa możliwości przystosowania repatriantów, dlatego że większe środki są przeznaczone na główną rzecz, jaka jest potrzebna do tego, żeby repatrianci mogli rozpocząć normalne życie w Polsce, czyli na mieszkania. Jeżeli zapewnimy im mieszkania, to już zdecydowanie łatwiej jest później zadbać o całą resztę. W związku z tym ta pomoc finansowa, która zostaje rozszerzona, jest dobrym ruchem.

Tutaj były już uwagi pani poseł, że być może ta pomoc będzie niewystarczająca. W związku z tym współpraca między rządem a samorządami jest konieczna, dlatego że rzeczywiście samorządy będą przyjmować na siebie również inne obowiązki wynikające z obecności takiej rodziny na ich terenie. To jest kwestia ewentualnie, nie wiem, żłobka, przedszkola, szkoły. To są rzeczy, które będzie musiał zapewnić samorząd. Był tutaj dyskutowany zapis dotyczący zmian w Karcie Polaka, dlatego że były uwagi czy zapis mówiące o tym, że również status repatrianta może uzyskać osoba, która przez 3 lata wykaże się zaangażowaniem, jeśli chodzi o kultywowanie języka czy historii Polski. Ona również może z tego korzystać. Mieliśmy zapewnienie w komisji, że ministerstwo będzie bacznie czuwać nad tym, żeby nie doszło na tym polu do jakichś nadużyć. Tak że mam nadzieję, że to się wszystko uda tak poukładać. Wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja demograficzna w Polsce, i w związku z tym napływ osób, które są repatriantami, które mają polskie korzenie, jest jak najbardziej słuszny i należałoby zrobić wszystko, żeby umożliwić tym osobom powrót do ojczyzny swoich przodków. Ale powinniśmy jednak zadbać o to, żeby nie musiało dochodzić do sytuacji, a takie niestety miały miejsce, w których po 2–3 latach takie rodziny wracają, dlatego że nie były w stanie się tu odnaleźć i warunki, które zostały tutaj stworzone, nie były najlepsze.

Na koniec chciałem zgłosić w drugim czytaniu poprawkę. Uważam – mówiłem już o tym fakcie – że ten proces legislacyjny nie zawsze jest właściwy, tu również mamy przykład tego, że wprowadza się 48-godzinne *vacatio legis* dla ustawy, więc składałam poprawkę, tak aby ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia.

Panie marszałku, bardzo proszę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach, druk nr 1904.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowane przepisy przewidują instrumenty, których celem jest skuteczna pomoc w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych repatriantów. Proponuje się podniesienie poziomu pomocy na zakup mieszkania przyznawanej repatriantowi oraz członkom jego najbliższej rodziny i prowadzącym z nim wspólne gospodarstwo domowe o kwotę 25 tys. zł na rodzinę. Ustawa ma wprowadzić zachęty, należy jednak przypomnieć, że nic bez samorządów, bo jednak samorządy zawsze chcą współpracować z rządem. Jest więc dobrą domeną, że jeśli chodzi o gminy, zapewnia się środki finansowe, w przypadku mieszkania, adaptacji proponuje się powiązanie wysokości dotacji z rzeczywistymi kosztami zapewnienia lokalu mieszkalnego w danym powiecie oraz wprowadzenie w tym zakresie różnicowania wysokości dotacji dla gmin zapraszających.

Proponuje się objęcie pomocą finansową całych rodzin, a nie ich poszczególnych członków. Jest to dobra koncepcja, najbliższa rodzina repatrianta rozumiana jest jako małżonek oraz małoletnie dziecko pozostające pod władzą rodzicielską co najmniej jednego z rodziców, którzy przybyli do Rzeczypospolitej Polskiej wraz z repatriantem. Małżonków repatriantów przebywających już na terytorium Polski proponuje się objąć instytucją uznania za repatrianta, co

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

pozwole na zapewnienie, zwłaszcza osobom starszym, wsparcia w sferze praw emerytalno-rentowych. Proponuje się także umożliwienie członkom najbliższej rodziny repatrianta, którzy z różnych przyczyn nie mogą skorzystać z możliwości przyjazdu do Polski na podstawie wizy krajowej w celu repatriacji, zalegalizowania pobytu w Polsce na podstawie zezwolenia na pobyt stały w uproszczonym trybie.

Polskie Stronnictwo Ludowe zdecydowanie popiera projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Ireneusz Zyska, Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach.

Projekt ustawy ma być spełnieniem obietnicy złożonej przez prezes Rady Ministrów podczas spotkania z repatriantami w 80. rocznicę pierwszej masowej deportacji Polaków do Kazachstanu przez władze sowieckie. Pani premier podczas tego spotkania zapewniła, że rząd nie spocznie, póki do Polski nie wróci każdy Polak i Polka, którzy tego chcą. My, jako Polacy, powinniśmy priorytetowo traktować sprawy swoich rodaków, którzy przez niełatwą historię naszego narodu utracili możliwość zamieszkiwania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt omawianej ustawy ma na celu przyspieszenie powrotu repatriantów do kraju oraz wprowadzenie nowych form pomocy, w tym finansowej.

Zmiany są konieczne, gdyż jak wskazuje raport Najwyższej Izby Kontroli, ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji stworzyła co prawda prawne możliwości powrotu do Polski osobom wskazanym w art. 9 ust. 1, to jednak przez 13 lat jej obowiązywania problem repatriacji osób z tych państw nie został rozwiązany.

Jak wynika z danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, repatriacją do Polski jest zainteresowanych ok. 10 tys. osób, nie ulega zatem wątpliwości, że należy przyspieszyć proces i zwiększyć efektywność działań organów administracji publicznej.

W świetle nowo proponowanych rozwiązań w projekcie ustawy, biorąc pod uwagę wagę i złożoność problemu repatriacji, zostanie utworzony urząd pełnomocnika rządu do spraw repatriacji wraz z organem opiniodawczo-doradczym, tj. Radą do Spraw Repatriacji.

Propozycje zawarte w projekcie ustawy są odpowiednią na zidentyfikowane w czasie konsultacji społecznych problemy związane z obecnym kształtem przepisów ustawy i praktyką ich stosowania. Są to przede wszystkim uciążliwe i niejasne procedury związane z powrotem repatriantów do kraju, obawy o możliwość zapewnienia w przyszłości docelowego miejsca zamieszkania repatriantom w ośrodkach dla repatriantów oraz w mieszkaniach komunalnych znajdujących się w dyspozycji jednostek samorządu terytorialnego, obawy o zapewnienie w przyszłości miejsc pracy dla repatriantów zgodnie z posiadanymi przez nich kwalifikacjami, jak również obawy związane ze słabą znajomością języka polskiego lub całkowitą nieznajomością języka polskiego przez repatriantów, w tym organizacją i finansowaniem kursów językowych na terenie gmin lub w ośrodkach dla repatriantów, obawy związane z procesem adaptacyjnym repatriantów w społeczeństwie polskim – stąd też wprowadzenie instytucji asystenta repatrianta.

Reasumując, projekt ustawy jest odpowiedzią na pojawiające się obecnie problemy i obawy samych zainteresowanych. Wiemy, jak trudno odnaleźć się w nowej rzeczywistości, przenosząc się w Polsce z miasta do miasta. Nie jest wcale łatwo znaleźć nową szkołę dla dzieci, nowe miejsce pracy. Wymaga to czasu, tym bardziej jeżeli sprawa dotyczy osoby, która przebywa tysiące kilometrów i nie włada dobrze językiem polskim ani nie zna realiów polskiego rynku pracy i zależności społeczno-gospodarczych. Priorytetowo traktuje on kwestie związane z aktywizacją zawodową i doraźną pomocą finansową dla repatriantów oraz ułatwieniem procedur. Nie może być bowiem tak, że złożony wniosek jest rozpatrywany przez 8 lat, a w skrajnych przypadkach – nawet przez 10 lat. Państwo funkcjonujące w tak opieszały sposób w tak ważnej sprawie jak repatriacja nie może być z siebie zadowolone.

Dlatego też trzeba docenić i poprzeć omawianą inicjatywę ustawodawczą. Należy wyrazić uznanie dla posłów wnioskodawców, którzy zauważyli istniejące potrzeby w zakresie nowelizacji tej ustawy. Wierzę, że ustawa po wejściu w życie będzie realnie odczuwalną dobrą zmianą dla naszych rodaków pragnących wrócić do ojczyzny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz ustawy o cudzoziemcach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do zabrania głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy pan poseł Wojciech Ziemiński, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Ziemiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Repatriacja, ła-cińskie słowo „repatriatio”, znaczy „powrót do ojczyzny”. Tymi zmianami w ustawie kończymy proces prawny pozwalający powrócić do kraju ojczystego osobom przymusowo przesiedlonym. Można powiedzieć, że lepiej późno niż wcale.

W związku z zakończeniem całego procesu legi-slacyjnego mam pytania. Po pierwsze: Czy wiadomo, ile osób może się starać o powrót do ojczyzny? Po drugie: Czy wiadomo, ile gmin deklaruje przyjęcie repatriantów? A po trzecie: Czy wiadomo, ile cały proces będzie kosztować, i czy są zaplanowane na to pieniądze? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Otóż wiele osób deportowanych z Pol-ski przez radzieckich okupantów dotarło do Kazach-stanu, na Kamczatkę, w inne bardzo odległe rejony ówczesnego Związku Radzieckiego. Dla nich i dla ich potomków przedostanie się do Polski, przeprowadzka praktycznie ze wszystkim, z całym dobytkiem jest czymś bardzo trudnym. Chciałam zapytać: Czy bra-na jest pod uwagę jakaś możliwość pomocy w tych sprawach organizacyjnych, szczególnie jeśli dotyczy to osób starszych, które osobiście były dotknięte de-portacją?

Drugie pytanie dotyczy trybu, w jakim te pienią-dze przeznaczone na mieszkania i ta wszelka inna pomoc będą docierać do rodzin repatriantów. Jak będzie zorganizowane udzielanie im pomocy w uzy-skaniu mieszkania?

Tu jeden z posłów zwracał *(Dzwonek)* uwagę na kwestie językowe. To jest bardzo ważna sprawa. My-ślę, że taka kampania społeczna też by się przydała, chociażby ze względu na nasz stosunek do języka rosyjskiego, który czasem bywa...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Ewa Tomaszewska:

...jedynym językiem, w jakim mówią repatrianci. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie, dlatego że te wszystkie zmiany usta-wowe wynikały również z pewnych doświadczeń, które pojawiły się przy przyjmowaniu tej ostatniej gru-py repatriantów w grudniu 2016 r. Mam pytania do pana ministra. Jaki los spotkał te osoby? Czy niektóre nadal przebywają w ośrodku dla repatriantów? Czy wszystkim udało się zorganizować pobyt w Polsce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Plat-forma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Po-słowie! Panie Ministrze! Ostatnie dwa transporty repatriantów do Polski przygotował rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Osoby te przyjechały i jeśli chodzi o te, które ostatnio witała pani premier Szydło, to transport był przygo-towany przez poprzedni rząd. A zatem chciałabym... *(Gwar na sali)*

Prosiłabym, żeby mi pani poseł nie przeszkadza-ła, panie marszałku, pani poseł Masłowska.

(Posel Gabriela Masłowska: Jak można pani nie przeszkadzać?)

A zatem chciałabym o coś zapytać, bo w tym pro-cesie repatriacji z Donbasu bardzo wiele miast...

(Posel Barbara Bartuś: Osoba, która zawsze krzy-czy z ław.)

...przygotowało mieszkania dla repatriantów i na-leży im bardzo za to podziękować, m.in. prezyden-towi Rzeszowa, prezydentowi Bydgoszczy i innym, którzy przygotowali dla nich mieszkania, a przede wszystkim ośrodkowi w Rybakach. W kontekście tego działania chciałabym zapytać: Czy polski rząd ma projekt? Jak wygląda polityka repatriacji przyję-ta przez rząd? Ile państwo spodziewacie się repa-triantów przyjeżdżających do Polski w roku 2017 jeszcze i w 2018 r.? Chodzi o to, abyśmy o tych zagad-nieniach rozmawiali i na pewno działali we współ-pracy z samorządami, jak było poprzednio. Myślę, że tak będzie również teraz. To jest nie tylko kwestia mieszkań *(Dzwonek)*, ale i współpracy z repatrianta-mi, z samorządami w zakresie zatrudnienia. A zatem chodzi głównie o program repatriacji. I raz jeszcze przekazuję podziękowania dla samorządowców, któ-ry przyjmowali repatriantów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja na początek chciałam na ręce pana ministra przekazać podziękowania dla rządu Prawa i Sprawiedliwości za to, że podejście do repatriacji się mocno zmieniło. I powiem tak. Byłam w Kazachstanie na wiosnę 2016 r. po 8 latach rządów Platformy Obywatelskiej i PSL i to, co najczęściej słyszałam, to taki żal Polaków tam zamieszkałych, że Polska o nich zapomniała, że Niemcy potrafili swoich sprowadzić, a...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale nie przewieźliście przez 2 lata.)

Pani poseł, pani prosi, żeby nie przeszkadzać, więc niech pani da mi się wypowiedzieć, bo teraz jest mój czas.

To taki ogromny, ogromny żal, że Polska ich nie sprowadziła, a inne państwa to potrafiły zrobić. I chcę bardzo podziękować za to, że w grudniu ub.r. Polacy mogli przyjechać do Polski, że teraz podejmujemy kolejne kroki, aby im to ułatwić, uprościć, aby dać Polakom możliwość powrotu z Kazachstanu do Polski.

Panie ministrze, ilu Polaków przyjechało w ostatnim okresie? Czy w tym roku jest planowany przywóz Polaków z Kazachstanu do Polski? A najważniejsze: Ilu Polaków wciąż deklaruje chęć przyjazdu do Polski? Bo też często słyszałam, że jak już przez tyle lat ich ojczyzna nie sprowadziła, a oni są starzy – od tych starszych osób to słyszałam – to już z Kazachstanu wyjeżdżać nie będą, najwyżej ich dzieci i wnuki. (*Dzwonek*) Jakie jest zainteresowanie teraz powrotem do Polski? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Sebastiana Chwałę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować wnioskodawcom za przedłożony projekt. Faktycznie jest on odpowiedzią na pojawiające się różnego rodzaju problemy związane

ze specyficznymi, pojedynczymi przypadkami nie- możliwości skorzystania z dotychczasowych przepisów przez rodziny repatriowane do Polski. Wszystkie głosy, które tu się pojawiały, w większości zostały uwzględnione w dokonanych w tej chwili zmianach w projekcie ustawy.

Jako pełnomocnik rządu do spraw repatriacji – bo rząd Prawa i Sprawiedliwości powierzył mi tę misję; pani premier w maju tego roku upoważniła mnie do występowania w imieniu rządu w tych kwestiach – oczywiście popieram projekt i uważam, że przed nami jeszcze bardzo dużo pracy, jeśli chodzi o konieczność sprowadzenia do Polski, do ojczyzny rodaków, którzy nie z własnej woli znaleźli się na obczyźnie, którzy wiele lat byli pozostawieni samym sobie. Niemniej jednak mam nadzieję, że najbliższe lata zmienią ich życie i będziemy mogli witać coraz większe rzesze naszych rodaków w Polsce.

Wracam do kilku pytań, które pojawiły się podczas dzisiejszego posiedzenia. Przede wszystkim plany i liczby. W samym Kazachstanie osób deklarujących polskie pochodzenie mamy ok. 34 tys. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy będą deklarowali chęć przyjazdu do Polski, chociażby z uwagi na wiek czy jednak w pewnym sensie przywiązanie do tego domu, który tam sobie stworzyli. W bazie Rodak zarejestrowanych mamy w tej chwili ponad 2600 chętnych do przyjazdu do Polski.

Co do 2017 r. to poza 150 osobami, które zostały przywiezione i umieszczone w ośrodku w Pułtusku, w sumie jeszcze ponad 150 osób w różnych innych trybach udało się do Polski sprowadzić. To jest, można powiedzieć, zaledwie 300 osób na starcie, przy, że tak powiem, rozpędzaniu się tej maszyny z nowymi rozwiązaniami. Mamy plan jeszcze, żeby to w sumie w tym roku było 450 osób. Na 2018 r. zakładamy sobie realizację planów na poziomie 1000 osób, co najmniej 1000 osób. (*Oklaski*) Ze swojej strony zrobię wszystko, aby ta liczba była jak największa, tak jak współpracujący ze mną zespół, jak również wszystkie pozostałe resorty, szczególnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które bierze w tym czynny udział poprzez swoich konsuli w Kazachstanie czy na dalekiej Syberii. Tak że mamy przed sobą jeszcze bardzo dużo pracy. Faktycznie, wielu Polaków cały czas oczekuje, że w końcu będą mieli możliwość powrotu do ojczyzny.

Oczywiście są to też ich potomkowie, potomkowie tych, którzy kiedyś tam zostali wywiezieni, ale są też osoby, które będąc kilkuletnimi dziećmi, tam się znalazły i teraz, po tak wielu latach, będą miały okazję stanąć na polskiej ziemi i zbudować swój nowy dom.

Pan poseł Tyszk pytał o pomoc, przekazywanie, sposób...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Marszałek nie pytał o nic.)

Przepraszam, pani poseł Tomaszewska pytała o sposoby pomocy, przekazywania... (*Gwar na sali*)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

Panie marszałku, przepraszam bardzo, niemniej jednak padło pytanie pani poseł Tomaszewskiej, na które chciałbym odpowiedzieć: Jakie są formy przekazywania pieniędzy? Jeżeli mówimy o przekazywaniu samym repatriantom, to oczywiście są to środki przekazywane na ich konta w bankach, konta zakładane przez repatriantów; co do osób przebywających w Pułtuskach banki zaoferowały ciekawe warunki prowadzenia kont, honorując też tych szczególnie dotkniętych w życiu ludzi. Jeśli chodzi o pomoc, która ma być przekazywana samorządom – no to bezpośrednio samorządom na wykonanie remontu, adaptacji mieszkań przekazywanych do zamieszkania.

Język. Oczywiście zarówno tam, na obczyźnie, jak i tu, w Polsce, repatrianci przed przyjazdem i już po przyjeździe mają możliwość nauki języka polskiego. Jest to niezbędne. Wiemy, że wielu, wielu z nich oczywiście nie włada językiem polskim z oczywistych powodów: nigdy nie mieli okazji, nigdy im nie był potrzebny, nie wszyscy też... nie było to też zawsze mile widziane w kraju, w którym się znaleźli.

Również pan poseł Meysztowicz pytał: Co z osobami z Pułtuska?

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ile osób jeszcze zostało w ośrodku?)

Fizycznie można powiedzieć, że tam są bodajże dwie rodziny, ale one de facto oczekują już tylko na klucze czy na zakończenie remontów. Tak że ta grupa osób, która swój pobyt w ośrodku w Pułtusku zakończyła, w zasadzie już, można powiedzieć, znalazła mieszkania i pracę.

Mam też taki ciekawy przykład, bo w zeszłym tygodniu miałem okazję być w Kazachstanie, spotkać się tam z naszymi rodakami, zapoznać się z ich oczekiwaniami, zobaczyć, jak wygląda faktycznie nabór wniosków w konsulatach, też rozmawiać z przedstawicielami rządu Kazachstanu na temat możliwości ułatwień, jakie dla osób zainteresowanych powrotem do Polski mogliby stworzyć. Propozycja, która się znalazła w tej nowelizacji, w zakresie rezygnacji z udowadniania kwestii niezbędnych do otrzymania wizy repatriacyjnej, została zniesiona. Nie trzeba już udowadniać, że ktoś był tam przesiedlany. W związku z powyższym też nie ma kłopotu ze zdobywaniem dokumentów w archiwach. Jest to jeden z powodów, dla których ciężko niektórym jest udowodnić, że mogą skorzystać z uprawnień, ponieważ archiwa, w tym przypadku akurat kazachskie czy rosyjskie, niekoniecznie dysponują dokumentami, które mogłyby stanowić podstawę do złożenia wniosku. Tak że ten element też został zniwelowany.

Wydaje mi się, że niewiele już stoi przeszkód przed repatriantami. Chęć... A tych chęci widać bardzo dużo. Na tym ostatnim spotkaniu było około kilkuset osób, bodajże mniej więcej ponad 200–300 osób, któ-

re faktycznie deklarują chęć dopisania się do bazy. Po otrzymaniu informacji, że przedmiotem prac legislacyjnych też są zmiany, które jeszcze bardziej usprawnią ten przyjazd, to zainteresowanie zapewne wzrośnie.

Dlatego myślę, że nie powinno być wątpliwości co do konieczności poparcia tych rozwiązań, i liczę na to. Dziękuję też za te wszystkie sygnały, które się pojawiały, że poszczególne kluby poparły ten projekt. To jest ważne. Myślę, że wszystkim nam, wszystkim Polakom, powinno zależeć na tym, aby nasi rodacy mogli wreszcie wrócić do kraju, jeśli tylko będą tego chcieli. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Skowrońska: A odpowiedź dla mnie, panie ministrze? Plan repatriacji.)

Przedstawiłem, że w 2018 r. zamierzamy sprowadzić co najmniej 1000 osób do Polski, i sukcesywnie każdego roku ta liczba powinna tylko wzrastać, ponieważ przetrzemy szlak, wypracujemy taką formę, która na pewno będzie mogła liczbę oczekujących zniwelować do tylko tych, którzy jeszcze się zastanawiają. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Małgorzatę Wypych.

Poseł Małgorzata Wypych:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie tej dyskusji tak naprawdę jedna ważna rzecz była tu wspomniana, natomiast nie została podkreślona, mianowicie to, o czym mówili przedstawiciele zarówno PSL-u, jak i Platformy. Chodzi o wagę samorządów. Wydaje się, że to może być kolejny przykład, kolejna możliwość takiego dogadania się ponad pewnymi podziałami, dlatego że w tej zmianie dajemy właśnie gminom możliwość przyjmowania. Zresztą m.in. w poniedziałek w jednej z gmin opoczyńskich będzie przyjmowana rodzina z Kazachstanu. Osoby te mają już zagwarantowane miejsce, zagwarantowaną pracę. Tak że jest to kolejny przykład tej współpracy.

Istotna również jest kwestia zwiększenia tego dofinansowania – 25 tys. – na repatrianta i członków najbliższej rodziny, jak również na jedną rodzinę. Rodzina 3-osobowa w tym momencie tak naprawdę dostaje 100 tys. plus jeszcze, według obowiązujących już przepisów, dwukrotność średniego wynagrodzenia brutto w gospodarce. Tak że mamy nadzieję, że po przeprowadzeniu wszystkich tych poprawek będziemy mogli po prostu wspólnie odnotować sukces w postaci skutecznej pomocy naszym rodakom, którzy będą chcieli przyjechać tutaj jako repatrianci. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w sprawie statusu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanego w Warszawie w dniu 28 czerwca 2017 r. (druki nr 1872 i 1920).

Proszę pana posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w sprawie statusu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanego w Warszawie w dniu 28 czerwca 2017 r., druk nr 1872.

Potrzeba związania Rzeczypospolitej Polskiej porozumieniem między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wynika zarówno z konieczności uregulowania statusu prawnego OBWE na terytorium Polski, jak i z faktu pełnienia przez Rzeczpospolitą Polską funkcji państwa goszczącego instytucję autonomiczną OBWE. Chodzi tutaj o Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, ODIHR.

Uregulowanie statusu prawnego OBWE na terytorium części państw jest pożądane, ale nie jest niezbędne. Konieczność taka występuje wówczas, gdy na terytorium danego państwa znajduje się siedziba jednostki organizacyjnej OBWE. W Warszawie swoją siedzibę ma Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, największa instytucja autonomiczna OBWE.

Panie Marszałku! Biuro Analiz Sejmowych przedstawiło komisji pozytywną opinię o projekcie ustawy oraz o wybranym przez rząd trybie ratyfikacji porozumienia. Komisja Spraw Zagranicznych, po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu projektu ustawy w dniu 12 października 2017 r., jed-

nogłośnie przyjęła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej rządowego projektu ustawy o ratyfikacji porozumienia z druku nr 1872 bez poprawek. Bardzo proszę o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! ODIHR to największa instytucja autonomiczna OBWE i ma ona swoją siedzibę w Warszawie. Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka z siedzibą w Warszawie zostało utworzone na mocy postanowień Paryskiej Karty dla Nowej Europy, podpisanej dnia 21 listopada 1990 r., początkowo jako Biuro Wolnych Wyborów. Obecnie jest jednak potrzeba zawarcia umowy. Podpisanie Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w sprawie statusu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 28 czerwca 2017 r. stanowi znaczący krok na drodze do całkowitego wypełnienia zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej jako państwa przyjmującego OBWE i ODIHR. Ratyfikacja przedmiotowego porozumienia stanowi logiczną prawną konsekwencję dotychczasowych decyzji podjętych przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Korzyści polityczne z zawarcia porozumienia polegają także na wyeliminowaniu ryzyka przeniesienia siedziby ODIHR do innego państwa. O takich postulatach płynących z innych krajów niejednokrotnie słyszałam jako polski przedstawiciel, członek polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE. Było to takie straszenie, że zabierzemy ODIHR z Polski gdzieś indziej, że może tam lepiej funkcjonować. Dlatego cieszę się bardzo, że dzisiaj mam przyjemność wystąpić w punkcie, w którym procedujemy nad ratyfikacją porozumienia między Polską a OBWE.

Ewentualna decyzja w zakresie przeniesienia ODIHR-u poza Rzeczpospolitą byłaby poważną stratą dla Polski w wymiarze politycznym i wizerunkowym. Ulokowanie siedziby ODIHR w Rzeczypospolitej Polskiej stało się symbolem uznania dla naszego kraju. Należy podkreślić, że jest to największa instytucja międzynarodowa mająca swoją siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Działalność ODIHR-u zyskała uznanie wspólnoty międzynarodowej. ODIHR organizuje w Warszawie szereg waż-

Posel Barbara Bartuś

nych spotkań i konferencji, w tym największą w Europie konferencję poświęconą prawom człowieka i demokracji, coroczne 2-tygodniowe Spotkanie Przegładowe Wymiaru Ludzkiego, które w 2016 r. zgromadziło ok. 1400 osób. Wyraźne określenie podstaw prawnych funkcjonowania OBWE i ODIHR-u w Rzeczypospolitej Polskiej może stanowić czynnik przyczyniający się także do zachęcenia innych organizacji międzynarodowych do usytuowania siedzib swoich instytucji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu mojego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) deklaruje pełne poparcie dla projektu ustawy o ratyfikacji porozumienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Norbert Obrycki, Platforma Obywatelska.

Posel Norbert Obrycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji porozumienia między rządem RP a OBWE w sprawie statusu OBWE w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanego w dniu 28 czerwca 2017 r.

Projekt ustawy dotyczy Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, agendy OBWE, która ma swoją siedzibę w Warszawie, i jego statusu prawnego w Polsce. Biuro utworzono w 1990 r. na podstawie karty paryskiej pn. Biuro Wolnych Wyborów, a podczas II konferencji w Helsinkach zmieniono jego nazwę na obecną. Jako siedzibę wybrano Warszawę, co było i jest symbolem uznania dla naszego kraju i jego drogi ku demokracji i poszanowaniu praw człowieka. Nikt nie przypuszczał, że po 27 latach od ustanowienia siedziby agendy OBWE będziemy mieli do czynienia z zamachem na instytucje demokratyczne w Polsce: trójpodział władzy, niezawisłość sądów, niezależność i swobodę działania organizacji pozarządowych, a także z upartyjnieniem mediów publicznych czy prześladowaniem uczestników pokojowych demonstracji. Dlatego dodatkowo zasadne jest przyznanie OBWE i jej funkcjonariuszom na mocy ustawy immunitetów dotyczących nietykalności pomieszczeń, mienia i aktywów OBWE, nietykalności dokumentów OBWE, a także zwolnienie OBWE z danin publicznych.

Ustawa reguluje status prawny funkcjonowania agendy OBWE w Polsce, ale ma też wymiar polityczny i prestiżowy, a więc ważny dla międzynarodowego wizerunku Polski w świecie. Pozwoli nam również

uniknąć niechlubnych sytuacji, jakie miały miejsce w przypadku innych instytucji międzynarodowych mających swą siedzibę w Polsce, do których wtargnięto za rządów PiS, jak Centrum Eksperckie Kontrwywiadu NATO, co nie przyniosło Polsce prestiżu.

Platforma Obywatelska będzie z wymienionych powodów oczywiście popierać ustawę wprowadzającą m.in. immunitet zabezpieczający funkcjonariuszy oraz mienie i dokumenty OBWE w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Zielińska, Kukiz'15.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie porozumienia Rzeczypospolitej Polskiej i Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Porozumienie ma na celu uregulowanie statusu prawnego OBWE na terytorium Rzeczypospolitej na podstawie umowy dwustronnej. Od dłuższego czasu była potrzeba takiej regulacji, bowiem instytucje OBWE, które mają siedzibę na terenie danego kraju, powinny mieć uregulowany status prawny. W Polsce taką siedzibę ma ODIHR, czyli Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka. Konstytucja z 1997 r., która wprowadziła regulacje odnośnie do źródeł prawa, spowodowała, że akty związane z obecnością OBWE w Polsce nie miały charakteru powszechnie obowiązującego źródła prawa. Porozumienie przyznaje osobowość i zdolność prawną OBWE oraz jej instytucjom, takim jak ODIHR, oraz określa przywileje i immunitet funkcjonariuszy organizacji.

Klub Kukiz'15 popiera uregulowanie tych kwestii, które zostały zawarte w owym porozumieniu, i będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o ratyfikacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna chciałbym przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji Porozumienia między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w sprawie statusu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Rzeczypospolitej Polskiej.

Posel Krzysztof Truskolaski

Chodzi tu o uregulowanie statusu prawnego OBWE w Polsce w związku z tym, że uchwała Rady Ministrów z dnia 5 czerwca 1992 r., która dotychczas ten status regulowała, przestała obowiązywać. Nieuregulowanie sytuacji prawnej OBWE mogło więc skutkować ewentualnym przeniesieniem siedziby Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, największej instytucji międzynarodowej mającej siedzibę w Polsce, do innego kraju.

Projekt reguluje także sytuację prawną funkcjonariuszy OBWE, czyli kierownictwa i urzędników tam zatrudnionych. Jeśli chodzi o szefostwo ODIHR, stosowane były np. zapisy Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 1961 r.

Autorzy projektu ustawy mają nadzieję, że utrwalając prawnie obecność OBWE w naszym kraju, uda się przyciągnąć inne instytucje międzynarodowe do negocjowania warunków obecności ich przedstawicielstw w Rzeczypospolitej Polskiej, np. w związku z Brexitem. Ma to oczywiście pozytywne implikacje wizerunkowe dla Polski.

Projekt ustawy w obecnym kształcie stanowi pośrednio deklarację rządu RP, że zamierza respektować wszystkie zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej w tym, co dotyczy przestrzegania praw człowieka i praw obywatelskich, a także zasady rządów prawa. Gdy chodzi o ten ostatni aspekt, konieczne jest jednak działanie kompleksowe. Nie można osiągnąć pozytywnych rezultatów w tej dziedzinie tylko i wyłącznie poprzez uregulowanie statusu prawnego OBWE, jeżeli w kraju jest łamana niezależność władzy sądowniczej, a prokuratura jest podporządkowywana ministrowi sprawiedliwości. OBWE, tak jak inne instytucje międzynarodowe, które rząd chce przyciągać do naszego kraju, nie będzie traktowała poważnie gwarancji ustawowych, skoro dochodzenie swych praw w razie ich naruszenia będzie się odbywało przed sądami kontrolowanymi przez rząd. Ważnym aspektem jest również to, że niektóre zapisy projektu ustawy dotyczącego porozumienia rządu RP i OBWE w polskiej wersji językowej wprowadzają znaczenia zawężające. W wersji angielskiej możliwa jest szersza interpretacja tych zapisów.

Mimo to klub Nowoczesnej jest za przyjęciem projektu ustawy o ratyfikacji porozumienia między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Dobry wieczór państwu.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Sawickiego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, pragnę poprzeć projekt ustawy ratyfikującej porozumienie między rządem Rzeczypospolitej a OBWE. Powiem szczerze, że w tej dyskusji różnego rodzaju uszczypliwości dotyczące wewnętrznych spraw Polski w zakresie relacji Polska – OBWE są niepotrzebne. Ratyfikowanie tej ustawy z pewnością wzmocni pozycję Polski na arenie międzynarodowej, a nie osłabi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na listę osób, które chcą zadać pytanie, wpisały się 2 osoby.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać?

Nie widzę.

Zamykam w takim razie listę.

I bardzo proszę o zadanie pierwszego pytania panią posel Barbarę Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministerstwa. W swoim wystąpieniu mówiłam o zagrożeniach dotyczących przeniesienia siedziby ODIHR z Warszawy gdzieś indziej. Chciałabym zapytać, bo ten temat był podnoszony chyba głównie przez Rosję jako takie straszenie, na ile realne było to, że Polska mogła utracić – tak należałoby uznać, byłaby to duża strata – siedzibę ODIHR. Jak władze OBWE współpracują z polskim rządem? Mam wrażenie, że ta współpraca w ostatnim okresie się poprawiła. Chciałabym to usłyszeć z państwa strony, czy po zmianach władz w ODIHR, w OBWE ta współpraca nie jest lepsza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani posel.

I drugie pytanie zada pani posel Ewa Tomaszewska, także klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jest tą, która od wielu lat organizuje obserwacje wyborów. Są to bardzo szczegółowe, zorganizowane w sposób formalny rejestracje przebiegu wyborów w krajach, gdzie nie

Posel Ewa Tomaszewska

ma pewności co do faktu, czy przebieg wyborów będzie miał charakter demokratyczny. Uczestniczyłam w takich obserwacjach w Turcji, Azerbejdżanie, Serbii i paru innych krajach. Choćby z tego względu uważam, że warto ten związek kontynuować, by Polska była tym krajem, w którym mieści się siedziba struktury OBWE. *(Dzwonek)*

Moje pytanie dotyczy właściwie tego, o co przed chwilą pytała też pani poseł Bartuś, tzn. szans na utrzymanie tego biura po formalnym uregulowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu i odpowiedzi na zadane pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Jacka Czaputowicza.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Odniosę się za chwilę do dwóch pytań do rządu postawionych w tej sprawie, ale chciałbym jeszcze odnieść się do wystąpienia przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, pana posła Norberta Obryckiego, który jak gdyby sugerował jakieś zagrożenia dla demokracji w Polsce. Gdyby tak było, to zapewne rząd nie byłby zainteresowany umocnieniem roli OBWE, a więc instytucji, która jest odpowiedzialna za wzmacnianie demokracji i monitorowanie praw człowieka. Nie jest tak, nie ma żadnego zagrożenia. Można powiedzieć, że rząd Prawa i Sprawiedliwości dopiero teraz naprawia pewne zaniedbania związane z sytuacją Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, które od przyjęcia konstytucji w 1997 r. nie zostały rozwiązane. *(Oklaski)* Nie ma żadnego zagrożenia, jest wręcz pewność co do tego, że sytuacja w dziedzinie przestrzegania praw człowieka i instytucji demokratycznych w Polsce jest zgodna ze standardami OBWE.

Odpowiadam na pytania, uprzejme pytania pań posłanek, pani Barbary Bartuś i pani Ewy Tomaszewskiej. Były dyskusje, były takie głosy, przekazywane polskim dyplomatom raczej nieformalnie, sugestie przeniesienia instytucji z Polski. To były głosy, powiem wprost, ze strony dyptomatów rosyjskich. Oczywiście uregulowanie tej kwestii, zapewnienie bezpieczeństwa i niezależności instytucji w Warszawie przecina te spekulacje.

Chcę powiedzieć, że negocjacje dotyczące treści tej umowy przebiegały w bardzo dobrej atmosferze. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

potwierdzała ten fakt na forum Rady Europy. Dzisiaj Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie widzi żadnego zagrożenia, jeśli chodzi o stabilność, pewność, umiejscowienie, ulokowanie tej instytucji w Warszawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o dialogu politycznym i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kuby, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 12 grudnia 2016 r. (druki nr 1866 i 1939).

Proszę pana posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko połączonych komisji, tj. Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o dialogu politycznym i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kuby, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 12 grudnia 2016 r., druk nr 1866.

Celem umowy jest utrwalenie i zacieśnienie powiązań między stronami w obszarach objętych dialogiem politycznym, współpracą i handlem. Relacje te będą nakierowane na wsparcie modernizacji kubańskiej gospodarki i społeczeństwa, współpracę dwustronną i na forach międzynarodowych w celu wzmocnienia praw człowieka i demokracji, również na przeciwdziałanie dyskryminacji i osiągnięcie celów zrównoważonego rozwoju.

Umowa zawiera istotne dla Unii Europejskiej elementy standardowe: klauzule praw człowieka i klauzule o nierozprzestrzenianiu broni masowego rażenia, których naruszenie może prowadzić do zawieszenia umowy.

Podpisanie umowy, a następnie jej wejście w życie, wpisuje się w założenia polityki Rzeczypospolitej Polskiej wobec regionu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, mającej na celu wspieranie dialogu politycznego i rozszerzanie obszarów współpracy.

Unormowanie relacji Unii Europejskiej, jej państw członkowskich, z Kubą, jest, można powiedzieć, celem... Przepraszam, z regionem Ameryki Łacińskiej...

Posel Sprawozdawca Józef Leśniak

Celem jest wspieranie dialogu politycznego i rozszerzenie obszarów współpracy, zwłaszcza w kontekście gospodarczym, chodzi tutaj o dywersyfikację rynków zbytu.

Zarówno Unia Europejska, jak i Stany Zjednoczone śledzą w ramach specjalnie powołanych dialogów instytucjonalnych kwestie praw człowieka na Kubie. Należy wyrazić nadzieję, że poprzez dialog instytucjonalny będziemy mogli obserwować z bliska rzeczywistość kubańską, pośrednio wpływać na działania i decyzje władz, a zwłaszcza jako państwo po przejściach minionej epoki dzielić się doświadczeniami z transformacji.

Polska bierze aktywny udział w grupach roboczych państw członkowskich Unii Europejskiej, takich jak COLAC w obszarze relacji politycznych z państwami Ameryki Łacińskiej i Karaibów oraz COHOM w obszarze praw człowieka, gdzie prezentuje swoje stanowisko na temat sytuacji na Kubie. Aktywna jest również nasza placówka w Hawanie, zarówno na forum państw Unii Europejskiej w Hawanie, jak i w dwustronnych kontaktach z członkami społeczeństwa obywatelskiego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Połączone komisje, Komisja do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisja Spraw Zagranicznych, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 25 października 2017 r. przyjęły go jednogłośnie i wnoszą o przyjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy z druku nr 1866 bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi za przedstawienie sprawozdania.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pana posła Konrada Głębockiego.

Bardzo proszę.

Posel Konrad Głębocki:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy o dialogu politycznym i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kuby, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 12 grudnia 2016 r.

Cała umowa skonstruowana jest w oparciu o trzy filary. Po pierwsze, pierwszy filar to jest podstawa do dialogu politycznego obejmującego szereg obszarów, w tym m.in. prawa człowieka, ale też rozbrojenie i nierozprzestrzenianie broni masowego rażenia, zwalczanie produkcji, przemytu i spożycia niedozwolonych środków odurzających. Drugi filar to współpraca i dialog w obszarach polityk sektorowych. Dotyczy m.in. kwestii prawnych również w zakresie praw człowieka, wymiaru sprawiedliwości, kwestii społecznych, środowiskowych, rozwojowych. Po trzecie, trzeci filar to jest umowa w związku z handlem. Oczywiście te relacje są regulowane przez WTO, ale ta umowa ma pomóc m.in. w kwestiach dotyczących norm, nie tylko technicznych.

Przy okazji należy stwierdzić, że obecna administracja amerykańska prezydenta Donalda Trumpa odnosi się z dużym sceptycyzmem do skuteczności polityki normalizacji względem Hawany, chociaż np. ambasada amerykańska w Hawanie, przywrócona jeszcze przez prezydenta Baracka Obamę, została utrzymana przez obecną administrację.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wyrażam poparcie dla niniejszego przedłożenia rządowego, wskazując jednocześnie, że kluczową sprawą będzie sposób realizacji tej umowy.

Dobrze, że ta umowa obejmuje nie tylko kwestie gospodarcze, związane z bezpieczeństwem, ale również kwestie praw człowieka. Tworzy się m.in. dwie wspólne instytucje i teraz już od przedstawicieli Unii Europejskiej będzie zależało to, czy umowa będzie realizowana w taki sposób, że będzie to korzystne dla państw członkowskich Unii Europejskiej, m.in. np. w zakresie gospodarczym, ale także to, czy jej realizacja będzie skuteczna również w zakresie doprowadzenia do sytuacji pełnego przestrzegania praw człowieka na Kubie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska poproszę pana posła Piotra Cieślińskiego.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Cieśliński:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy o dialogu politycznym i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kuby, z drugiej strony.

Posel Piotr Cieśliński

W dniu 12 grudnia 2016 r. w Brukseli została podpisana umowa pomiędzy Unią Europejską a Republiką Kuby. Stosunki między Unią Europejską a Kubą do momentu podpisania umowy, tj. do dnia 12 grudnia 2016 r., były regulowane wspólnym stanowiskiem z 2 grudnia 1996 r., które uzależniało rozwój kontaktów politycznych od kwestii przestrzegania na Kubie praw człowieka i swobód obywatelskich. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że taki sposób uregulowania wzajemnych stosunków pomiędzy Unią Europejską a Kubą w praktyce okazał się mało efektywny i dlatego zaistniała potrzeba skonkretyzowania tychże relacji.

Celem umowy jest utrwalenie i zacieśnienie powiązań między stronami w obszarach objętych dialogiem politycznym, współpracą i handlem, zgodnie z zasadami obustronnego szacunku, wzajemności, wspólnoty interesów i poszanowania dla suwerenności stron. Stosunki będą nakierowane na wsparcie modernizacji kubańskiej gospodarki i społeczeństwa, współpracę dwustronną i na forach międzynarodowych w celu wzmocnienia praw człowieka i demokracji, przeciwdziałania dyskryminacji i osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju.

Zapisy umowy są zgodne z założeniami strategii politycznej Rzeczypospolitej Polskiej wobec regionu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, która ma na celu wspieranie dialogu politycznego i rozszerzanie obszarów współpracy. Umowa tworzy warunki do zdecydowanej poprawy relacji handlowych i inwestycyjnych pomiędzy Polską a Kubą, które to relacje do tej pory można śmiało określać jako symboliczne. Tak że miejmy nadzieję, że Kuba będzie nas kusić nie tylko turystyką i nie tylko będzie nas zachęcać do wycieczek, ale że nawiążemy przede wszystkim kontakty gospodarcze, które pozwolą nam na rozwój współpracy. Z punktu widzenia Polski szczególnie istotne są też zapisy umowy dotyczące rządów prawa i praw człowieka, wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa obywateli.

Umowa, co ważne z punktu widzenia rządu, nie powoduje bezpośrednich obciążeń finansowych dla Rzeczypospolitej Polskiej. Cieszę się, że pan minister również jest zadowolony z tego faktu. *(Dzwonek)*

Jako przedstawiciel Parlamentarnego Zespołu ds. Ameryki Środkowej i Karaibów mam przyjemność zakomunikować, że klub Platformy Obywatelskiej będzie za przyjęciem ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy pomiędzy Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Kuby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Maciej Masłowski przedstawi wystąpienie w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się mówić krócej.

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 wypowiedzieć się na temat druku nr 1866, którego nazwa już została wymieniona parę razy.

Umowa zastępuje wspólne stanowisko Unii Europejskiej z 1996 r. Celem umowy jest utrwalenie i zacieśnienie powiązań między stronami w obszarach objętych dialogiem politycznym, współpracą i handlem. Umowa jest skonstruowana w oparciu o trzy filary, jak już słyszeliśmy wcześniej. Te filary to: dialog polityczny, prawa człowieka, rozbrojenie i nieposiadanie broni masowego rażenia, terroryzm, zwalczanie produkcji, przemytu i spożycia niedozwolonych środków odurzających, zrównoważony rozwój, współpraca i dialog na temat polityki sektorowej, przyszła współpraca, kwestie polityczne i prawne, społeczne, środowiskowe, a także – to trzeci filar – handel i współpraca w zakresie handlu. Umowa potwierdza jedynie istniejące zobowiązania Unii Europejskiej i Kuby w ramach Światowej Organizacji Handlu.

Warto w tym miejscu dodać, że Kuba jest marginalnym partnerem handlowym Polski, ale może kiedyś to się zmieni i będzie coraz lepiej. Dlatego też mam zaszczyt poinformować, że będę rekomendował poparcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi za sprawne przedstawienie stanowiska.

Teraz poproszę pana posła Krzysztofa Truskolskiego o przedstawienie stanowiska w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna chciałbym przedstawić stanowisko.

Dotychczasowe stosunki między Unią Europejską a Kubą do momentu podpisania umowy były regulowane wspólnym stanowiskiem z 2 grudnia 1996 r., które uzależniało rozwój kontaktów politycznych od kwestii przestrzegania na Kubie praw człowieka i swobód obywatelskich. Polityka dwutorowości Unii Europejskiej rodziła od początku sprzeciw władz kubańskich, które przeciwstawiały się kontaktom państw członkowskich Unii Europejskiej z dysydentami. Umowa została paraflowana dnia 11 marca 2016 r. w Hawanie w obecności wysokiego przedstawiciela oraz komisarza do spraw współpracy międzynarodowej

Posel Krzysztof Truskolaski

i rozwoju, a następnie podpisana przez Unię Europejską oraz Kubę w Brukseli dnia 12 grudnia 2016 r.

Celem umowy jest utrwalenie i zacieśnianie powiązań między stronami. Stosunki mają być nakierowane na wsparcie modernizacji kubańskiej gospodarki i społeczeństwa, współpracę dwustronną, w szczególności na forach międzynarodowych, w celu wzmocnienia praw człowieka i demokracji, a także na przeciwdziałanie dyskryminacji i osiągnięcie celów zrównoważonego rozwoju. Umowa zawiera istotne dla Unii Europejskiej elementy standardowe: klauzulę praw człowieka i klauzulę o nierozprzestrzenianiu broni masowego rażenia, których naruszenie może prowadzić do zawieszenia umowy. Jest ona efektem przełomu politycznego i odzwierciedla znaczącą poprawę stosunków między Kubą a państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Stanowi ramy dla zacieśnienia współpracy politycznej i platformę dla rozwoju relacji na forach międzynarodowych między Hawaną a Brukselą.

Umowa również doskonale wpisuje się w założenia polityki Unii Europejskiej oraz Rzeczypospolitej Polskiej wobec regionu Ameryki Łacińskiej i Karaibów mającej na celu wspieranie dialogu politycznego i rozszerzanie obszarów współpracy. Umowa jest pierwszą umową dwustronną między Unią Europejską i państwami członkowskimi a Kubą, tworzy stabilne ramy stosunków Unia Europejska – Kuba, które zastępują dotychczasowy dialog prowadzony w trybie ad hoc, zapewnia ramy oraz platformę ściślejszej współpracy i dialogu w ramach szerokiej gamy dziedzin polityki.

Przyjmując umowę Unia Europejska – Kuba, która stanowi odzwierciedlenie zainteresowania stron zacieśnieniem relacji, i uwzględniając zmieniający się kontekst regionalny, m.in. rolę Kuby w kolumbijskim procesie pokojowym, przełom w relacjach Hawany z USA, Polska wyraża przekonanie, że przyczyni się ona do zacieśnienia dialogu politycznego i do wszechstronnej współpracy między Unią Europejską i Kubą, jak również będzie miała pozytywny wpływ na rozwój relacji bilateralnych między Polską a Hawaną. Polska będzie również z uwagą monitorować realizację jej postanowień przez stronę kubańską. Przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania powinny być kwestie przestrzegania praw człowieka i swobód obywatelskich. Celem umowy jest również promocja kontaktów w ramach dialogu i współpracy między społeczeństwem Kuby i państwami Unii Europejskiej. *(Dzwonek)* Klub Poselski Nowoczesna poprze tę ustawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Sawicki, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego także jest za przyjęciem i ratyfikacją tej umowy pomiędzy Unią Europejską a Kubą. Chcę tylko zwrócić uwagę na fakt, że jako poseł kilkanaście lat temu w ramach Unii Międzyparlamentarnej miałem okazję być na Kubie i powiem szczerze, że piękny, zdezastrowany gospodarczo, kulturalnie, myślę, że w jakimś sensie także moralnie kraj wymaga wielkiej odbudowy. Zauważyła to administracja Baracka Obamy. Szkoda, że w tej chwili w Stanach Zjednoczonych następuje jakieś ochłodzenie relacji i pojawia się wielki sceptycyzm. W mojej ocenie Kuba, która jeszcze wcześniej była wielkim rozsądkiem komunizmu na Amerykę Środkową, dzisiaj już tym zagrożeniem nie jest. Dziś już nie ma tam Rosjan, już nie ma zagrożenia nuklearnego ze strony tego państwa, natomiast wydaje mi się, że Kubańczykom, tak jak 30 lat temu Polakom, należą się od wolnego świata wsparcie i pomoc, i włączenie do normalnych narodów chcących demokratycznie i pokojowo rozwijać się na świecie. Tak że w pełni to wspieramy, a jednocześnie rzeczywiście te procesy i te przemiany w ramach przyjętej umowy będą wymagały monitoringu i wierzę, że w tym rząd polski będzie aktywny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I pytanie zada pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam bardzo krótkie pytanie, dlatego że już w 2016 r. widać było pewne odprężenie na linii Kuba i reszta świata i nie przełożyło się to jednak na zwiększenie obrotów handlowych między Polską a Kubą, dlatego że w 2016 r. odnotowaliśmy spadek obrotów handlowych z Kubą, które, okazuje się, w 2015 r. były wyższe. Mam pytanie: Czy w 2017 r., kiedy ta sytuacja geopolityczna rzeczywiście zdecydowanie się zmienia i poprawia na korzyść właśnie otwarcia na kontakty z Kubą, są jakieś oznaki odwrócenia tego trendu dotyczącego spadku obrotów handlowych z Kubą? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Jacka Czaputowicza o odpowiedź na to pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Czaputowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania, chcę powiedzieć na początku, że Polska należała do grupy tych państw, które w ramach Unii Europejskiej bardzo podkreślały kwestię praw człowieka – razem z Niemcami, razem z Czechami – i ta umowa zapewnia, daje instrumenty monitoringu tej kwestii.

Jeśli chodzi o relacje bilateralne, chcę powiedzieć, że dla Polski jest to ważny partner w regionie Ameryki Łacińskiej, w regionie Karaibów. W tym roku w maju minister Witold Waszczykowski składał wizytę w Hawanie, czyli należymy, można powiedzieć, do tych państw, które promują współpracę Unii Europejskiej z tym regionem.

Jeżeli chodzi natomiast o obroty handlowe, to spadek mógł wynikać z pewnych koniunktur i sytuacji gospodarczej na świecie, ale chcę zwrócić uwagę na jedną kwestię. W zasadzie Polska głównie eksportuje na Kubę, natomiast bardzo mało importuje. Eksport jest na kwotę 48,8 mln dolarów. Całe obroty wynoszą tyle, natomiast eksport stanowi 90%. Kuba zajmuje 12. miejsce jako partner handlowy w regionie Ameryki Łacińskiej, pierwsze na Karaibach.

Chcę powiedzieć, odnosząc się też do wystąpienia przedstawiciela klubu PSL, że głównie eksportujemy na Kubę pszenicę, mleko, a także kurczaki, natomiast importujemy takie produkty jak sok pomarańczowy i miód.

Wydaje mi się, jesteśmy wręcz przekonani, że przyjęcie tej umowy pozwoli ustabilizować relacje gospodarcze także między Unią Europejską i Kubą i że polska gospodarka będzie na tym tylko korzystać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I jeszcze chciałby zabrać głos sprawozdawca komisji pan poseł Józef Leśniak.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę wyrazić głębokie zadowolenie ze sposobu, w jaki przebiegała praca w połączonych Komisjach: do Spraw Unii Europejskiej i Spraw Zagranicznych. Chciałbym podziękować wszystkim za merytoryczną i owocną ustawę, a także za wkład w prace nad przygotowaniem projektu tej ustawy zarówno podczas obrad w komisjach, jak i na tej sali. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję i proszę o poparcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1905 i 1960).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Połączone Komisje: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej na posiedzeniu w dniu dzisiejszym, tzn. 26 października br., rozpatrzyły rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw.

Projekt zawarty w druku nr 1905 ma na celu przede wszystkim powołanie regulatora sprawującego efektywny nadzór nad realizacją zadań z zakresu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków. W aktualnym stanie prawnym zatwierdzanie taryf za wymienione usługi odbywa się w drodze uchwały właściwej rady gminy. Ponieważ jednak przedsiębiorstwa świadczące te usługi są większością albo nawet w całości własnością samorządów gminnych, zachodzi oczywisty konflikt interesów. W zasadzie podmiot, który ustala taryfę, również tę taryfę zatwierdza, czasami ze szkodą dla obywatela.

Zatwierdzanie taryf przez powoływane niniejszą ustawą regulatora cen, tzn. właściwego miejscowo dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, wprowadzi w relacje dostawca – odbiorca usług mechanizm obiektywnej weryfikacji podstaw i wskaźników kształtowania ceny. Również procedura opiniowania przez regulatora regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków, dokumentu określającego prawa i obowiązki stron, tzn. odbiorcy i dostawcy usług, ma niezwykle istotne znaczenie dla zapewnienia Polakom dostępu do tych usług na właściwym poziomie.

Kwestie regulowane przepisami omawianej tu ustawy były niejednokrotnie przedmiotem debat sejmowych, zwłaszcza w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a także kontroli i stosownych raportów i wniosków Najwyższej Izby

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch

Kontroli, postulującej właśnie powołanie regulatora w przedmiotowym zakresie. Takie dyskusje towarzyszyły również pracom nad uchwaloną 20 lipca 2017 r. ustawą Prawo wodne.

W ustawie zostały również uregulowane zasady, mówię o omawianym projekcie ustawy zawartym w druku nr 1905, rozstrzygania sporów pomiędzy stronami umów o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Na posiedzeniu w dniu dzisiejszym połączone komisje sejmowe przepracowały projekt ustawy zawarty w druku nr 1905. Wcześniej zostały odrzucone dwa wnioski klubów opozycyjnych o przeprowadzenie wysłuchania publicznego, i to zdecydowaną większością głosów: 33 do 18 i 33 do 22.

Jak mówię, na posiedzeniu w dniu dzisiejszym połączone komisje sejmowe przepracowały projekt ustawy zawarty w druku nr 1905, wprowadzając do niego kilka poprawek merytorycznych, a także sporo uwag legislacyjnych i językowych przedstawionych przez Biuro Legislacyjne.

Sprawozdanie połączonych komisji zawarte jest w druku nr 1960.

Przechodzę do krótkiej prezentacji, gdyż oczywiście nie ma czasu na szczegółową prezentację projektu. Jeśli chodzi o lekturę sprawozdania zawartego w druku nr 1960, to myślę, że każdy z państwa już się z nim zapoznał.

Art. 1 zawiera zmiany do ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Przy czym zmiana 1. modyfikuje zakres rzeczowy ustawy m.in. o tryb zatwierdzania taryf oraz organ regulacyjny i jego zadania.

Zmiana 4. z kolei, dotycząca art. 19 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu, zawiera szczegółowe określenie procedury sporządzania, w tym opiniowania przez organ regulacyjny, regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków.

Zmiana 5. wprowadza 3-letni okres ustanawiania taryfy za przedmiotowe usługi, ale w pewnych warunkach ten okres może ulec skróceniu.

Zmiana 8. z kolei wprowadza nowe artykuły, od art. 24b do art. 24j, dotyczące zatwierdzania taryfy, określające: terminy składania i procedowania wniosku, zawartość wniosku, zakres podawanych przez przedsiębiorstwo informacji, obowiązki regulatora, sposób weryfikacji wniosku przez regulatora, możliwość nałożenia obowiązku przedłożenia poprawionego projektu taryfy lub uzasadnienia, warunki określenia tymczasowej taryfy, ponoszenia opłat za wydanie decyzji przez regulatora, sposób publikacji taryfy itp.

Zmiana 9. z kolei daje podstawę do wydania rozporządzenia określającego wzór wniosku taryfowego.

Zmiana 10. wprowadza przepisy dotyczące regulatora, właściwości miejscowej, zakresu kompetencji, sposobu działania. Wprowadzany nowy rozdział 5b zawiera z kolei przepisy dotyczące rozstrzygania spo-

rów pomiędzy przedsiębiorstwami wodociągowo-kanalizacyjnymi a odbiorcami usług. W sprawach spornych dotyczących odmowy zawarcia umowy lub odcięcia dostawy, lub zamknięcia przyłącza kanalizacyjnego będzie mógł rozstrzygać organ regulacyjny w drodze decyzji.

Art. 2 projektu wprowadza zmiany do ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Art. 3, przypominam, że jest on skutkiem poprawki 2b, wprowadza zmiany do ustawy o działach administracji rządowej, które skutkują przypisaniem spraw z zakresu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków do działu administracji rządowej: Gospodarka wodna. A zatem wszystkie przytyki opozycji formułowane w pierwszym czytaniu i w czasie debaty w komisji, że ustawę najpierw prowadził minister infrastruktury, a teraz prowadzi minister właściwy do spraw gospodarki wodnej, są pozbawione podstaw, pozbawione sensu.

Przypominam, proszę państwa, że wchodzi w życie przepisy nowego Prawa wodnego. Przepisy ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu powinny być spójne z ustawą Prawo wodne uchwaloną 20 lipca.

Art. 4 w sprawozdaniu komisji odnosi się do ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Art. 5 wprowadza zmiany do ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne, modyfikując przepisy art. 240 i art. 490, czyli przejściowego, tej ustawy, żeby zapewnić spójność przepisów Prawa wodnego z przepisami stanowiącymi w omawianym tutaj projekcie.

Art. 6 i kolejne artykuły zawierają przepisy przejściowe. Między innymi do postępowań wszczętych przed dniem wejścia w życie omawianej ustawy będzie się stosować nowe przepisy. Ten zapis w oczywisty sposób działa na korzyść obywateli, których prawa w nowym brzmieniu ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków będą lepiej chronione. To jest główna racja, dla której te przepisy zostały w ten sposób ukształtowane.

Nowe regulaminy dostarczania wody i odprowadzania ścieków przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne będą musiały opracować i przedstawić w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Dotychczasowe taryfy zachowują moc przez 180 dni od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Z kolei zmiana stawki opłat czy waloryzacja opłaty za wydanie decyzji przez regulatora, o której mowa w art. 24d ust. 3 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu, będzie mogła nastąpić po raz pierwszy na rok 2019. Do dnia 31 grudnia tego roku, roku 2017, zadania organu regulacyjnego będzie wypełniać prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, a wpływy ze stosownych opłat będą stanowić dochód budżetu państwa.

Tak, proszę państwa, w największym skrócie można streścić przepisy zawarte w końcowej części ustawy. Całość projektu połączone komisje przyjęły 34 głosami za przy 2 głosach przeciwnych i bez głosów wstrzymujących się.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

Połączone komisje przedstawiają również na życzenie wnioskodawcy wnioski mniejszości, mianowicie taki, by w art. 1, czyli wprowadzającym zmiany do ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu, w zmianie 4. w art. 19 skreślić ust. 1 i 2.

Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej proszę o uchwalenie projektu zawartego w sprawozdaniu połączonych komisji z druku nr 1960. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję pani poseł za przedstawienie sprawozdania.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Ryszarda Bartosika.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Bartosik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1905 i 1960.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw ma na celu wyeliminowanie problemów związanych z funkcjonowaniem rynku usług w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków. Obecne rozwiązania przewidziane w ustawie nie chronią w wystarczającym stopniu odbiorców usług przed systematycznym wzrostem cen. W tym stanie prawnym samorząd terytorialny pełni jednocześnie funkcję właściciela przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego, regulatora rynku, a także przedstawiciela odbiorców usług. Takie rozwiązanie generuje konflikt interesów ze szkodą dla odbiorców końcowych.

Wysoka Izbo! W celu przeciwdziałania ww. problemom oraz zabezpieczenia interesu odbiorców usług przewiduje się powołanie organu nadzoru w sprawach realizacji zadań z zakresu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków. Projektowana ustawa przewiduje, że dyrektorom regionalnych zarządów zostaną przekazane niektóre uprawnienia z zakresu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków, które

obecnie należą do wójta i rady gminy, oraz przyznane zostaną dodatkowe kompetencje, a w szczególności: opiniowanie projektu regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków przygotowanego przez radę gminy, zatwierdzanie taryf, rozstrzyganie sporów pomiędzy przedsiębiorstwami dostarczającymi a odbiorcami, nakładanie kar pieniężnych na zasadach określonych w ustawie, zbieranie i przetwarzanie informacji dotyczących przedsiębiorstw dostarczających wodę i odbierających ścieki, a w szczególności obliczanie średnich cen dostaw wody i odbioru ścieków i publikowanie informacji o nich, jak również sporządzanie i publikowanie raportów dotyczących warunków wykonywania działalności w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera wprowadzenie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, jednakże zgłaszamy cztery poprawki. W imieniu klubu składam te poprawki na ręce pani marszałek. Chciałbym się jednocześnie odnieść do poprawki nr 4, a poprawka ta dotyczy art. 14, czyli przepisu o wejściu w życie ustawy po 14 dniach od ogłoszenia, i zastrzeżenia: z wyjątkiem art. 1 pkt 8 w zakresie art. 24c ust. 1 pkt 1 lit. b. Odniesienie to dotyczy zasady wynikającej z ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych aktów prawnych.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam na ręce pani marszałek cztery poprawki do omawianej ustawy. Wnoskujemy o uchwalenie tej ustawy przez Sejm ze złożonymi przez nas poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Sibińską, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W jednej z gazet te zmiany, które są proponowane przez rząd PiS-u, nazwano cichym tsunami. Po dzisiejszych pracach chyba możemy nazwać to troszeczkę mocniej, bo to na pewno nie jest ciche tsunami. Sposób, w jaki ten projekt jest procedowany, urąga wszelkiej przyzwoitości. Tak naprawdę nie wiadomo, który projekt był konsultowany. Na pewno nie ten, który wpłynął do Sejmu. Wyniki tych konsultacji nie są znane posłom. Nie zostały one uwzględnione w złożonym projekcie.

Chcieliśmy, żeby wszyscy się dowiedzieli, jak będzie wyglądało tworzenie nowych taryf wody w Polsce, dlatego złożyliśmy wniosek o wysłuchanie pu-

Posel Krystyna Sibińska

bliczne. Niestety ten wniosek został przegłosowany. Trudno się dziwić, takie są rachunki – PiS ma większość. Natomiast nie można w ten sposób prowadzić prac nad ustawą. Normą już się staje właśnie to, że nie są przeprowadzane konsultacje, że ogranicza się posłom możliwość wypowiedzi, że nie dopuszcza się strony społecznej, że kłamie się na ten temat. Na przykład pan minister Gajda w swojej wypowiedzi powiedział, że Izba Gospodarcza „Wodociągi Polskie” nie była zainteresowana pracami nad tymi nowymi przepisami. To jest ewidentne kłamstwo, bo otrzymaliśmy pakiet różnych uwag. Można byłoby je zastosować.

Po co tak szybko wprowadzamy te przepisy? Przecież tak naprawdę nikt do tego nie jest przygotowany, również Wody Polskie, które przypomnę, zaczną funkcjonować dopiero od 1 stycznia. Jest wprowadzony regulator, który z założenia powinien być zewnętrzny, wyspecjalizowany i niezależny. Tak naprawdę żaden z tych warunków nie jest spełniony. Bo co można powiedzieć o pracownikach regionalnych dyrekcji gospodarki wodnej? Oni zostali powołani, pracowali i pracują po to, żeby zarządzać Wodami Polskimi. Nikt z nich nie ma uprawnień, nie jest przygotowany do tego, żeby nadzorować firmy pod względem ekonomicznym. A przecież w przypadku taryf chodzi też o uwzględnianie warunków, w jakich firmy pracują. Wiemy, że minister finansów powiedział, że nie ma pieniędzy na dodatkowych pracowników ani w Ministerstwie Środowiska, ani w Wodach Polskich, ani w RZGW. Kto więc będzie opiniował te regulaminy? Kto będzie zatwierdzał taryfy? A kto będzie ustalał, jeśli taka będzie potrzeba, tymczasowe taryfy? To muszą być fachowcy, a takich po prostu nie ma i nie ma też na nich pieniędzy. A jeśli się pojawią, to będzie oznaczało dodatkowe koszty, które odbiją się na taryfach, za co mieszkańcy naszych gmin, miast, miasteczek będą musieli zapłacić.

Nie da się, panie ministrze, centralnie ustalić ceny wody i ceny odprowadzania ścieków w całej Polsce, bo każda gmina ma inną specyfikę, każde przedsiębiorstwo wodociągowe ma inną specyfikę. Niektóre z nich realizowały projekty unijne. Co z tymi projektami unijnymi? Mają one założoną pewną progresję, jeśli chodzi o taryfy. Kto będzie odpowiadał za to, że być może te przedsiębiorstwa bądź gminy będą ponosiły konsekwencje niedotrzymania warunków umów?

Tego projektu nie da się poprawić. Nie wierzymy w to, że jakkolwiek poprawka może przejść. Dlatego nie składamy poprawek, ale wniosek o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu klubu Kukiz'15 proszę pana posła Pawła Szramkę.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest dziwny projekt. Wnioskodawcy w żaden sposób nie przekonali mnie, żeby głosować za. Tutaj wiele mocniejszych argumentów padło w wypowiedzi mojej przedmówcy, która wyartykułowała bardzo dobrze kilka wad tego projektu. To jest zupełnie niezrozumiałe działanie. Wydaje nam się, że to w żaden sposób tego nie usprawni, a wręcz zagmatwa całą sytuację. Dodatkowo zabieracie kompetencje samorządom, ale pozostawiacie odpowiedzialność. Szkoda, że nie słuchacie żadnych argumentów opozycji, nie bierzecie ich w ogóle pod uwagę. Tak że chyba szkoda gadać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

A panu posłowi Pawłowi Szramce dziękuję za wystąpienie w imieniu klubu Kukiz'15.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko klubu wobec sprawozdania połączonych komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw.

Na wstępie chciałbym w paru słowach odnieść się do trybu procedowania. Muszę powiedzieć, że stanowisko marszałka Sejmu wyznaczające dzisiejszy dzień jako termin dostarczenia sprawozdania połączonych komisji nie znajduje żadnego uzasadnienia. Przesłany do Sejmu rządowy projekt ustawy nie miał adnotacji, że jest to projekt pilny, w związku z powyższym nie było żadnej potrzeby tak szybkiego procedowania. Mało tego, w trakcie uzgodnień międzyresortowych niektórzy ministrowie wprost sugerowali, że ten projekt powinien wejść później, dokładnie 1 lipca 2018 r.

Kolejna kwestia, która budzi moje i chyba nie tylko moje wątpliwości, to jest cały proces legislacyjny. Wokół tych kwestii narosło wiele kontrowersji. Jeśli państwo zobaczycie, prześledzicie ścieżkę, wszystkie dokumenty, to tak naprawdę osobą, która tym projektem powinna się zainteresować, jest pan minister Kamiński, który przecież kilka dni temu prezentował projekt ustawy o jawności życia publicznego. Powinien zacząć od tego, aby proces tworzenia tej ustawy również był jawny, aby nie tylko parlamentarzyści, ale również strona społeczna mieli możliwość wglądu w ten dokument, w to, jak ten proces w całości przebiegał. Przyjęty bowiem przez Radę Ministrów projekt jest zupełnie inny od projektu, który został przesłany do konsultacji i uzgodnień międzyresortowych. Nigdzie nie ma raportu z konsultacji

Posel Marek Sowa

społecznych. Mało tego, dodam, że wyznaczony dla części organizacji termin na składanie uwag minął zaledwie kilka dni temu, a więc już 10 dni po terminie przyjęcia tego przez Radę Ministrów.

Ustawa, co do której poważne uwagi przedłożyło Ministerstwo Finansów, nie została zaopiniowana przez komisję wspólną rządu i samorządu; została przyjęta praktycznie w trybie żadnym, powiem więcej, nawet nie trafiła do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Jakie dokumenty rządowe, jakie projekty rządowe mają trafiać do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jak nie ten, który dotyczy wszystkich, dotyczy każdego obywatela, całej gospodarki? To projekt ewidentnie kluczowy.

Kolejna kwestia, o której też chcę parę słów powiedzieć, to jest dostęp strony społecznej. Dzisiejsze zachowanie, muszę powiedzieć, pana przewodniczącego Rzońcy było okropne. Wstyd, panie Rzońca, tak się zachowywać, tak prowadzić posiedzenie komisji. Pomijam aspekt... Zawsze można skorzystać z prawa większości, nie przystać na składane wnioski o wysłuchanie publiczne, ale żeby nie dopuścić strony społecznej, nie dopuścić do debaty ogólnej, aby te osoby, ci przedstawiciele, którzy nie mieli prawa wypowiedzieć się wcześniej... Bo do komisji wspólnej przed, w trakcie procedowania przez rząd tej ustawy ten projekt przecież nie został skierowany. Nie ma opinii komisji wspólnej rządu i samorządu. To dlaczego te osoby, ci przedstawiciele nie mieli prawa zabrania głosu na posiedzeniu komisji? Ograniczenie wystąpień posłów, również w trybie żadnym, tylko po to, aby jak najszybciej zakończyć prace nad tym dokumentem. Jeśli taki był plan – siłowe przeforsowanie tej ustawy – to trzeba było od razu przystąpić do drugiego czytania, tak jak zrobiliście to 3 miesiące temu z ustawą o Sądzie Najwyższym.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy, a w przypadku nieuwzględnienia tego wniosku składam również dziewięć poprawek, które w naszym przekonaniu zmniejszą negatywne skutki zapisów przedłożenia rządowego. Te poprawki, które składamy, dotyczą kwestii terminu obowiązywania taryfy – chcemy, aby ten termin wynosił do 3 lat, a nie na sztywno 3 lata, ewentualnie może to być okres 2 lat – i kwestii regulaminu, o której tutaj była mowa. To jest kompletnie niepotrzebny zapis w tej ustawie. Obarczanie Wód Polskich uzgadnianiem, opiniowaniem regulaminu jest absolutnie niepotrzebne. 2,5 tys. gmin. To przecież w gminach będą decydowali, jakie są prawa, co ciąży na dostawcy wody, na odbiorcy ścieków i jakie prawa ma mieszkaniec. Jeśli państwo jesteście przekonani, że w tych 11 zarządach regionalnych lepiej znają (*Dzwonek*) specyfikę lokalną, że przedstawiciele pana ministra lepiej o tym wiedzą, to chcę państwu powiedzieć, że nie, nie wiedzą. Oni do dzisiaj nie wiedzą, co się z nimi stanie 1 stycznia.

Organizacja Wód Polskich jest w powiatach, panie ministrze. Prawda jest taka, że nie ma pan budżetu dla tej jednostki na przyszły rok, ludzie nie wiedzą, co z nimi będzie, a kadry do zatwierdzania taryf nie ma w ogóle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, bardzo dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wracamy dzisiaj do debaty nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę, druki nr 1905 i 1960. W debacie w dniu wczorajszym pan minister jako wnioskodawca i poseł sprawozdawca – tak samo dzisiaj pani poseł sprawozdawca – przekonywali nas o słuszności podjęcia tych działań. To jest normalne, ale czy normalne jest, że w takim trybie rozwiązujemy tak ważne problemy? Dla wnioskodawców i części parlamentu może się to wydawać normalne, dla części pewnie nie, a dla strony społecznej, dla samorządów, które nie pozbędą się obowiązków, nie pozbędą się ciężaru finansowego związanego z funkcjonowaniem tych urzędów, to jest już całkiem niezrozumiałe. Bowiem czy według wnioskodawców powołanie regulatora uzdrowi tę całą sytuację, o której mówił pan minister, powołując się na cytaty z raportu Najwyższej Izby Kontroli, gdzie – i wczoraj w wypowiedziach – oceniano kompetencje i poziom przygotowania radnych w samorządach do wykonywania ich obowiązków i czynności? Ci radni zostali wybrani przez suwerena, ci radni mają mandat. A co, tu u nas w Izbie, w Sejmie to wszyscy są znowu tak superprzygotowani do pełnienia swoich obowiązków? Tacy są posłowie, tacy są radni, jacy zostali wybrani.

Pani poseł sprawozdawca dzisiaj nam zakomunikowała z tryumfem, że wnioski o wysłuchanie publiczne zostały odrzucone znaczną większością głosów. No taki jest układ matematyczny. Jakby tych komisji było pięć, a nie trzy, to ta różnica byłaby jeszcze większa.

W dalszym ciągu będę powtarzał to, co mówiłem wczoraj. Pomijamy samorządy. Nie ma stanowiska komisji wspólnej, nie ma zgody na debatę publiczną. W sumie to nie wiemy, który projekt był opiniowany, czy ten z 22 września, czy ten drugi. Uwagi, które przesłała Izba Gospodarcza „Wodociągi Polskie” do pierwszego projektu, w ogóle nie zostały uwzględnione. Jak my chcemy pomóc tym samorządom? Szerując stwierdzeniem, że dbamy o mieszkańca, obywatela? W czym my mu chcemy tak pomóc? A kto będzie ponosił koszty? Kto wyrówna straty, jeśli

Posel Kazimierz Kotowski

okaże się, że ustalone taryfy nie uwzględniły inwestycji, i po roku, 2 czy 3 latach okaże się, że trzeba dopłacić do zaopatrzenia w wodę i odbioru ścieków? Średnie ceny ustalane dla województwa czy powiatu nie spełnią roli, bo inne będą cena, relacje finansowe, koszty i dochody w skupiskach miejskich, w miastach, a inne będą na wsiach, gdzie sieć jest długa, gospodarstwa są rozproszone i koszty są zupełnie inne.

Kto zapewni dalsze inwestycje? Kto znajdzie na nie pieniądze? A może zrobić co innego: nie wiem, rząd, Skarb Państwa przejmie, wykupi od samorządów te instalacje – wartości są znane, bo nakłady były w ostatnich latach – i wtedy będzie gospodarować. Może, w cudzysłowie, tak będzie lepiej, może wtedy pokażemy, jak potrafimy z Warszawy, z Kielc, z Lublina, z Olsztyna kierować i uzdrawiać, i wskazywać, jak mają żyć, ile mają płacić, ile mają zużywać wody.

Nie możemy poprzeć prac nad sfinalizowaniem (*Dzwonek*) tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze wpisać na listę osób, które chcą w tym punkcie zadać pytanie?

Nie słyszę, w związku z czym zamykam listę.

Czas na zadania pytanie – 1 minuta.

I rozpoczyna pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

(*Posel Zofia Czernow: 1 minuta to bardzo mało.*)

Pani poseł, jeszcze się nie zdarzyło, żebym pani odebrała głos, a już pani narzeka. Bardzo proszę o zadanie pytania.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ten projekt ustawy i tryb procedowania nad nim są absolutnym zaprzeczeniem dobrej legislacji, tworzenia dobrego prawa – bez konsultacji społecznych, z pominięciem samorządów, których to bezpośrednio dotyczy, na kolanie, bez *vacatio legis*, byle szybko.

Ingerencja regulatora w kompetencje samorządów w zakresie ich własnych zadań jest niezgodna z konstytucją. Nie ma żadnych wątpliwości, że chodzi o centralizację uprawnień, podporządkowanie niezależnych samorządów partii rządzącej.

Przewiduje się, że projekt regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków wymaga opinii regulatora, czyli przedsiębiorstwa Wody Polskie. Czy to jest opinia czy decyzja? I w jakim stopniu wiąże ona radę gminy przy uchwalaniu regulaminu? Kolejne pytanie: Kto poniesie odpowiedzialność za usta-

lanie taryf przez przedsiębiorstwo Wody Polskie? Przecież tego przedsiębiorstwa jeszcze nie ma (*Dzwonek*), nie jest przygotowane do opiniowania taryf. Jeżeli będą negatywne skutki tych taryf, to kto pokryje ich koszty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja będę kontynuowała ten sam wątek, bo on jest głównym, największym przedmiotem krytyki na tej sali. Sposób procedowania nad tą ustawą szczególnie dobitnie ilustruje właśnie model ustawodawczy PiS. Po pierwsze, PiS nie słucha obywateli. Nie tylko obywateli, ale i posłów. Nie musi słuchać, bo zwyczajnie ich nie dopuszcza do głosu ani do konsultacji, recenzując także bezprawnie wypowiedzi, ograniczając je nawet na posiedzeniach komisji, gdzie zwyczajem podczas procedowania jest dyskusowanie. PiS kłamie cynicznie i bezczelnie, i to na każdym kroku – przykłady były podawane przez moich przedmówców. I nawet nie wiem jak entuzjastyczna melorecytacja pani poseł sprawozdawcy po prostu nie uczyni z kłamstw prawdy. PiS tworzy prawo nieudolnie i niekompetentnie. Już dziś składa autopoprawki. Wiemy z doświadczenia, że kolejne poprawki... Bo wy nie potraficie nawet stworzyć sobie narzędzi (*Dzwonek*), a rewolucyjny zapal powoduje, że chcecie zgarnąć wszystko do państwa PiS...

(*Posel Anna Paluch: Czas minął, a pytania pani nie zadała.*)

...zapominając, że rewolucja pożera w pierwszej kolejności własne dzieci. Mieliście we własnej historii taki przypadek, że to wasz szef CBA waszego człowieka zamykał w świetle jupiterów. Tu nawiązuję do słów i ostrzeżeń posła PSL-u. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch: Ale pytania nie było.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Nie widzę pani poseł.

W związku z tym pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam kilka pytań do pana ministra. Panie ministrze, po pierwsze, chcę się spytać, skąd weźmie pan środki finansowe

Posel Marek Sowa

na sfinansowanie stanowisk pracy, utrzymanie stanowisk pracy i wynagrodzenia dla 110 osób, które mają być zatrudnione, po 10 osób w każdym regionalnym zarządzie gospodarki wodnej, nie licząc oczywiście osób, które mają być zatrudnione w Ministerstwie Środowiska. Czy już rozpoczął się nabór tych osób? Bo jak rozumiem, żeby je przyjąć do 1 stycznia, to powinno się uruchomić nabór trochę wcześniej.

Kolejna kwestia. Mam do pana w tej chwili pytanie i nie pytam się, jakie jest pana zdanie na ten temat. Czy posłowie mogą otrzymać protokół Stałego Komitetu Rady Ministrów dotyczący tego, kiedy ten dokument był przyjmowany i, jak sądzę, kiedy te wszystkie gruntowne zmiany zostały dokonane, kiedy projekt został przewrócony do góry nogami?

Czy możemy otrzymać również protokół posiedzenia Rady Ministrów, tak abyśmy mogli zapoznać się również z dyskusją? *(Dzwonek)* Bo nie wierzę w to, że są negatywne stanowiska poszczególnych ministerstw w trakcie uzgodnień międzyresortowych, a później cisza, nikt nic nie otrzymuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Skąd ten pośpiech w procedowaniu tej ustawy? Gdzie wam się tak spieszy? Nie można było zrobić porządných konsultacji, dłuższego *vacatio legis*, żeby się dobrze do tego projektu przygotować? Czy to nie jest tak, że uznaliście, że jeżeliby wszedł on w życie w połowie przyszłego roku, to przed wyborami samorządowymi już nie bardzo można pokombinować, a tak zawsze macie dodatkowy instrument, żeby coś poprawić, jeśli chodzi o swoje wyniki wyborcze? Bo jakie my mamy gwarancje, że po prostu nie będzie to instrument służący temu, żeby tam gdzie rządzi PiS, woda była tańsza, a tam gdzie rządzi opozycja – droższa? Macie instrument, dzięki któremu możecie to robić. I później co? Pójdziecie do społeczeństwa i powiecie: Patrzcie, PiS rządzi elegancko, tania woda, tanie ścieki itd., a tutaj Platforma czy PSL niestety nie potrafią gospodarować środkami. Jaką mamy gwarancję, że nie jest to instrument, który będzie wykorzystywany do działań politycznych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Fantasmagoria.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Twierdzenie, że są problemy związane z niewłaściwym funkcjonowaniem rynku usług dotyczących zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków. Proszę mi przedstawić argumenty, jakie to są problemy.

Chcecie, aby organ regulujący zapewniał weryfikację i zatwierdzał taryfy dotyczące zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków pod kątem ich zgodności z prawem. Ponadto przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne określać będzie taryfę na okres 3 lat. Dlaczego ingerujecie w stabilność finansową przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych? Obarczacie przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne ryzykiem gospodarczym. Organ regulujący nie będzie ponosił żadnej odpowiedzialności, podejmując decyzje o dużym znaczeniu ekonomicznym i mające istotny wpływ na mieszkańców. *(Dzwonek)* Jednostki samorządu terytorialnego znakomicie sobie radzą z zaopatrzeniem mieszkańców w wodę i z odprowadzaniem ścieków, więc tak naprawdę to jest wasz daremny trud dalszej centralizacji naszego państwa.

Pani poseł Paluch, piękny uśmiech pani ma, ale nie wiem, czy warto się śmiać w tym momencie. Dlaczego nie było konsultacji społecznych ani wysłuchania publicznego? To jest bardzo śmieszne, prawda? A skąd pośpiech przy procedowaniu tej ustawy? *(Oklaski)* Niech się pani śmieje jeszcze więcej. Przeście psuć to, co jest dobre. Wstydzicie się, naprawdę się wstydzicie! Ten uśmiech jest porażający.

(Poseł Grzegorz Janik: Czas minął.)

Porażający.

(Poseł Anna Paluch: Czas minął.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie posle, kolejne pytanie.

Posel Ryszard Galla:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj w ciągu dnia otrzymałem kilkanaście telefonów od wójtów, burmistrzów z mojego okręgu wyborczego z takim niepokojącym pytaniem: Czy to prawda, że jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu będziemy przyjmowali projekt nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu zbiorowym w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków? Musiałem stwierdzić z przykrością, że praw-

Posel Ryszard Galla

dopodobnie tak będzie, chociaż osobiście długo w to nie wierzyłem, myślałem, że jednak będzie rzetelność, szczególnie ze strony pana ministra, tak że będziemy mogli nad tym projektem spokojnie procedować. Okazuje się, że nie.

W związku z powyższym chciałbym zapytać, panie ministrze, co rzeczywiście jest powodem tego, że mamy takie przyspieszenie, a na dodatek ta ustawa nie będzie jeszcze miała *vacatio legis*. Proszę wczuć się w rolę tych samorządów i firm, które są odpowiedzialne za prawidłowe ustalenie ceny wody. (*Dzwonek*) Na podstawie czego mają one wyliczyć tę taryfę na najbliższe 3 lata? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Golińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Każde praktycznie moje spotkanie w okręgu: w Grzmiącej, w gminie Biały Bór, w Bornem Sulimowie, w Barwicach – mogłabym tak jeszcze dalej wymieniać – rozpoczyna się od pytania o to, czy pomożemy i utworzymy regulatora cen wody, zewnętrznego regulatora. Tam ludzie borykają się z bardzo wysokimi stawkami opłat za wodę i za ścieki i właściwie przez ostatnich kilka lat słyszeli, że się nie da. Być może dlatego ja troszkę inaczej patrzę na ten projekt. Ja patrzę na niego z nadzieją, chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że jest duża odpowiedzialność po stronie pracowników, którzy będą funkcjonować w ramach tego regulatora i biorą na siebie również dużą odpowiedzialność związaną z nadzieją tych mieszkańców, panie ministrze, którzy oczekują pomocy.

Mam pytanie, bo przedsiębiorstwa (*Dzwonek*) ujmują amortyzację również w przypadku środków, na które wzięły wcześniej pożyczkę, dotację czy fundusze unijne, i zgodnie z wyrokiem NSA nie powinny tej amortyzacji doliczać do kosztów. Czy jest możliwość, żeby w rozporządzeniu do tej nowej projektowanej ustawy został uwzględniony wyrok sądu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szulowski z klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłosił pytanie na piśmie, więc będzie to przekazane ministrom*).

(*Posel Marek Sowa*: Pisał to minister budownictwa.)

(*Posel Małgorzata Golińska*: Dlatego pytam ministra.)

Panie pośle...

A teraz proszę o zadanie pytania panią poseł Krystynę Skowrońską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Podziękowania dla pani marszałek, bo było posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! Pierwsze pytanie: Czy z tego tytułu potrafimy tak podzielić działanie regulatora – przypomnę, że ten regulator to dodatkowe koszty, może nie w samorządzie, ale w budżecie, na pewno koszty związane z regulatorem będą – żeby w zakresie projektów realizowanych ze środkami europejskimi można było mówić o trwałości projektu i w części dotyczącej udziału środków własnych? A zatem w tym zakresie ten koszt powinien być doliczony. Co zatem, jeżeli regulator obniży ustaloną stawkę? Myślę, że dyskusja w samorządzie na ten temat jest bardzo długa i burzliwa. Co zatem, jeżeliby obniżył stawkę wyliczoną i z tego tytułu (*Dzwonek*) samorząd ponosiłby stratę na działalności w gospodarce, jeśli chodzi o zaopatrzenie w wodę i odbiór ścieków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Tym pytaniem wyczerpaliśmy listę osób, które zapisały się do zadania pytania w tym punkcie.

Tak więc proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Mariusza Gajdę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie moja refleksja ogólna. Odnoszę wrażenie, że posłom opozycji wcale nie zależy na tym, żeby ludzie mieli tanią i dobrą wodę i żeby mieli możliwie tanie odprowadzanie ścieków.

(*Posel Marek Sowa*: A pan jeździ po Polsce?)

Pan poseł Sowa na dzisiejszym posiedzeniu komisji powiedział, że cena wody 10 zł nie jest szokująca...

(*Posel Marek Sowa*: Wody i ścieków.)

...no to wody i ścieków, ale że to nie jest szokujące, podczas gdy raport NIK mówi co innego.

Chciałem powiedzieć, że w gruncie rzeczy ten projekt ustawy powstał też z inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli, chodzi o ten raport z 2015 r. A przypominam, że prezesem Najwyższej Izby Kontroli jest pan

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

Krzysztof Kwiatkowski. Trudno posądzać go o jakąkolwiek stronniczość.

Jest szereg wniosków w tym zakresie, m.in., przeczytam, ustanowienie funkcji zewnętrznego regulatora rynku na poziomie centralnym lub regionalnym, do którego zadań należałoby np. analiza ekonometryczna prowadzona w oparciu o dane uzyskiwane z przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych. Miałaby ona na celu ustalenie wieloletnich limitów taryf w układzie regionalnym, z uwzględnieniem kategoryzacji gmin. Tutaj jest wiele innych zaleceń, nie będę tego czytał, zawsze można to sprawdzić.

Chciałem odnieść się bardziej szczegółowo zarówno do pytań państwa posłów, jak i do stanowisk klubowych.

(Poseł Marek Sowa: Sprostowanie, pani marszałek.)

I tak chciałem powiedzieć, że pani poseł Sibińska się myli, mówiąc, jakoby miało być centralnie sterowane. Nie będzie jednej taryfy. Każda gmina będzie miała inną taryfę. Chciałem też powiedzieć, że... Pani mnie oskarża o kłamstwo. Nie powiedziałem, że nie jesteśmy zainteresowani czy nie chcieliśmy rozmawiać z Izbą Gospodarczą „Wodociągi Polskie”, tylko że rozmawialiśmy z tą izbą i że to, co można było, w pierwszej fazie projektu uwzględniliśmy. Chciałem także powiedzieć, że owszem, opinie... Z każdą opinią można się zgadzać lub nie. Jeżeli ktoś przysyła opinie, uwagi do projektu, to nie oznacza, że wszystko trzeba uwzględnić. Dziwię się, że pani poseł nie złożyła tych poprawek, które izba gospodarcza w drugiej części obrad połączonych komisji próbowała złożyć. Pan przewodniczący zaproponował, żeby to skierować do któregoś z posłów. Po prostu pani poseł nie było na drugiej części i dlatego pewnie pani nie złożyła.

(Poseł Krystyna Sibińska: Nie zamierzam legitymizować takiej pracy.)

Pan poseł Marek Sowa...

(Poseł Krystyna Skowrońska: A pan minister by to przyjął?)

Jak zwykle zaczęlibyśmy rozważać, gdyby były poprawki. Tak jak przy Prawie wodnym. Przypominam, że były poprawki...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Będą w Senacie.)

...Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie” i część z tych poprawek przyjęliśmy. Ale jeżeli tych poprawek nie będzie, to trudno te poprawki przyjąć.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Liczymy na to.)

Jest to dyskusja w tej chwili bezprzedmiotowa.

Pan poseł Marek Sowa mówi o trybie procedowania, zarówno w pierwszej wypowiedzi, jak i w drugiej wypowiedzi, żąda ode mnie protokołu komitetu stałego, protokołu posiedzeń Rady Ministrów. Nie jestem gospodarzem, jest to w gestii Rady Ministrów i tam proszę złożyć swój wniosek. Protokoły posiedzeń Rady Ministrów, o ile wiem, być może nie

od razu, ale są publikowane na stronie internetowej – chodzi o przyjęcie pewnych rzeczy. Ale z kolei pan poseł niby nie wie, co się działo, a wie, jakie były uwagi ministra finansów, i to jest pewna dziwna sprawa. Tak samo jak pan poseł wie, gdzie kto co powiedział.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A były?)

Jeżeli były... Proszę państwa, zawsze, państwo doskonale wiecie... Nie jesteście pierwszy raz w Sejmie czy w ogóle w polityce i doskonale wiecie, że podczas prac legislacyjnych jest zawsze bardzo dużo poprawek różnych resortów i komitet stały rozstrzyga, Rada Ministrów rozstrzyga, które z tych poprawek przyjąć, których poprawek nie przyjąć.

Teraz odniosę się do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, a także do tego, co państwo mówicie, pani poseł Sibińska, pan poseł Sowa – która to jest wersja. Jest to jedna i ta sama wersja, ale zmieniona. W trakcie prac Rady Ministrów zmienił się kształt projektu ustawy, dlatego że uwzględniono część poprawek różnych resortów.

Ten projekt ustawy został wysłany do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w dniu 22 września 2017 r., a następnie – po zmianach, które były wprowadzone na posiedzeniu Rady Ministrów – komisja została poinformowana o tym fakcie. Niemniej jednak nie zajęła stanowiska, a teraz mówi, że nie zostało to zgłoszone. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, które odbyło się wczoraj – jestem członkiem, ale z uwagi na to, że byłem tutaj, nie mogłem brać udziału – strona samorządowa powiedziała, że nie będzie się zajmowała tym projektem, że prosi posłów o pozycję o odrzucenie, a w razie przyjęcia tej ustawy zgłosi ją do Trybunału Konstytucyjnego.

Pan poseł Kotowski mówił, że radni nie są fachowcami. Ma rację, radni nie muszą być fachowcami, dlatego też powołuje się tego regulatora, żeby sprawdzić, czy te taryfy są sporządzane właściwie. Tutaj też jest szereg różnego rodzaju mechanizmów, na które wskazuje Najwyższa Izba Kontroli. Są sprawy niezamierzone, sprawy dotyczące braku znajomości przepisów, być może braku znajomości księgowości, kontrolingu. To na pewno są sprawy niezamierzone, ale jest też wiele spraw z góry zamierzonych, takich jak włączanie do kosztów przebudowy dróg czy też finansowanie z zysków różnego rodzaju imprez, dywidend. Zyski przedsiębiorstw, które były badane w latach 2013–2014, wyniosły prawie 250 mln zł, z czego na dywidendy przeznaczono 35 600 tys. zł, tj. 11,7%. Wsparto także pewną kwotą Fundację Rozwoju Sportu. Takich rzeczy jest bardzo dużo. Ta ustawa ma na celu sprawdzenie, czy te taryfy są właściwie skalkulowane i czy są rzetelne. Chciałbym państwu powiedzieć, że gmina, która sporządzi wniosek taryfowy uczciwie i rzetelnie, nie ma się czego obawiać. Przypuszczam, że takich gmin jest większość, ale nie wszystkie.

Było jeszcze pytanie o tę sprawę regulaminów, o opinię. To oczywiście jest opinia. Dlatego że jest to

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

opinia, pan poseł Sowa zgłaszał poprawkę, żeby tego w ogóle nie było. Opinii można nie uwzględniać, ale opinia daje pewne wskazówki, czy regulamin jest zgodny z prawem, czy jest dobry dla użytkowników, także dla Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego, bo o to pytała się pani poseł Zofia Czernow.

I teraz sprawa następna. Pytanie pani poseł Czernow, że jest to ingerencja niezgodna z konstytucją. Otóż, proszę państwa, jest zgodna z konstytucją, dlatego też ten regulamin będzie opiniowany, a nie uzgadniany z uwagi na to, że uzgodnienie byłoby ingerencją w kompetencje samorządu, natomiast zatwierdzanie taryfy nie jest ingerencją. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, żeby wszyscy dobrze to zrozumieli, bo być może tego dobrze nie rozumieją. Regulator nie będzie obliczał i narzucał taryf. Regulator będzie tylko kontrolował te taryfy. Dalej pozostaje to w kompetencji gminy. Wszystko będzie się odbywało tak jak do tej pory. Regulator będzie tylko sprawdzał, czy te obliczenia, te kalkulacje są rzetelne, czy odzwierciedlają rzeczywiste koszty przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych, wszystkie koszty, począwszy od kosztów zasobów wodnych, kosztów eksploatacji energii, podatków lokalnych, podatków ogólnych, zatrudnienia, energii itd., skończywszy na inwestycjach, przyszłych inwestycjach. I tutaj też będzie mechanizm polegający na tym, że będzie założona pewna marża zysku, która potem będzie weryfikowana, czy rzeczywiście ta marża zysku była zrealizowana w sposób nadmierny, czy nie. To też jest jeden z wniosków Najwyższej Izby Kontroli.

Kto pokryje skutki finansowe tej ustawy? Nie samorządy. Samorządy poza opłatą administracyjną wynoszącą 500 zł za zatwierdzenie taryfy nie będą ponosiły żadnych dodatkowych kosztów. Trzeba sobie tutaj jasno powiedzieć, że zadaniem tej ustawy nie jest finansowanie Wód Polskich. Ta ustawa ma na celu dobro obywateli, dobro Polek i Polaków, żeby nie było nadmiernego wzrostu kosztów wody, które i tak już są wysokie, często na granicy, można powiedzieć, możliwości finansowych obywateli. Prawo i Sprawiedliwość słucha obywateli, pani poseł Lenartowicz. Właśnie dlatego, że słucha tych obywateli, wprowadza tę ustawę. Akurat nie ma pani poseł Lenartowicz, ale doskonale pani poseł Lenartowicz wie o tym, że są pewne kalkulacje, które mogą być dobre i zgodne z prawem albo niedobre.

Pan poseł Marek Sowa pytał się, skąd środki finansowe na zatrudnienie. Otóż Wody Polskie biorą na siebie rolę regulatora cen wody. Już niedługo będziemy przeprowadzać szkolenie. Na szkolenie mamy zamówionych konsultantów z Banku Światowego, tak że można powiedzieć, że na poziomie światowym będą te szkolenia. Będą to szkolenia obiektywne. Panie pośle Meysztowicz, naprawdę nie jest to instrument do celów politycznych. Jaki może być cel polityczny takiego regulatora? Cel jest taki, żeby ludzom

nie wzrastały w sposób nieuzasadniony ceny za wodę i ścieki.

Dlaczego na 3 lata, pyta pani poseł Małgorzata Pępek. Otóż na 3 lata dlatego... Jednym z wniosków Najwyższej Izby Kontroli jest też to, że taryfy powinny być stabilne, a gminy powinny umieć przewidywać swoje koszty. Ale chciałem powiedzieć, że w uzasadnionym przypadku tę taryfę można w ciągu 3 lat zmienić. O tym mówi art. 24j, pan poseł Kotowski też o to pytał. Jest to tryb nadzwyczajny, że jeżeli koszty lub inwestycje są uzasadnione, to oczywiście tę taryfę można zmienić, jeżeli miałyby to doprowadzić np. do upadłości przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego.

Teraz jednocześnie chciałbym skomentować głosy pani poseł Golińskiej i pani poseł Skowrońskiej. Jest tak, że przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne korzystają z dotacji, czy to z dotacji europejskich, czy to z dotacji narodowego funduszu, funduszy ekologicznych.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie dotacje.)

Uważam, i taki też jest wniosek i wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, że te koszty nie powinny być amortyzowane.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A co minister Smoliński...)

Dlaczego...

Przepraszam, to jest moje zdanie, że nie powinny być amortyzowane, ponieważ, jak pani poseł doskonale wie, pani jest bardzo biegła w sprawach księgowych, jeżeli byłaby ta dotacja opodatkowana tak jak darowizna, to w tym momencie można byłoby od tej wielkości dotację amortyzować, natomiast jeżeli jest to dotacja unijna, która nie jest obciążona podatkiem dochodowym, to nie powinno się tej wielkości amortyzować, a jednocześnie powinno się oczywiście do taryfy doliczać koszty związane z eksploatacją tych urządzeń. Bo to jest normalne, że musi być okres trwałości i musi być to obliczane jako uzasadnione koszty.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Sprostowanie.)

Rzeczywiście jest tutaj też jeden z tych mechanizmów, na które wskazuje Najwyższa Izba Kontroli. Proszę sobie wyobrazić, że jeżeli gmina dostanie dotację, np. 10 mln zł, a są to na ogół dotacje jeszcze wyższe, to w tym momencie zgodnie z klasyfikacją amortyzacji jakiś procent jest kosztem działalności. A jeżeli to jest dotacja, to nie powinien on być tym kosztem. I tak, i tak zawsze się zwiększa, nawet od dotacji, koszty działalności, ponieważ dochodzą nowe koszty eksploatacji, a także dochodzi podatek lokalny od budowli i urządzeń. I tutaj mam pewną radę dla gminy: jeżeli gmina by chciała zmniejszyć koszty wody, to może ten podatek, nie musi być on konieczny 2-procentowy, zmniejszać. Czyli jest to jakby samonakręcający się mechanizm.

Podsumowując tę debatę, chciałbym powiedzieć, jeszcze raz podkreślić, że odnoszę wrażenie, że chyba posłom opozycji z jednej strony nie zależy na tym, żeby cena wody nie wzrosła, a z drugiej strony być

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

może mówią w ten sposób, żeby potem zwalić na rząd, że gdyby tej ustawy nie było, to wiadomo, że cena wody by wzrosła, i wtedy byłby zarzut, że wzrosła ta cena wody. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Annę Paluch.

(*Poseł Marek Sowa*: Pani marszałek, sprostowanie.)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A można tytułem sprostowania?)

Widziałam, pani poseł, że pani się zgłosiła do sprostowania. Proszę usiąść, przyjdzie moment, ogłoszę decyzję.

A teraz pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! W debacie klubowej padały wnioski i uwagi, do których chciałabym się odnieść. Trochę mnie rozczarowuje, że największy klub opozycyjny zdobył się tylko na wniosek o odrzucenie projektu w drugim czytaniu, kiedy mówiąc kolokwialnie, Izba Gospodarcza „Wodociągi Polskie” przygotowała wam gotowca, z którego nie skorzystaliście.

Teraz co do uwag zgłaszanych przez klub Kukiz'15, to nie jest prawda, że zabieramy kompetencje samorządom. Mówiłam, prezentując projekt ustawy, że ponieważ w większości przypadków przedsiębiorstwa świadczące usługi w omawianym zakresie albo są w większościowym układzie, albo są w 100% własnością samorządów gminnych, jest oczywisty konflikt interesów, do którego trzeba regulatora, żeby ze szkodą dla obywateli ceny nie były niepotrzebnie zawyżane. Żadnych kompetencji samorządom nie zabieramy.

Co do uwag o niepotrzebnym regulaminie, jeszcze raz z całą odpowiedzialnością trzeba powiedzieć, że to jest ochrona praw odbiorców usług.

Co do wątpliwości formułowanych przez pana posła, przedstawiciela PSL-u, co się stanie, jeżeli trzeba będzie dopłacić do ścieków – panie posle, możliwość dopłat ze strony gminy jest zachowana. W art. 24 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu ust. 6 zostaje, tak jak to jest w zmianie 6. w art. 1. Nikt nikomu nie zabrania tych dopłat zrobić.

Co do uwag odnoszących się do trybu procedowania przypominam państwu – o kwestiach rządowych pan minister mówił, więc nie będę tego powtarzała – że 11 października projekt został skierowany do pierwszego czytania, a pierwsze czytanie odbyło się

po 14 dniach, czyli w dniu wczorajszym. Co tu jest nadzwyczajnego, naprawdę nie wiem.

Co do wątpliwości pana posła Galli, że ustawa nie będzie miała *vacatio legis*, przypominam, panie posle, że w debacie klubowej przedstawiciel klubu Prawo i Sprawiedliwość poinformował o poprawce, która z pewnością zostanie przyjęta przez większość sejmową, a zmierza do wprowadzenia 14-dniowego *vacatio legis*. To *vacatio legis* będzie, proszę się nie obawiać, trzeba spokojnie podchodzić do tematu.

Szanowni Państwo! Na zakończenie pragnę podziękować panu ministrowi i współpracownikom pana ministra, Biuru Legislacyjnemu oraz przedstawicielom klubów, którzy zabierali głos w debacie. Nieustająco mam jednak nadzieję, że osiągniemy kiedyś to, że debata będzie po prostu merytoryczna, pozbawiona emocji i prowadzona w trosce o standardy jakości usług, z których korzystają Polacy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Do sprostowania zgłosiło się dwoje posłów: pan poseł Marek Sowa i pani poseł Krystyna Skowrońska. I w takiej kolejności zapraszam.

Czas – 1 minuta.

Proszę przestrzegać tego czasu.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Inaczej się zgłaszałyśmy.)

Nie, pan poseł Marek Sowa zgłosił się jako pierwszy.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pan minister wielokrotnie do mnie się odwoływał i sprostowań powinno być więcej. Panie ministrze, ja w swojej gminie płacę prawie 15 zł. Nie jestem tym szczęśliwcem, który mógłby płacić 10 zł za 1 m³. Swoją wiedzę czerpię z raportu, który został przygotowany niestety nie przez Ministerstwo Środowiska, o wysokości opłat. Tylko w czterech województwach średnia wynosi poniżej 10 zł, a najtańsza woda w miastach wojewódzkich jest w Białymstoku. Akurat tam prezydentem jest pan Truskolański. Stąd czerpię wiedzę. Jeśli pan spojrzy, to pan zauważy, że nie ma możliwości, zwłaszcza tam, gdzie jest nowa infrastruktura, zejść z cenami poniżej. A co do pana końcowej wypowiedzi muszę powiedzieć, jeśli chodzi o to, o czym pan mówi, że nie trzeba było zmieniać ustawy. Trzeba było zmienić rozporządzenie z sierpnia ub.r. podpisane przez pana ministra Smolińskiego, który zobowiązał wszystkie podmioty, przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne (*Dzwonek*), do wliczania w 100% do amortyzacji wszystkich nakładów. I ja z panem się zgadzam. Jeśli trzeba odbudować drogę po zbudowaniu kanalizacji, to nie można odliczać amortyzacji, to jest oczywiste. To bę-

Posel Marek Sowa

dzie droga, a nie kanał, to jest dla mnie oczywiste. Ale nie trzeba było takiej głupoty wpisywać do rozporządzenia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.
Pani poseł Krystyna Skowrońska.
Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Kontynuując wypowiedź pana posła Marka Sowy na temat amortyzacji inwestycji z udziałem środków europejskich, prosiłabym, aby jednak rozwiązać to u państwa w resorcie, bo w resorcie infrastruktury, jeśli chodzi o rozporządzenie, które podpisał pan minister Smoliński, jest zupełnie inna interpretacja zapisów, o czym pan tutaj mówił. I inna jest ta, na którą powołano się w wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego. A zatem w tym przypadku bardzo nam na tym zależy.

Ta dyskusja jest rzetelna i rzeczowa, mimo że pani poseł sprawozdawca próbuje ją dyskredytować, mówiąc o sposobie prowadzenia tej debaty. Pozostaniemy przy swoich argumentach. Jednak w tym przypadku prosimy pana ministra, aby uzgodnić z panem ministrem Smolińskim, jak należy obliczać. I nie były do końca potrzebne wyroki sądów administracyjnych w tej sprawie. (*Dzwonek*) Wtedy będzie wiadomo, i taka też będzie interpretacja, że wykorzystane środki europejskie w przypadku złego amortyzowania inwestycji nie będą podlegały zwrotowi z uwagi na trwałość projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Sprawozdanie to druk nr 1956.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzu-

pełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (druki nr 1784 i 1956).

Proszę pana posła Grzegorza Janika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Grzegorz Janik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, druk nr 1784.

Sejm na 47. posiedzeniu w dniu 12 września 2017 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu rozpatrzenia. Komisja powołała podkomisję do prac nad projektem ustawy. Podkomisja spotykała się cztery razy. W posiedzeniach komisji brali udział posłowie, przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz przedstawiciele branży turystycznej. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki rozpatrzyła powyższy projekt ustawy na posiedzeniach w dniach 14 września i 26 października 2017 r. Podczas prac komisji wniesiono poprawki o charakterze legislacyjnym oraz siedem poprawek o charakterze merytorycznym. Cztery poprawki zostały odrzucone, a trzy zostały zaopiniowane pozytywnie.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wnoszę o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji w druku nr 1956. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu ponownie proszę pana posła Grzegorza Janika, tym razem w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Janik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, druk nr 1956.

Wysoka Izbo! Turystyka odgrywa bardzo ważną rolę w gospodarce wszystkich krajów Unii Europejskiej, w Polsce to prawie 6% PKB, to 17 mln turystów odwiedzających nasz kraj. Rynek turystyczny ulega dynamicznym zmianom, pojawiają się nowe kanały dystrybucji. Dlatego też, aby zagwarantować pewność usług turystycznych na wypadek ich niewykonania, wprowadzamy dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2015/2302 w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych.

Powyższy projekt ustawy realizuje dwa zasadnicze cele. Pierwszy cel to transpozycja do porządku prawnego dyrektywy 2015/2302, a drugi cel to poprawa funkcjonujących rozwiązań prawnych, w szczególności w zakresie zabezpieczenia podróży przed skutkami niewypłacalności organizatorów turystyki. Organizator lub agent turystyczny przed zawarciem umowy jest zobowiązany do przekazania podróżnemu, turyście następujących informacji: miejsce pobytu, trasa, czas trwania, rodzaj, klasa, kategoria środka transportu, położenie, kategoria, rodzaj obiektu zakwaterowania, liczba i rodzaj posiłków, szczegółowy program zwiedzania, wycieczki, cena imprezy turystycznej łącznie z podatkiem, informacje o obowiązkowych ubezpieczeniach. Wszelkie zmiany umowy muszą być przedstawione w sposób jasny i zrozumiały dla konsumenta.

Wprowadza się również wyłączenia z ustawy według dwóch zasadniczych kryteriów. Po pierwsze, chodzi o kryterium czasu trwania i zakwaterowania. Wyłączone są imprezy trwające krócej niż 24 godziny, chyba że obejmują nocleg. Po drugie, chodzi o charakter podróży. Ustawy nie stosuje się do wyjazdów realizowanych okazjonalnie, niezarobkowo i oferowanych wyłącznie ograniczonej grupie podróży. Oczywiście wyłącza się również podróże służbowe.

Klub Prawa i Sprawiedliwości zgłosił trzy poprawki do tej ustawy. Pierwsza dotyczy ust. 17. Chodzi o wskazanie rachunku bankowego lub rachunku w spółdzielczej kasie oszczędności. Poszerzamy ten przepis, żeby wpłaty mogły być dokonywane nie tylko na rachunek bankowy, ale również w kasie oszczędności.

Druga poprawka dotyczy § 47, który był bardzo burzliwie omawiany, dlatego go zacytuję: Konsument, który zawarł umowę o udział w imprezie turystycznej poza lokalem przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, może w terminie 14 dni od jej zawarcia odstąpić od niej bez podawania przyczyn i ponoszenia kosztów, chyba że negocjacje ustne, na podstawie których została zawarta umowa, były pro-

wadzone w oparciu o wcześniejsze zamówienie złożone przez konsumenta. Dbamy tutaj o interes przedsiębiorców, ale również o interes podróży.

Trzecia poprawka dotyczy art. 62 pkt 2 lit. b. Przepis otrzymuje brzmienie: W przypadku organizatora wypoczynku, o którym mowa w art. 92c ust. 1 pkt 3, oświadczenie organizatora wypoczynku, że organizuje wypoczynek w celu odpowiednio niezarobkowym albo zarobkowym, nie podlega obowiązkowi wpisu do rejestru organizatorów turystyki i przedsiębiorców ułatwiających nabywanie powiązanych usług turystycznych, o których mowa w art. 22 ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Wysoka Izbo! Mając na uwadze te wszystkie regulacje, mając na uwadze bezpieczeństwo i zadowolenie naszych turystów oraz rozwój touroperatorów, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedłożony projekt ustawy z druku nr 1956. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska proszę pana posła Tomasza Kucharskiego. Bardzo proszę.

Posel Tomasz Kucharski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, druk nr 1956.

Waga ustawy i czas jej ogłoszenia tak naprawdę w ostatnim czasie determinowały bardzo mocno pracę podkomisji, a później komisji. Sposób implementacji zapisów dyrektywy unijnej, jaki przyjęło ministerstwo, powodował to, że mamy dziś bardzo dużo niejasnych zapisów. Przytoczę tu tylko niektóre z nich: „okazjonalny”, „ograniczona grupa”, „niestanowiący znacznej części”. To są bardzo płynne określenia, które dają możliwość bardzo szerokiej interpretacji tych zapisów, także w czasie późniejszych kontroli przeprowadzanych nie przez ministerstwo, ale przez urzędy marszałkowskie w ramach ich obowiązków.

Czy tutaj – pytanie też do pana ministra – ministerstwo przewiduje wydanie na swojej stronie zapisów kierowanych do podmiotów, które będą brały w tym udział, i uczestników, którzy będą brali udział w imprezach i usługach turystycznych, żeby mieli jasność w interpretacji niektórych przepisów? Między innymi minister Lipiński – to jest minister do spraw równego traktowania i społeczeństwa obywatelskiego – zwrócił uwagę na to, że jednak te zapisy są bardzo płynne, ale zwrócił także uwagę na zapis,

Posel Tomasz Kucharski

który zrównuje w jednym z przepisów, art. 4 pkt 7, przedsiębiorcę turystycznego z działalnością odpłatną, taką, jaką prowadzi np. ZHP czy PTTK, ale nie prowadzi jej w sensie zarobkowym, tylko w swoich celach statutowych ani nie osiąga z tego tytułu żadnych zysków.

Brak też jest w ustawie terminów na złożenie reklamacji. Tego zabrakło w pośpiechu podczas procedowania nad tą ustawą. Mam jednak nadzieję, że w trakcie dalszych prac nad ustawą w Senacie będziemy mogli dalej pracować nad złożonymi przez Platformę Obywatelską poprawkami, które zostały zgłoszone w komisji. Wiemy, że termin wejścia w życie czy ogłoszenie ustawy są określone zapisami dyrektywy Parlamentu Europejskiego. Wiemy, że ta ustawa jest nam bardzo potrzebna, więc poprzemy ją, ale mając to na uwadze, mamy głęboką nadzieję, że w dalszych pracach pewne elementy zostaną, tak jak zostały np. w krajach unijnych: Estonii, Austrii czy Niemczech, doregulowane i będzie możliwość zmniejszenia tej płynności interpretacji przepisów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Już moi przedmówcy powiedzieli bardzo dużo o tym projekcie ustawy. Jest on faktycznie wdrożeniem przepisów unijnych i implementacją prawa unijnego. Mamy w związku z tym pewne ograniczenia, które pojawiały się też podczas całego procedowania. Trzeba zaznaczyć, że ten projekt był bardzo długo konsultowany i z branżą turystyczną, i z branżą ubezpieczeniową, i faktycznie była powołana podkomisja, i w tej podkomisji pracowaliśmy wspólnie z rządem, z Biurem Legislacyjnym, z panem przewodniczącym. Robiliśmy, co mogliśmy, żeby wypracować jakiś kompromis odnośnie do wielu zapisów. Potwierdzam też, że największe kontrowersje wzbudzał art. 47 ust. 7 tej ustawy.

My jako Kukiz'15 zgłosiliśmy poprawkę daleko idącą, po prostu idącą w tym kierunku, żeby ten artykuł w ogóle wykreślić, usunąć tego artykułu. Przewodniczący z Prawa i Sprawiedliwości zaproponował razem ze swoimi kolegami inną poprawkę, która jest wyrazem pewnego kompromisu, dobrego kompromisu. Przyznam tak obiektywnie, że mogę ocenić, że nasza wspólna praca – i ministerstwa, i posłów, zarówno z Prawa i Sprawiedliwości, jak i z Platformy – była taką pracą, jaka powinna być w każdej komisji w tym Sejmie, pracą merytoryczną, bez jakiegos cie-

nia agresji, służącą temu, aby stworzyć jak najlepsze prawo.

Zgadzam się z tym, że ten projekt ustawy ma dużo zapisów nieprecyzyjnych i prawdopodobnie wyjdzie, jak to się mówi potocznie, w praniu, że coś trzeba doprecyzować, ale mamy dość długie *vacatio legis*. Rozmawiałem też tutaj z prawnikami sejmowymi, że to może pozwoli, żeby te pewne być może uchybienia naprawić.

Ja nie mam obecnie już po tych pracach, które – jak podkreślam jeszcze raz – były naprawdę wzorowe, jeśli chodzi o współpracę, i są naprawdę pozytywnym kompromisem dla wszystkich stron... Ktoś już na tej sali powiedział, że prawdziwy kompromis jest wtedy, kiedy z rozmów czy z jakichś tam ustaleń wszystkie strony wychodzą niezadowolone. Ale ja tak daleko nie pójde. Uważam, że to prawo jest wszystkim w Polsce, klientom, turystom, potrzebne, wzmacnia wiarygodność biur podróży, więc siłą rzeczy jest też potrzebne biurom podróży, gdyż największym zagrożeniem dla tej branży jest brak zaufania. Jest to branża, którą mogę śmiało nazwać branżą zaufania publicznego.

Dlatego, żeby też nie przedłużać tego mojego wystąpienia, które jest, powiedzmy, pozytywnym sygnałem w kierunku tych wszystkich stron, które brały udział w tym projekcie, Kukiz'15 poprze ten projekt ustawy bez żadnych wątpliwości. Tak że dziękuję za współpracę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Stępień:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesnej wobec rządowego projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Jest to druk nr 1784, a sprawozdanie to druk nr 1956.

Przedkładany projekt przede wszystkim, tak jak tu moi przedmówcy powiedzieli, jest implementacją zapisów unijnych, więc dotyczy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2015/2302 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych.

Nowe regulacje zastąpią dyrektywę z 1990 r., która dziś zupełnie nie odpowiada realiom rynkowym. Chcę podkreślić, że nowe zapisy porządkują wiele kwestii, co jest od dawna oczekiwane i przez dostawców, i przez odbiorców usług turystycznych, wprowadzają bowiem nowe rozwiązania, dlatego stanowisko klubu Nowoczesnej dotyczące projektu uchwały jest takie jak poprzednio – pozytywne. Wi-

Posel Elżbieta Stępień

dzimy jednak konieczność wprowadzenia tych regulacji i uważamy, że generalnie projekt został dobrze przygotowany, choć oczywiście są kwestie, które budzą wątpliwości.

Przed chwilą zakończyło się posiedzenie komisji, na którym wprowadzono do projektu kilka poprawek. Sam tryb postępowania pozostawia wiele do życzenia, ale mimo wszystko dobrze się stało, że np. w art. 62 wykreślono ust. 2. Zapis w ustawie z 7 września 1991 r. o systemie oświaty, wraz z późniejszymi zmianami, doprowadził do sukcesu, czyli wyeliminowania w znacznej mierze szarej strefy, dlatego więc mielibyśmy teraz wracać do rozwiązań rodzących patologie, zwłaszcza że oprócz regulowania szarej strefy obowiązek rejestracji pozwala na kontrolę organizatorów turystyki? Tym samym poprawia to bezpieczeństwo prawne wypoczywających dzieci i młodzieży. Chodzi o to, żeby nie wylewać dziecka z kąpielą. Przecież w założeniu chodzi o eliminację nieuczciwych firm i osób, a nie o to, by wypoczynek organizowały wyłącznie biura podróży.

Teraz przejdę do kolejnej kwestii budzącej wątpliwości, a mianowicie do konieczności jasnego określenia, co oznacza termin: impreza okazjonalna, bo dyrektywa w tej sprawie jest nieprecyzyjna. Co sugeruje bowiem zapis „kilka razy do roku”? To, co sobie każdy wymyśli: 5, 6, 12? Prawo ma być jednoznaczne. Wyraz „kilka” należy zamienić na konkretną cyfrę, np. impreza okazjonalna to taka, która jest organizowana nie więcej niż cztery razy w roku bądź sześć razy w roku. To uniemożliwi wszelkie spekulacje i naginanie prawa na potrzeby swoich interesów, czyli znów ograniczy szarą strefę.

Mocną opinię wyraził pełnomocnik rządu do spraw społeczeństwa obywatelskiego, który zwrócił uwagę na to, że „brak dostatecznej precyzji przepisu ustawy jest samoistną podstawą orzeczenia jego niekonstytucyjności, gdy nie jest możliwe ustalenie treści takiego przepisu w drodze wykładni”. Jest to wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. SK 56/04. Ponadto brakuje wyłączenia z zakresu stosowania przepisów ustawy usług turystycznych organizowanych w ramach odpłatnej działalności pożytku publicznego. Kolejny punkt to reklamacje. Nie została podczas prac komisji dookreślona procedura składania i rozpatrywania reklamacji.

Kończąc, Nowoczesna cieszy się, że polskie prawo zostanie wreszcie dostosowane do współczesnych realiów. Jednak oprócz ustalenia zasadniczych ram trzeba też zadbać o precyzyjne zapisanie myśli. Tymczasem w przypadku procedowanego projektu pojawiają się wątpliwości, i to nie tylko o charakterze redakcyjnym. Może to doprowadzić do różnego odczytywania prawa, a to z kolei może dać podstawę do nieporozumień, a nawet ewentualnych sporów prawnych. Nikogo na sali nie muszę przekonywać, że ważne jest, by prawo było jednoznaczne i nie pozwalało na jego interpretację na wiele sposobów. Skoro dziś

jeden przepis bywa różnie rozumiany przez prawników, tym bardziej problemy z interpretacją będą mieli przedsiębiorcy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko złożył wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego na piśmie*).

Teraz proszę o zabranie głosu w imieniu koła Wolni i Solidarni panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Przypomnę, że celem przedkładanego projektu ustawy jest implementacja do polskiego prawa dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2015/2302 z dnia 25 listopada 2015 r. Dyrektywa ma na celu poprawę funkcjonujących obecnie uregulowań prawnych w zakresie zabezpieczenia podróżnych przed skutkami niewypłacalności organizatorów turystyki i przedsiębiorców ułatwiających nabywanie usług turystycznych, m.in. nakłada obowiązek informacyjny wobec podróżnych. Państwa członkowskie obowiązane są do harmonizacji przepisów, m.in. zapewnienia jednolitego stopnia ochrony i zabezpieczenia.

Muszę w tym miejscu po raz kolejny podkreślić, jak znaczącą rolę w gospodarce państw Unii Europejskiej odgrywa dziś turystyka. Dynamicznie zachodzące zmiany na rynku usług turystycznych wymuszają wprowadzenie aktualnych przepisów, które będą odpowiadały dzisiejszym realiom w tym obszarze. Nowe zjawiska nie są ujęte w obecnie obowiązujących przepisach, co przekłada się na niepewność na rynku usług turystycznych.

W projekcie ustawy zawarte zostały m.in. przepisy dotyczące sposobu udzielania informacji podróżnym i zakresu udzielanych informacji, zasad odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy. Dodatkowo, aby wpłynąć na działanie podmiotów zgodne z prawem, ustawa wprowadza sankcje karne w formie pieniężnej.

Uważam, że wprowadzenie nowego systemu teleinformatycznego, Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Przedsiębiorców Ułatwiających Nabywanie Powiązanych Usług Turystycznych, przyczyni się do szybszego przepływu informacji.

W ramach wdrożenia przepisów nowej dyrektywy wyłączeniu z zakresu regulacji ulegną podróże służbowe zakupione na podstawie umowy generalnej oraz

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Zwiercan

imprezy turystyczne i powiązane usługi turystyczne, które trwać będą krócej niż 24 godziny, o ile nie będą przewidywały noclegu.

Za słuszne uważam rozdzielenie obecnie ujętych w jednym akcie przepisów dotyczących organizatorów turystyki, pośredników turystycznych i agentów turystycznych od tych dotyczących świadczenia usług hotelarskich, usług pilotów wycieczek oraz przewodników turystycznych. To rozwiązanie jest jak najbardziej zasadne, bo dotyczy dwóch bardzo odległych rodzajów działalności.

Do rozpatrzenia niniejszego projektu ustawy została powołana podkomisja nadzwyczajna, do której skierowano niniejszy projekt. Podczas prac w podkomisji bardzo długo debatowano nad ostateczną wersją projektu i przyjęto szereg poprawek porządkujących ustawę. Uważam, że nowe regulacje pozytywnie wpłyną na wzrost zaufania konsumentów usług turystycznych do podmiotów świadczących te usługi. Wzrost konkurencyjności powinien przełożyć się na wzrost przychodów z działalności.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do pytań w tym punkcie porządku dziennego?

Nie widzę.

Zamykam więc listę.

Pan poseł Piotr Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o zadanie pytania.

Czas – 1 minuta.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa jest potrzebna, bo rzeczywiście w ostatnim czasie wiele osób korzystających z usług branży turystycznej, z wyjazdów poza granice kraju, straciło wiele środków finansowych i zdrowia. Dobrze, że ten rynek porządkujemy.

Chciałbym jednak zapytać, panie ministrze, ponieważ ustawa porządkuje sytuację na rynku turystycznym na wzór innych państw europejskich, czy ta ustawa gwarantuje nam również bezpieczeństwo korzystania przez polskich turystów z firm, które nie są zarejestrowane w Polsce. Mamy jednolity rynek europejski usług turystycznych. Czy właśnie w tej szeroko rozumianej branży turystycznej na rynku europejskim, jeśli Polacy by korzystali z usług firm turystycznych w innych państwach, będą zabezpieczeni przed nieuczciwością? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana Dariusza Rogowskiego o udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Dariusz Rogowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kontekście zarzutów dotyczących nieprecyzyjnych pojęć użytych w projekcie ustawy chciałbym zwrócić uwagę na jedną ważną kwestię, mianowicie implementowana dyrektywa jest aktem tzw. maksymalnej harmonizacji, co oznacza brak możliwości dowolnego kształtowania przepisów projektu ustawy, gdyż celem dyrektywy było stworzenie spójnych i jednolitych rozwiązań prawnych dla wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku usług turystycznych w państwach członkowskich.

Odpowiadając na pierwsze pytanie, jakie tutaj padło, pytanie pana posła Tomasza Kucharskiego, informuję, że zakłada się kampanię informacyjną, która będzie prowadzona przez Komisję Europejską, ale niezależnie od tego Ministerstwo Sportu i Turystyki będzie prowadziło akcję informacyjną uświadamiającą przedsiębiorców w trakcie półrocznego *vacatio legis*.

Natomiast odpowiadając na drugie pytanie, pytanie pana posła Piotra Polaka, mogę nawet zacytować pierwszy artykuł projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, który stanowi, że ustawa określa warunki oferowania sprzedaży i realizacji imprez turystycznych oraz powiązanych usług turystycznych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także za granicą, jeżeli umowy z podróżnymi są zawierane przez przedsiębiorców turystycznych mających siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Grzegorza Janika.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Janik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem bardzo gorąco podziękować wszystkim posłom, którzy pracowali w podkomisji i w komisji, za owocną współpracę, podziękować wszystkim środowiskom: i branży turystycznej, i branży ubezpieczeniowej, jak również podziękować panu ministrowi za to, że tak owocnie wspólnie pracowaliśmy nad wdrożeniem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 25. i 26. porządku dziennego:

25. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 1946).

26. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 1944).

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Teresę Czerwińską o przedstawienie uzasadnień obu projektów.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym przedstawić projekt nowelizacji ustawy budżetowej na rok 2017. Materiał został przedstawiony w pewnym skrócie.

Na samym wstępie chcę zaznaczyć, że nowelizacja ustawy budżetowej na bieżący rok ma ściśle ograniczony charakter, zorientowany na dokonanie pewnej częściowej zmiany w strukturze wydatków budżetu państwa. Otóż w przeciwieństwie do nowelizacji, które miały miejsce w ostatnim czasie: w roku 2013 czy w roku 2015, kiedy konieczność przeprowadzenia nowelizacji wynikała albo ze słabszej koniunktury gospodarczej i założeń w strukturze budżetu państwa wyższych niż ich realizacja, albo była podyktowana istotnymi niedoborami po stronie dochodów budżetu państwa, zwłaszcza jeśli chodzi o wpływy podatkowe, to ta nowelizacja w roku bieżącym nie wiąże się z rewizją strony dochodowej budżetu państwa, a tym samym nie wymaga zwiększenia maksymalnego poziomu deficytu.

Chcę podkreślić, że podstawowe wielkości budżetu państwa pozostają bez zmian, tzn. na poziomie wynikającym z ustawy budżetowej na rok 2017 r. z dnia 16 grudnia 2016 r. i kształtują się następująco. Dochody budżetu państwa w wysokości 325 428 002 tys. zł. Wydatki budżetu państwa – 384 773 502 tys. zł. I deficyt budżetu państwa również na niezmiennym poziomie – 59 345 500 tys. zł. Natomiast jak powiedziałam przed chwilą, zmienia się struktura wydatków budżetu państwa.

Jeśli chodzi o stronę wydatkową, to oczywiście jest, że kwoty ujęte w ustawie budżetowej stanowią nieprzekraczalny limit i tym samym określają dysponentom części budżetowych górny pułap ich możliwości wydatkowych. Jednocześnie gdy realizuje się,

wykonuje budżet państwa, corocznie pojawiają się pewne naturalne oszczędności, które wynikają z niższego wykonania w stosunku do planu założonego w budżecie państwa, i one oczywiście mają różne przyczyny.

W tym roku, szanowni państwo, mamy do czynienia z pewną sytuacją wyjątkową, ponieważ już na koniec września br. mieliśmy do czynienia z blokadą nałożoną na ponad 6 mld zł w budżecie państwa. Ta blokada wynikała z czynników obiektywnych. Była to przede wszystkim bardzo dobra sytuacja na rynku pracy, która przekładała się na wzrost wpływów ze składek na ubezpieczenia społeczne. Wystarczy wspomnieć, że w okresie trzech kwartałów br. wpływy składek do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wyniosły blisko 124 mld zł, co oznacza ponad 8-procentowy wzrost liczony rok do roku. To wszystko przekłada się na mniejsze zapotrzebowanie na dotacje z budżetu państwa dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Chcę przytoczyć kwoty dotyczące blokad. Jeśli chodzi o samą część 73, czyli zmniejszenie wydatków, które zostało zgłoszone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jest to kwota 4050 mln zł na koniec września. Drugi element, który złożył się na te rekordowe blokady, rekordowe oszczędności, o których powiedziałam przed chwilą, to niższe wykonanie budżetu Unii Europejskiej w roku 2016 i związana z tym faktem redukcja składek wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym Polski, które zostały naliczone jako należne za rok 2017. A zatem jeżeli zsumujemy tylko te dwa wymienione przeze mnie tytuły oszczędności, to po stronie wydatkowej budżetu państwa dają one kwotę 6,4 mld zł.

Ponadto, o czym wspomniałam wcześniej, w toku wykonywania budżetu dysponentów obowiązują określone w ustawie o finansach publicznych zasady gospodarki finansowej, w tym zasada racjonalnego, gospodarnego wydatkowania środków publicznych w sposób celowy, oszczędny, z zachowaniem warunku uzyskania najlepszych efektów z danych nakładów. W związku z tym pojawiają się, jak wspomniałam, również z tego tytułu, można by to nazwać, naturalne oszczędności, które co roku odnotowujemy.

W nowelizacji ustawy budżetowej za rok 2017 limit wydatków budżetu państwa, jak wspomniałam, w stosunku do ustawy budżetowej na rok 2017 został per saldo na niezmiennym poziomie, natomiast w strukturze wprowadzono następujące zmiany.

Otóż szanowni państwo, jeśli chodzi o zwiększenia, tam gdzie dokonaliśmy zwiększenia projektowanych wydatków, to przede wszystkim należy wymienić kwotę 3,2 mld zł. O tyle zostanie zwiększony limit wydatków w części dotyczącej gospodarki złożami kopalin, co ma na celu zabezpieczenie środków na realizację podpisanej przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. Ta wypłata zostanie zapewniona do końca br., tego świad-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska

czenia jednorazowego z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Przewidziano również w projekcie ustawy łącznie 1,9 mld zł na zakup i objęcie akcji w podwyższonym kapitale zakładowym spółek prawa handlowego, w których uprawnienia właścicielskie wykonuje minister właściwy do spraw gospodarki. Te wydatki dotyczą spółek: Polski Fundusz Rozwoju SA oraz Polska Agencja Inwestycji i Handlu – na realizację zadań określonych w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” w obszarze inwestycji oraz promocji polskiej gospodarki za granicą i umiędzynarodowienia polskich przedsiębiorstw.

Ponadto przewidziana została kwota 1,5 mld zł w odniesieniu do Banku Gospodarstwa Krajowego. Biorąc pod uwagę obecny rozwój działalności banku, potencjalne nowe inicjatywy, które zostały zgłoszone przez Bank Gospodarstwa Krajowego w obszarze rozwoju infrastruktury, a także badania naukowe, uwzględniono takie dodatkowe środki w proponowanej nowelizacji ustawy budżetowej.

Ponadto nastąpiło zwiększenie wydatków przeznaczonych na kulturę o blisko 1,2 mld zł. Tutaj zapewniono rekompensatę ubytku wpływów abonamentowych z tytułu zwolnień z opłat abonamentowych na lata 2010–2017, przeznaczonych na realizację misji publicznej przez jednostki publicznej radiofonii i telewizji. Ponadto w tej kwocie mieści się również sfinansowanie produkcji audiowizualnej, a także utworzenie nowego ośrodka badawczego, który będzie się zajmował badaniami historycznymi, popularyzacją wiedzy na temat historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu europejskiego i światowego, a także zakup praw własności do katalogu zbiorów Polskich Nagrań od firmy Warner Music Poland.

Szanowni Państwo! W tej nowelizacji zabezpieczamy również wyższy limit wydatków, łącznie o ponad 1,2 mld zł, na świadczenia wychowawcze udzielane na podstawie przepisów ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci. To zwiększenie zostało skalkulowane na podstawie dotychczasowej liczby świadczeniobiorców w poszczególnych miesiącach bieżącego roku. Przewidziano także środki na wyposażenie gabinetów profilaktyki zdrowotnej w związku z ustawą o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności świadczeń opieki zdrowotnej – to jest kwota ponad 88 mln zł – jako uzupełnienie już uruchomionych rezerw celowych właśnie z tego tytułu w bieżącym roku.

Ze względu na konieczność opłacenia zwiększonych składek do organizacji międzynarodowych zwiększono też limity wydatków w częściach: Sprawy zagraniczne i Rolnictwo o łączną kwotę ponad 211 mln zł.

Powstałe w części 15: Sądy powszechne naturalne oszczędności, które powstały w bieżącym roku w za-

kresie kosztów postępowania sądowego w kwocie ok. 47 mln zł, pozwoliły na zwiększenie wydatków w obszarze prokuratury z przeznaczeniem na zwiększone koszty postępowań prokuratorskich oraz zwiększenie wydatków majątkowych na spłatę zobowiązań związanych z zakupem budynków dla prokuratur w Krakowie, Chorzowie i Łodzi.

W ramach projektu nowelizacji zabezpieczono także wyższe o 3,6 mln zł środki na pomoc dla cudzoziemców, m.in. na wypłatę świadczeń pieniężnych, zapewnienie opieki medycznej, zakwaterowania, żywienia w wynajmowanych przez Urząd do Spraw Cudzoziemców ośrodkach.

Szanowni Państwo! Ostatecznie mając na uwadze odpowiedzialność za finanse publiczne, wszystkie podstawowe wielkości, w tym kwota deficytu, tak jak powiedziałam, założonego w ustawie budżetowej na rok 2017, pozostają bez zmian. Zmiany, tak jak powiedziałam, zachodzą w strukturze wydatków, które zostały przeze mnie omówione w sposób skrótowy.

Pani Marszałek! Proszę Wysoką Izbę i wnoszę o przyjęcie przedstawionego projektu nowelizacji, bowiem przedstawiony projekt nowelizacji budżetu zapewni zarówno wypłatę rekompensat z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla, jak i finansowanie innych zadań publicznych oraz działań, które są przez rząd zaakceptowane w ramach strategii odpowiedzialnego rozwoju.

Korzystając z tego, że pani marszałek powiedziała, że jednocześnie mam omówić drugi projekt ustawy ołobudżetowej, postaram się też w sposób skrótowy przedstawić założenia projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017.

Tutaj chciałabym skupić się na tych zasadniczych, podstawowych elementach, które znalazły się w projekcie. Przede wszystkim w art. 1 są zawarte rozwiązania, które przewidują wspomniane już przeze mnie przekazanie Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji rekompensaty w wysokości 980 mln zł z tytułu utraconych w latach 2010–2017 wpływów z opłat abonamentowych z tytułu zwolnień, o których mowa w art. 4 ustawy z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych. Nie muszę rozwijać tej wypowiedzi, tylko wspomnę o tym, że jedną z przyczyn wzrastającego niedostatku finansowania mediów publicznych, oczywiście poza niewypełnianiem obowiązku uiszczania opłat abonamentowych przez znaczącą część obywateli, jest znaczne poszerzenie kręgu osób zwolnionych z obowiązku uiszczania tych opłat na mocy ustawy z dnia 13 czerwca 2008 r. o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych, która weszła w życie 1 marca 2010 r.

Drugim elementem, który jest zawarty w projekcie ustawy ołobudżetowej, jest element, który ma na celu uelastycznienie gospodarki finansowej ministra energii i zapewnienie skutecznej realizacji w 2017 r. zadań w sektorze górnictwa węgla kamien-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Teresa Czerwińska**

nego, ale również to, o czym już tutaj wspomniałam, mianowicie zabezpieczenie środków na jednorazową wypłatę rekompensaty z tytułu trwałej utraty świadczenia, prawa do bezpłatnego węgla w związku z przyjętą i podpisaną przez prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 23 października ustawą.

Kolejny element dotyczy przyjętych przez rząd założeń utworzenia gabinetów profilaktyki zdrowotnej. Również w tym projekcie ustawy ośrodkowej przewidujemy utworzenie rezerwy celowej z przeznaczeniem na wyposażenie gabinetów profilaktyki zdrowotnej. Na ten cel przeznaczona jest wymieniona przeze mnie kwota 88 217 tys. zł. Chcę tylko przypomnieć, że moment uruchomienia tego przedsięwzięcia i terminy, które zostały podane w ustawie, narzucały stosunkowo szybkie tempo, w związku z tym dotychczas została uruchomiona na te gabinety profilaktyki zdrowotnej kwota 45 782 086 zł. Zawarte w projekcie ustawy ośrodkowej przepisy mają na celu przede wszystkim to, żeby te środki zostały przekazane, a te podmioty miały więcej czasu na wystąpienie o nie i wydatkowanie tych środków właśnie na gabinety profilaktyki zdrowotnej.

Kolejnym elementem, który pojawia się w projekcie ustawy, jest utworzenie rezerwy celowej z przeznaczeniem na realizację ustawy z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, na realizację dodatku wychowawczego i dodatku do zryczałtowanej kwoty, o których mowa w ustawie z dnia 9 czerwca 2011 o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, oraz na realizację ustawy z dnia 5 grudnia 2014 r. o Karcie Dużej Rodziny, która określa zasady uruchamiania środków.

Środki nowej pozycji rezerwy celowej w wysokości 316 992 tys. zł będą obejmowały tę wyższą kwotę, którą należy zabezpieczyć na realizację ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, na realizację dodatku wychowawczego i dodatku do zryczałtowanej kwoty, o której już wspomniałam, ale jest tu również zabezpieczona kwota 500 tys. zł dla ministra właściwego do spraw rodziny z przeznaczeniem na personalizację Karty Dużej Rodziny, a także kwota 4100 tys. zł dla ministra właściwego do spraw transportu z przeznaczeniem na uprawnienia do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego dla rodziców oraz małżonków rodziców posiadających ważną Kartę Dużej Rodziny. Wprowadzamy zmiany w ustawie o Karcie Dużej Rodziny polegające po prostu na zwiększeniu maksymalnych limitów wydatków. Te zmiany, o których mówię, są związane z rosnącym zapotrzebowaniem na Kartę Dużej Rodziny i rosnącym zapotrzebowaniem na kolejowe przewozy pasażerskie w ramach tej Karty Dużej Rodziny.

Kolejny element to jest upoważnienie w projekcie ustawy ministra właściwego do spraw gospodarki do

przeznaczenia dodatkowych środków, 100 mln zł, i objęcia akcji w podwyższonym kapitale zakładowym, o którym dzisiaj powiedziałam, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w związku z realizacją zadań, które wynikają z ustawy z dnia 7 lipca 2017 r. Tutaj zostanie zwiększony maksymalny limit wydatków na zadania określone w tej ustawie łącznie do 135 mln zł.

Kolejna pozycja powstała w związku z koniecznością zatrudnienia już w bieżącym roku specjalistów i ekspertów w dziedzinie gospodarki nieruchomościami w Krajowym Zasobie Nieruchomości i z związku z koniecznością przyspieszenia rozpoczęcia realizacji zadań przez Krajowy Zespół Nieruchomości, jeszcze w bieżącym roku. Projekt rozszerza zakres wydatków na realizację zadań przez Krajowy Zespół Nieruchomości, na co jeszcze w bieżącym roku moglibyśmy przeznaczyć dotacje celowe i podmiotowe właśnie z rezerwy celowej. Podziału tej rezerwy dokona minister właściwy do spraw finansów publicznych na wniosek ministra właściwego do spraw budownictwa i zagospodarowania przestrzennego.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Pokróćcie tyle. Proszę o przyjęcie przedstawionego projektu ustawy, który jest komplementarny do przedstawionej nowelizacji ustawy budżetowej na rok 2017 i zawiera instrumenty, które służą realizacji znowelizowanej ustawy budżetowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani minister, za przedstawienie projektu.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Gabrielę Masłowską.

Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017 ma na celu, mówiąc najkrócej, urealnienie zapisów ustawy budżetowej. Wydatki, które były zapisane w ustawie budżetowej, były większe od tych, które realizowano w toku wykonywania budżetu. W związku z tym pojawiły się oszczędności. Jak pani minister przedłożyła, głównym źródłem tych oszczędności były większe przychody ze składek na ubezpieczenia społeczne jako skutek zmniejszającej się stopy bezrobocia, co oznacza mniejsze wydatki budżetu państwa na dotacje do FUS, a także zmniejszenie składek państw członkowskich na rzecz Unii Europejskiej w 2016 r. z tego względu, że nastąpiło

Posel Gabriela Masłowska

niższe wykonanie budżetu Unii Europejskiej. Także – o czym należy wspomnieć, co należy dodać – źródłem tych oszczędności okazały się wydatki na obsługę długu Skarbu Państwa w roku 2017 w związku ze wzmocnieniem się kursu złotego. Miały miejsce również blokady wydatków, jeśli chodzi o dotacje z budżetu państwa do funduszy celowych i inne.

Oszczędności, jakie do tej pory przyniosła realizacja budżetu, budżetu zaplanowanego na rok 2017, ponad 9 mld zł, blisko 9,5 mld zł, pozwoliły tym samym na wykorzystanie zaoszczędzonych środków na realizację takich zadań i takich potrzeb, które polski parlament, obecny rząd uznał za bezwzględnie istotne, potrzebne, pilne i które znalazły wyraz w uchwalonych w ostatnim czasie ustawach. Pani minister dokładnie przedstawiła cele, na które będą przeznaczone zaoszczędzone środki budżetowe, i uważam, że nie ma potrzeby powtarzania tego, co bardzo szczegółowo pani minister nam tutaj przedłożyła, podając cele, na które będą przeznaczone te środki, i kwoty.

Mogę tylko powiedzieć, jakby w podsumowaniu, że prowadzenie takiej polityki finansowej świadczy o tym, że jest ona racjonalna. Pracujemy na tyle oszczędnie, żeby niepotrzebnie nie marnotrawić środków, doprowadziliśmy do osiągnięcia pewnych oszczędności, i to całkiem znacznych, prawie 9,5 mld zł, ale jednocześnie zostały one przeznaczone na takie zadania i na takie cele, które są bezwzględnie potrzebne i które były sygnalizowane, często nawet od lat, przez różne grupy społeczne, przez społeczeństwo. Świadczy to o tym, że postępujemy elastycznie, jeśli chodzi o politykę finansową, i że działamy tutaj racjonalnie i odważnie. Odpowiednio wcześniej uchwalone zostały ustawy, w których dostrzeżono te potrzeby; to chociażby utworzenie gabinetów w szkołach czy rekompensaty za utracone deputaty węglowe, czy wsparcie rodziny, rodzin zastępczych, Karta Dużej Rodziny, Polski Fundusz Rozwoju, czyli cele inwestycyjne, promocja gospodarki. O tym często mówił pan premier Morawiecki, a opozycja często pytała, gdzie są te pieniądze. A więc to nie są puste słowa. Jak zauważamy, mają one konkretne pokrycie w zaoszczędzonych środkach w budżecie państwa.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wyrażam poparcie dla takiego działania, poparcie dla przedłożonych projektów ustaw i zadowolenie z tak prowadzonej polityki państwa. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie zmiany ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017, a także zmian w samej ustawie budżetowej jest negatywne. Jesteśmy za odrzuceniem tych projektów.

Po pierwsze, chciałabym wskazać na tryb, w którym wprowadzono nowelizację obu projektów. To sposób skandaliczny. Dopiero 2 dni temu ten druk otrzymał numer, zatem został skierowany do parlamentu. Zgoda, to zostało przyjęte i przegłosowane w Sejmie, ale niestety minimalny termin, który wskazuje regulamin Sejmu, to 9 dni.

Nie proponujemy przyjęcia tego projektu z różnych powodów. Chciałabym na wstępie powiedzieć, że od 24 dni protestują lekarze rezydenci, a rząd z nimi nie rozmawia i nie proponuje żadnej realizacji postulatów. Jedyny projekt, pomysł dotyczy roku 2025 i 6% PKB. A zatem nie rozmawia się o rzeczy najistotniejszej dla Polaków.

Drugim argumentem przeciw projektowi jest to, czego mogliśmy się spodziewać: nie ma obniżki deficytu. Skoro jest tak świetnie, jak mówi pan premier Morawiecki, to powinniśmy się spodziewać obniżenia deficytu. To zdecydowanie poprawiłoby ocenę, którą przyznaje agencja ratingowa, dotyczącą wiarygodności Polski. To zdecydowanie byłby element dotyczący tego, jak jesteśmy postrzegani na rynku zewnętrznym. Konsekwencją byłoby obniżenie potrzeb pożyczkowych i deficyt by nie wzrastał.

A teraz o samym projekcie. 980 mln na telewizję publiczną i radio publiczne. To rekompensata, o której państwo mówicie, zwrot za część odbiorców, którzy nie płacą, są zwolnieni z opłaty abonamentowej, radiowo-telewizyjnej. Nie rozliczyliście tego i nie powiedzieliście państwo – a warto to powiedzieć Polakom – w jaki sposób została rozliczona czy spożytkowana pożyczka, której udzielono telewizji publicznej, w wysokości 800 mln zł. Rząd podpisał umowę 21 lipca, a odpowiedzialna za to jest Kancelaria Prezydenta. A zatem pytamy o to, jak wydatkowane są nasze, publiczne pieniądze z tej pożyczki. Na koniec 2016 r. w sprawozdaniu finansowym wykazano 180 mln straty w samej telewizji. Po co zatem jest utworzony nowy ośrodek?

Wypłata świadczeń rekompensacyjnych. Zgodziliśmy się w Wysokiej Izbie na wypłatę w wysokości 2353 mln zł. Zaznaczamy: dla górników jest, dla lekarzy nie ma, dla pacjentów nie ma.

Wskazujemy, że potrzebne są pieniądze, i zwiększamy środki na wyposażenie gabinetów profilaktyki zdrowotnej do wysokości 88 mln. Ale pytanie, jak wykorzystamy te pieniądze. Czy to nie jest rzut na taśmę?

Cieszę się ogromnie, że pani poseł Masłowska powiedziała o dobrym rozwiązaniu, Karcie Dużej Rodziny. Warto zapamiętać: to w ostatnich 8 latach, które państwo tak krytykujecie, właśnie wtedy,

Posel Krystyna Skowrońska

wprowadzono Kartę Dużej Rodziny, która zdecydowanie jest dobrym instrumentem, pomagającym rodzinom wielodzietnym.

Również podwyższenie limitów dla Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu Spółki Akcyjnej o 100 mln zł zdecydowanie poprawi standing tej spółki. Dla spółki jest, dla lekarzy nie ma.

Teraz Krajowy Zasób Nieruchomości. Państwo zrobili również inwestycję tzw. kadrową. Do tego się przyzwyczailiśmy. Na dodatkowych ekspertów będą pieniądze, na lekarzy i na nasze zdrowie nie ma.

To wcale tak dobrze nie świadczy o przygotowaniu budżetu na rok 2017, bo powinno być oszczędne planowanie i zmniejszenie deficytu, i tego byśmy oczekiwali.

Raz jeszcze: tak jak wskazałam na wstępie, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za odrzuceniem (*Dzwonek*) projektów nowelizacji ustawy o budżecie na rok 2017 i ustawy budżetowej na rok 2017. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście sam proces procedowania jest bardzo dziwny. Mieliśmy niecałe 2 dni, żeby zapoznać się z tym dokumentem, a teraz mamy 5 minut, żeby o nim porozmawiać. W związku z tym będę się bardzo streszczał w swojej wypowiedzi. My, jak składamy projekty ustaw, to często czekamy miesiącami, a czasami nawet rok, żeby one weszły pod obrady, ale rozumiem, że państwo mogą w ciągu paru godzin spowodować to, żeby wrzucić swoją ustawę.

Szanowni Państwo! Z tego, co tutaj właśnie czytamy, dowiadujemy się, że deficyt państwa jest zaplanowany na taką samą kwotę, na jaką był, czyli nawet nie 51 mld, ale 59 mld zł, a więc prawie 60 mld. W tej kwestii nic się nie zmienia, te wszystkie różne mity o nadwyżkach nagle chyba okazują się nieprawdą, bo skoro tak zapisaliście we własnej ustawie, to znaczy, że będzie to 60 mld zł do tyłu. Teraz tak, udało wam się gdzieś tam nie wydać 9,5 mld zł, bo na tym mniej więcej to polega, dlatego też tyłu dzisiaj mamy wice-ministrów – pozdrawiam serdecznie – jest ich na sali więcej niż posłów, ale rozumiem, że jeżeli chodzi o wzięcie pieniędzy, to zainteresowani się pojawiają. (*Wesołość na sali*)

Budzi pewne kontrowersje zwiększenie kwoty do 1 mld zł na telewizję publiczną. Gdyby to były media

rzeczywiście publiczne, no to zapewne byśmy z tym się zgodzili. (*Oklaski*) Problem jest w tym, że te media są polityczne, są bardzo zależne. Życzylibyśmy sobie mediów niezależnych, wtedy moglibyśmy je finansować, ale nie mamy wpływu na to, co jest w tych mediach, wpływ na to ma jedynie rządząca partia – Prawo i Sprawiedliwość. Życzylibyśmy również sobie tego, aby prezesa wybierano w wyborach powszechnych, bo jeżeli to ma być organ niezależny, to jest czwarta władza, to niech również obywatele wypowiedzą się, kogo chcą na tym stanowisku.

A więc 1 mld zł na Telewizję Polską. Ale skąd ten 1 mld się wziął? Otóż m.in. z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z tym, że są przewidywane niższe wydatki na świadczenia emerytalne, oraz tym, że nastąpiła większa liczba zgonów. W związku z tym mamy 1 mld, bo więcej ludzi umarło i nie wydaliśmy na emerytury, dlatego teraz możemy dać na telewizję. Coś tu chyba nie zagrało, bo te zgony wiążą się przede wszystkim z tym, że mamy straszną służbę zdrowia (*Oklaski*) i brakuje nam lekarzy i dobrej medycyny, tymczasem my te pieniądze przekazujemy na telewizję. Okaże się, że nie wiem, ten chory na łóżu może sobie obejrzeć jakąś turecką telenovelę i to mu wynagrodzi to, że 2 lata albo i 10 lat czeka w kolejce do lekarza, bo różne są sytuacje. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Zejdźmy na ziemię i starajmy się to poukładać jakoś tak, żeby było lepiej przede wszystkim dla ludzi, dla obywateli.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Nie, dla naszych.*)

Już nie mówię tutaj o rezydentach czy innych grupach społecznych, które są naprawdę ważne, ale za te pieniądze – 1 mld – naprawdę da się bardzo wiele zrobić.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Dokładnie.*)

W związku z tym my też przygotowaliśmy poprawkę kierującą ten 1 mld zł na Narodowy Fundusz Zdrowia i podczas posiedzenia komisji też ją złożymy. Mam nadzieję, że znajdzie ona poparcie również w ławach rządowych.

Z tego, co widzę, to na służbę zdrowia z 9 mld znaleźliście niecałe 90 mln, nie wiem, czy to jest nawet 1%, ale cóż, widocznie każdy ma swoją hierarchię ważności – rzeczy ważniejszych i mniej ważnych. Dla was najwyraźniej najważniejsza jest propaganda. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Miało być tak pięknie, a wyszło jak zawsze. Miała być nadwyżka, a będzie deficyt – 51 mld zł

Posel Paulina Hennig-Kloska

– nawet te drobne oszczędności, które wysupłaliście z różnych kieszeni, postanowiliście dalej wrzucić do innych kieszeni...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Swoich.)

...oczywiście swoich wyborców: przyszłych albo obecnych.

Na koniec roku zanotujemy tak naprawdę horrendalnie wysoki deficyt i nawet premier Morawiecki w ostatnim czasie przestaje okłamywać Polaków, a robił to przez 10 miesięcy, mówiąc, że finanse publiczne zostały uzdrowione. To dlaczego dzisiaj nie mamy nowelizacji budżetu, w której wykazujemy zamiast 59 mld deficytu, 5 mld nadwyżki? Bo to padało z ust premiera Morawieckiego przez 10 miesięcy, że będzie nadwyżka, że finanse publiczne są zdrowe. Okazało się, że pan premier Morawiecki chwalił się nadwyżką, ale przed zapłaceniem rachunków. Na koniec roku rachunki trzeba zapłacić i nagle z 5 mld zł robi się 51 mld deficytu, w związku z czym tak naprawdę okazuje się, że przez 3 lata wydacie więcej, niż powinniście, czyli 180 mld zł, bo to jest 100 mld wzrostu długu publicznego w ubiegłym roku, 50 mld w tym i 40 mld, które planujecie na rok następny. Rządzą państwem, szastając pieniędzmi od prawa do lewa. Szastacie tak nieprzychylnie, że nasze długi będą musiały spłacać nasze dzieci, a nawet nasze wnuki.

Warto spojrzeć na to, na co te pieniądze wydajecie. W dziś omawianej zmianie do budżetu, w nowelizacji mamy przynajmniej kilka absurdów, które udowadniają jednoznacznie, że w ogóle nie liczy się z obywatelami, a już naprawdę nie obchodzi was to, jak ciężko muszą pracować, żeby zasilić budżet państwa podatkami. Najlepszym przykładem jest wyrzucanie pieniędzy w błoto, czyli przekazanie 980 mln zł na publiczne radio i TVP i S. Nagle okazało się, że konieczne jest zrekompensowanie ubytku wpływów abonamentowych, choć tak jak mówiła sama pani minister, zasady nie zmieniły się od 2008 r. Co się stało, że media publiczne nagle stały się kompletnie nieudolne, nie wiążą końca z końcem bez sypania pieniędzy z budżetu państwa?

Jak prezes Kurski nie umie rządzić telewizyjnymi pieniędzmi, to po prostu niech poda się do dymisji. Ta studnia bez dna jest zbyt droga. Misiewiczom takim jak prezes Kurski mówimy „nie”, przekazywaniu pieniędzy na propagandę – także. Dopiero co budżet TVP i S został zasilony pieniędzmi w postaci w zasadzie bezzwrotnej pożyczki w wysokości 800 mln zł, to teraz kolejny miliard z pieniędzy Polaków dajecie Kurskiemu, by tuba propagandowa rządu miała za co żyć. Czy to są pieniądze na kampanię wyborczą Prawa i Sprawiedliwości w przyszłości? Bo nie rozumiem, skąd nagle potrzebne telewizji publicznej i Polskiemu Radiu blisko 2 mld zł – jakby zliczyć te dwa źródła, to dokładnie na to wychodzi. To skandal. Zwłaszcza że z drugiej strony mówicie głodującym rezydentom, że nie macie pieniędzy na podwyżki dla

nich, że mają wyjeżdżać z kraju, jak im się nie podoba. Ja mam inną propozycję: niech prezes Kurski wyjedzie. Polacy na pewno to poprą.

(*Posel Grzegorz Długi*: Nawet zapłacimy.)

Gdyby te 980 mln zł podzielić na lekarzy rezydentów, to każdy z nich mógłby dostać naprawdę bardzo sporą podwyżkę w wysokości 4855,90 zł miesięcznie, miesięcznie. Tyle dajemy właśnie prezesowi Kurskiemu. Ale jeżeli nie chcecie dawać rezydentom, mimo że w kampanii wyborczej obiecywaliście im podwyżki, to można przeznaczyć je np. na zasiłki dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. Wyrok trybunału w tej sprawie do dziś nie został zrealizowany i również im to obiecywaliście w kampanii wyborczej.

Ale warto zawsze porównać te pieniądze z innym budżetem, np. budżetem onkologicznym. Nie ma pieniędzy na służbę zdrowia. Budżet onkologiczny w naszym kraju to jest 6200 mln zł. To, co dzisiaj chcecie dać prezesowi Kurskiemu, to blisko 1/6 budżetu onkologicznego. Nie ma pieniędzy na służbę zdrowia, ale na propagandę są.

Oczywiście (*Dzwonek*) nie pozostaje nam nic innego...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani bardzo.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

..jak złożyć wniosek o odrzuceniu tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! I ja kilka słów odnośnie do tych dwóch projektów z druków nr 1946 i 1944.

Tak jak już było mówione, podstawowe wielkości pozostają niezmiennione. Wysokość rekordowa deficytu pozostaje – prawie 60 mld. Udało się wygospodarować z blokady i z oszczędności kwotę 9446 mln zł. W sądach powszechnych – 46 mln, z KRUS-u zdejmujemy się 0,5 mld, z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – 4050 mln, rezerwy celowe również, środki własne Unii Europejskiej – 2370 mln, ze względu na obniżenie poziomu wykonania budżetu Unii Europejskiej w 2016 r.

Na co te oszczędności byłyby przekierowane? Na Bank Gospodarstwa Krajowego – kwota 1,5 mld zł. Na gospodarkę, na te agencje, było już mówione

Posel Genowefa Tokarska

– 1900 mln. Nasze składki członkowskie w organizacjach międzynarodowych. Oczywiście kultura i ochrona dziedzictwa narodowego – tutaj jest łącznie 1195 mln, nawet na utworzenie jakiegoś nowego ośrodka badania historii Polski, pisanie pewnie nowej historii, bo jest IPN, jest Polska Akademia Nauk, są uczelnie z wydziałami humanistycznymi, więc nie wiem, jaką historię jeszcze chcecie pisać. Sprawy zagraniczne to składki. No i gospodarka złożami kopalin – 3233 mln zł.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Ustawa o kołobudżetowa z druku nr 1944 w zasadzie tylko uszczegóławia realizację wszystkich wydatków, jakie są planowane w ustawie budżetowej. Gdy się analizuje proponowane zmiany po stronie oszczędności, blokady zbędnych środków, a jednocześnie wskazanie ich wykorzystania, niestety budzi to wiele wątpliwości i niepokoju.

Po pierwsze, zupełnie nie mogę zrozumieć, że rząd, mając na uwadze protestujących od wielu już dni lekarzy, nie wskazuje żadnych zmian w ochronie zdrowia. To jest znieczulica, która prowadzi, uważam, w bardzo złym kierunku. Po raz kolejny uwiadamia się u rządzących jedynie chęć kupienia sobie przyszłych wyborców. Po raz kolejny proponowany podział środków jest zwyczajnie niesprawiedliwy. Na ten czas ochrona zdrowia powinna być priorytetem. Planowanie środków na te zadania powinno zacząć się tu i teraz. Ale niestety według rządu propagandowa tuba mediów publicznych jest ważniejsza – ponad 1 mld zł, równie ważny jest kolejny ośrodek do tworzenia nowej historii – 75 mln. I górnictwo oczywiście, ono też już nie może poczekać ani chwili, choć w czasie tych 2 lat obecnego rządu przekazano tam już kilka miliardów złotych, a dzisiaj kolejna transza – 3230 mln.

Jeszcze tylko chcę zwrócić uwagę, jak rząd realizuje politykę senioralną. Dzisiejszy projekt zdejmuję 0,5 mld z KRUS-u, 4 mld z ZUS-u, z programu na rzecz aktywności społecznej osób starszych – 1 mln zł, z programu „Senior-WIGOR” zdejmuję się również 1 mln. I proszę, nie powtarzajcie, że są bezpłatne leki dla seniorów, bo tutaj też zaoszczędzono prawie 50 mln zł. A w rzeczywistości program bezpłatnych leków dla seniorów prawie nie istnieje.

Odrzuciliście w pierwszym czytaniu projekt PSL mający na celu wzmocnienie seniorów. Niestety nie znalazły się na to pieniądze.

Wysoki Sejmie! Jak wynika z przedstawionych projektów, udało się w tegorocznym budżecie zablokować, zaoszczędzić kwotę 9,5 mld. Zrobimy wszystko, by obecnie dać dobry początek zmianom w ochronie zdrowia, bezpieczeństwu w tej dziedzinie. To jest tak samo ważne jak wszystko inne, a może nawet najważniejsze. Proszę większość sejmową o zweryfikowanie swojego stanowiska. W tej wersji (*Dzwonek*) ani jeden projekt, ani drugi nie nadają się do przyjęcia. W imieniu klubu wnoszę o odrzucenie ich w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Budżet państwa to temat ogromnie złożony. 5 minut przeznaczone na wyrażenie opinii na jego temat to czas, w którym można powiedzieć tylko o niektórych jego aspektach albo wyrazić ogólną ocenę przedłożonych propozycji. W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pragnę więc zwrócić Wysokiej Izbie uwagę na fakt, że w zakresie planowania budżetu w bieżącej kadencji Sejmu mamy do czynienia z nowym w naszym państwie modelem troski o państwowe finanse, z nową filozofią dysponowania kasą państwa. Istotą tego nowatorstwa są po prostu logika, uczciwość, kompetencja i normalność.

Niestety prawda jest taka, że po poprzednich 8 latach, w czasie których rok w rok bezkarnie z kasy państwa wykradano po kilkadziesiąt miliardów złotych... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Izabela Leszczyna: Co pani opowiada?*)

...pojawienie się w polityce finansowej takich wartości jak logika, uczciwość, kompetencja i normalność odnotować trzeba jako zaistnienie zjawisk w polskich finansach od dawna nieobecnych. (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę nie przeszkadzać pani poseł.

(*Posel Izabela Leszczyna: Ale trzeba mówić z sensem.*)

Pani poseł, pani przeszkadza pani występującej. Przeszkadza pani.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Normalność, uczciwość, rzetelność przez długie lata w polskich finansach były dobrem rzadkim. (*Poruszenie na sali*) Koło Poselskie Wolni i Solidarni z radością przyjmuje kolejne dowody tego, że wartości te powróciły do zarządzania polskimi finansami...

(*Posel Izabela Leszczyna: Na cztery ręce, pani poseł.*)

...i to powróciły nie jako epizodyczne, rzadkie dobro, ale jako fundament, jako stale obecna istota myślenia o finansach państwa. W przypadku projektu budżetu przygotowanego przez zespół kierowany przez obecnego ministra finansów nie można mieć wątpliwości, że projekt ten jest owocem naprawdę mrówczej, wytężonej pracy ludzi rzetelnych i kompe-

Posel Małgorzata Zwiercan

tentnych. Zdanie to brzmi być może jak banał, a jednak mówi ono o fakcie doniosłym. Mamy w Polsce przełom, który musi być zauważony, bo bez zauważenia tego przełomu wszelkiego rodzaju dywagacje nad budżetem niewiele będą warte. Po 8 latach kierowania finansami publicznymi przez ślepców nieorientowanych w tym, czym dysponują, ślepców przez 8 kolejnych lat niezdolnych do zauważenia systematycznego wykradania...

(Poseł Grzegorz Furgo: Jezus Maria...)

...im sprzed nosa setek miliardów złotych, z wielką satysfakcją trzeba zauważyć fundamentalną zmianę, jaka zaszła w sprawie najważniejszej dla Polski i Polaków, bo w życiu doczesnym, w szczególności w tym miejscu Europy, w którym leży nasza ojczyzna, trudno o sprawę ważniejszą od materialnych podstaw ludzkiego bytu. Zauważmy i docenimy, że nikomu innemu jak obecnemu ministrowi finansów zawdzięczamy tak znaczące umocnienie podstaw materialnego bytu Polski i Polaków. Jak każdemu budżetowi, także i temu należy się przyglądać z uwagą i troską, a nawet krytycznie, jednak minister finansów, który potrafił powstrzymać permanentne, od lat dokonywane na kolosalną skalę rozkradanie budżetu, zasługuje na taki szacunek i zaufanie, na jakie nie zasługiwał żaden z jego poprzedników. Ten wielki przełom w polskiej polityce budżetowej musi być w Wysokiej Izbie adekwatnie zauważony i doceniony.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni z satysfakcją przyjmuje fakt kierowania polskimi finansami przez ludzi tak dobrze służących polskiemu państwu. W kolejnych propozycjach budżetowych dostrzegamy konsekwentną i dalekosiężną politykę społecznej solidarności. Propozycje budżetowe oceniamy jako sprawiedliwe, uczciwe, służące dobru polskich rodzin, służące rozwojowi polskiej gospodarki i innych dziedzin życia w naszej ojczyźnie. Każdy budżet, tak jak i każda korekta budżetowa, które w sposób rzeczywisty służą takim celom, będą miały pełne poparcie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Styl koreański.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisało się 11 pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.

Jako pierwsza pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Proszę uprzejmie przestrzegać dyscypliny czasu.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nowelizacja budżetu, nad którą w tej chwili procedujemy, wynika z europejskiej hossy na rynku pracy, chodzi o 9,4 mld zł. Obecny rząd, zamiast przeznaczyć to na głodujących lekarzy, na podwyżkę dotacji dla służby zdrowia, przeznacza np. na telewizję, na Krajową Radę Radiofonii i Telewizji 1 mld zł. Pamiętajmy, że niedawno zostało przeznaczone 800 mln, to jest worek bez dna. Nie mamy nic przeciwko przeznaczaniu pieniędzy na telewizję publiczną, ale nie na propagandową tubę rządową.

Panie premierze Morawiecki, skoro udało się zaoszczędzić tyle pieniędzy, to dlaczego nie przeznaczymy tej kwoty na dofinansowanie służby zdrowia, zwłaszcza w świetle strajku głodowego młodych lekarzy? Obecnie Polska (*Dzwonek*) wydaje na służbę zdrowia 4,7% PKB.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dzięki tym 9 mld zł moglibyśmy już w tym roku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani, wyczerpała pani swój czas.

Posel Małgorzata Chmiel:

Mogę skończyć? Jednego zdania nie mogę skończyć? Niech pan już nie przesadza. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie, proszę pani, proszę się mieścić w czasie. Dlatego jest wyznaczona minuta, żeby trzymać się tego czasu. Bądźcie państwo uprzejmi trzymać się czasu.

(Poseł Tomasz Lenz: Dlaczego pan się nie trzymał, jak był pan zwykłym posłem?)

Nie przypominam sobie, żebym się nie trzymał. Proszę nie przerywać obrad. Teraz przeszkadza pan w posiedzeniu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Furgo:

Pani Minister! Jak bardzo oderwaliście się od rzeczywistości, to już chyba nikt w tym kraju nie wie.

Posel Grzegorz Furgo

W tych czasach wymyślić takie słowa, że dofinansowanie kultury kwotą 1200 mln, z czego 1 mld przeznaczacie po raz kolejny na instytucję, która coraz mniej ma wspólnego z kulturą... Ta instytucja codziennie wali Polakom w łeb jad, bardziej dzieli, niż łączy. *(Oklaski)* To jest po prostu ogromna arogancja, proszę państwa, władzy. Dofinansowanie telewizji to ogromny skandal. Jak możecie dzisiaj spojrzeć w oczy Polakom, którzy dzisiaj po prostu ze złości zgrzytają zębami? Co się z wami stało? Młodzi ludzie, którzy systemowo walczą o służbę zdrowia, głodują. Wy tego kompletnie nie widzicie, a przeznaczacie kolejny miliard, bo przypominam, że niedawno było 800 mln zł, kolejny miliard... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Furgo:

...na słabo zarządzaną telewizję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Projekt nowelizacji budżetu na 2017 r. w świetle ostatnich wypowiedzi wicepremiera Morawieckiego zaskakuje, budzi wielkie zdziwienie. Sytuacja jest świetna, jest nadwyżka budżetowa, ewentualnie niski deficyt. Dlaczego więc rząd zabiera pieniądze z rezerwy celowej na leki dla osób, które ukończyły 75. rok życia? Dlaczego rząd nie zabezpiecza środków na pomoc w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych, nawałnic, na którą czekają mieszkańcy przerażeni nadchodzącą zimą? *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Furgo: Brawo!)

Dlaczego rząd przekazuje blisko 1 mld zł Telewizji Polskiej na realizację misji publicznej, kiedy większość Polaków doskonale wie, że telewizja nie realizuje misji publicznej, ewentualnie misję rządową? Czy nie jest to pomoc publiczna ukryta pod płaszczykiem utraconych wpływów z abonamentu? Dziękuję. *(Dzwonek, oklaski)*

(Poseł Grzegorz Furgo: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Na wstępie nie będzie zwrotów grzecznościowych, dlatego że to ogranicza czas. A zatem przechodzę do pytań. Czy to nie jest deal? 800 mln pożyczki dla telewizji i 180 mln straty z poprzedniego roku to 980 mln, wypisz wymaluj. Pasuje. Nie będzie prezes Kurski spłacał żadnej pożyczki, państwo mu ją w ten sposób umarzacie. *(Oklaski)* To jest skandaliczne. Pytanie: Ile państwo w bieżącym roku przeznaczyli pieniędzy na restrukturyzację górnictwa? Proszę powiedzieć, dlaczego nie dajecie lekarzom.

I ostatnia sprawa. Po raz kolejny w tym roku zmienialiśmy rezerwy w wysokości 3 mld zł, przenosiliśmy w różne strony, 37 opinii. To pokazuje, że państwo nie umiecie planować, nie umiecie mówić o oszczędnym budżecie. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Furgo: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po zapoznaniu się z projektem tej ustawy wyraźnie widać, że państwo lekką rączką rozdajecie te pieniądze. Szanowni państwo, 1 mld zł na propagandę w mediach publicznych. Naprawdę trzeba się postarać, żeby na coś takiego wpaść, coś takiego zapisać w ustawie.

Skoro jest tak dobrze, pani minister, chciałbym zapytać, dlaczego nie wydajecie na zdrowie. Mówicie, że nie ma funduszy na zdrowie, jest 1 mld na propagandę w telewizji publicznej. Dlaczego nie zapewnicie rodzicom samotnie wychowującym swoje dzieci jakiegos wsparcia? Oni nie otrzymują 500+. Mówicie, że na to nie ma pieniędzy, a 1 mld na propagandę w mediach publicznych jest. Skoro jest tak dobrze, dlaczego nie obniżycie VAT-u do 22%? Ładujecie 1 mld na propagandę w mediach publicznych. Co to jest za sprawiedliwość, co to jest za budżet, co to jest za prawo i sprawiedliwość? *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obiecywaliście słuchać Polaków, dzisiaj słuchacie Jacka Kurskiego. Jak bardzo trzeba być odrealnionym, żeby w tym samym momencie, kiedy od 3 tygodni w całej Polsce jest strajk głodowy lekarzy, którzy muszą pracować za 3 tys. brutto miesięcznie, dodatkowo pogłębiać swoje wykształcenie, przekazywać 1 mld zł na propagandę partyjną? Przecież państwo tym ruchem tak naprawdę finansujecie sobie kampanię wyborczą, aby takie wystąpienie, które było tutaj wygłoszone przed momentem, szło na pasku TVP Info. Przecież to jest nie do pomyślenia. Nikt nigdy nie wpadł na taki pomysł. Jeszcze w 2014 r. Telewizja Polska miała dodatni wynik finansowy. Potrafiłście to zrujnować w ciągu 2 lat. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym zapytać o dwie kwestie. Po pierwsze, jeżeli chodzi jeszcze o kwestię pieniędzy przeznaczonych na telewizję publiczną, chciałabym zapytać, czy ten gest solidarności z Jackiem Kurskim to efekt samoistnej decyzji Ministerstwa Finansów, czy wpłynął w tej sprawie jakiś wniosek z telewizji publicznej.

Jeżeli tak, to czy w tym wniosku było jakieś uzasadnienie dotyczące tego, na co pan Jacek Kurski bądź radio publiczne zamierzają te środki przeznaczyć i w jaki sposób te pieniądze zostaną rozliczone? Czy faktycznie zostały one przeznaczone na realizację misji, konkretnych programów, czy może po prostu zostały przetrzacone w sposób niegospodarny, tak jak zarządza dotąd telewizją publiczną prezes Jacek Kurski? Chciałabym też zapytać o drugą pozycję w tym budżecie, o kwotę 900 mln zł, która jest przeznaczona na dalsze ratowanie nierentownych kopalń. *(Dzwonek)* Na co dokładnie te pieniądze zostaną przeznaczone? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

I pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o zaufanie do państwa. Jak to jest, że przez kilka miesięcy słyszymy o ogromnej

nadwyżce budżetowej – w ogóle o nadwyżce budżetowej – a dzisiaj okazuje się, że nie będzie żadnej nadwyżki deficytowej, że zadłużenie będzie takie samo, jakie miało być wcześniej, w wysokości ok. 2,5% PKB. Oczywiście opozycja wylewa w tej chwili krokodyły, ubolewając, jakie to tragiczne, że będzie zadłużenie i będzie deficyt. Przypomnę, jakie zadłużenie było wcześniej: w 2009 r. – 7,5% PKB, w 2010 r. – 2,8 PKB. A więc to, co się dzieje w tej Izbie, to jest tragedia. I drugie pytanie. Dlaczego tych pieniędzy, skoro są jakieś wolne pieniądze, nie przesuwamy na służbę zdrowia? Polacy umierają za wcześnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Matusiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Pytanie kieruję do ministra środowiska. Chodzi o treść art. 35 ustawy z druku nr 1945, a mianowicie przedłużenie terminu wejścia w życie zmian ustawy Prawo łowieckie. Przypomnę, że to był projekt poselski. Ustawa uchwalona w czerwcu 2016 r. pierwotnie miała wejść w życie 1 stycznia 2017 r. Rok temu zostało przedłużone też *vacatio legis* w ustawie o kołobudżetowej. Jakie są przyczyny tego, że na okres dalszy, 2,5 roku, odracza się wejście tej ustawy w życie i uzasadnia się to jednym zdaniem, że nie ma płynności, jeżeli chodzi o sprawy finansowe dotyczące środków na Fundusz Odszkodowawczy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Pana posła nie widzę.

Pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Wysoka Izbo! Pytałam już w swoim poprzednim wystąpieniu, jak można było zaoszczędzić na lekach dla seniorów 50 mln zł. Ale takich kwiatków jest więcej w tym projekcie. Mianowicie na pomocy państwa w zakresie dożywiania też zaoszczędzono prawie 35 mln zł. Podobna oszczędność, choć może nieco inna, dotyczy Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Przecież doskonale wiemy, jak duża jest aktywność różnego rodzaju stowarzyszeń i fundacji. Dlaczego po prostu nie wykorzystano tych środków? Jestem zaskoczona tego typu oszczędnościami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Czy jest jakaś odpowiedź ze strony rządu?

Jest, dobrze, bardzo proszę.

Pan minister Grzegorz Tobiszowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

Bardzo proszę. *(Poruszenie na sali)*

Nie ma pana ministra?

(Posel Izabela Leszczyna: Uciekł minister, ze wstydu.)

Pan minister Lewandowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

(Posel Izabela Leszczyna: A pan jest posłem? Pan minister jest posłem?)

A, jest pan minister Tobiszowski.

Czy państwo się zdecydowaliście, kto odpowiada na pytania?

Bardzo proszę, panie ministrze.

(Posel Izabela Leszczyna: Pan minister chciał być posłem.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie jestem posłem. Po prostu dzisiaj cały rząd przyszedł odpowiadać na państwa pytania i musiałem gdzieś usiąść.

(Posel Izabela Leszczyna: To proszę siedzieć w ławach rządowych, a nie poselskich. Taka jest zasada.)

Dobrze, dziękuję pani za pouczenie.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jedną z przyczyn rażącego niedostatku w zakresie publicznego finansowania mediów publicznych w Polsce poza niewykonywaniem obowiązku uiszczania opłat abonamentowych przez przeważającą liczbę obywateli jest znaczne poszerzenie kręgu osób zwolnionych z obowiązku uiszczania opłat abonamentowych na mocy ustawy z dnia 13 czerwca 2008 r. o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych, która weszła w życie w dniu 1 marca 2010 r. Od wejścia w życie tej ustawy zakres zadań mediów publicznych nie zmniejszył się, a ubytek środków na ich realizację związany ze wspomnianym poszerzeniem kręgu osób zwolnionych nie został w żaden sposób zrekompensowany.

Projektowane przepisy mają na celu wykonanie tego obowiązku państwa i usunięcie wskazanej luki. Na ich podstawie w ramach ustawy przewiduje się określenie wprost łącznej sumy rekompensaty z tytułu ubytku wpływów z opłat abonamentowych wynikającego z przyrostu zwolnień z tych opłat w latach 2010–2017 w stosunku do stanu sprzed 1 marca 2010 r. Rekompensata będzie przekazywana z budżetu państwa na wyodrębniony rachunek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, na który wpływają opłaty abonamentowe, pozostające pod nadzorem krajowej rady, przeznaczone wyłącznie na realizację przez jednost-

ki publicznej radiofonii i telewizji misji publicznej, w wysokości nieprzekraczającej wydatków ponoszonych w związku z realizacją tej misji.

(Posel Grzegorz Furgo: Czy to jest pana pomysł?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie ministrze, proszę nie dyskutować z posłami w ławach.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Zastosowane zostaną aktualne i przyszłe gwarancje proporcjonalności publicznego finansowania misji mediów publicznych, których celem jest zapobieganie nadmiernej rekompensacie, które dotyczą opłat abonamentowych i innych publicznych źródeł finansowania mediów publicznych. W tym celu nadawcy publiczni zostaną zobligowani do zmiany planów finansowo-programowych, a Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji do ustalenia, w drodze uchwały, sposobu podziału kwoty z tytułu rekompensaty między poszczególne jednostki publicznej radiofonii i telewizji. Przypominam, że misją publicznej radiofonii i telewizji jest m.in. informowanie obywateli o tym, co dzieje się w Polsce...

(Posel Grzegorz Furgo: Czy pan wierzy w to, co pan mówi?)

...a jednocześnie dostarczanie rozrywki, prezentowanie wydarzeń sportowych i wysokiej klasy wydarzeń kulturalnych oraz transmitowanie takich wydarzeń, które nie są transmitowane przez media komercyjne ze względu na to, że nie przynoszą zysku.

Na to zostaną przeznaczone w całości pieniądze zagwarantowane w budżecie państwa. Dziękuję bardzo.

(Posel Krystyna Skowrońska: Miliard.)

(Posel Grzegorz Furgo: Panie ministrze, czy pan wierzy w słowa, które pan mówi?)

(Posel Krystyna Skowrońska: Minister musi wierzyć.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pan minister jednak? Pan minister Tobiszowski?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przepraszam bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Jeśli chodzi o wydatki na restrukturyzację w tym roku, jest to 1003 mln. Dotyczy to kopalń likwidowanych przed 2007 r., tzw. stara likwidacja – chodzi o te części kopalń i kopalnie, które zostały przekazane do SRK, jak również te części kopalń, które w ramach obecnego procesu – np. część kopalni Pokój czy Jas-Mos – zostały przekazane do SRK. Te wydatki w tym roku mieszczą się w tej kwocie. Również kwestie związane z ZUS-em, a więc deputaty węglowe, roszczenia pracownicze, które mamy...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ile?)

W ramach tych 1003 mln. To jest w tej kwocie, którą w 2017 r. wydaliśmy. Natomiast 900 mln to jest ta kwota z tytułu uzupełnienia. Z czego ona wynika? Poprzednicy nasi niestety nie zauważyli, że w kopalniach, które zostały przekazane z Kompanii Węglowej, starych kopalniach, są szkody górnicze. To spowodowało, że mieliśmy problem, kiedy powstawała Polska Grupa Górnicza i była kwestia pozostawienia majątku w Kompanii Węglowej. Otóż pojawiła się sprawa regulacji starych szkód górniczych. To jest ponad 600 mln i z tego wynikają pewne konsekwencje dotyczące naprawienia chociażby części technicznych, które zostały przekazane do SRK. Stąd to zwiększenie w tym roku o 900 mln, abyśmy mogli uregulować zaległe kwestie, chodzi m.in. o postępowanie sądowe, to jest prawie 600 mln, i zabezpieczyć środki na pokrycie szkód górniczych w przyszłości związanych ze starymi kopalniami przekazanymi do SRK. Tak że nie jest to proces związany z nowym okresem restrukturyzacji, ale wręcz z zaniedbaniem i nieprzewidzeniem przez poprzedników tego, że działalność kopalni wiąże się z ponoszeniem kosztów na pokrycie szkód górniczych. Dziękuję serdecznie. (Okłaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz wystąpi podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Teresa Czerwińska.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja tylko chciałam się odnieść do tych kwestii, które nie zostały dotychczas poruszone w sposób, powiedziałabym, bardziej generalny. Jeśli chodzi o kwestię podniesioną przez panią poseł Czernow, o rezerwę 4. przeznaczoną na likwidację skutków klęsk żywiołowych, to chcę podkreślić, że na to były środki, dodatkowe środki w wysokości 50 mln zł zostały zaakceptowane przez Komisję Finansów Publicznych i skierowane. Nastąpiło zwiększenie tej rezerwy właśnie w celu skierowania środków na usuwanie skutków katastrof i klęsk żywiołowych w tym roku. Ta rezerwa została uruchomiona w tej chwili, jeżeli dobrze pamiętam, 12 czy 13 października te dodatkowe środki rozdysponowaliśmy. Tak że tutaj jak najbardziej taką potrzebę dostrzegamy i były te środki dodatkowe w związku chociażby z wydarzeniami w roku bieżącym.

Natomiast jeśli chodzi o kwestie, które były poruszone, dotyczące deficytu, dotyczące oszczędności, to, nie wdając się w jakąś bardzo szczegółową polemikę, chcę tylko powiedzieć, że podajemy wykonanie budżetu państwa po każdym kolejnym miesiącu. Rzeczywiście to wykonanie budżetu państwa wykazywało nadwyżki. Natomiast jeśli chodzi o koniec roku, zawsze, jeśli chodzi o przebieg realizacji budżetu państwa, przed końcem roku, kiedy to mijają kolejne miesiące, oczywiście pojawia się deficyt. I to jest bezdyskusyjne, to nie wynika ze złego wykonywania ani z żadnych innych czynników. Po prostu te wydatki do końca roku przyspieszają. W związku z tym, jeżeli przeanalizujemy każde wykonanie budżetu państwa rok do roku, zobaczymy, że zawsze pod koniec roku, kiedy już mamy ostateczną wiedzę na temat wszystkich wydatków, kiedy mamy ostateczną wiedzę na temat wszystkich dochodów, oczywiście ten wynik będzie deficytowy. Tak że tutaj nie widzę żadnej sprzeczności pomiędzy tym, co pan premier Morawiecki podawał, a tym, co podano dzisiaj.

I druga kwestia, jeśli chodzi o dochody budżetowe. Ja tylko chcę zaznaczyć, że pozostawiliśmy w nowelizacji kwestię dochodów, wydatków i deficytu na niezmiennym poziomie, ale właśnie to określałabym jako odpowiedzialność za finanse publiczne. Na pewno państwu znana jest dynamika dochodów podatkowych w roku bieżącym, więc oczywiście można by było, korzystając z koniunktury i korzystając z tego, co ktoś z pań czy panów posłów podniósł, czyli bardzo dobrych wyników na rynku pracy, bardzo dobrej koniunktury, zastanawiać się w ogóle nad zmianą dochodów. Natomiast my postępujemy w sposób bardzo ostrożny, poruszamy się tylko i wyłącznie w odniesieniu do tych kwestii w obrębie założonych limitów, nie patrząc nawet na optymistyczne prognozy, które

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Teresa Czerwińska**

dotyczą wykonania, które dotyczą produktu krajowego brutto itd. Tak że ja tutaj pozwolę sobie mieć zupełnie inne zdanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych w drukach nr 1944 i 1946.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018 (druk nr 1945).

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Teresę Czerwińską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym w sposób syntetyczny przedstawić projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018, jednocześnie zaznaczając, że projekt ten jest komplementarny ze złożonym projektem ustawy budżetowej na rok 2018.

Chciałabym skupić się na kilku kluczowych elementach, które są zawarte w tym projekcie ustawy obojętnie.

Po pierwsze, jeśli chodzi o rok 2018, przewiduje się utrzymanie funduszy socjalnych na analogicznym poziomie jak w roku 2017. Rozwiązania te będą dotyczyły nauczycieli, w odniesieniu do których proponuje się, by w roku 2018, podobnie jak w roku 2017, wprowadzić odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na poziomie kwoty bazowej z dnia 1 stycznia 2012 r. W przypadku pracowników uczelni wyższych tworzy się odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości 6,5% planowanych przez uczelnię rocznych wynagrodzeń osobowych. W projekcie przewiduje się, że odpis ten utrzyma się na poziomie z roku 2013, przy czym w uczelniach, w których fundusz wynagrodzeń ulegnie zmniejszeniu z tytułu ograniczenia zatrudnienia, odpisy te będą dokonywane w mniejszej wysokości.

W przypadku emerytów i rencistów byłych żołnierzy oraz funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeń-

stwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej w projekcie ustawy proponuje się, aby w roku 2018 zachować podstawę ustalenia odpisu na fundusz socjalny na poziomie z roku 2012.

Jeśli chodzi o zakładowy fundusz świadczeń socjalnych pozostałych grup zawodowych, w tym przypadku podstawą naliczania odpisu będzie kwota 3161,77 zł z roku 2012. W roku dwutysięcznym osiemnastym...

(Poseł Izabela Leszczyna: Dwa tysiące osiemnastym. Po polsku.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę nie przeszkadzać.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska:**

Dwa tysiące osiemnastym.

...jeśli chodzi o wynagrodzenia, w projekcie ustawy przewiduje się utrzymanie na poziomie z roku obecnego wynagrodzeń w jednostkach i podmiotach prawnych sektora finansów publicznych. Tutaj mówimy o tym, że te wynagrodzenia będą wynikały z planów finansowych na rok 2017 w jednostkach sektora finansów publicznych, w przypadku gdy nie są one ujmowane w ustawie budżetowej, oraz na poziomie planów finansowych w określonych jednostkach sektora finansów publicznych za rok 2018 ujętych w projekcie ustawy budżetowej przekazanych do Sejmu.

Mając na względzie zasady sprawiedliwości społecznej, proponujemy tzw. mrożenie maksymalnych wynagrodzeń osób wymienionych w art. 2 ustawy z dnia 3 marca 2000 r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi. Ten przepis dotyczy kierowników, zastępców kierowników i innych osób zarządzających w jednostkach organizacyjnych, takich jak przedsiębiorstwa państwowe, agencje państwowe, instytuty badawcze, państwowe jednostki budżetowe, samorządowe jednostki organizacyjne posiadające osobowość prawną, samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Proponujemy też tzw. mrożenie na poziomie roku 2017 podstawy wymiaru służącej do ustalania wynagrodzeń dla osób zatrudnionych w podmiotach podlegających przepisom ustawy z dnia 9 czerwca 2016 r. o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami. Przewiduje się, że wprowadzenie regulacji umożliwi zwiększenie wynagrodzeń osobowych przez jednostki sektora finansów publicznych z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska

w przyszłym roku przy spełnieniu określonych w ustawie warunków.

W przypadku nauczycieli wprowadzona została regulacja związana z podwyższeniem wynagrodzeń nauczycieli od dnia 1 kwietnia przyszłego roku, dotycząca terminu dokonania tych podwyżek. Tutaj mamy wskazaną również datę wyrównania: 1 kwietnia 2018 r. W związku z planowanym wzrostem wynagrodzeń nauczycieli proponuje się wprowadzenie zmian w zakresie sposobu ustalania wydatków na fundusz nagród w budżetach wojewodów oraz w budżecie ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

Kolejna rzecz dotyczy zmian w Funduszu Pracy, które mają na celu przede wszystkim racjonalne wydatkowanie środków z tego funduszu w roku 2018. Sytuacja na rynku pracy jest bardzo dobra, o czym tutaj wielokrotnie również była mowa. Rok 2017 jest czwartym z kolei rokiem, w którym notujemy systematyczny spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych oraz stopy bezrobocia rejestrowanego.

Istotną kwestią, która jest zaproponowana w ustawie o budżecie, jest finansowanie w roku 2018 staży podyplomowych oraz szkoleń specjalistycznych lekarzy i lekarzy dentystów oraz specjalizacji pielęgniarek i położnych ze środków Funduszu Pracy. W ramach tych środków, podobnie jak w roku bieżącym, będą pokrywane także koszty obsługi tego zadania.

Szanowni Państwo! Wprowadzamy regulację, która w 2018 r. wprowadza mechanizm proefektywnościowy w systemie wspierania wynagrodzeń pracowników powiatowych urzędów pracy środkami z Funduszu Pracy. Projektowane przepisy zawierają modyfikacje, których celem jest m.in. tworzenie mechanizmu motywującego do realizacji programów centralnych finansowanych ze środków rezerwy ministra właściwego do spraw pracy, co oznacza również zachętę do objęcia aktywizacją większej liczby bezrobotnych oraz realizacji zadań bezpośrednio związanych z bieżącą polityką rządu.

Kolejna kwestia dotyczy finansowania z nadwyżek środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zasiłków i świadczeń przedemerytalnych oraz zasiłków pogrzebowych wraz z kosztami ich obsługi.

W projekcie wprowadzamy także szereg rozwiązań, które umożliwiają finansowanie określonych zadań ze środków budżetu państwa w ramach środków będących w dyspozycji państwowych funduszy celowych.

To dotyczy finansowania przygotowania zawodników kadry narodowej do udziału we współzawodnictwie międzynarodowym w sportach olimpijskich ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej oraz finansowania części zadań z zakresu zdrowia publicznego ujętych w „Narodowym programie zdro-

wia” na lata 2016–2020 ze środków Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych.

W projekcie ustawy przewidziano również możliwość umorzenia należności przypadającej Skarbowi Państwa z tytułu pożyczek udzielonych z budżetu państwa Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych na finansowanie świadczeń gwarantowanych przez państwo, których termin spłaty przypada na dzień 31 marca 2019 r.

Ponadto chciałabym jeszcze, jeśli chodzi o takie istotne punkty, zaznaczyć, że w ustawie o budżecie zawarta jest regulacja dotycząca niestosowania art. 37a ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, który stanowi, że określone działania oraz promocja i pomoc w sprawach mających związek z biokomponentami i biopaliwami ciekłymi oraz wspieranie ekologicznego transportu mogą być dofinansowane przez ministra właściwego do spraw energii w wysokości 1,5% planowanych w poprzednim roku wpływów z podatku akcyzowego od paliw silnikowych.

Kolejna rzecz, która została zawarta w ustawie o budżecie, to przepis, który stwarza materialną podstawę do przeznaczenia części środków pozostających w dyspozycji ministra obrony narodowej na sfinansowanie w roku 2018 wydatków związanych z modernizacją wyposażenia służb podległych resortowi spraw wewnętrznych i administracji w zakresie sprzętu transportowego, uzbrojenia, techniki specjalnej, informatyki, łączności, a także wyposażenia osobistego ochronnego funkcjonariuszy. Podobny przepis dotyczy wydatków związanych z zapobieganiem negatywnym skutkom deficytu pilotów w Śmigłowej Służbie Ratownictwa Medycznego oraz modernizacji Samolotowego Zespołu Transportowego w Lotniczym Pogotowiu Ratunkowym w Warszawie. Tu są również przepisy, które – jak powiedziałam – w analogiczny sposób umożliwiają finansowanie tego zadania właśnie ze środków pozostających w dyspozycji ministra obrony narodowej.

Kolejna rzecz, właściwie już przedostatnia, dotyczy rozwiązań mającego na celu pokrycie części kosztów składek wpłacanych do organizacji międzynarodowych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pokrycie tych składek wynika z przynależności Polski do organizacji międzynarodowych oraz bezpośredniego związku z realizacją przez ministra środowiska zadań z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, co wynika z porozumień międzynarodowych oraz współpracy międzynarodowej w tym obszarze.

Ponadto przewiduje się regulację w zakresie zmiany wejścia w życie ustawy z dnia 22 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy Prawo łowieckie. Zmiana terminu wejścia w życie ustawy w zakresie Funduszu Odszkodowawczego jest niezbędna do płynnego, skutecznego wdrażania rozwiązań dotyczących funduszu i zapewnienia prawidłowego funkcjonowania tego funduszu oraz nowego systemu odszkodowań za szkody łowieckie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Teresa Czerwińska**

Wprowadzony jest również przepis, który umożliwia zwiększenie finansowania, a tym samym pozwala na tworzenie oraz zapewnienie funkcjonowania wojewódzkich rad dialogu społecznego. W przyszłym roku zgodnie z projektem przewiduje się, że na utworzenie i funkcjonowanie każdej z nowo utworzonych rad wojewódzkich zostanie przeznaczony po 200 tys. zł.

Szanowni Państwo! Przedłożona ustawa znajduje swoje odzwierciedlenie, ma wymierną korelację w kwotach ujętych w projekcie budżetu państwa na rok 2018. Przedstawione przepisy ustawy o budżetowej są ściśle związane z tym projektem. Rozwiązania prawne, które są zawarte w tej ustawie, dopełniają przyszłoroczny budżet, umożliwiają jego prawidłową realizację, w związku z tym proszę Wysoki Sejm o jej przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Maria Zuba.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Rząd przedłożył Wysokiej Izbie projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018. Zawarte w projekcie rozwiązania prawne wprowadzają unormowania sprzyjające sprawnej realizacji w roku 2018 budżetu państwa oraz pozwalają racjonalnie zagospodarować środki finansowe zaplanowane w budżecie państwa.

Między innymi rząd w celu racjonalnego wykorzystania kwot przeznaczonych w budżecie na doskonalenie zawodowe nauczycieli proponuje wprowadzić w Karcie Nauczyciela zapis, który daje dysponentom delegację umożliwiającą wykorzystanie niewykorzystanych na ten cel środków na inne cele w obszarze oświaty. Z dotychczasowej praktyki samorządowców wynika, że na doskonalenie zawodowe nauczycieli dysponenti pozyskują środki unijne i dopiero kiedy tych im brakuje, stosują środki zabezpieczone w budżecie państwa, zatem uzasadnione jest, aby zastosowana w 2017 r. zasada dająca dysponentowi możliwość wykorzystania zaoszczędzonych środków z bu-

dżetu na ten cel na cele w oświacie była stosowana również w 2018 r. Rząd proponuje, aby w roku 2018 odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych był dokonywany w oparciu o kwotę bazową z dnia 1 stycznia 2012 r., natomiast dla pracowników uczelni publicznych wyliczenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych – skojarzyć z planowanymi przez uczelnię rocznymi wynagrodzeniami osobowymi.

Projekt proponuje również zmiany w zakresie sposobu ustalania wydatków na fundusz nagród w budżetach wojewodów oraz ministrów. Ponadto przepisy projektu wprowadzają zmiany związane ze świadczeniami oraz wynagrodzeniami w zakresie finansów publicznych. Zmiany wynagrodzeń dotyczą jakby czterech obszarów w jednostkach i podmiotach finansów publicznych. Rząd proponuje zamrożenie na poziomie 2017 r. wynagrodzeń w jednostkach i podmiotach prawnych sektora finansów publicznych oraz wynagrodzeń członków zarządzających i organów nadzorczych nadzorujących spółki, również spółki Skarbu Państwa, zaś na poziomie planów finansowych na rok 2018 – w jednostkach finansów publicznych.

Ponadto kolejne przepisy omawianego projektu ustawy umożliwiają w przyszłym roku przy zachowaniu ustawowych kryteriów zwiększenie wynagrodzeń osobowych przez jednostki sektora finansów publicznych z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Te podwyżki będą dotyczyć tylko 2018 r. i nie będą miały wpływu na budżety kolejnych lat. Jednolite podwyżki wynagrodzeń byłyby finansowane *(Dzwonek)* przez te jednostki...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Maria Zuba:

...ze zrealizowanych, a nie planowanych...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Maria Zuba:

...przychodów tych jednostek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Skoro entuzjazmu nie wykrzesala z siebie pani poseł Zuba, to znaczy, że nie jest dobrze. *(Oklaski)*

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowisko mojego klubu wobec ustawy, która jest podstawą prawną wydawania pieniędzy podatników przez rząd.

Moje pierwsze pytanie jest takie: Czy rządowi PiS-u nie jest wstyd, że najważniejsze ustawy – nowelizację ustawy na 2017 r. i ustawę o budżecie – proceduje w nocy? Czego się wstydzicie? Przecież to powinno być święto Wysokiej Izby, to powinno być święto ministra finansów. Przecież jest taki świetny budżet. Dlaczego robicie to pod osłoną nocy, licząc na to, że posłowie pójda spać i nie zadadzą wam trudnych pytań? No bo nie ma się czym chwalić. Tę propagandę możecie uprawiać w PiS-owskiej telewizji, ale przecież nie tu, na sali sejmowej.

Co jest w tej ustawie o budżecie? Mamy podwyżki dla nauczycieli. Miały być od kwietnia, będą od maja. Miało być 5%, jest 3,3%. 3% podwyżki dla nauczycieli daje minister finansów, który chodzi po wszystkich telewizjach i opowiada jakieś farmazony o nadwyżce budżetowej? 3%, pani poseł? I pani się tego nie wstydzi? Platforma Obywatelska w czasie kryzysu dała 50% podwyżki nauczycielom przez 8 lat, a wy w 3 lata 3%. Taki jest rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Rząd PiS-u mrozi kwoty bazowe dla odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli na poziomie – uwaga – 2012 r. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wstyd.)

A jest tak świetnie. W 2012 r. był kryzys, a w 2018 r. przecież będzie pewnie gorka koniunktury. Mrozić kwotę bazową dla tych samych odpisów także dla pracowników wyższych uczelni. Mrozić w ogóle wynagrodzenia w budżetówce. Jak możecie mrozić wynagrodzenia w budżetówce, kiedy naprawdę wciąż mówicie, nieprawdziwe zresztą rzeczy, o sukcesach w ściąganiu podatków, o uszczelnianiu tych podatków? No to co będziecie z tymi pieniędzmi robić?

W tej ustawie oprócz... Są jeszcze 3 tys. nowych etatów w sądach. Rozumiem, że te etaty to konsekwencja zamachu na sądy powszechne, jakiego dokonaliście pod rękę z prezydentem Andrzejem Dudą. No to gratuluję.

W tej ustawie mamy jeszcze dwie rzeczy: demonтаж reguły wydatkowej, czyli psucie finansów państwa, i oszustwo Antoniego Macierewicza, w którym dzielnie wspiera go minister Błaszczak.

Zacznijmy od reguły. Z Funduszu Pracy przenosicie świadczenia przedemerytalne i zasiłki pogrzebowe do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Jak pani poseł myśli, dlaczego?

(Głos z sali: Lepiej pasują.)

Panowie dyrektorzy pewnie by pani odpowiedzeli: bo ten fundusz nie podlega regule. A jak nie podlega regule wydatkowej, no to macie większy luz, jeśli chodzi o wydawanie pieniędzy, bo wy, jeżeli cho-

dzi o wydawanie, zachowujecie się jak hazardziści, to znaczy, że musicie wydać wszystko, co jest możliwe, w dodatku na rzeczy, które absolutnie na to nie zasługują, jak ta nieszczęsna, kłamliwa, propagandowa, obrzydliwa PiS-owska telewizja.

I jeszcze kłamstwa Antoniego Macierewicza. Mówicie, że dajecie 2% na obronę. A co Macierewicz ostatnio wymyślił? Że będziecie dawać nawet więcej niż 2%. Ale po co, skoro nie jest w stanie tego wydać? Już nie mówię o tych zaliczkach na caracale, których nigdy nie będzie, bo nie potraficie tego zrobić, nie mówię o samolotach dla VIP-ów, które z obroną narodową mają niewiele wspólnego. Mówię o tym, że minister Macierewicz daje ministrowi Błaszczakowi 400 mln zł na Policję z części: Obrona narodowa. Przecież Policja to nie wojsko. Czy naprawdę nie jest wam wstyd po prostu kłamać w sposób absolutnie niespotykany w Wysokiej Izbie?

Nie da się, Wysoki Sejmie, poprzeć takiej ustawy. Pamiętajcie, że to jest podstawa prawna wydawania pieniędzy nie waszych, tylko pieniędzy podatników. Dlatego Platforma Obywatelska *(Dzwonek)* składa wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach mających służyć realizacji ustawy budżetowej na 2018 r.

O rozwiązaniach, które zostały zaproponowane w niniejszym projekcie, można było rozmawiać wiele miesięcy wcześniej, ponieważ wprowadzają one doniosłe skutki dla budżetu państwa. Niestety projekt, który trafił do Sejmu we wtorek, jest procedowany po zaledwie 2 dniach. Apeluję do rządu o powagę i szacunek, jeżeli nie dla nas, posłów, to chociażby dla obywateli, których reprezentujemy. Jako poseł, który jest tutaj pierwszą kadencją, może jest to naiwne dla niektórych wieloletnich posłów, ciągle uważam, że prawo powinno być stanowione z rozważą, w sposób racjonalny i przemyślany.

Jedną z proponowanych zmian to finansowanie staży lekarskich z Funduszu Pracy. To rozwiązanie jest słuszne. Trudno się z nim nie zgodzić. Wciąż podtrzymuję zdanie, że służba zdrowia jest niedofinansowana, przez co Polacy żyją kilka lat krócej niż obywatele pozostałych krajów Unii Europejskiej. Jeżeli chodzi o wydatki na służbę zdrowia, które w 2018 r. mają stanowić zaledwie 4,68% PKB, to

Posel Jarosław Sachajko

wyprzedzamy jedynie Turcję, Łotwę i Meksyk. W ostatnich latach wyjechało z Polski kilka tysięcy dobrze wykształconych lekarzy, pielęgniarek, fizjoterapeutów. Kolejni planują opuszczenie kraju. A co robi rząd z posłami PiS? Prowadzi krucjatę przeciwko lekarzom.

Muszę odnieść się do skandalicznej propozycji zawartej w tym projekcie. Chodzi o ustawę dotyczącą Funduszu Odszkodowawczego za szkody łowieckie. Rząd po raz kolejny odkłada wejście w życie tej ustawy z dnia 22 czerwca 2016 r. Jej celem było powołanie Funduszu Odszkodowawczego, którego środki pokrywałyby ogromne szkody ponoszone przez rolników, a wyrządzone w ich uprawach i płodach rolnych przez dziko żyjące zwierzęta, które są własnością Skarbu Państwa. Już w ubiegłym roku rząd przełożył wejście w życie ustawy na rok 2018. Teraz proponuje identyczne rozwiązanie, przekładając ten termin – uwaga – na 2019 r. Uzasadnienie wydłużenia *vacatio legis* przygotowane zostało na zasadzie kopiuj-wklej z projektu ubiegłorocznego. Świadczy to o tym, że uzasadnienie takie nie ma racji bytu i nie ma pokrycia w faktach. Powinno ono budzić nasz śmiech, ale w tej sytuacji wywołuje okrutne zażenowanie. Uzasadnienia obu projektów – ubiegłorocznego i obecnego – są jednakowe i brzmią: zmiana terminu wejścia w życie ustawy w zakresie Funduszu Odszkodowawczego jest niezbędna do płynnego i skutecznego wdrożenia rozwiązań dotyczących funduszu i zapewnienia prawidłowego funkcjonowania tego funduszu oraz nowego systemu odszkodowań za szkody łowieckie.

Trudno uwierzyć w to, że rząd potrzebuje ponad 2 lat na stworzenie funduszu, podczas gdy wielomiliardowe programy zaczynają funkcjonować po kilku miesiącach. Trzeba powiedzieć wprost, że rolnicy zostali oszukani. Rząd traktuje ich jak obywateli drugiej kategorii. Kolejny raz wąska grupa osób mająca hobby zostaje uprzywilejowana kosztem tysięcy rolników, którzy z własnych pieniędzy muszą pokrywać ogromne straty wyrządzone przez zwierzynę żerującą na ich polach, niszczącą ich dorobek, ich pracę. Zdaję sobie sprawę, że myśliwi posiadają silne lobby, również w ławach poselskich, jednak wpływ, jaki wywierany jest na rząd, świadczy o jego nieudolności, przede wszystkim o nieudolności ministra rolnictwa, który przegrał batalię z ministrem środowiska, nie potrafił zagwarantować rolnikom prawa do godziwego odszkodowania. Powtórzę jeszcze raz: prawa, bo odszkodowanie za szkody łowieckie nie jest żadnym aktem łaski. Zgodnie z ustawą zwierzęta łowne w stanie wolnym stanowią własność Skarbu Państwa, a po zabiciu cudownie przechodzą na własność myśliwego. Odszkodowanie jest zatem czymś, co rolnikowi bezspornie się należy.

Propozycję rządu podsumuję krótko: wstyd, hańba i wstyd. Dlatego składam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Nowoczesnej mam zaszczyt odnieść się do projektu ustawy, druk nr 1945, o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018. Krótki czas 5 minut nie pozwala, aby odnieść się do wszystkich artykułów tego projektu. W związku z tym wybiórczo odniosę się głównie do art. 12.

Projekt reguluje kwestię dotyczącą przekazywania środków Funduszu Pracy z przeznaczeniem na staże podyplomowe, szkolenia specjalizacyjne oraz specjalizacje. Projekt ustawy przewiduje finansowanie w roku 2018 staży podyplomowych oraz szkoleń specjalizacyjnych lekarzy i lekarzy dentystów oraz specjalizacji pielęgniarek i położnych ze środków Funduszu Pracy. Tego rodzaju rozwiązanie podczas ostatniej debaty sejmowej sugerowała Platforma Obywatelska. Ale to tylko doraźne rozwiązanie problemu. Rozwiązanie proponowane przez rząd jest jeszcze gorsze, ponieważ eliminuje z systemu środki pochodzące z Ministerstwa Zdrowia, czyli *de facto* ma służyć poczynieniu oszczędności w ramach jednego z resortów kosztem Funduszu Pracy.

Trudno pozytywnie opiniować propozycje ujęte w druku nr 1945, które odnoszą się do obszaru ochrony zdrowia. Finansowanie staży podyplomowych oraz szkoleń specjalizacyjnych lekarzy i lekarzy dentystów oraz specjalizacji pielęgniarek i położnych ze środków Funduszu Pracy to wyłącznie rozwiązanie doraźne. Rząd po raz kolejny pokazuje, że nie ma długofalowej strategii działania w obszarze ochrony zdrowia.

Co więcej, zmiany proponowane w tym druku odbieramy jako wstęp do wprowadzenia stypendialnego systemu rezydentury, o którym ostatnio wiele mówił pan minister Konstanty Radziwiłł. Od początku października jako Nowoczesna apelowaliśmy do pani premier i szefa resortu zdrowia o otwarcie się na merytoryczny dialog z rezydentami. Deklaracje, które padają publicznie z ust pana ministra Radziwiłła, ten konflikt tylko eskalują. Zamiast rozmowy o postulatach wysuwanych przez Porozumienie Zawodów Medycznych pan minister grozi młodym ludziom koniecznością odpracowania odbytych studiów. Czy kształcenie na innych kierunkach, niemedycznych również będzie się odbywało w tej formie? Czy polscy programiści, muzycy i naukowcy, którzy zdecydują się wyjechać z kraju, również będą musieli zwrócić koszty, które polskie państwo poniosło, kształcąc ich w tych specjalnościach?

Z zaskoczeniem odnotowałem również fakt, że w nowelizacji ustawy budżetowej na rok 2017 nie znalazły się zapisy służące realizacji postulatów, o które

Posel Marek Ruciński

od początku października walczą rezydenci. Kryzys rozmów między młodymi lekarzami a ministrem zdrowia trwa, a rząd udaje, że go nie widzi. Zapowiedzi wzrostu nakładów na ochronę zdrowia w 2025 r. do 6% to odległa perspektywa, a z problemem mamy do czynienia tu i teraz. Do końca roku pozostały 2 miesiące. Czy minister chce, aby protest eskalował i obejmował kolejne miasta w Polsce? Dlaczego inni ministrowie potrafili zadbać o dodatkowe finansowanie dla swoich zadań, a szef resortu zdrowia nie potrafi skutecznie wywalczyć pilnych i koniecznych kwot w obszarze opieki zdrowotnej i ochrony zdrowia?

Nowoczesna złoży wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec druku nr 1945.

Ten projekt ustawy, tzw. ustawy o budżetowej, jest ściśle związany z rządowym projektem ustawy budżetowej na rok 2018, jest jej uzupełnieniem i uszczegółowieniem realizacji poszczególnych zadań ujętych w budżecie.

Projekt wskazuje zgodnie z ustawą Karta Nauczyciela wyodrębnienie środków na doskonalenie zawodowe nauczycieli, które będą mogły być wykorzystane również na inne potrzeby w zakresie oświaty. Proponuje, by w 2018 r., podobnie jak w bieżącym roku, odpis na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych dla nauczycieli był dokonany w oparciu o kwotę bazową z 1 stycznia 2012 r., a dla pracowników uczelni publicznych – na poziomie 2013 r. W sektorze finansów publicznych proponuje się zamrożenie – również na poziomie bieżącego roku – wynagrodzeń w jednostkach i podmiotach tego sektora, zamrożenie podstawy wymiaru wynagrodzeń w spółkach, zamrożenie maksymalnych wynagrodzeń dla osób kierujących. Przewiduje utworzenie nowych etatów w sądach powszechnych, zwiększenie zatrudnienia łącznie o 2 tys. etatów, a w Naczelnym Sądzie Administracyjnym – o 13 etatów. Zamrożeniu podlega również fundusz świadczeń socjalnych, a do zaopatrzenia emerytalnego służb mundurowych oraz członków ich rodzin podstawą ustalenia tego odpisu są środki z 2012 r. na emerytury i renty.

Oceniając rzeczywistość jako dobrą sytuację na rynku pracy, w projekcie wskazuje się Fundusz Pracy do finansowania staży podyplomowych, szkoleń

specjalistycznych, a także specjalizacji dla lekarzy, lekarzy dentyków, pielęgniarek i położnych. Natomiast ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych będą finansowane zasiłki i świadczenia przedemerytalne oraz zasiłki pogrzebowe.

Ale według projektu niższe będą za to środki z Funduszu Pracy na programy związane z promocją zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej. Projekt proponuje też finansowanie składek członkowskich w Europejskiej Agencji Kosmicznej i Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej będą dofinansowywane zadania związane z przygotowaniem zawodników kadry narodowej do udziału we współzawodnictwie międzynarodowym.

Projekt reguluje również zasady finansowania programów modernizacji służb mundurowych, ratownictwa medycznego, a także programów dotyczących pokrzywdzonych i pomocy postpenitencjarnej oraz rad dialogu społecznego. Odnosi się również do ustaw o biokomponentach, o systemie ubezpieczeń społecznych, o transporcie.

Podsumowując, należy zauważyć, że projekt ustawy o budżetowej bardzo dobitnie określa sytuację polskich finansów publicznych. Ustawa budżetowa na 2018 r. pokazała już mizериę w zakresie inwestycyjnym i prorozwojowym, niewyobrażalnie pogłębiła dalsze zadłużanie naszego państwa, zadłużanie Polaków. Ten dzisiaj debatowany projekt wyraźnie wskazuje, na jakim etapie rozwojowym jesteśmy. Podstawowy zwrot używany w tym projekcie to „mrożenie”, a drugi to „bazowanie” – na wielkościach sprzed 5 lat, z 2012 r. i 2013 r. Przenoszenie z kolei zadań na dalsze lata, poza 2018 r... To wszystko mówi samo za siebie. Szanowni państwo, to mi przypomina okres głębokiego kryzysu finansowego na świecie, a przecież żyjemy w innej rzeczywistości. Projekt nie zasługuje na poparcie. Składam wniosek o odrzucenie go w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarności.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Kilkadziesiąt minut temu omawialiśmy podobną ustawę, dotyczącą szczególnych rozwiązań służących realizacji ustawy budżetowej na 2017 r. Tak jak w przypadku tamtej, wiele dodać nie mogę. Budżet i przepisy go wprowadzające to szereg rozwiązań działających na zasadzie naczyń połączonych. Nie sposób omawiać czy rozpatrywać

Posel Małgorzata Zwiercan

ich oddzielnie. Wystarczy odnieść się do pracy obecnego ministra finansów, premiera Mateusza Morawieckiego...

(*Posel Izabela Leszczyna: Niech żyje!*)

...oraz zespołu jego współpracowników. Mówimy o ludziach, którzy dla Polski, dla Polaków, dla nas wszystkich dokonali czegoś naprawdę wielkiego.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Czy my na pewno uzmysławiamy sobie rozmiar zasług ministra finansów? To jego zasługą jest uratowanie dla naszego kraju tylko z podatków z bieżącego roku...

(*Posel Izabela Leszczyna: Nawet za komuny, pani poseł, tak nie było.*)

...dziesiątków miliardów złotych. Dziesiątków miliardów...

(*Głos z sali: Setek miliardów!*)

...które zamiast trafić do polskich rodzin, do polskiej służby zdrowia, do polskich szkół, trafiłyby do rąk złodziei – złodziei przyzwyczajonych do tego, że rok w rok te dziesiątki miliardów brali sobie bez ryzyka jakiegokolwiek kary. Brali, jakby im się one należały, te miliardy wypracowane w wielkim trudzie...

(*Posel Izabela Leszczyna: Pani poseł o SKOK-ach mówi?*)

...miliardy złożone z daniny tysięcy podmiotów gospodarczych, miliardy złożone de facto ze składek milionów uczciwych polskich obywateli, często z najprawdziwszego wdowiego grosza ubogich ludzi. To są pieniądze większe od sumy podatków płynących z jednej gałęzi polskiej gospodarki.

Zwróćmy uwagę na to, że pilnowanie państwowych pieniędzy, mimo że konieczne w każdym kraju świata, w Polsce ma wyjątkowe znaczenie. Kraje położone na obrzeżach kontynentu, na bezpiecznych antypodach, w oddaleniu od potęg o agresywnych tradycjach, mogą sobie pozwolić na odrobinę budżetowej beztroski. W przypadku Polski nie może być na nią miejsca. Polska rozkradana to Polska biedna, Polska słaba, a cała nasza licząca już blisko 11 stuleci historia jest dowodem na to, że Polska biedna, Polska słaba to Polska, która w swoim geopolitycznym otoczeniu nie ma szans długo się ostać.

Być może należałoby odnieść się do głosów krytyki kierowanych pod adresem autorów propozycji budżetowych. Ile jednak może być warta krytyka ze strony ludzi, którzy podobnie krytycznych słów nie znajdowali dla tych autorów budżetu, którzy przez 8 długich lat nie wyrazili ani jednego słowa niepokoju w sprawie setek miliardów państwowych pieniędzy przeciekających przez palce? Uważam, że nie ma sensu polemizować.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisało się sześćcioro pań i panów posłów. Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.

Jako pierwsza pani Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Projekt ustawy o budżecie na 2018 r. zakłada m.in. zamrożenie co do zasady na poziomie 2017 r. wynagrodzeń w jednostkach sektora finansów publicznych. To jest szokująca propozycja. Mam pytanie o skutki tego zapisu dla wydatków związanych ze wzrostem wynagrodzeń w tych jednostkach. Podczas dyskusji nad projektem budżetu w poszczególnych jego częściach, które teraz mają miejsce, podnoszona jest kwestia niskich wynagrodzeń np. dla pracowników prokuratury, sądów, służb konserwatorskich. W tych i wielu innych jednostkach jest wysoka fluktuacja pracowników w związku z poprawą na rynku pracy. Czy zapisy w ustawie o budżecie pozwolą na zwiększenie wynagrodzeń w tych jednostkach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Dzisiaj zrozumiałam, dlaczego oddzielnie prezentowano budżet na rok 2018, a teraz jest ustawa o budżecie. Dlatego że ustawa o budżecie to wstyd. Tak mocno chwalony towar – budżet 2018 r. Ustawa o budżecie to co? Mrożenie. Skoro jest tak dobrze, to dlaczego państwo mroziecie fundusz socjalny, wskazując kwotę bazową z 2012 r., a na uczelniach wyższych z 2013 r.? Dlaczego? Przecież mrożenie to jest immanentna cecha sytuacji trudnych.

Budżet ministra obrony narodowej. Dobja się on o wyższy, a teraz jest łaskawca, oddaje 400 mln ministrowi spraw wewnętrznych. To taka korupcja budżetowa.

I skoro jest tak dobrze, to dlaczego państwo (*Dzwonek*) nie płacicie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Genowefa Tokarska...

Posel Krystyna Skowrońska:

...na program „30 minus”...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

...za rok 2017 kosztem pracodawców? (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Chmiel: Zdanie by pan pozwolił dokończyć, tak kultura nakazuje.*)

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę wrócić do tematu już dzisiaj dość mocno podkreślanego przez pana posła Sachajkę. Chodzi mi o Prawo łowieckie przyjęte w czerwcu 2016 r., które wprowadza Fundusz Odszkodowawczy. Okazuje się, że według obecnie debatowanej ustawy oto przesuwamy realizację tego funduszu aż do 15 czerwca 2019 r. To jest naprawdę bardzo duży problem dla polskich rolników. Odszkodowań łowieckich jest naprawdę bardzo dużo, bardzo wiele. Rolnicy czekają na ten projekt. Nie rozumiem, czym rząd tłumaczy przesunięcie, jeśli chodzi o ten tak ważny problem, o kolejne 1,5 roku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Prawdopodobnie spodziewają się państwo, że zapytam o Fundusz Odszkodowawczy, kiedy on wejdzie, ale bez sensu jest pytać, bo jestem przekonany, że w tej formie, która jest zaproponowana, będą państwo to odkładali i odkładali, i odkładali, a nowego Prawa łowieckiego nie chcą państwo uchwalić.

Dlatego zapytam o rzecz znacznie prostszą, a też interesującą obywateli. Chodzi o art. 25, o przepisy dotyczące umorzenia pożyczek udzielonych Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych. Jakby można było to rozwinąć i powiedzieć obywatelom: Kto ich udzielał i dlaczego, kiedy udzielał i dlaczego to były pożyczki, a nie dotacje? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Zuba, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Maria Zuba: Panie marszałku, Barbara też ładnie, ale ja mam na imię Maria.*)

Maria Zuba, przepraszam bardzo.

Posel Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Okazuje się, że poseł Platformy Obywatelskiej oczekuje entuzjazmu w polskim parlamencie. Parlament to nie jest miejsce na entuzjazm. Entuzjazm może ma dobre miejsce na stadionie, w kabarecie... gdzieś na spektaklu teatralnym. A tutaj, kiedy dyskutujemy o budżecie, należy się poszanowanie i poważna dyskusja.

Pani minister, czy prawdą jest, że w momencie kiedy właśnie Platforma Obywatelska podjęła decyzję o podwyżkach dla nauczycieli, wówczas samorządy, żeby wywiązać się z ustawowego zapisu, z realizacji tych postanowień, zadłużyły swoje gminy? Czy wiemy, na jaką wartość z tego tytułu zadłużyły się (*Dzwonek*) gminy w naszym kraju? Dziękuję.

(*Posel Izabela Leszczyna: Gminy nie są zadłużone. Co pani mówi?*)

(*Głos z sali: Bo to, że pani nie pamięta swoich poprzednich wystąpień...*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja jednak przyszedłem pracować tutaj z entuzjazmem, pani poseł, nie widzę w tym nic zdrożnego.

(*Posel Izabela Leszczyna: Tak samo, jak my, brawo.*)

Natomiast wracając do ustawy – ustawa o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018, szanowni państwo, powinna się nazywać: o szczególnych knowaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Prawda.*)

Ale mam mało czasu, więc tylko dwa szczegóły.

Po pierwsze, art. 20 i 21. Szanowni państwo, dla czego oszukujecie Polaków, oszukujecie sojuszników, oszukujecie ministra Macierewicza, który stwierdził, że za 10 lat Polska będzie w stanie oprzeć się każdemu? Jak tak będziecie wliczać mu w te 2%, które mają iść na obronność, wszystkie wydatki budżetowe, to w życiu tej armii nie naprawimy, naprawdę. W tym

Posel Mirosław Suchoń

trybie, w którym tutaj wpisujecie modernizację Policji w limit 2%, równie dobrze można wpisać drogi, bo po drogach przecież jeżdżą sprzęty wojskowe.

I druga sprawa. *(Dzwonek)* Jest również przewidywana...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...podwyżka dla nauczycieli.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Posel Mirosław Suchoń:

Szanowni Państwo! Ile oszczędzicie na tym, że ona będzie od kwietnia, a nie od 1 stycznia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Teresa Czerwińska. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zbiorczo odnieść się do pytań zadanych przez państwa, za które dziękuję.

Pierwsze pytanie, które tutaj padło, dotyczyło Prawa łowieckiego. Ta sprawa jest zarówno w wystąpieniach pana posła, jak i w pytaniu zadanych później przez panią posel i dotyczy terminu wejścia w życie Funduszu Odszkodowawczego za szkody łowieckie. Chcę powiedzieć, że istotnie, o ile sam akt prawny został przyjęty, o tyle na dzień dzisiejszy, z uwzględnieniem analizy różnych źródeł finansowania, nie tylko budżetowych – które trwają – kosztów szacowania wypłat odszkodowania w obwodach łowieckich, mamy do czynienia z wypracowywaniem pew-

nego mechanizmu. W związku z tym w ustawie o budżetowej było niezbędne zawieszenie wypłat z Funduszu Odszkodowawczego. Chcę tylko przypomnieć, że to zawieszenie wypłat ma miejsce m.in. w kontekście prac nad drukiem poselskim, sejmowym nr 1042. Prace się toczą, jest powołany zespół i stąd to zawieszenie. Niemniej jednak rozumiem te wszystkie argumenty, które pan poseł podnosił.

Odnosnie natomiast do pytania, które dotyczyło pożyczek udzielonych Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych, chcę tylko powiedzieć, że jeśli chodzi o same pożyczki, to właściwie mamy bardziej do czynienia z kwestią porządkowania tego stanu rzeczy. To znaczy oczywiście jest, że jeśli chodzi o zobowiązania z tytułu emerytur i rent, to są to zobowiązania wymagające Skarbu Państwa. W związku z tym, jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, gdy składki wpływające do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie będą albo nie są wystarczające na pokrycie tych zobowiązań, to w uzupełnieniu uruchamiamy dotacje pochodzące ze środków budżetowych. Ta pożyczka i ten stan zadłużenia Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wobec Skarbu Państwa z tytułu pożyczek udzielonych ze środków budżetowych są z lat 2014–2016 i termin spłaty, jak powiedziałam, przypada na 31 marca 2019 r. Kwota łączna, o której mówiłam, to jest 7 174 145 tys. zł. W największym skrócie, bo pan poseł pytał, skąd taka pożyczka i jakich lat to dotyczy: oczywiście chcielibyśmy uporządkować sytuację i mówić o tym, że jeśli rzeczywiście takich środków ze składek zabraknie, to wówczas te środki po prostu będą z dotacji z budżetu państwa. I konsekwentnie taką politykę realizujemy.

(Poseł Gabriela Masłowska: Żeby ukryć deficyt budżetowy.)

Pytanie, które sobie zapisałam, dotyczy skutków mrożenia zakładowego funduszu świadczeń społecznych, tj. skutków finansowych dla budżetu państwa, jakie mogłyby być z tego tytułu. Mogę powiedzieć, że według kalkulacji samo zamrożenie to jest co najmniej 250 mln zł. Jeśli chodzi o mrożenie zakładowego funduszu świadczeń społecznych, to z takim skutkiem mamy do czynienia.

Pytanie dotyczące etatów i w ogóle kwestii wynagrodzeń. Ja tylko chcę przypomnieć, że w ustawie o budżetowej zaproponowaliśmy takie rozwiązanie, zgodnie z którym również w jednostkach sektora finansów publicznych mogą być zwiększane wynagrodzenia, jeśli środki te pochodzą ze środków z Unii Europejskiej, czyli to jest współfinansowanie projektów ze środków unijnych. Druga rzecz to są kwestie... Zwiększenie wynagrodzeń w agencjach czy w innych podmiotach może pochodzić, wynikać z prowadzenia działalności gospodarczej. W związku z tym jest możliwość zwiększania wynagrodzeń, o ile nie rodzi ono skutków na lata następne.

Padło również pytanie o dodatkowe etaty. Ja mogę tylko skrótkowo powiedzieć, że jeśli chodzi o same do-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska**

datkowe etaty, np. w sądach, to jest 2 tys. nowych etatów – ponad 100 mln, 104 924 tys. zł – i wzrost zatrudnienia, chociażby jeśli chodzi o służbę konserwatorów zabytków, u wojewodów. Tutaj również mamy do czynienia ze wzrostem funduszu wynagrodzeń, to jest ponad 40 dodatkowych etatów. Tak że na pytanie, które tutaj padło, dotyczące realizacji zadań nakładanych na poszczególne podmioty i tego, czy one mogą być realizowane w sytuacji mrożenia wynagrodzeń, mogą odpowiedzieć, że te dodatkowe etaty, tam gdzie są nowe zadania, są przewidziane w ustawie budżetowej i to rzeczywiście jest uwzględnione.

Jeszcze jedna rzecz. Mianowicie tutaj padła kłopot, jeśli chodzi o wydatki obronne, w kontekście umożliwienia finansowania również zadań z zakresu ministra administracji i spraw wewnętrznych. Pani poseł odniosła się do tego, że oto z budżetu MON-u na przyszły rok, który wzrósł w sposób istotny, bo o blisko 4 mld, jest przewidziane finansowanie właśnie tych zadań z zakresu ministra administracji i spraw wewnętrznych. Ja tylko chcę przypomnieć, że przeznaczane to jest na realizację tych przedsięwzięć, to jest sprzęt transportowy czy uzbrojenie, które może być wykorzystywane w sytuacji zagrożenia wojennego również przez wojsko. W związku z tym tutaj nie widziałabym rozbieżności według metodologii NATO. Również te pozycje, które tutaj są proponowane, są uznawane przez metodologię NATO jako wydatki właśnie na cele obronne. Podobnie jest zresztą, jeśli chodzi o finansowanie tej Śmigłowcowej Służby Ratownictwa Medycznego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe (druki nr 1935 i 1938).

Poproszę pana posła Krzysztofa Czabańskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Czabański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził tu poprawkę, właściwie

dwie poprawki. W art. 1 w pkt 9 i w art. 49b w ust. 1 wyraz „wypowiedź” zastępuje się wyrazami „dosłownie cytowaną wypowiedź”, w ust. 2 wyrazy „dosłownie cytowaną wypowiedź” zastępuje się wyrazami „wypowiedź identyczną z udzieloną przez osobę udzielającą informacji”. Chodziło o doprecyzowanie zapisów w projekcie ustawy.

Komisja Kultury i Środków Przekazu jednomyślnie zaaprobowała te poprawki Senatu. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Joanna Lichocka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Lichocka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prawo i Sprawiedliwość popiera tę propozycję wprowadzoną przez Senat. Nie widzimy w tym kontrowersji, jest to rzeczywiście doprecyzowanie definicji dosłownie cytowanej wypowiedzi. Wydaje się, że ona jest potrzebna. Tak że Prawo i Sprawiedliwość popiera tę poprawkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rzeczywiście Senat wprowadził poprawkę czysto legislacyjną, zresztą nawet senator obecny na posiedzeniu komisji przyznał, że to legislatorzy... Precyzja w ustawach jest rzeczą pożądaną. Myślę, że bardzo trudno jest tym poprawkom – z którymi tak jak zgodziła się jednomyślnie cała komisja, jak myślę, zgodzi się Sejm – poświęcać aż tyle czasu, całe 3 minuty, niemniej jest to dobra okazja, by przypomnieć, że staramy się małymi kroczkami, kawałkami zmieniać Prawo prasowe. Tym razem autorzy tej ustawy, jest to ustawa rządowa, podkreślają, że chodzi o oczyszczenie tekstów z 1983 r. z pewnych naleciałości jeszcze PRL-owskich, choćby w zakresie samego nazewnictwa,

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

a zarazem jest to doprecyzowanie pewnych reguł dotyczących autoryzacji wypowiedzi, była tutaj konieczność wdrożenia wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Ja ze swej strony skorzystam z okazji i powiem, że mój klub za najcenniejsze w tej nowelizacji uważa wprowadzone na wniosek Platformy Obywatelskiej poprawki, które jednak dają dziennikarzom pewien manewr i swobodę. Dziennikarz może odmówić wykonania polecenia, które nie... koliduje z zasadą rzetelności czy obiektywizmu, podobnie dziennikarz ma prawo nie zgodzić się na publikację tekstu, który został poddany daleko idącym przeróbkom. Myślę, że jest to zapis, który służy wolności słowa. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec sprawozdania o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe.

Tak naprawdę poprawki są niekontrowersyjne, więc faktycznie trudno jest się z nimi nie zgodzić, a co za tym idzie, Klub Poselski Kukiz'15 rekomenduje swoim posłom głosowanie przeciw odrzuceniu tychże poprawek Senatu, czyli za ich przyjęciem. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głosy pozostałych klubów zostały zgłoszone na piśmie^{*)}.

Do pytań nikt się nie zgłosił.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (druki nr 1936 i 1957).

Proszę panią poseł Urszulę Rusecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 20 października 2017 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu uchwały na dzisiejszym posiedzeniu wnosi, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć poprawki Senatu. Poprawki mają charakter czysto językowy, redakcyjny i jednocześnie jest uwaga, aby nad poprawkami od 1. do 4. głosować łącznie. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny to druk nr 1957. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, zawartego w druku sejmowym nr 1957.

Zmiana ustawy przyjęta przez Sejm ma na celu kodyfikację trybu i zasad dofinansowywania ze środków funduszu wypadkowego działalności związanej z zapobieganiem wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym. Przyjęta ustawa zawiera kilka niezbędnych elementów, które istotnie uporządkują proces wydatkowania środków zapobiegających wypadkom przy pracy oraz chorobom zawodowym. Ustawa stabilizuje kwotę wydatków przewidzianych w planie finansowym Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na prewencję wypadkową, wyznaczając ją na poziomie 1% należnych składek na ubezpieczenie wypadkowe. Określa tryb, zasady i procedurę odwoławczą odnosnie do konkursów dla płatników składek, którzy ubiegają się o dofinansowanie działań skierowanych na utrzymanie zdolności do pracy przez cały okres aktywności zawodowej. Kolejny element przyjętej ustawy to warunki, które musi spełnić płatnik składek, aby ubiegać się o dofinansowanie w ramach kon-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Barbara Bartuś

kursu. Ustawa reguluje także proces wskazywania podmiotu wspomagającego Zakład Ubezpieczeń Społecznych w realizacji prewencji wypadkowej i określa zasady jego współpracy z ZUS. Warto podkreślić, że wprowadzone rozwiązania nie powodują żadnych dodatkowych skutków finansowych.

Uchwalona przez Sejm w dniu 29 września br. ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych została oceniona przez Senat pozytywnie. Cztery wniesione przez Senat poprawki mają charakter językowy i redakcyjny. Zmierzają one przede wszystkim do poprawy czytelności i jakości legislacyjnej ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój klub, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, popiera poprawki wprowadzone przez Senat i będzie głosował przeciwko ich odrzuceniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Izabela Mrzygłocka złożyła swoje wystąpienie na piśmie*).

Teraz głos ma pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Szanowni Państwo! Tak jak już powiedziała moja przedmówczyni, to niekontrowersyjne zmiany – niewiele poprawek, o charakterze legislacyjnym, językowym. Wobec tego Klub Poselski Kukiz'15 rekomenduje swoim posłom głosowanie przeciwko odrzuceniu tych poprawek senackich. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna. *(Głosy z sali: Jest, jest.)*

Pan poseł zdążył.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić stanowisko co do uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, druki nr 1936 i 1957.

Ustawa dotyczy unormowania na poziomie przepisów powszechnie obowiązujących zasad i trybu przyznawania dofinansowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych ze środków publicznych tzw. prewencji wypadkowej oraz przypisania Centralnemu Instytutowi Ochrony Pracy zadań dotyczących oceny merytorycznej projektów w tym zakresie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził do uchwalonej przez Sejm 27 września ustawy cztery poprawki, lecz są to poprawki językowe i redakcyjne, nie merytoryczne, np. wyrazy „określone działania” zostały zastąpione wyrazami „wykonywanie określonych działań”, a wyraz „działającemu” został zastąpiony wyrazem „utworzonemu”. W dniu dzisiejszym Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła poprawki Senatu i wnioskuję o ich przyjęcie przez Sejm.

Projekt ustawy pozwala na pełną regulację prawną powszechnie obowiązujących zasad i trybu udzielania świadczeń ze środków publicznych. Planowane zmiany w prawie mają na celu poprawę bezpieczeństwa w środowisku pracy. Jest to niezwykle istotne, dlatego wszelkie działania mogące wpłynąć na zmniejszenie niebezpieczeństwa związanego z miejscem pracy lub z wykonywaną pracą będą przez Nowoczesną popierane.

Klub Nowoczesna opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Serdecznie dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan przedstawiła na piśmie swoje wystąpienie*).

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 26 października br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, pan poseł Szymon Giżyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Natchnione Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim autobiograficzne recytacje Ryszarda z niedawnej konferencji prasowej.

Koń by też zaczął mówić,
gdyby mu dać sto złotych,
też miałby aspiracje,
ambicje i tęsknoty;
i nawet nietoperze,
które wiszą na głowie,
pisałyby komedie –
a cóż dopiero człowiek?
Ty więc, o Muzo moja,
rymem mnie słodkim natchnij –
możem ja tu nie pierwszy,
aleć i nie ostatni!
A jakie miewam wizje,
koncepty, problematy!
W ogóle: nic w tym dziwnego,
że jestem tak bogaty.
Więc jakże tu nie mówić!
Więc jakże! panie złoty...
Koń by też zaczął mówić,
gdyby mu dać sto złotych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniach 19 i 20 października do Ciechanowa zawiątał Naukobus. Jest to mobilna wystawa z ponad 20 eksponatami, których można dotknąć, które można przetestować. To sposób na dotarcie do uczniów ze wsi, miast i małych miasteczek, gdzie dostęp do atrakcyjnych form edukacji jest utrudniony. Poprzez łączenie nauki i zabawy dzieci przeprowadzą doświadczenia z zakresu fizyki, będą mogły poznawać tajniki ludzkiego organizmu, a także wykorzystać matematykę w praktyce. To wszystko pod okiem animatorów z warszawskiego Centrum Nauki Kopernik.

Naukobus odwiedził szkoły podstawowe nr 3 i nr 7. Angażując uczniów w eksperymenty, wzbudzone ich

ciekawość i zainspirowano do samodzielnego zdobywania wiedzy. Prezentacje w formie zabawy cieszyły się ogromnym zainteresowaniem nie tylko dzieci, ale i nauczycieli. Około 1 tys. dzieci miało możliwość wzięcia udziału w tym ciekawym, innowacyjnym wydarzeniu edukacyjnym. Była to pierwsza tego typu wizyta w Ciechanowie, która wzbudziła duże zainteresowanie. Szczególnie jej odbiór przez uczniów i nauczycieli świadczy o potrzebie realizacji tego typu projektów w małych ośrodkach. Jest to założenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Programy „Naukobus”, „Uniwersytet młodego odkrywcy” i „Wsparcie uniwersytetów trzeciego wieku” to programy tzw. strategii Gowina dla nauki i szkolnictwa wyższego. Zaletą tych programów jest popularyzacja nauki, odkryć i wkładu polskich naukowców wśród różnych grup wiekowych. Program „Naukobus” skierowany jest do najmłodszej, najbardziej chłonnej grupy, która znajduje się na początku ścieżki edukacyjnej. Właściwe nią pokierowanie i przygotowanie jej jest szansą na przyszłość. Przyszłość naszej ojczyzny i społeczeństwa w budowaniu jego siły i znaczenia w Europie i na świecie.

Chcę w tym miejscu podziękować panu ministrowi Jarosławowi Gowinowi i wszystkim, którzy pracowali przy tworzeniu i wdrażaniu programu „Naukobus”. Mając okazję obserwować, jak w Ciechanowie odbierano to wydarzenie, jestem pewna celowości tego rodzaju pracy z dziećmi i młodzieżą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim oświadczeniu pragnę poruszyć niezwykle ważne tematy, jakimi są konieczność rozliczenia afer z poprzednich lat oraz konieczność ożywienia gospodarczego tzw. Polski lokalnej, Polski powiatowej. Chciałabym podkreślić potrzebę odtworzenia zdegradowanych po 1989 r. prężnych ośrodków gospodarczych. W wielu miejscach Polski dobrą zmianę naprawdę już widać. Wspomnę choćby o kopalniach węgla kamiennego czy o stoczniach. Niestety jeszcze nie wszędzie. Jako poseł z okręgu 14. pragnę zwrócić uwagę na swój teren, szczególnie na sytuację Gorlic.

Proces związania Polski lokalnej w aspekcie gospodarczym na ziemi gorlickiej najpełniej widać na przykładzie dawnej Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych Glinik, dzisiaj gorlickiego oddziału firmy Famur. Przedsiębiorstwo państwowe zatrudniające kiedyś kilkanaście tysięcy pracowników dzisiaj zatrudnia mniej niż 500 osób. Tak w praktyce u nas

Posel Barbara Bartuś

zobrazowała się balcerowiczowska idea modernizacji wielkich zakładów przemysłowych.

Zjawisko totalnego i jednocześnie skandalicznego unicestwienia zakładów w Polsce lokalnej widać równie wyraźnie na przykładzie tragicznego losu byłej Rafinerii Nafty Glimar w Gorlicach. Ta jedna z najstarszych na świecie rafineria nafty, kiedyś zatrudniająca ok. 700 pracowników, zajmująca ok. 70 ha powierzchni, posiadająca sieć własnych stacji benzynowych, została postawiona na początku 2005 r. w stan upadłości po wykonaniu blisko 90% nowej inwestycji, nowoczesnej instalacji rafinerijnej, tzw. hydrokompleksu. Brak środków na jego dokończenie był zresztą pretekstem postawienia Glimaru w stan upadłości.

W wyniku bardzo dziwnie przeprowadzonego procesu upadłościowego stan na dzień dzisiejszy to nieistniejący zakład-widmo. Bardzo droga instalacja hydrokompleksu bezpowrotnie niszczy, zdenominowana do wartości złomu. Ponadto do końca nie wiadomo, kto jest rzeczywistym właścicielem byłego zakładu, byłej rafinerii. Nawet kilka lat temu wydarzyło się zbrojne starcie dwóch firm ochroniarskich reprezentujących podmioty przypisujące sobie prawo do własności terenu. Jako dopełnienie tego dramatycznego obrazu warto dodać, że kilka miesięcy temu odkryto ogromne ilości nieokreślonych substancji chemicznych przywiezionych i składowanych nielegalnie na terenie tej byłej rafinerii. Nieco upraszczając, w Gorlicach zbankrutowała rafineria, co jest wypadkiem kuriozalnym na skalę światową, a zamiast niej mieszkańcom sprezentowano tykającą bombę ekologiczną.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę w tym miejscu podziękować wszystkim ministrom obecnego rządu, którzy aktywnie zareagowali na moje interwencje w sprawie byłego Glimaru, za dotychczasowe działania zmierzające do rozwiązania istotnych problemów, w tym dokonanie próby rozliczenia osób odpowiedzialnych za tak skandaliczny stan rzeczy, oraz zarysowanie jakiejś perspektywy na przyszłość dla tego swoistego pomnika funkcjonowania państwa teoretycznego. Mam nadzieję, że ruszył mechanizm, który udowodni mieszkańcom ziemi gorlickiej, że polskie państwo staje po stronie swoich obywateli, a marnowany przez minione lata dorobek wielu pokoleń nie ulegnie całkowitemu unicestwieniu. Dziękując zatem państwu ministrom i wszystkim państwowym służbom za pracę na rzecz rozwiązania bolączek narosłych wokół byłej rafinerii Glimar, jednocześnie proszę o przywrócenie nadziei ludziom powiatu gorlickiego, że ich mała ojczyzna zostanie podniesiona z gospodarczego marazmu, a setki młodych Polaków nie będą zmuszone do emigracji zarobkowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na tych gorlickich przykładach pragnę pokazać, jak kluczowe i pożądane jest uporczywe oraz konsekwentne wdrażanie

trudnego programu zrównoważonej geograficznie reindustrializacji Polski. Tego oczekują miliony naszych rodaków. Tym ludziom musimy przywrócić nadzieję i poczucie sprawiedliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czerwcu 2018 r. Rosja będzie gospodarzem mistrzostw świata w piłce nożnej mężczyzn. Te mistrzostwa od lat przyciągają miliony kibiców z całego świata. Jednym z miast gospodarzy mundialu w 2018 r. będzie Kaliningrad, czyli miasto w Rosji oddalone o kilkadziesiąt kilometrów od polskiej granicy. Wręcz idealną bazą hotelową dla kibiców jest Gdańsk, który jest położony zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od Kaliningradu, na czym mogą przecież skorzystać gospodarczo obie strony. Polski rząd już teraz powinien poczynić starania, aby Polacy mogli skorzystać gospodarczo na mundialu w Rosji.

Najważniejszą przeszkodą, która zdecydowanie utrudni przekraczanie granicy polsko-rosyjskiej, jest nieprzywrócenie małego ruchu granicznego pomiędzy Polską a obwodem kaliningradzkim. W lipcu 2016 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości postanowił zawiesić obowiązujący od kilku lat ruch, który był dużym ułatwieniem. Minister Błaszczak w lipcu ub.r. przekonywał Polaków, że zawieszenie małego ruchu granicznego jest tymczasowe i ma związek jedynie z odbywającymi się w Polsce wydarzeniami – szczytem NATO i Światowymi Dniami Młodzieży. Niestety, nieprawda. Ze szkodą dla polskich przedsiębiorców z województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego mały ruch graniczny dalej nie został przywrócony.

Panie Ministrze! Idealną okazją do jego przywrócenia mogłyby być te przyszłoroczne mistrzostwa piłki nożnej. Na tym skorzystaliby w podwójny sposób i Polacy, i Rosjanie. Po pierwsze, mieszkańcy województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego mogliby bez przeszkód podróżować do obwodu kaliningradzkiego, np. na odbywające się tam mecze, po drugie, do Polski mogliby przyjeżdżać bez problemu Rosjanie.

Zwracam się do pana ministra o to, żeby był uprzejmy jeszcze raz rozważyć prośbę naszych województw, jak również naszą, posłów, i zastanowić się jeszcze raz nad przywróceniem małego ruchu granicznego. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym miała miejsce radosna uroczystość w ambasadzie Republiki Węgierskiej, gdzie kilkoro Polaków zostało odznaczonych odznaczeniem nadanym przez prezydenta Republiki Węgierskiej pana Jánosa Ádera. Jednym z odznaczonych był sam pan marszałek, czego serdecznie gratuluję. Dziękuję również pani ambasador Kovács za to, że przekazała na ręce naszych rodaków te odznaczenia.

Natomiast ważne jest to, aby wybrzmiały w tej Izbie słowa o niekończącej się, trwającej już 1000 lat przyjaźni polsko-węgierskiej. Otóż jesteśmy obecnie w szczególnym okresie. Są takie dwie szczególne daty, w zasadzie trzy, ale dwie takie, które łatwiej zapamiętać: 23 marca i 23 października. 23 marca jest Dniem Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, kiedy to w sposób radosny wspominamy całą naszą historię. Historię niekiedy trudną, ale przede wszystkim historię, z której jasno wynika, że Węgrzy zawsze mogą liczyć na naszą pomoc, i vice versa, mamy takie przekonanie, przeświadczenie jako Polacy, że również możemy na braci Węgrów liczyć w razie potrzeby. Natomiast jeśli chodzi o ten okres, który mamy obecnie, czyli czas od 23 października, według różnych dat do 4 lub 10 listopada, jest to okres tzw. rewolucji węgierskiej, która była pokłosiem tzw. poznańskiego Czerwca '56 r., kiedy to Węgrzy postanowili pójść za Polakami i sprzeciwić się komunistycznym ciemnościom. Skończyło się to tragicznie, ale też i chwalebnie, z tego względu że finalnie udało się komunistów

pokonać. A ten trudny czas, trudny czas rewolucji węgierskiej w 1956 r., był okresem, kiedy po raz kolejny w sposób zupełnie niezorganizowany, oddolny, spontaniczny Polacy mieli okazję wykazać się tym gestem przyjaźni, braterstwa, przesyłając pomoc naszym braciom Węgrom, przede wszystkim w postaci krwi, ponieważ doszło tam do rozlewu krwi. Z tego też względu chciałem podkreślić ten szczególny czas, w którym jesteśmy. Mam nadzieję, że nie umknie uwadze polskiej opinii publicznej zarówno kwestia rewolucji węgierskiej, tej październikowej z 1956 r., jak i rocznicy poznańskiego Czerwca, którą kilka miesięcy temu obchodziliśmy.

Nie chciałbym zbyt długo rozwodzić się na temat przyjaźni polsko-węgierskiej, ale myślę, że konieczne jest powtarzanie, kiedy mówimy o tych wyjątkowych relacjach, absolutnie wyjątkowych relacjach w skali świata, wspomnienie słów pana premiera Pála Telekiego, który w czasie II wojny światowej oświadczył, że jest rzeczą honoru rządu węgierskiego i Węgrów, aby nigdy nie występować przeciwko Polakom, kiedy do takiego wystąpienia próbował ich zmusić ówczesny sojusznik. Za to dziękujemy, za to ja dziękuję i będziemy o tym zawsze pamiętać. Zakończę hasłem znanym wszystkim, acz może zaskakującym, ponieważ nie będę tutaj mówił po węgiersku: Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska! Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.
Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 27 października 2017 r., do godz. 9.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 12)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Pawel Bańkowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ocenie skutków regulacji do tego projektu ustawy wskazano, że w krótkim okresie nastąpi obniżenie wpływów z podatków dochodowych dla jednostek samorządu terytorialnego w ramach udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych i od osób prawnych.

Pytania: W jaki sposób rząd zamierza zrekompenzować utratę tych dochodów jednostkom samorządu terytorialnego? Czy został zmierzony poziom ubytków tych dochodów? Czy Ministerstwo Finansów dysponuje analizą dotyczącą oceny wpływu instrumentów finansowych stosowanych na podstawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej, która weszła w życie 1 stycznia 2017 r., na wzrost inwestycji w badania i rozwój w Polsce? Dziękuję.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej.

Celem przedkładanego projektu ustawy jest likwidacja i ograniczenie głównych barier prowadzenia działalności innowacyjnej, a także podniesienie atrakcyjności instrumentów podatkowych.

Projekt ustawy wychodzi naprzeciw społecznym oczekiwaniom w środowisku przedsiębiorców, jednostek naukowych i inwestorów. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że realizacja przewidzianych działań przyczyni się do osiągnięcia celów określonych w „Planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” wicepremiera, ministra Matusza Morawieckiego.

Bardzo cieszy fakt, że ustawa ma charakter horyzontalny. Takie podejście do polskiej gospodarki i podnoszenie jej poziomu innowacyjności, a co za tym idzie, konkurencyjności pozytywnie wpłynie na postrzeganie polskiej gospodarki na arenie międzynarodowej.

Dodatkowo ustawa ma na celu stworzenie otoczenia prawnego, instytucjonalnego i organizacyjnego, które będzie sprzyjało procesom innowacyjnym. W tym miejscu należy też przypomnieć, że jest to już kolejny, drugi etap zmian, który ma prowadzić do poprawy otoczenia prawnego warunków prowadzenia działalności innowacyjnej.

Z „Białej księgi innowacyjnej” zostały wyodrębnione te rozwiązania, których nie jesteśmy w stanie osiągnąć bez wprowadzania zmian legislacyjnych, np. ulgi podatkowe.

Przedkładany projekt ustawy wprowadza szereg zmian, m.in. bardzo duże zwiększenie ulgi podatkowej na działalność badawczo-rozwojową czy zmiany w zakresie szkolnictwa wyższego polegające na rozszerzeniu możliwości działalności uczelni w formie spółek kapitałowych.

Uważam, że wprowadzane zmiany przyczynią się do znacznego wzrostu poziomu innowacyjności polskiej gospodarki, a to w perspektywie czasowej przełoży się na wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw oraz wzrost popytu na ich produkcję.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Pawel Bańkowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uzasadnienia projektu tejże ustawy wynika, że w opinii publicznej utrwala się groźne społecznie przekonanie o uprzywilejowaniu przez prawo dobra napastnika kosztem dobra napadniętego i nieopłacalności przeciwdziałania aktom bezprawia, wskutek czego poważnego uszczerbku doznaje zaufanie obywateli do państwa, jego organów oraz porządku prawnego.

Pytanie pierwsze: Czy autorzy projektu ustawy dysponują konkretnymi danymi porównawczymi za okres ostatnich 5 lat, z których wynikałaby dominująca praktyka orzecznicza sądów powszechnych polegająca na nieuzasadnionym pomijaniu przepisu art. 25 § 1–3 Kodeksu karnego przy dokonywaniu prawnej oceny zachowania osoby, która w związku z odpieraniem bezprawnego zamachu naruszyła lub naraziła na niebezpieczeństwo dobra prawne napastnika?

Pytanie drugie: Czy projektowany art. 25 § 2a Kodeksu karnego nie pozostaje w zbiegu z art. 25 § 3 Kodeksu karnego w sytuacji, gdy dojdzie do przekroczenia granic obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu? Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Józef Brynkus
(Klub Poselski Kukiz'15)

Pani Marszałek! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawiam stanowisko odnośnie do uchwały w sprawie uczczenia 95. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech.

Celowość podjęcia tej uchwały jest ewidentna. Związek Polaków w Niemczech działa od 1922 r. Od tego momentu stał na straży interesów polskiej mniejszości narodowej, polskiego dziedzictwa kulturalnego i historycznego znajdującego się w granicach Niemiec. Angażował się w polsko-niemieckie życie polityczne, oświatowe i gospodarcze.

Przyjęty przez związek znak Rodło pokazuje ideę, którą kierowali się twórcy związku: podkreślenie związku z największymi symbolami polskości w owym czasie: Krakowem i Wisłą.

Związek działał w bardzo trudnych warunkach. Już moment powstania jest ważny. Wbrew popularnemu stanowisku to nie od powstania III Rzeszy nasiliła się antypolska polityka państwa niemieckiego. Jej początki sięgają tak naprawdę Republiki Weimarskiej kwestionującej nie tylko ład wersalski przyjęty po I wojnie światowej, ale też samo istnienie państwa polskiego, które stało w obronie Polaków znajdujących się w granicach Niemiec.

Przedstawiając poparcie dla tej uchwały, nie da się pominąć podstawy ideowej działalności związku, czyli pięciu prawd Polaka, uchwalonych w szczególnych okolicznościach, w obliczu niemieckiego zagrożenia dla Polski, podczas Kongresu Polaków w Berlinie w marcu 1938 r. Wzięło w nim udział ponad 5 tys. osób. Słowa pięciu prawd Polaka dowodzą niezwykle

odwagi członków Związku Polaków w Niemczech. Biję z nich głęboki patriotyzm.

Warto je dziś przypomnieć niektórym spośród europosłów i posłów dosłownie latających do Brukseli i wyzających się na kraj, którego są reprezentantami. Zwłaszcza dobrze by było, by pamiętali, że „Polska Matką naszą – nie wolno mówić o Matce źle”.

O historycznej roli Polaków w Niemczech świadczy chociażby Pałac Radziwiłłowski, który pełnił funkcję ośrodka życia muzycznego, literackiego i teatralnego polskiej mniejszości.

Dzięki prężnej działalności niemiecka Polonia miała wówczas swoje struktury gospodarcze, spółki rolno-handlowe, spółdzielnie i zjednoczenia zawodowe, drukarnie, gazety, szkoły, bursy, instytucje opieki socjalnej, stowarzyszenia kulturalne, zespoły artystyczne oraz kluby sportowe, a nawet Centralny Bank Spółdzielczości Polskiej, tzw. Bank Słowiański.

Historyczne więc fakty podkreślają znaczącą rolę polskiej mniejszości w Niemczech, ale też i jej uregulowany formalnie status.

Trzeba również pamiętać o martyrologii Polaków mieszkających w Niemczech i działaczy związku w okresie II wojny światowej. Po agresji niemieckiej na Polskę wpisywani byli na specjalną listę wrogów Rzeszy, tzw. Sonderfahndungsbuch Polen, przygotowaną przez Sicherheitsdienst w Berlinie. Przeprowadzono masowe aresztowania polskiej inteligencji oraz dokonywano czystek etnicznych w ramach Operacji Tannenberg i Intelligenzaktion.

Sam Związek Polaków w Niemczech został zdelegalizowany, a jego majątek skonfiskowano.

Istotą współczesnej działalności związku jest dążenie do zapewnienia Polakom pomocy ze strony niemieckich władz federalnych i lokalnych, adekwatnej do pomocy udzielanej mniejszości niemieckiej w Polsce. Miejmy nadzieję, że najważniejszy postulat związku, czyli przywrócenie Polakom statusu mniejszości narodowej, odebranego w 1940 r., zostanie poparty przez Sejm RP i rząd polski nie tylko przez przyjęcie tej uchwały, ale też faktyczne ich działania.

Sprawa położenia mniejszości polskiej i zagwarantowania jej praw na zasadzie wzajemności oraz także zwrotu majątku należącego do polskiej mniejszości narodowej w krajach sąsiednich, w tym w Niemczech, była przedmiotem mojej interpelacji skierowanej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Wypowiadający się w imieniu MSZ minister Jan Dziedziczak stwierdził, że aktualna sytuacja polskiej mniejszości w Niemczech nie jest skutkiem traktatu zawartego w 1991 r., a praktyki życia publicznego w Niemczech, a także braku dbałości poprzedniej ekipy o jej losy.

Minister Dziedziczak słusznie zauważył, że istniejąca asymetryczność w poziomie zagwarantowania uprawnień polskiej mniejszości narodowej w Niemczech

i niemieckiej w Polsce nie wynika bezpośrednio z postanowień zawartego między państwami traktatu.

Minister dodał dalej, że niechęć władz niemieckich do przyznawania polskiej grupie mniejszościowej statusu mniejszości narodowych, w rozumieniu ich wewnętrznego ustawodawstwa, faktycznie może stwarzać Polonii niemieckiej pewnego rodzaju trudności organizacyjne i stanowi dla niemieckich organów państwowych podstawę do wydawania negatywnych decyzji w niektórych konkretnych sprawach.

Niewątpliwie taką jest sytuacja dzieci polskich rodziców. To też było przedmiotem mojej interpelacji, egzemplifikowanej konkretnymi przypadkami nadużywania kompetencji przez organy niemieckiej administracji publicznej.

Przywołana krótka i ogólna historia działalności Związku Polaków w Niemczech, faktyczna pozycja Polaków w Niemczech powoduje, że przed związkiem jest wiele jeszcze do zrobienia.

Klub Kukiz'15 popiera w całej rozciągłości treść i motywację procedowanej uchwały.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw

– punkt 23. porządku dziennego

Posel Krzysztof Szulowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Genezą nowelizacji ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1866, jest istniejąca w obecnym stanie prawnym możliwość konfliktu interesów pomiędzy samorządem, przedsiębiorstwem wodno-kanalizacyjnym i odbiorcą wody. Stąd tak ważne jest wprowadzenie efektywnych mechanizmów regulacyjnych dotyczących ustanawiania cen i opłat.

Ustanowiony więc zostanie niezależny, specjalistyczny organ regulacyjny, opiniujący regulamin dostarczania wody i odprowadzania ścieków oraz zatwierdzający taryfy. Obecny system umożliwia nieuzasadniony wzrost cen. Nowe rozwiązania mają temu zapobiegać. Tym organem regulującym będzie dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Taryfy będą uchwalane nie co roku, ale raz na 3 lata. Myślę, że rady gmin z ulgą przyjmą takie rozwiązania, ponieważ dotychczas tak czy inaczej odium podwyżek cen i taryf spadało na radnych.

Moje pytanie: Czy w przyszłości nie są planowane tym wzorem podobne rozwiązania w odniesieniu do

gospodarki śmieciowej, gdzie dostrzec można podobne zależności, konflikty interesów i problemy?

Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, druk nr 1784.

W związku z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych zobowiązano państwa członkowskie UE do aktualizacji i poszerzenia istniejących uregulowań prawnych dotyczących turystyki, tj. do dnia 1 stycznia 2018 r. państwa członkowskie mają przyjąć i opublikować odpowiednie przepisy, które z kolei powinny wejść w życie z dniem 1 lipca 2018 r.

Dyrektywa uniemożliwia dowolne kształtowanie przepisów projektu ustawy, gdyż jej celem było stworzenie spójnych i jednolitych rozwiązań prawnych dla wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku usług turystycznych w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Wdrożenie dyrektywy wymaga zmian w innych ustawach. Zasadnicze zmiany dotyczą ustawy o usługach turystycznych. Część przepisów tej ustawy zostanie uchylona, z kolei regulacje dotyczące Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego zostaną przeniesione do nowej ustawy – ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Do nowej ustawy przeniesione zostaną także, odpowiednio zmodyfikowane, przepisy dotyczące organizatorów turystyki, agentów turystycznych oraz pośredników turystycznych.

W projekcie ustawy określono warunki oferowania, sprzedaży i realizacji imprez turystycznych oraz powiązanych usług turystycznych w Polsce oraz za granicą, jeżeli umowy z podróżnymi zawierane są przez przedsiębiorców mających siedzibę w naszym kraju, a także zasady funkcjonowania Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego. Przepisy ustawy nie będą dotyczyć m.in. wyjazdów oferowanych, zamawianych i realizowanych okazjonalnie, na zasadach niezarobkowych, oferowanych wyłącznie ograniczonej grupie podróżnych, a także podróży służbowych organizowanych na podstawie umowy generalnej.

Istotne regulacje zawarte w projekcie ustawy wynikają w dużej mierze z definicji pojęć w niej zawar-

tych. Zaproponowano szeroką definicję przedsiębiorcy turystycznego. Na nowo zdefiniowano pojęcie usługi turystycznej. Będzie ono zawierać cztery elementy: 1) przewóz pasażerów (lotniczy, kolejowy, autokarowy, promowy, statkiem); 2) zakwaterowanie (np. w hotelu) w innych celach niż pobytowe, które nie jest nieodłącznym elementem przewozu pasażerów; 3) wynajem pojazdów samochodowych lub innych pojazdów silnikowych; 4) każdą inną usługę świadczoną podróżnym, która nie stanowi integralnej części wskazanych wyżej usług. W projekcie ustawy zdefiniowano także pojęcie „impresa turystyczna” (połączenie co najmniej dwóch różnych rodzajów usług turystycznych na potrzeby tej samej podróży lub wakacji, spełniające warunki określone w ustawie) i coraz bardziej popularne „powiązane usługi turystyczne” (niestanowiące imprezy turystycznej połączenie co najmniej dwóch różnych rodzajów usług turystycznych nabytych na potrzeby tej samej podróży lub wakacji, objęte odrębnymi umowami z dostawcami tych usług, spełniające warunki wskazane w ustawie).

Projekt ustawy reguluje zasady funkcjonowania organizatorów turystyki i przedsiębiorców ułatwiających nabywanie powiązanych usług turystycznych oraz agentów turystycznych. Wskazano wymagania, jakie podmioty te muszą spełnić, aby legalnie funkcjonować na rynku usług turystycznych.

Zdecydowano, że minister sportu i turystyki będzie pełnił funkcję centralnego punktu kontaktowego ułatwiającego współpracę administracyjną i sprawowanie nadzoru nad organizatorami turystyki oraz przedsiębiorcami ułatwiającymi nabywanie powiązanych usług turystycznych, prowadzącymi działalność we wszystkich państwach, które implementowały dyrektywę.

Minister ma także zapewniać sprawny przepływ informacji między państwami członkowskimi, które dotyczyć będą danych przedsiębiorców wpisanych do Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Przedsiębiorców Ułatwiających Nabywanie Powiązanych Usług Turystycznych oraz posiadanych przez nich zabezpieczeń finansowych.

Do projektowanej ustawy przeniesiono w całości, ale z pewnymi modyfikacjami, obecnie funkcjonujące przepisy dotyczące Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego. TFG pełni funkcję dodatkowego zabezpieczenia finansowego (zwrot wpłat podróży oraz pokrycie kosztów sprowadzenia ich do kraju lub pokrycie kosztów kontynuacji imprezy turystycznej, tzw. II filar). Jeśli chodzi o tzw. I filar istniejącego systemu zabezpieczeń finansowych na wypadek niewypłacalności organizatorów turystyki, to pozostawiono go w dotychczasowym kształcie, wprowadzając jedynie niezbędne modyfikacje. Dodatkowo obejmie on przedsiębiorców ułatwiających nabywanie powiązanych usług turystycznych.

W projekcie ustawy określono również konstrukcję i treść umowy o udział w imprezie turystycznej,

w tym zakres obowiązków informacyjnych, zasady i podstawy dokonywania zmian w tej umowie, a także kwestię jej realizacji oraz zasady odpowiedzialności za jej niewykonanie lub nienależyte wykonanie.

Projekt ustawy przewiduje również nakładanie kar za naruszanie przepisów ustawy. Mają być one wymierzone m.in. za zaniżanie składek na TFG lub prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług turystycznych bez posiadania zabezpieczenia finansowego na wypadek niewypłacalności. Za te naruszenia przewidziano kary.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowe przepisy projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych będą chronić konsumenta przed nierównowagą stron umowy o udział w imprezie turystycznej.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za dalszą pracą nad tą ustawą.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe

– punkt 28. porządku dziennego

Posel Krzysztof Mieszkowski

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe, druki nr 1935 i 1938.

Nowelizacja Prawa prasowego jest świetną okazją do przypomnienia pierwszego artykułu tego aktu prawnego. Brzmi on: „Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”.

Od czasu, kiedy obecna władza przejęła kontrolę nad publicznymi nadawcami, w Telewizji Polskiej i Polskim Radiu, obserwujemy notoryczne łamanie nie tylko Prawa prasowego, ale też wszelkich standardów i przekraczanie granic zwykłej ludzkiej przyzwoitości.

Programy publicystyczne i informacyjne mediów narodowych to festiwal topornej propagandy i natchalne lansowanie wizji wyłącznie partii rządzącej. W mediach, których zadaniem jest rzetelne informowanie, ale także edukowanie i kształtowanie gustów społecznych, nadawane są audycje prześiąknięte ksenofobią, seksizmem, pozbawione dobrego smaku, czego najjaskrawszym przykładem niech będzie ostatni recital Jana Pietrzaka na festiwalu polskiej piosenki w Opolu.

Klub Poselski Nowoczesna popiera poprawki wprowadzone przez Senat.

Posel Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera projekt zmiany ustawy Prawo prasowe. Poprawki Senatu mają charakter poprawek językowych i stylistycznych.

Naszym zdaniem Prawo prasowe wymaga jednak znacznie głębszych zmian, niż wprowadzenie omawianych dziś zapisów. Chodzi o to, by na przyszłość zabezpieczyć media publiczne i dziennikarzy przed sytuacją upolitycznienia, w jakiej znajdują się dziś. W tej kadencji to niemożliwe, ale warto już dziś się przygotować.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe.

Celem przedłożonego projektu było usunięcie nieaktualnych pojęć, m.in. Polska Rzeczpospolita Ludowa, oraz nieistniejących w dzisiejszych realiach organów administracji rządowej. Po raz kolejny podkreślę na tej sali, że niezasadne jest, aby po tylu latach od zmiany systemu politycznego w dalszym ciągu odwoływać się do przepisów z okresu PRL.

Przedkładany projekt ustawy wprowadzi szczegółowe regulacje dotyczące autoryzacji, m.in. dziennikarz nie będzie musiał uzyskać autoryzacji w przypadku wygłoszonej publicznie wypowiedzi. Osoba udzielająca wypowiedzi, chcąc skorzystać z tego prawa, będzie zobowiązana do zgłoszenia tego faktu dziennikarzowi, przy czym dziennikarz obowiązany jest poinformować osobę udzielającą informacji o przysługującym jej prawie.

Wprowadzane przepisy wpłyną na ułatwienie pracy dziennikarzy, ograniczą zakres odpowiedzialności oraz zapobiegają wykorzystywaniu prawa autoryzacji do blokowania prasy. Wcześniejsze zapisy ustawy mogły wpływać na opóźnienie przepływu ważnych ze społecznego punktu widzenia informacji.

W czasie drugiego czytania w Sejmie została zgłoszona i przyjęta poprawka przyznająca dziennikarzowi prawo do odmowy wykonania polecenia służbowego, gdy oczekuje się od niego sporządzenia publikacji, która łamie zasady rzetelności, obiektywizmu lub standardów zawodowych, a także prawo niewyrażenia zgody na publikację materiału, który po wprowadzeniu zmian redakcyjnych zmienia sens i wymowę wersji sporządzonej przez dziennikarza. W pełni ją popieramy.

Podczas debaty nad projektem ustawy w Senacie wprowadzono jedną poprawkę. Zmiana ma zapewnić spójność między przepisem materialnym a przepisem sankcjonującym.

Uważamy, że zaproponowana przez Senat poprawka jest godna poparcia. Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych

– punkt 29. porządku dziennego

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Uchwała zawarta jest w druku nr 1936.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 września 2017 r. ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, wprowadził cztery poprawki, które mają charakter językowy oraz redakcyjny. Analizując przedstawione poprawki, dostrzegamy, że poprawiają czytelność ustawy.

Poprawka nr 1 ma na celu uzyskanie poprawności językowej odnośnie do przewidzianego w ustawie sposobu wyrażenia przekazywania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wykonywania określonych działań Centralnemu Instytutowi Ochrony Pracy – Państwowemu Instytutowi Badawczemu, zaś poprawka nr 3 dotyczy sposobu językowego wskazania przesłanek członkostwa w Komisji Odwoławczej.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera wprowadzone poprawki i wnosi o przyjęcie. Dziękuję.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Przypomnę, że celem projektu jest unormowanie przepisów wobec rosnącej liczby wniosków o dofinansowanie działań nakierowanych na zapobieganie wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym w miejscu pracy. Nowelizacja ustawy wprowadza m.in. kwotę na prewencję wypadkową na poziomie 1%, ustala maksymalne kwoty dofinansowania oraz określa warunki, jakie musi spełnić płatnik składki, aby móc ubiegać się o dofinansowanie. Dodatkowo ustawa wskazuje podmioty, które mają współpracować z Za-

kładem Ubezpieczeń Społecznych podczas wyboru najlepszych projektów w ramach konkursu.

Mam nadzieję, że wprowadzane zmiany poszerzą wiedzę przedsiębiorców o możliwościach poprawy warunków pracy, co w dłuższej perspektywie przełoży się na wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw, a co najważniejsze, wydłuży okres aktywności zawodowej pracowników.

Po debacie nad tym projektem senatorowie wniesli do jego treści jedynie poprawki o charakterze językowym i redakcyjnym, których celem jest poprawa czytelności i podniesienie poziomu jakości ustawy.

Podczas posiedzenia Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła zaproponowane przez Senat poprawki.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem nowelizacji z tymi poprawkami.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 110. rocznicy urodzin Wszechwłada Maracewicza

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym mija 110. rocznica urodzin Wszechwłada Maracewicza – polskiego wojskowego, morskogo oficera pokładowego niszczycieli, komandora podporucznika, podczas II wojny światowej dowódcy OORP „Piorun” i „Krakowiak”.

Wszechwład Maracewicz urodził się 26 października 1907 r. w Rydze. Stamtąd, wędrując wraz z rodzicami przez Irkuck, Odesę, Sankt Petersburg i Kijów, dotarł do Polski w 1921 r. Maturę zdał w Warszawie, a w 1931 r. ukończył Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. Otrzymał promocję oficerską. W 1935 r. został absolwentem II Kursu Oficerów Sygnałowych.

Po odbyciu kursu aplikacyjnego podporucznik marynarki wyznaczony został na oficera wachtowego i pełniącego obowiązki zastępcy dowódcy na okręcie szkolnym, szkunerze ORP „Orzeł”. Od 1935 r. służył w dowództwie dywizjonu kontrtorpedowców na stanowisku oficera sygnałowego, a od 1936 r. – oficera flagowego dowódcy dywizjonu. W 1938 r. był oficerem sygnałowym stawiacza min ORP „Gryf” (w pierwszej załodze) i oficerem nawigacyjnym ORP „Iskra”, po czym powrócił na stanowisko oficera flagowego dowódcy dywizjonu kontrtorpedowców.

30 sierpnia 1939 r. brał udział w realizacji planu „Peking”, przejściu trzech niszczycieli do Wielkiej Brytanii. W 1940 r. został oficerem kursowym w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej na ORP „Gdynia”, potem oficerem sygnałowym na niszczycielu ORP „Piorun”. Od 1941 r. do 1942 r. jako oficer sygnałowy niszczyciela ORP „Burza” brał udział w konwojach do Islandii. Następnie był zastępcą dowódcy okrętu na niszczycielach OORP „Ślęzak” i „Garland” podczas desantu pod Dieppe i patroli azorskich.

W latach 1943 i 1944 dowodził niszczycielem eskortowym ORP „Krakowiak”. Brał udział w osłonie desantu na Sycylii oraz lądowaniu w Normandii, podczas którego zatopił dwa niemieckie okręty patrolowe. Od 1944, po awansie na komandora porucznika, był kierownikiem Referatu Personalnego w Kierownictwie Marynarki Wojennej. Rok później został I oficerem krążownika ORP „Conrad”, a potem dowódcą ORP „Piorun”. Na tym ostatnim uczestniczył w operacji zatapiania poddanych U-Bootów. Jako ostatni dowódca okrętu w 1946 r. przekazał ORP „Piorun” Brytyjczykom.

Od czasów przedwojennych współpracował z Oddziałem II Sztabu Generalnego, gdzie zajmował się cenzurowaniem korespondencji. Po zakończeniu II wojny światowej i kilku nieudanych próbach przedarcia się żony i syna na Zachód wyemigrował w 1948 r. do Argentyny. Pracował jako I oficer na statkach handlowych. Zmarł 18 sierpnia 1987 r. w Buenos Aires.

Odznaczany był m.in. Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Dziękuję.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie nowego e-formularza pisma ogólnego do urzędu

W swoim oświadczeniu chciałbym zwrócić uwagę na kolejną formę otwarcia się e-administracji na obywatela chcącego załatwić ważną dla siebie sprawę bez wychodzenia z domu. Ministerstwo Cyfryzacji wspólnie z Centralnym Ośrodkiem Informatyki przygotowało nowy formularz e-usługi – pisma ogólnego do urzędu.

Korzystanie z usługi wymaga posiadania profilu zaufanego, którego popularność również znacząco wzrasta w ostatnim czasie. Może nam ona posłużyć m.in. do zadawania pytań, pisanie wyjaśnień, zażeń, żądań i próśb oraz przysyłania wniosków we wszystkich sprawach, dla których nie istnieją oddzielne formularze usług.

Jak informuje Centralny Ośrodek Informatyki, po zalogowaniu się należy wybrać urząd lub instytucję, do której chcemy wysłać pismo, a następnie określić jego rodzaj, tytuł oraz opisać sprawę. W momencie zaś gdy pismo jest gotowe do wysyłki, wystarczy kliknąć przycisk: podpisz i wyślij, a urzędowe poświadczenie przedłożenia trafi bezpośrednio na konto ePUAP.

Chcę podziękować za kolejne udogodnienie na poziomie obywatel – urząd, które zawdzięczamy współpracy Ministerstwa Cyfryzacji oraz Centralnego Ośrodka Informatyki. Powyższe rozwiązanie jest jednocześnie spełnieniem i realizacją wniosków wielu osób, które zwracają się także do mojego biura poselskiego ze wskazówkami i prośbami, by e-administracja postępowała i umożliwiała załatwienie jak największej ilości spraw, również w przejrzysty i prosty sposób.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

